

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 kwietnia 2014 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

66. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 23 kwietnia 2014 r.)

	<i>str.</i>
	<i>str.</i>
Otwarcie posiedzenia	
Ślubowanie poselskie	
Poseł Irena Tomaszak-Zesiuk	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Marek Poznański	4
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym	
projekcie ustawy o zmianie ustawy o za-	
pasach ropy naftowej, produktów naft-	
owych i gazu ziemnego oraz zasadach	
postępowania w sytuacjach zagrożenia	
bezpieczeństwa paliwowego państwa	
i zakłóceń na rynku naftowym oraz	
o zmianie niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Andrzej Czerwiński	5
Poseł Tomasz Piotr Nowak	6
Poseł Maciej Małecki	7
Poseł Jacek Najder	8
Poseł Waldemar Pawlak	8
Poseł Cezary Olejniczak	9
Poseł Tomasz Piotr Nowak	10
Poseł Antoni Mężydło	10
Poseł Ryszard Zbrzyzny	11
Poseł Marek Suski	11
Poseł Maciej Małecki	11
Poseł Adam Rogacki	12
Poseł Józef Rojek	12
Poseł Piotr Naimski	13
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Tomasz Tomczykiewicz	13
Poseł Marek Suski	14
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Gospodarki o rządowym	
projekcie ustawy o zmianie ustawy	
o inwestycjach w zakresie terminalu	
regazyfikacyjnego skroplonego gazu	
ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy	
o gospodarce nieruchomościami	
Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel	14
Poseł Antoni Mężydło	16
Poseł Piotr Naimski	17
Poseł Jan Cedzyński	18
Poseł Mieczysław Kasprzak	18
Poseł Cezary Olejniczak	19
Poseł Leszek Dobrzyński	19
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	20
Poseł Ryszard Zbrzyzny	20
Poseł Maciej Małecki	21
Poseł Konstanty Oświęcimski	21
Poseł Józef Rojek	21
Poseł Antoni Mężydło	22
Poseł Marek Suski	22
Poseł Renata Zaremba	22
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	23
Poseł Ryszard Zbrzyzny	25
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Obrony Narodowej	
o poselskim projekcie ustawy	
o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił	
Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej	
Poseł Sprawozdawca Paweł Suski	25
Poseł Krystyna Kłosin	26
Poseł Michał Jach	26
Poseł Wojciech Penkalski	27
Poseł Zbigniew Włodkowski	28
Poseł Zbyszek Zaborowski	28
Poseł Krystyna Kłosin	29
Poseł Konstanty Oświęcimski	29
Poseł Mirosław Pawlak	29
Poseł Krystyna Skowrońska	30
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony	
Narodowej Maciej Jankowski	30
Poseł Paweł Suski	31
	<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawo-	
zdanie Komisji Ochrony Środowiska,	
Zasobów Naturalnych i Leśnictwa	
o rządowym projekcie ustawy o zmianie	
ustawy Prawo wodne oraz niektórych	
innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak	31
Poseł Henryk Siedlaczek	32
Poseł Anna Paluch	33
Poseł Marek Domaracki	34
Poseł Marek Gos	35
Poseł Ewa Wolak	36
Poseł Henryk Siedlaczek	36
Poseł Anna Paluch	37
Poseł Jerzy Szmit	37
Poseł Ryszard Zawadzki	37
Poseł Józef Lassota	38

Poseł Marek Gos	38
Poseł Bogdan Rzońca	38
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski	38
Poseł Jerzy Szmit	41
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski	41
Poseł Ewa Wolak	42

**Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Mniejszości Narodowych
i Etnicznych o poselskim projekcie
ustawy o zmianie ustawy o mniejszoś-
ciach narodowych i etnicznych oraz
o języku regionalnym oraz ustawy
o działach administracji rządowej**

Poseł Sprawozdawca Arkady Fiedler	42
Poseł Aleksandra Trybuś	42
Poseł Marek Ast	43
Poseł Zofia Popiołek	44
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	44
Poseł Eugeniusz Czykwin	45
Poseł Ryszard Galla	46
Poseł Marek Ast	46
Poseł Miron Sycz	46
Poseł Józef Lassota	46
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski	47

**Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Kultury i Środków Przeką-
zu o poselskim projekcie uchwały
w sprawie uczczenia 10. rocznicy śmier-
ci Jacka Kaczmarskiego**

Poseł Sprawozdawca Zofia Ławrynowicz	48
Poseł Beata Małecka-Libera	49
Poseł Artur Bramora	49
Poseł Józef Lassota	50
Poseł Zofia Popiołek	50
Poseł Zofia Ławrynowicz	51

**Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Finansów Publicznych
o rządowym projekcie ustawy o infor-
mowaniu o cenach towarów i usług**

Poseł Sprawozdawca Bożena Szydłowska	51
Poseł Marcin Kierwiński	52
Poseł Maria Zuba	53
Poseł Wincenty Elsner	54
Poseł Jan Łopata	54
Poseł Zbigniew Matuszczak	55
Poseł Maria Zuba	56
Poseł Ryszard Zbrzyzny	56
Poseł Mirosław Pluta	57
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń	57
Poseł Bożena Szydłowska	58

**Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Infrastruktury o komisyj-
nym projekcie ustawy o zmianie ustawy
o kierujących pojazdami**

Poseł Sprawozdawca Leszek Aleksandrak	59
Poseł Andrzej Kania	59
Poseł Bogdan Rzońca	60
Poseł Michał Tomasz Pacholski	61
Poseł Bartłomiej Bodio	62
Poseł Piotr Chmielowski	63
Poseł Bogdan Rzońca	63
Poseł Mirosław Pluta	64
Poseł Leszek Aleksandrak	64
Poseł Maciej Banaszak	64
Poseł Piotr Chmielowski	65
Poseł Bożena Kamińska	65
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz	65
Poseł Leszek Aleksandrak	66

**Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Infrastruktury
o rządowym projekcie ustawy o zmia-
nie ustawy o autostradach płatnych
oraz o Krajowym Funduszu Drogowym
oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Maciej Banaszak	67
Poseł Monika Wielichowska	68
Poseł Andrzej Adamczyk	69
Poseł Michał Tomasz Pacholski	70
Poseł Andrzej Adamczyk	71
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	72
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz	72
Poseł Andrzej Adamczyk	73
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz	73
Poseł Andrzej Adamczyk	74

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Sprawy formalne

Poseł Grzegorz Schreiber	74
--------------------------------	----

**Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o utworzeniu Polskiej Agencji Kos-
micznej**

Poseł Waldemar Pawlak	75
Poseł Bożena Szydłowska	76
Poseł Jerzy Materna	77
Poseł Maciej Mroczek	78
Poseł Jan Bury	79
Poseł Bogusław Wontor	80
Poseł Jerzy Materna	80
Poseł Bogusław Wontor	81
Poseł Maciej Mroczek	81
Poseł Bogdan Rzońca	81
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska	81
Poseł Waldemar Pawlak	82

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	83
---	----

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego

Posel Mieczysław Kasprzak	83
Posel Jakub Szulc	84
Posel Gabriela Masłowska	85
Posel Wincenty Elsner	86
Posel Mieczysław Kasprzak	87
Posel Zbigniew Matuszczak	88
Posel Andrzej Romanek	88
Posel Zbigniew Kuźmiuk	90
Posel Wincenty Elsner	90
Posel Krystyna Skowrońska	91
Posel Gabriela Masłowska	92
Posel Andrzej Romanek	92
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Wojciech Kowalczyk	92
Posel Mieczysław Kasprzak	94

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk	95
---------------------------------------	----

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze uzupełniającym nad instytucjami kredytowymi, zakładami ubezpieczeń, zakładami reasekuracji i firmami inwestycyjnymi wchodzącymi w skład konglomeratu finansowego oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska ..	95
Posel Marcin Kierwiński	95
Posel Jerzy Żyżyński	96
Posel Krzysztof Kłosowski	96
Posel Genowefa Tokarska	97
Posel Zbigniew Matuszczak	97
Posel Andrzej Romanek	97
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Wojciech Kowalczyk	97

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach

Posel Sprawozdawca Krystyna Szumilas	98
Posel Marzena Machałek	98
Posel Domicela Kopaczewska	99
Posel Piotr Paweł Bauć	99
Posel Artur Bramora	100
Posel Artur Ostrowski	100
Posel Marzena Dorota Wróbel	100
Posel Piotr Chmielowski	101
Posel Marzena Machałek	101
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Edukacji Narodowej Joanna Berdzik	102
Posel Krystyna Szumilas	102

Punkt 16. Porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym

Posel Sprawozdawca Stanisław Lamczyk ...	102
Posel Monika Wielichowska	103
Posel Krzysztof Tchórzewski	103
Posel Henryk Kmiecik	103
Posel Piotr Chmielowski	104
Posel Krzysztof Tchórzewski	104
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury i Rozwoju	
Zbigniew Klepacki	104
Posel Stanisław Lamczyk	105

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych

Posel Sprawozdawca Magdalena Kochan ...	105
Posel Marzena Okła-Drewnowicz	105
Posel Stanisław Szwed	106
Posel Jacek Kwiatkowski	106
Posel Anna Bańkowska	106
Posel Arkadiusz Mularczyk	107
Posel Stanisław Szwed	108
Posel Arkadiusz Mularczyk	108
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
i Polityki Społecznej Elżbieta Sereżyn	108
Posel Magdalena Kochan	109

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o standaryzacji niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych

Posel Sprawozdawca Adam Szejnfeld	110
Posel Grzegorz Schreiber	110
Posel Dariusz Joński	111
Posel Norbert Wojnarowski	112
Posel Grzegorz Schreiber	112
Posel Zofia Czernow	112
Posel Wojciech Penkalski	112
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Mariusz Haładyj	113
Posel Adam Szejnfeld	113

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw

	<i>str.</i>
Poseł Sprawozdawca Stefan Niesiołowski . . .	114
Poseł Renata Butryn	114
Poseł Michał Jach	115
Poseł Wojciech Penkalski	115
Poseł Bartłomiej Bodio	115
Poseł Piotr Chmielowski	116
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski	116
Oświadczenia	
Poseł Szymon Giżyński	116
Poseł Maria Nowak	116
Poseł Wojciech Penkalski	117
Poseł Henryk Kmiecik	118
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló- szonych	
Poseł Jan Warzecha	121
Poseł Mirosław Pluta	121
Poseł Marek Polak	121

	<i>str.</i>
Poseł Jan Warzecha	122
Poseł Tomasz Kamiński	122
Poseł Józef Racki	122
Poseł Jerzy Borkowski	123
Poseł Józef Racki	124
Poseł Andrzej Bętkowski	124
Poseł Mirosław Pawlak	124
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	125
Poseł Henryk Smolarz	125
Poseł Waldemar Andzel	125
Poseł Piotr Chmielowski	126
Poseł Zofia Czernow	126
Poseł Leszek Dobrzyński	127
Poseł Józef Rojek	127
Poseł Bogdan Rzońca	127
Poseł Andrzej Szlachta	128
Poseł Jan Warzecha	128
Poseł Ryszard Zbrzyzny	129
Poseł Jan Ziobro	130

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Cezary Grabarczyk i Wanda Nowicka)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Ewę Kołodziej, Marka Poznańskiego, Jarosława Górczyńskiego oraz Jana Dziedziczaka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Ewa Kołodziej i Marek Poznański.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Ewa Kołodziej i Jan Dziedziczak.

Protokół 65. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń. (*Gwar na sali*)

Wysoka Izbo! Informuję, że posiedzenie już się rozpoczęło.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pani poseł Krystyny Pośledniej, na podstawie art. 251 § 5 ustawy Kodeks wyborczy, postanowiłam o wstąpieniu na jej miejsce pani Ireny Tomaszak-Zesiuk, która zgłosiła się do ślubowania poselskiego.

Proszę panią poseł o zbliżenie się do stołu prezydialnego.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

(*Zebrani wstają*)

Odczytam rotę ślubowania.

„Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani poseł Irena Tomaszak-Zesiuk.

Poseł Irena Tomaszak-Zesiuk:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że poseł Irena Tomaszak-Zesiuk złożyła ślubowanie poselskie.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Poprawione sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druki nr 1640 i 2286.

Rada Ministrów przedłożyła pilny projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 2315.

W związku z tym, na podstawie art. 73 ust. 1 regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2292.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie uchwały w sprawie uczczenia 10. rocznicy śmierci Jacka Kaczmarskiego.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że w związku z niezgłoszeniem przez uprawnione podmioty tematu informacji bieżącej oraz

Marszałek

pytań w sprawach bieżących punkty te nie zostaną rozpatrzone na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

- o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów,
- o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym,
- o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r.,

- o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r.,

- o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Korei o zmianie Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Korei w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Seulu dnia 21 czerwca 1991 roku, podpisanego w Seulu dnia 22 października 2013 r.,

- o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw,

- o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw,

- o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim,
- o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji,

- o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdawii o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 9 września 2013 r.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marek Poznański:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Gospodarki – godz. 9.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Infrastruktury – godz. 10,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 10,
- Spraw Zagranicznych – godz. 10,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 10.30,
- Ustawodawczej – godz. 11,

- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 12,
- Finansów Publicznych – godz. 12,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12.30,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 13,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 13.30,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 14,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,
- Zdrowia – godz. 14,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 15,
- Finansów Publicznych – godz. 15,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 15,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 16,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 16,
- Obrony Narodowej – godz. 16,
- Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16.30,
- Finansów Publicznych – godz. 17,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 17,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 17,
- Infrastruktury – godz. 18.

Komunikaty.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Otyłości – godz. 9.30,

- Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych – godz. 10,

- Parlamentarnego Zespołu ds. Sportów Motorowych – godz. 11.30,

- Zespołu Poselskiego ds. budowy dróg ekspresowych S-5 i S-3 – godz. 17.

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uprzejmie zaprasza na uroczyste otwarcie wystawy „Ale nam się wydarzyło!”, które odbędzie się 23 kwietnia br. o godz. 12 w holu głównym. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 2149 i 2255).

Marszałek

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Czerwińskiego.

Szanowni Państwo! Jeśli ktoś z państwa ma zamiar opuścić salę, to proszę zrobić to sprawnie.

Pana posła Czerwińskiego zapraszam na mównicę.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Czerwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo i – mam nadzieję – Panie Ministrze! Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wraz z projektami aktów wykonawczych.

Pierwsze czytanie wspomnianego projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu komisji. Po wysłuchaniu opinii ministra gospodarki przeprowadziliśmy dyskusję. W trakcie dyskusji zgłoszono szereg uwag i poprawek. Chciałbym powiedzieć – zostało to również zaznaczone w sprawozdaniu – iż generalnie zasada zawarta w propozycji rządu została przyjęta przez wszystkie kluby. Jest kilka propozycji i rozbieżności dotyczących szczegółów, ale przede wszystkim chodzi o to, co w otoczeniu, również i naszym, Polski, jest w tej chwili dominujące, czyli o poczucie bezpieczeństwa energetycznego w sytuacji zagrożenia dostaw czy gazu, czy ropy naftowej, przy czym zagrożenie wynika tu z konfliktów międzynarodowych i potęguje wagę problemów, które powinniśmy omówić i w odniesieniu do których – świadomie podjąć decyzję.

Nie wszyscy, również nie wszyscy parlamentarzyści, zdają sobie sprawę, że sama Unia Europejska już dziesiątki lat temu doszła do pewnych wniosków. Konkretnie, w 1973 r. jeszcze przez EWG została przyjęta pewna dyrektywa, co było następstwem światowego kryzysu energetycznego. Wtedy pewne wysiłki, decyzje podjęły nie tylko pojedyncze kraje, ale zrobiła to właśnie zbiorowość, wspólnota międzynarodowa, aby zabezpieczyć się i móc reagować na określone sytuacje. Konfliktowe kraje miały niebagatelny, bardzo duży wpływ na to, co się działo w poszczególnych państwach. Ta konsekwencja wspólnego działania również później, w 2009 r., dotyczyła Wspólnoty Europejskiej, w której uczestniczyła już Polska. Wtedy zostały też sprecyzowane zasady dotyczące paliw, również zasady ich magazynowania, czyli posiadania czegoś, co na pozór jest kosztem, który ponoszą państwa, przedsiębiorcy. Mogą go też ponosić pewne organizacje strukturalne tworzone przez państwo.

Dzisiaj nie ma już dyskusji o tym, czy zapasy w ogóle powinny być. Są oczywiście prowadzone dyskusje – i takie miały miejsce na posiedzeniach komisji – na temat tego w jaki sposób zorganizować zapasy, kto powinien nimi administrować, kto powinien ponosić koszty, co to jest na przykład dostępność zapasów, czy zapis ustawowy jest wystarczający, jeżeli chodzi o samą formalną możliwość magazynowania i wyliczenia tych zapasów, czy powinniśmy sprecyzować fizyczną dostępność w odniesieniu do magazynu, w jaki sposób zastąpić wymianę, rotację tych paliw konkretną wymianą, w jaki sposób zdefiniować paliwa, co powinno być tu przelicznikiem. Doszliśmy tutaj do porozumienia, iż podstawą przeliczenia powinna być ilość podstawowej ropy naftowej, chodzi o bazę paliw, przy czym baza ta uwzględnia również inne rodzaje paliw. Definicja jest bardzo szeroka, nie chciałbym w tej chwili wchodzić w kompetencje poszczególnych klubów, na pewno każdy z mówców przedstawi swój punkt widzenia.

Nie doszliśmy jeszcze do pełnego porozumienia, były zgłaszane pewne problemy, które powinny być rozpatrzone. Mam nadzieję, że w trakcie drugiego czytania poszczególni posłowie z poszczególnych klubów po przemyśleniach ustosunkują się do tych problemów. Mówimy również o specyficznym gazie, jakim jest LPG. Tu też powinniśmy podjąć decyzję. Mam nadzieję, że w wyniku tej dyskusji dzisiaj też zostaną zgłoszone poprawki. W trakcie dyskusji chodziło o to, czy jest taka potrzeba, czy też nie powinno się obciążać, np. 10-milionową opłatą w formie kaucji, również i tej formy działalności gospodarczej.

Summa summarum chcę zaznaczyć, że propozycje rządu prowadzą do racjonalnego odciążenia przedsiębiorców od obowiązku ponoszenia ustawowych kosztów posiadania zapasów. Komisja Europejska dopuszcza kilka, a konkretnie trzy modele funkcjonowania tych zapasów, gospodarowania nimi. Kiedyś wybraliśmy model przedsiębiorczościowo-państwowy, w tej chwili proponujemy zmianę tego modelu na agencyjno-przedsiębiorczościowy czy przemysłowy, precyzujemy formę zapasów, ilość tych zapasów, możliwość, powiedzmy, opróżniania ich. Baza, którą na nas nakłada Komisja Europejska, jest niewzruszona. Jest możliwa pewna elastyczność, mamy możliwość podjęcia pewnych działań z tym właśnie związanych, na to nakierowanych, w ramach dyrektyw, które zostały przyjęte, jeśli chodzi o prawo europejskie.

Chciałbym na koniec wyrazić nadzieję, że w dalszej dyskusji, być może jeszcze po naszym drugim czytaniu, przyjmimy w miarę dużą większością głosów zapisy tej ustawy. Moja nadzieja wypływa z dyskusji w komisji. Po prostu chcę podkreślić, że każdy klub widział tę potrzebę i kierował się troską o bezpośrednie odciążanie przedsiębiorczości od podejmowanych decyzji. Widzimy to dokładnie, każdy z dyskutantów, każdy przedstawiciel klubu również widział, oprócz konieczności minimalizowania kosztów, potrzebę zadbania o bezpieczeństwo energetyczne, o to, żeby każdy końcowy odbiorca paliw czy energii

Posel Sprawozdawca Andrzej Czerwiński

miał zapewnioną nieprzerwaną dostawę, możliwość korzystania z tych nośników. Inną sprawą jest to, żebyśmy zadbali, żeby każdy z nas na miarę tego, czym się zajmuje, zadbał o to, żeby minimalizować koszty funkcjonowania zapasów.

Tyle uwag ogólnych. Myślę, że szczegóły poznamy w dalszej dyskusji. Na koniec raz jeszcze wyrażę nadzieję, że uchwalimy ustawę, która zagwarantuje naszym obywatelom i całej Wspólnocie Europejskiej bezpieczne korzystanie z nośników energii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt wygłosić stanowisko w sprawie projektu zawartego w druku nr 2149, po pracach w komisji druk nr 2255, czyli rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Konieczność implementacji dyrektywy 2009/119/WE z 14 września 2009 r. spowodowała potrzebę przeprowadzenia nowelizacji ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zapasach ropy naftowej. Implementacja tej dyrektywy jest zasadna. Jej głównym celem jest zabezpieczenie potencjału interwencyjnego Unii Europejskiej i jej państw członkowskich w sytuacji pojawienia się zagrożeń, zakłóceń w dostawie ropy naftowej, a także zabezpieczenie rynku paliwowego przez częściowe ujednolicenie systemów zapasów interwencyjnych ropy naftowej i paliw w państwach członkowskich, zmniejszenie nierówności pomiędzy warunkami funkcjonowania sektorów naftowych w poszczególnych krajach, ujednolicenie zasad utrzymywania zapasów i ich uwalniania zgodnie z zasadami Międzynarodowej Agencji Energetycznej, wreszcie wzmocnienie nadzoru Komisji Europejskiej nad metodami utrzymywania zapasów interwencyjnych przez państwa członkowskie. Chodzi o obowiązek utrzy-

mania poziomu odpowiadającego 90 dniom średniego dziennego przywozu ropy naftowej i produktów naftowych lub 61 dniom średniego dziennego zużycia. Tu musiała zostać wybrana przez państwo członkowskie metoda, która gwarantuje, że te zapasy są większe.

Dyrektywa zwiększa rolę krajowych centralnych zapasów, możliwość tworzenia zapasów specjalnych, które są własnością państwa, oraz przejęcia obowiązków utrzymania zapasów od podmiotów gospodarczych przy pomocy tzw. zapasów delegowanych. Dyrektywa wprowadza obowiązek prowadzenia rejestru zapasów, nakłada obowiązek przedkładania sprawozdań itd., wszystko to służy transparentności. Co się dzieje w ustawie? Ustawa ma przede wszystkim określić: sposób obliczania ilości zapasów interwencyjnych i strukturę produktową zapasów interwencyjnych, dostępność zapasów interwencyjnych, kwestię nałożenia na Agencję Rezerw Materiałowych obowiązku tworzenia i utrzymywania zapasów agencyjnych i wprowadzenia w ramach zapasów agencyjnych możliwości utworzenia zapasów specjalnych, wreszcie rejestr systemu zapasów interwencyjnych i dodatkowe obowiązki sprawozdawcze.

Zmiany w zakresie sposobu obliczania ilości zapasów interwencyjnych i ich struktury produktowej oznaczają zastąpienie zużycia wewnętrznego ropy naftowej i produktów naftowych przywozem netto ropy naftowej i produktów naftowych. Zmiany w zakresie dostępności zapasów interwencyjnych oznaczają systematyczne zwiększenie udziału zapasów w ramach Agencji Rezerw Materiałowych w całości zapasów interwencyjnych – z systemu państwowo-przemysłowego na system agencyjno-przemysłowy. To będzie powodowało, że Agencja Rezerw Materiałowych będzie zwiększała potencjał zapasów, zdejmując ten obowiązek, który miały do tej pory przedsiębiorstwa, z 10% do docelowo 30% w 2017 r. Zapasy agencyjne to będą dotychczasowe zapasy państwowe, ropa naftowa, paliwa utrzymywane dotychczas w ramach rezerw strategicznych oraz zapasy, które Agencja Rezerw Materiałowych utworzy za opłatą zastępczą.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska proponuje wprowadzenie 16 poprawek do ustawy, którą przedłożyliśmy. W tym jedna jest bardzo istotna, jest to poprawka 9., która wskazuje na to, że udzielenie koncesji na wytworzenie paliw ciekłych oraz koncesji na obrót paliwami ciekłymi za granicą wymaga złożenia przez wnioskodawcę zabezpieczenia majątkowego w wysokości 10 mln zł, z wyłączeniem gazu płynnego LPG, w celu zabezpieczenia powstałych lub mogących powstać należności związanych z wykonywaną działalnością koncesjonowaną. Zmiana zakłada wyłączenie z obowiązku utworzenia zabezpieczenia majątkowego podmiotów zajmujących się produkcją płynnego gazu lub obrotem z zagranicą takim gazem, o ile podmioty nie zajmują się jednocześnie produkcją innych paliw lub obrotem nimi. *(Dzwonek)*

Zmiana ta – już kończę, panie marszałku – oparta jest na następujących przesłankach. Obszar dzia-

Posel Tomasz Piotr Nowak

łałości dotyczący obrotu gazem płynnym LPG nie podlega tak rozwinętemu działaniu szarej strefy jak w przypadku pozostałych paliw. Gaz płynny LPG jest wskazany jako paliwo alternatywne w negocjowanej obecnie dyrektywie w sprawie rozwoju infrastruktury paliw alternatywnych, mającej na celu zmniejszenie uzależnienia państw członkowskich od ropy naftowej w transporcie. Na mocy tej dyrektywy państwa członkowskie będą zobowiązane do opracowania programów wsparcia paliw alternatywnych, działania to można więc uznać za wyprzedzające.

Tę i kolejnych 15 poprawek składałam w imieniu klubu na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku, że bezpieczeństwo energetyczne Polski to nie tylko ilość składowanych zapasów ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego. Bezpieczeństwo energetyczne to przede wszystkim dostęp do tych zapasów, o czym w sposób ogólny stanowi dyrektywa Rady 2009/119/WE z 14 września 2009 r. Dlatego uważamy, że należy zrównać wielkość zapasu liczonego w dniach z liczbą dni, w jakich ten zapis ma być fizycznie udostępniony. Wszystkie instalacje, w których przechowywane są zapasy interwencyjne, powinny mieć parametry pozwalające na wydanie tych zapasów w terminie nie dłuższym niż liczba dni, na które zapas ma wystarczyć, czyli całe zapasy 90-dniowe muszą być dostępne nie później niż w ciągu 90 dni.

Właśnie tego dotyczy poprawka Prawa i Sprawiedliwości zgłoszona w komisji energetyki i surowców energetycznych. Zrównujemy czas udostępnienia zapasów ropy przechowywanych w magazynach podziemnych, czyli kawernach, z czasem udostępnienia ropy naftowej przechowywanej w zbiornikach naziemnych. W obu przypadkach czas wydania zapasów nie może przekroczyć 90 dni.

Nasze zastrzeżenie wzbudził zapis dopuszczający wydobycie zapasów ropy naftowej z kawern w ciągu aż 150 dni. Powodem wydłużenia tego okresu była rzekomo trudna sytuacja największych polskich magazynów na ropę naftową i paliwa ciekłe należących do IKS Solino z grupy kapitałowej PKN Orlen. Te magazyny nie są w stanie wytlóczyć ropy nawet w najbardziej optymistycznym wariantcie szybciej niż w ciągu 230 dni. Przy okazji powstaje pytanie, skąd w projekcie tej ustawy znalazł się obowiązek udostępnienia zapasów w ciągu 150 dni, ale tę sprawę będę chciał poruszyć w pytaniach do tego projektu.

O tym, że IKS Solino nie jest w stanie wydać zapasów szybciej niż w ciągu 230 dni, wiadomo było od lat, ale zyski, jakie IKS Solino przynosi swojemu właścicielowi, Orlenowi, pozwalały na dokonanie stosownych inwestycji już w latach ubiegłych. Gdyby PKN Orlen zrealizował te inwestycje, to dzisiejsza dyskusja o liczbie dni byłaby bezprzedmiotowa. Przypominamy, że w kawernach IKS Solino przechowuje się ok. 4 mln m³ ropy i 1,1 mln m³ paliw. Nie możemy więc zgodzić się na trwałą niewydolność magazynów bezzbiornikowych.

Poprawka Prawa i Sprawiedliwości pozwoli uregulować tę sprawę w sposób kompleksowy i – co więcej – zgodny z planami inwestycyjnymi PKN Orlen, tym bardziej że PKN Orlen w grudniu ubiegłego roku uzyskał koncesję na rozpoznanie złoża soli w Lubieniu Kujawskim. Kopalnia soli, która powstanie na tym złożu, w pełni zabezpieczy dostawy solanki do magazynów w przypadku kryzysu energetycznego. Inwestycja znajduje się dopiero w początkowej fazie realizacji, dlatego PKN Orlen ma czas na zaprojektowanie odpowiednio większych rurociągów wodnych i solankowych, a to pozwoli w przyszłości odbierać z IKS Solino zgromadzoną tam ropę naftową w ciągu 90 dni.

Jeżeli zaś w ustawie wyrazimy zgodę na to, żeby czas na wydanie zapasów wynosił 150 dni, to nowa kopalnia zostanie zaprojektowana pod takie parametry i zmiana tego w przyszłości będzie wymagać dodatkowych inwestycji, czyli budowy kolejnego wodociągu i kolejnego rurociągu solankowego. Byłoby to dublowanie inwestycji i zwykłe marnotrawstwo.

Prawo i Sprawiedliwość uważa, że tę inwestycję należy wykonać raz, ale dobrze. Poza dyskusją jest to, że bezpieczeństwo energetyczne Polski wymaga wprowadzenia docelowo obowiązku udostępnienia wszystkich zapasów obowiązkowych, w tym także ropy naftowej z kawern, w ciągu 90 dni. Nasza poprawka zakłada 10-letni okres dojścia do poziomu 90 dni, jeśli chodzi o wydanie zapasów. Pozwoli to na przygotowanie i wykonanie przez PKN Orlen racjonalnych inwestycji w infrastrukturę wodną i solankową. Etapowe dochodzenie do wymaganego poziomu sprawdziło się w Polsce przy wprowadzaniu zapasów obowiązkowych gazu ziemnego rozłożonych na 5 lat czy zapasów obowiązkowych ropy naftowej i paliw tworzonych w swej zasadniczej części w latach 2003–2008. *(Dzwonek)* Proponowane przez

Posel Maciej Małecki

nas rozwiązanie daje ustawową podstawę do racjonalnego i praktycznego rozwiązania problemu dostępności zapasów ropy naftowej i paliw. W związku z tym, że poprawka Prawa i Sprawiedliwości została przyjęta i w komisji, i przez projektodawcę, będziemy głosowali za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jacek Najder, Twój Ruch.

Posel Jacek Najder:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Klub Poselski Twój Ruch cieszy się, że taki projekt ustawy trafił pod obrady Wysokiej Izby. Nie będę przytaczał argumentów, które przedstawili moi poprzednicy, natomiast z jednym się nie zgodzę. Oczywiście ta ustawa nie jest receptą na bezpieczeństwo energetyczne Polski, jest tylko pewnym buforem, który będzie to bezpieczeństwo wspierał. Co do tego jest pełna zgoda, że ten bufor jest jak najbardziej potrzebny dla zapewnienia bezpieczeństwa ciągłości dostaw paliw. Ta ustawa oczywiście nie zmieni niczego znaczącego w sferze bezpieczeństwa energetycznego, bo ilość możliwych pozyskań czy, jak podnosił klub Prawa i Sprawiedliwości, tempo dostępu do kavern, do magazynów jest faktycznie problemem, z którym będziemy musieli się zmierzyć w ciągu następnych lat. Moi przedmówcy mówili o tym, że jest zgoda klubów na to, aby wprowadzić ten bufor, który jest elementem bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Jest to bardzo istotne, bo ten bufor będzie działał niwelująco, jeśli chodzi o – tak jak mieliśmy teraz przykład konfliktów zbrojnych – polityki krajów, które są wydobycami środków energonośnych, jak również działania spekulacyjne.

Moim zdaniem należy przychylić się do poprawki Prawa i Sprawiedliwości. Zdaje się, iż ktoś słusznie się zreflektował, że ten 10-milionowy kapitał zabezpieczający LPG jest zbędny.

(Posel Tomasz Piotr Nowak: Platformy.)

Tak powiedziałem, Platformy.

(Posel Tomasz Piotr Nowak: Nie, PiS.)

A, przepraszam najmocniej. Dużej różnicy nie ma, ale trudno.

(Posel Andrzej Czerwiński: Też bolejemy.)

Tak czy inaczej jest on zbędny, bo w przypadku LPG nie dochodzi do takich nadużyć i nie ma takiej szarej strefy. Słuszne jest również to, że LPG będzie rozpatrywane jako paliwo alternatywne. Szkoda tylko, szanowni koledzy i koleżanki, że rok temu paliwo alternatywne w postaci CNG zostało obłożone akcyzą. To nie sprzyja powstawaniu możliwych alternatywnych nośników energii. Bolejemy, szanowni państwo, ale to właśnie sfera publiczna, która powinna być jak najbardziej wskazana do wykorzystywania alternatywnych paliw w transporcie, boje najbardziej, bo to duże miasta zainwestowały w transport oparty na CNG, który jest nie tylko niskoemisyjny, ale także znacznie tańszy, i dzisiaj uderza to je po kieszeni. Mam nadzieję, że poprawka dotycząca LNG, jak również przyszła dyrektywa zmienią podejście do tego.

Szanowni Państwo! Zastanawiamy się jeszcze nad poparciem poprawki Prawa i Sprawiedliwości, ale myślimy, że ten proces wieloetapowy, rozłożony na wiele lat, faktycznie będzie do zrealizowania, zatem Klub Poselski Twój Ruch będzie popierał wspomnianą ustawę, jak również wszystkie poprawki, które będą zmierzały do zwiększenia tego elementu będącego częścią bezpieczeństwa energetycznego kraju i Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Tomasz Piotr Nowak: Zauważ, kto bił ci brawo.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Waldemar Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Waldemar Pawlak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Projekt ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego ma duże znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego państwa, porządkuje wiele rozwiązań i uaktualnia te zapisy i regulacje, które są dzisiaj potrzebne. Chcę to podkreślić, nie wchodząc w szczegóły regulacji, bo na posiedzeniu komisji była dość powszechna zgoda co do generalnych zasad przyjętych w tym projekcie ustawy. Owszem, można jeszcze wprowadzać pewne poprawki czy doprecyzowania, ale warto w czasie tej dyskusji, kiedy mówimy o bezpieczeństwie energetycznym państwa, zasygnalizować też perspektywiczne możliwości.

Otóż zgodnie z regulacjami europejskimi Agencja Rezerw Materiałowych przejmuje większą część rezerw niż dotychczas. Była swego czasu rozważana koncepcja, aby przeprowadzić bardzo proste rozdzielanie funkcji, to znaczy by Agencja Rezerw Materia-

Posel Waldemar Pawlak

łowych mogła w całości przechowywać rezerwy państwowe. Byłyby one wtedy pod kontrolą państwa i dostępne dla wszystkich uczestników rynku, a firmy, zamiast utrzymywać zapasy obowiązkowe, płaciłyby odpowiednią opłatę za utrzymywanie zapasów przez Agencję Rezerw Materiałowych. Sądzę, że w pewnej perspektywie, po doświadczeniach związanych z wdrażaniem tych rozwiązań i zwiększaniem zapasów, które będziemy mieli na podstawie tej ustawy, warto będzie rozważyć taką opcję.

Druga sprawa to regulacje dotyczące utrzymywania zapasów na terenie krajów Unii Europejskiej. I tu, jeżeli chodzi o ropę naftową, takie możliwości są. Natomiast jeżeli chodzi o gaz, te możliwości Polska ma trochę większe. W kontekście sytuacji geopolitycznej i sytuacji związanej z Ukrainą warto rozważyć takie rozwiązania w przyszłości, żeby można było utrzymywać zapasy ropy i gazu także na terenie krajów stowarzyszonych z Unią Europejską. Chcę podkreślić, że Ukraina przy granicy z Polską ma pojemności magazynowe na poziomie ok. 14 mld m³ gazu, to jest tyle, ile wynosi dwuroczny polski import. Jeżeli mówimy o współpracy, o pomocy, to wówczas ta współpraca opierałaby się także na realnych korzyściach, to znaczy płacimy za usługi, ale za usługi korzystne dla naszego kraju, bo możemy wtedy wykorzystać te pojemności magazynowe, które są tuż przy granicy z Polską.

Warto się też zastanowić, czy w regulacjach europejskich nie rozszerzyć tych możliwości na zapasy ropy naftowej, tak żeby można było je przechowywać, może w jakiejś limitowanej części, także na terenie krajów stowarzyszonych. To jest dla Polski szczególnie ważne, bo moglibyśmy mówić w związku z tym o takiej praktycznej współpracy.

Na zakończenie wspomnę jeszcze tylko, w kontekście choćby Ukrainy, że jeżeli mówimy o realnej pomocy, to ten kraj ma nadwyżkę możliwości produkcyjnych prądu elektrycznego na poziomie ok. 20 GW przy mocy zainstalowanej w Polsce na poziomie ok. trzydziestu kilku GW. Tak więc wybudowanie większych linii przesyłowych z Ukrainą mogłoby przyczynić się do znacznie większego bezpieczeństwa energetycznego Polski i regionu, a przy okazji płacilibyśmy nie w formie dotacji, które rozplývają się w czasie i przestrzeni, tylko płacilibyśmy za realne towary, które możemy uzyskać w ramach regionalnej współpracy.

Kończąc, chcę podkreślić, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu premierowi.

Teraz głos ma Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej stoi na stanowisku, że Unia Europejska potrzebuje spójnej, jednolitej polityki energetycznej, podobnie jak jest w przypadku obowiązującej tej chwili wspólnej polityki rolnej. Bezpieczeństwo energetyczne to przede wszystkim niskie ceny energii dla gospodarstw domowych i dla polskiego przemysłu oraz duże dochody budżetu państwa. Rynek energetyczny jest jedynym obszarem, na którym nie obowiązują zasady wspólnego rynku, a ceny surowców negocjowane są na poziomie narodowym. Przez to na przykład Polska jest znacznie mniej konkurencyjna niż Niemcy, które mają najniższe stawki gazu w Europie. Płacimy za rosyjski gaz prawie najdrożej w Europie. Polska za gaz importowany z Rosji płaciła w ubiegłym roku około 5 mld dolarów. Za taką samą ilość gazu importowanego z Rosji Niemcy zapłaciły około 3 mld dolarów. Wspólny unijny rynek jest podstawą integracji europejskiej i nie pozwala na dyskryminacyjne traktowanie jednych krajów względem innych. Polityka energetyczna powinna realizować wizję bezpieczeństwa energetycznego, zabezpieczenia Polski przed wszelkimi kryzysami energetycznymi związanymi np. ze znanymi zawirowaniami na Bliskim Wschodzie, możliwymi zawirowaniami na trasach przesyłu gazu, jak jest w chwili obecnej, z Rosji do Europy Centralnej i Europy Zachodniej.

Zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego to jeden z podstawowych celów gospodarki. Dotyczy to w szczególności utrzymywania stałych dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego, na których opiera się w 65% bilans energetyczny Polski. Jest to uwarunkowane licznymi czynnikami: dostępnością źródeł energii, stanem technicznym infrastruktury przesyłowej, zlokalizowaniem i stopniem różnicowania oraz wykorzystania krajowych i zagranicznych źródeł zaopatrzenia, szczególnie złóż gazu ziemnego i ropy naftowej. Bezpieczeństwo energetyczne zależy też od możliwości magazynowania paliw, stopnia rozwoju przepustowości krajowych i międzynarodowych połączeń systemów energetycznych oraz warunków działania na rynku krajowym i międzynarodowym. Poprawę bezpieczeństwa energetycznego można osiągnąć poprzez stymulowanie konkurencyjności, racjonalizację zużycia energii, wzrost efektywności jej wytwarzania, przesyłania i zużycia źródeł energii.

Potrzeba nowelizacji ustawy o zapasach wynika z konieczności wdrożenia dyrektywy 2009/119 WE nakładającej na państwa członkowskie obowiązek utrzymywania minimalnych zapasów ropy naftowej lub produktów ropopochodnych. Zaproponowane rozwiązania mają poprawić konkurencyjność polskiego sektora naftowego przez zmianę podziału obciążeń związanych z funkcjonowaniem systemu zapasów, chodzi tu między innymi o sektor naftowy oraz organy publiczne. Koszt funkcjonowania systemu na-

Posel Cezary Olejniczak

dal będzie obciążał podmioty sektora naftowego. Jednak większą niż obecnie część obowiązków związanych z organizacją systemu zapasów interwencyjnych przejmie organ publiczny, to jest Agencja Rezerw Materiałowych. Przyczyni się do obniżenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej w sektorze naftowym, ułatwi wejście na rynek nowym przedsiębiorcom i wzmocni konkurencję na krajowym rynku paliwowym.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera projekt ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili przechodzimy do pytań.

Jako pierwsze pytanie będzie zadawać poseł Tomasz Piotr Nowak z klubu Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania...

Ile panu potrzeba?

(Głos z sali: 3 minuty.)

Słuchamy.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Napięcie rośnie, jak to przy ustalaniu spraw związanych z energetyką. Nie powiedziałem, czy jako klub Platforma Obywatelska popieramy ten projekt ustawy. *(Wesołość na sali)* Chcę wszystkich uspokoić: tak, popieramy projekt tej ustawy, panie ministrze.

(Poseł Jacek Najder: Pan się nie boi, reforma za panem stoi.)

Tego nie powiedziałem.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie dotyczące szarej strefy. Była bardzo intensywna dyskusja w komisji. Poprawka, która się pojawiła, dotycząca 10-milionowej opłaty, zabezpieczenia majątkowego, dotyczyła walki z szarą strefą. Różne są symulacje – od 1 mld do 4 mld – to pieniądze, które uciekają Skarbowi Państwa w wyniku tzw. sprzedaży karuzelowej i firm krzak, które jako firma ostatnia nie rozliczają się z fiskusem.

Mam pytanie: Czy ta forma, 10-milionowa, jest skuteczna według pana ministra i jakie jeszcze inne zabezpieczenia stosuje państwo polskie, żeby ta szara strefa nie rozwijała się, czy tylko w świetle tej ustawy, czy też na przykład spraw związanych z ustawą o VAT? To pytanie przede wszystkim dotyczące szarej strefy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W nawiązaniu do pierwszego zdania pana posła Nowaka, chciałbym powiedzieć, że poprzemy to przedłożenie, które komisja złożyła, ale po wprowadzeniu poprawek, bo rzeczywiście jedna poprawka jest znacząca, to jest poprawka dotycząca zabezpieczenia majątkowego na koncesję na wytwarzanie paliw i na obrót tymi paliwami. Składałem tę poprawkę. Całe środowisko związane z gazem LPG przystąpiło do ofensywy w tym kierunku, ze względu na to, że firmy handlujące LPG to małe firmy i na takie zabezpieczenie ich nie stać. Pojawiły się poglądy, że ta poprawka została przełobbowana przez POPIHN albo przez dużych operatorów na tym rynku, czyli pewnie przez Orlen i Lotos. Tym bardziej była ona w jakiś sposób uwiarygodniona, że to są przedsiębiorstwa z udziałem Skarbu Państwa, czyli trochę państwowe.

Panie ministrze, jest pytanie: Czy rzeczywiście wprowadzenie tego zabezpieczenia majątkowego miało charakter tylko przeciwdziałania szarej strefie na tym rynku i przeciwdziałania złym zjawiskom, patologicznym zjawiskom, które występują bardzo szeroko na rynku paliwowym, czy rzeczywiście był jakiś lobbing? Według mnie poglądy dotyczące lobbingu są absolutnie nieuprawnione ze względu na to, że wtedy, kiedy zorientowaliśmy się, że takie zabezpieczenie może uderzyć w eksporterów gazu LPG *(Dzwonek)* na południe, to się z tego wycofaliśmy. Poprawka, która wyłącza gaz płynny, przedstawicieli gazu płynnego z tego zabezpieczenia, została przyjęta przez Radę Ministrów, co się bardzo rzadko spotyka, o tym szeroko informowały media. Bo rzeczywiście, zgodnie z uzasadnieniem rządowym, jeśli chodzi o obrót gazem płynnym, działalność ta jest chyba najmniej narażona na działania szarej strefy, ze względu na to, że to jest rynek, który najszybciej w Polsce się sprywatyzował, a poza tym gaz płynny jest paliwem alternatywnym dla benzyny i paliw ropo-, naftopochodnych, więc w jakiś sposób to dywersyfikuje ten rodzaj paliwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie Polska, jak mało który z krajów europejskich, jest poważnie uzależniona od dostaw zewnętrznych, jeśli chodzi o ropę naftową i produkty ropopochodne. Dzisiaj to jest ok. 90%, ale śmiem twierdzić, że z upływem lat i wzrostem gospodarczym ten stosunek będzie jeszcze mniej korzystny, albowiem nic nie wskazuje na to, że w Polsce będziemy wydobywać więcej ropy naftowej, niż wydobywamy dzisiaj, a więc z natury rzeczy przy większym spożyciu te proporcje będą coraz bardziej niekorzystne. Dlatego też bardzo istotną sprawą jest zabezpieczenie się na tzw. sytuacje kryzysowe, takie zabezpieczenie, które będzie bardziej efektywne niż to być może miało miejsce do tej pory.

Kiedy przyrównuję te proporcje i te obowiązkowe zapasy, które będą w Polsce obowiązywać od momentu wejścia w życie tej regulacji, którą w tej chwili omawiamy, to powiem, że te obowiązkowe zapasy będą mniejsze niż to ma miejsce na podstawie ustawy z roku 2007, a więc nie wiem, czy to jest dobry kierunek. Być może myślę się, jeśli chodzi o ocenę tych regulacji, które są w tej chwili przygotowywane. Oczywiście one są bardzo pozytywne, jeśli chodzi o inne konsekwencje ich wprowadzenia, a mianowicie przeniesienie kosztów tych rezerw na agencję państwową, a więc na firmę państwową czy przedsiębiorstwo, które będzie się tym zajmować i zapewniać finansowanie tych rezerw. Jednak co do ilości, przy nowym kryterium – 90 dni średniego dziennego przewozu netto, tj. 6,6 mln t ropy naftowej i ropopochodnych, to jest mniej o ok. 300 czy 400 tys. t w stosunku do tego, co obowiązuje w tym momencie, przy bieżących regulacjach.

Tak więc chciałbym zadać pytanie: Dlaczego teraz, mimo upływu prawie pięciu lat od momentu uchwalenia dyrektywy z 2009 r., która wprowadza nowe kryteria, rząd polski zajął się tą regulacją? Być może są jakieś inne, nieznane mam aspekty tego stanu rzeczy.

I na koniec chciałbym zapytać o pojemności magazynowe, nasze polskie pojemności magazynowe, jeśli chodzi o ropę naftową i produkty ropopochodne. Nie pytam o pojemności magazynowe, jeśli chodzi o gaz ziemny, bo to jest zupełnie inna historia, zupełnie inna dziedzina czy inna bajka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć, że obecna ustawa, obecne działania rządu, które mają w jakimś sensie zapewnić nasze bezpieczeństwo

energetyczne, są korzystne, aczkolwiek niestety bardzo spóźnione. W sytuacji kryzysowej, można powiedzieć: w sytuacji podbramkowej, wreszcie rząd zaczął się zajmować bezpieczeństwem energetycznym kraju, o którym mówiliśmy od dawna. Ale niestety, jak widać, kiedy pisze się ustawy w przerwie w meczu piłki nożnej gdzieś w szatni, wychodzą buble. Sama ilość poprawek o tym świadczy. Do tej pory ministrowie bardziej się zajmowali zabawą w nocnych klubach czy kolekcjonowaniem zegarków niż pracą na rzecz bezpieczeństwa naszego społeczeństwa. Teraz, przed wyborami, jak zresztą przed każdymi wyborami, ten rząd odgrywa bohatera i obiecuje Polakom złote góry. Przypomnę, że 5 lat temu przed wyborami też miał pojawić się katarski inwestor, a skończyło się międzynarodowym skandalem. Katarski inwestor się rozmyślił gdzieś tam w przestrzeni międzygalaktycznej w czasie pomiędzy poszukiwaniami go listem gończym za przestępczą działalność. Obawiam się, że tak i teraz te działania skończą się po wyborach niewypałem. Ale życzymy rządowi dobrze i chcielibyśmy, żeby ten rząd służył Polsce i polskiemu bezpieczeństwu...

(Posel Tomasz Piotr Nowak: Jak najdłużej.)

...ale ponieważ ta ustawa jest dziurawa, to jak najkrócej, bo jak na razie to szkodzi Polsce działalność rządu Donalda Tuska i PSL-u.

Ale chciałbym zapytać o jedną rzecz. To nie tylko kwestia ilości magazynów i tego, jakie firmy tym obracają, ale również bezpieczeństwa, czyli zabezpieczenia tego. Na przykład jest pytanie, dlaczego ustawa nie przewiduje możliwości zakazu prywatyzowania firm ochrony. Czy na przykład taki Orlen Ochrona zostanie sprywatyzowany? Czy będą kolejne ustawy, które będą przed tym chronić, tak żeby nie okazało się, że naszych magazynów z surowcami energetycznymi bronią jakieś zielone ludziki w mundurach, które można kupić w każdym szmateksie? Bo później się może okazać, że mamy magazyny, tylko korzystać z tego nie można. Mam zatem pytanie: Czy zamierzacie państwo prywatyzować firmy ochrony i czy zamierzacie wprowadzić ustawodawstwo, które zabezpieczy nasze magazyny, tak żeby były chronione przez firmy kontrolowane przez państwo? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W rządowym projekcie ustawy zapisaliście państwo, żeby zapasy ropy naftowej z kawern były udostępniane w ciągu 150 dni. W ten sposób 90-dniowe zapasy ropy byłyby dostępne za 150 dni. Proszę o po-

Posel Maciej Małecki

danie powodu, dla którego akurat taki zapis się tu znalazł. Zastrzegam, że nie wytrzymuje to porównania z systemem niemieckim, Niemcy bowiem mają 18 rafinerii połączonych ropociągami zapewniającymi dostawy z kilku kierunków, więc jeżeli mają braki dostaw z jednego kierunku, uzupełnią to dostawami z innego kierunku. I proszę podać mi też argument, który zdecydował za tym, że zechcieliście państwo zobowiązać składujących do zawierania umów na przerób ropy naftowej z rafineriami. Proszę o przedstawienie scenariusza kryzysowej sytuacji, w którym zostałaby ona przełamana w taki sposób, jeżeli przyjmujemy, że są trzy takie sytuacje kryzysowe. W sytuacji, w której brakuje ropy naftowej, rafinerie same przychodzą do składujących i proszą o jej udostępnienie, żeby nie mieć przestojów. Kiedy zaś brakuje paliw, wtedy rafinerie i tak pracują na pełnych obrotach. Natomiast kiedy brakuje paliw w wyniku kryzysu zewnętrznego, mamy wtedy zapasy ropy naftowej i w naturalny sposób rafinerie są najbardziej zainteresowane ich wykorzystaniem. W związku z tym jeszcze raz prosba o przykład kryzysu, który zostanie opanowany dzięki temu, że zobowiązujecie państwo składujących do zawarcia umów na przerób ropy naftowej z rafineriami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia bezpieczeństwa energetycznego to jeden z priorytetów i rządu Prawa i Sprawiedliwości, i świętej pamięci pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Być może gdyby nie opóźnienia naszych następców, obecnego rządu, chociażby w kwestii wydobycia gazu łupkowego, chociażby w kwestii budowy gazoportu, to dzisiaj, rozmawiając o bezpieczeństwie energetycznym i sytuacji na Wschodzie, wszyscy czuliśmy się bezpieczni. Myślę, że przedstawicielom Rady Ministrów też wtedy dopisywałyby lepsze humory. Ale opóźnienia są ogromne i niestety po raz kolejny mamy tylko taką reakcyjną działalność rządu, typową od tych kilku lat: od – do, pojawi się problem, próbuje się go rozwiązać, a za chwilę się o tym zapomina.

Chciałbym zadać pytanie: Czy niezależnie od tej dzisiejszej ustawy, która ma poprawić tę sytuację – tutaj uprzedził mnie mój przedmówca pan poseł Małecki – nie sądzicie państwo, że jest to w jakiejś części fikcją? Mamy teoretycznie zapasy, ale ograniczone możliwości szybkiego z nich skorzystania – chodzi mi konkretnie o liczbę dni – powodują, że ładnie to wygląda na papierze, ale w rzeczywistości mogą być kłopoty, jeżeli przyjdzie nam faktycznie z nich skorzystać.

Druga sprawa przy okazji tego, też sprawa kluczowa, myślę, że będzie mowa o tym również w następnym punkcie: Czy na dzień dzisiejszy – bo ostatnio w komisji był kłopot z uzyskaniem jakiejś pewnej odpowiedzi – możecie państwo zapewnić, że przełom 2014 r. i 2015 r. to jest ten czas, gdy faktycznie będzie można skorzystać z gazoportu, i czy Polacy będą mogli się czuć bezpiecznie dzięki tej inwestycji? (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, nie wiem, być może i pana posła sprawozdawcę, ale, panie ministrze, do pana się zwracam: Czy ta ustawa jest ustawą okazjonalną, wynikłą z sytuacji geopolitycznej w tej chwili, czy jest ustawą planowaną? Nie tylko jako poseł, ale jako obywatel Polski nie chciałbym, żebyśmy tu, na tej sali, reagowali na takie sytuacje. Być może jest to zbieg okoliczności, bo sytuacja, jeśli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, jak wynika, nie jest do końca jasna, a, drodzy państwo, nie tak dawno mówiono w mediach, tu, na tej sali – w wypowiedziach ministrów i premiera to było – że jesteśmy bezpieczni pod względem energetycznym. Dzisiaj nawet ze strony pana posła sprawozdawcy było tutaj pewnego rodzaju zwątpienie. A więc pytam: Jak to z tym jest?

Druga sprawa to sprawa szarej strefy. To jest istotne, bo w tej branży przekrętów nie tylko u nas, ale i na świecie jest dużo i tam są do pozyskania duże pieniądze. Być może pan, panie ministrze, nie potrafi odpowiedzieć, bo dedukuję, że to należy też do zakresu obowiązków służb specjalnych i pan nie może powiedzieć, ale jak rząd jest przygotowany, aby tej sytuacji związanej z szarą strefą w jakiś sposób postawić weto?

I trzecie pytanie, panie ministrze: Jaki jest status rafinerii w Możejkach i jej obecna sytuacja? Pojmuję, że kiedyś tę rafinerię kupowało się po to, aby nasze bezpieczeństwo energetyczne (*Dzwonek*) poprawić, a w tej chwili jakaś cisza zapadła. Coś niecoś wiemy i ja przynajmniej chciałbym się dowiedzieć czegoś więcej na ten temat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo...

(Posel Andrzej Czerwiński: Chodź, to ci powiem.)

(Posel Józef Rojek: Ale ja oficjalnie chciałbym...)

...głos ma poseł Piotr Naimski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Naimski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym też dotknąć problemu dostępności zapasów i wydolności naszych pojemności magazynowych. Chciałbym w kontekście ustawy, którą procedujemy, zapytać o to, co się stało czy co się dzieje z magazynem w Wierchowicach. Podczas prac w komisji sejmowej dowiedzieliśmy się, że ten magazyn już jest gotowy i jest oddany w zasadzie, a potem, następnego dnia, okazało się, że został zerwany kontrakt z wykonawcą. A więc chciałbym wiedzieć. To jest duży magazyn gazu, który w kontekście tej ustawy oczywiście wart jest wspomnienia. Byłbym wdzięczny za bardzo konkretną odpowiedź w tej sprawie, co z tym się dzieje.

Druga kwestia dotyczy pewnego kompromisu, który został zawarty przy wprowadzaniu poprawki Prawa i Sprawiedliwości dotyczącej dojścia do 90 dni, jeśli chodzi o wydobycie paliw i ropy naftowej de facto z kavern w Solinie. Ten harmonogram, który był przewidziany, został, faktycznie rzecz biorąc, wykreślony w ostatecznej wersji, a pozostawiony został termin docelowy 10 lat, z progiem 150 dni w 2018 r. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy w ministerstwie znane jest działanie inwestora, to znaczy, czy ten harmonogram, którego nie ma w ustawie, po prostu istnieje i został przedstawiony odpowiednim ministrom do wglądu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Wszyscy państwo posłowie zgłoszeni do debaty zabrali głos.

W takim razie proszę o wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Tomasza Tomczykewicza.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy! Pierwsze pytanie – i kilka następnych – było związane z szarą strefą. Faktycznie jednym z elementów ograniczenia szarej strefy jest zastaw czy kaucja w wysokości 10 mln. Ona została wprowadzona dla wszystkich importerów, bez względu na to, jakie to były paliwa, czy ropa, czy benzyna, czy LPG. W toku dyskusji uznaliśmy, że oszukiwanie i sprowadzanie bez właściwych opłat paliwa LPG jest ze względów technicznych prawie że niemożliwe lub znacznie utrudnione, dlatego zdecydowaliśmy się wyłączyć to z tych propozycji, które zostały przyjęte przez komisję. Będziemy oczywiście obserwować, czy nie będzie tak, że ci, którzy jakby z natury rzeczy działają w szarej strefie, będą próbowali przenieść to właśnie

do tej części, będziemy to monitorować. Jeżeli trzeba będzie jednak wrócić do wcześniejszego pomysłu, to taka opcja wtedy też się pojawi. Głównym zadaniem związanym ze zbiorową poprawką, jaka pojawiła się w odniesieniu do ustawy, jest ograniczenie szarej strefy, która – szacuje się – powoduje nawet do 4 mld zł strat rocznie dla budżetu państwa.

Kolejnym elementem są kary finansowe dotyczące działania bez koncesji. One są znaczące – od 20 tys. do 1 mln.

Następnym elementem jest obrót tylko pomiędzy podmiotami posiadającymi koncesje.

Jesteśmy przekonani, że te elementy powinny w znaczący i widoczny sposób ograniczyć szarą strefę w zakresie paliw płynnych.

Pan poseł Zbrzyzny pytał, dlaczego jest 90 dni, mówił, że zapasy będą teraz mniejsze, niż były. One obecnie faktycznie są nieco większe, ale wynika to z tego, że one są rozproszone i przedsiębiorcy nie potrafią dokładnie określić, ile zapasów im potrzeba, szczególnie ci duzi, stąd jest ich nadmiar. Ta regulacja, zresztą wynikająca wprost z dyrektywy, to uściśla. Wtedy obowiązek, który jest przecież kosztowny, będzie dotyczył 90 dni.

Padło też parę pytań, tak jakbyśmy nie wiedzieli od samego początku, że ten projekt ustawy jest przygotowywany od wielu, wielu miesięcy, jest odpowiedzią na dyrektywę, dostosowaniem do niej. Tak że nie są to przepisy tworzone ad hoc, pod określoną sytuację geopolityczną. Ten projekt ustawy nie ma z tym nic wspólnego. A więc można to potraktować jako zbieg okoliczności, że w tym momencie nad tym procedujemy. W tym zakresie na pewno dzisiaj obowiązujący system nas zabezpiecza, ale jest kosztowny dla przedsiębiorców, a tym samym dla konsumentów.

Było też pytanie, dlaczego jest 150 dni. To jest pewna wypadkowa tego, co faktycznie stosują Niemcy, i fizycznej możliwości wypompowania tego z podziemnych zbiorników w Polsce. Jeśli chodzi o zbiorniki naziemne, oczywiście istnieje możliwość wypompowania w 90 dni. Zgodziliśmy się na poprawkę Prawa i Sprawiedliwości w tym zakresie i chcemy dojść do poziomu 90 dni również w przypadku podziemnych zbiorników. Trzeba jednak mieć też świadomość, że w sytuacji kryzysowej, braku dostaw, jest możliwość wprowadzenia ograniczenia zużycia paliwa. W związku z tym na pewno, jeżeli dojdzie do takiej sytuacji, to ograniczenie spowoduje, że tempo nie będzie musiało być tak szybkie, bo wtedy będzie nam zależało, żeby zapas na niezbędne potrzeby gospodarki starczył jak najdłużej.

Pan poseł Suski tradycyjnie wylał wiadro...

(Poseł Marek Suski: Pytałem o konkrety.)

...pomyj i zarzuć brak dbałości o bezpieczeństwo w tym zakresie. Przypomnę jeszcze raz, że ten projekt ustawy nie ma nic wspólnego ze zwiększeniem bezpieczeństwa, jedynie poprawia funkcjonowanie tego rynku i odciąża przedsiębiorcę, który musi finansować zapasy. Ochrona, pan poseł dobrze o tym wie, to zadanie spółek prowadzących tę działalność

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz**

gospodarczą i na pewno wykonują to zgodnie z najwyższymi standardami gwarantującymi bezpieczeństwo magazynowania i dostaw paliw. Ten system rokrocznie jest monitorowany przez odpowiednie organy, które badają oszczędność tego systemu ochrony.

Jeśli chodzi o gazoport, powiem tak: gdyby nie zdecydowane działania rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego...

(Poseł Marek Suski: Dwa lata temu by go oddano.)

...który uzbroidł tę inwestycję w niezbędne przepisy ustawy pozwalające przyspieszyć tempo prac, to dzisiaj byłibyśmy daleko w tyle. Mogę zapewnić, że w przyszłym roku, w 2015 r., gazoport będzie w pełni sprawny i będzie mógł wpływać na bezpieczeństwo dostaw, jak również na przyszłe kontrakty, które będziemy zawierać ze stroną rosyjską. To by było tyle.

Jeszcze pan poseł Rojek pytał o Możejki. Jeśli chodzi o ten projekt, to są problemy związane z dostawami ropy do rafinerii. Rura, która ją dostarczała, została zamknięta przez Rosję, a tory, które były najkrótszą drogą, zostały rozebrane. Jednak dzisiaj ta rafineria przynosi już zyski i Orlen nie zamierza wycofać się z tej...

(Poseł Piotr Naimski: Nie przynosi zysków, jest krwawiącą raną Orlenu.)

Myślę, panie ministrze, że pan powinien jak najmniej mówić na ten temat, bo ktoś doradził...

(Poseł Piotr Naimski: Nie przynosi zysków. To...)

Rozumiem, ale ktoś doradził ten zakup i był on dokonany bardziej pod presją polityczną niż z potrzeby ekonomicznej firmy Orlen. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

(Poseł Marek Suski: W trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania pan poseł Marek Suski.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym sprostować. Jak widać, nie zrozumiał pan mojego pytania. Nie pytałem o standardy ochrony, tylko o to, czy planowana jest prywatyzacja firm ochrony i czy rząd wyrazi na to zgodę. Bo jeśli rząd ma w tych spółkach udziały, to powinien przynajmniej wyrażać zgodę. Ponieważ dotychczasowe doświadczenia pokazują, że ten rząd prywatyzuje czy zapowiada, że chce wszystko sprywatyzować, stąd moje pytanie było zasadne. Pan minister na to pytanie nie odpowiedział ani nie zrozumiał moich dygresji na temat stanu, jakości rządów. Po prostu apelowałem do rządu, żądałem zaprzestania nierządu

uprawianego przez waszych ministrów w różnych nocnych klubach.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Co pan opowiada?)

To są fakty. Nie jest to wiadro pomyj, tylko fakty.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan nie zna znaczenia słów.)

To wasi ludzie haratają w gałę, piją koniaczki, palą cygara i bawią się w nocnych klubach...

(Poseł Tomasz Piotr Nowak: Merytorycznie proszę.)

...a później są opóźnienia w inwestycjach chroniących polską infrastrukturę dotyczącą bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Do komisji etyki.)

(Poseł Marek Suski: Niech pani wysyła, gdzie pani chce.)

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Czerwiński.

(Głos z sali: Nie.)

Czy chciałby pan zabrać głos?

(Poseł Andrzej Czerwiński: Nie.)

Nie.

Zamykam dyskusję*).

Ponieważ do projektu ustawy zgłoszono 16 poprawek, proponuję, aby Sejm ponownie skierował projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami (druki nr 2203 i 2280).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Mirosława Nykiel.

Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki przedstawić sprawozdanie z prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami (druki nr 2203 i 2280).

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki w dniu 18 marca 2014 r. odbyło się pierwsze czytanie przedłożonego przez rząd projektu omawianej ustawy. Po przeprowadzeniu dyskusji komisja postanowiła powołać podkomisję w celu przyspieszenia prac nad tym

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Mirosława Nykiel

dokumentem. Miałam zaszczyt przewodniczyć podkomisji, która obradowała w dniach 18 i 20 marca. W dniu 2 kwietnia przedłożyła ona Komisji Gospodarki sprawozdanie, które zostało przez nią jednogłośnie przyjęte wraz z poprawkami.

Celem omawianego projektu ustawy jest zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego kraju poprzez przyspieszenie i usprawnienie procesu planowania, przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie budowy terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz określonych w tym projekcie ustawy inwestycji towarzyszących. Ułatwienia wprowadzone na mocy ustawy z 2009 r. i omawiana nowelizacja pozwolą na zbudowanie w tej części Europy terminalu LNG oraz około tysiąca kilometrów nowych gazociągów. Terminal LNG w Świnoujściu po osiągnięciu pełnej zdolności regazyfikacyjnej w fazie początkowej będzie miał możliwość regazyfikacji gazu o objętości 5 mld m³ w skali rocznej, a docelowo – 7,5 mld m³, i będzie jednym z największych punktów wejścia do krajowego systemu przesyłowego. Wyjątkowość tego punktu będzie polegała na tym, że będzie to miejsce, do którego będzie można dostarczyć gaz z każdej części świata. Jednocześnie z tego miejsca w zależności od rozbudowy sieci gazociągów będzie on mógł być transportowany do dużej części Europy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany zaproponowane w tej nowelizacji zmierzają w dwóch kierunkach. Pierwszy kierunek to rozszerzenie zakresu przedmiotowego inwestycji poprzez ułatwienia, które pozwolą na realizację inwestycji. W art. 1 w pkt 16 zostało wskazanych 15 inwestycji towarzyszących, a mianowicie są to interkonektory i 12 sieci gazociągów. Jeśli chodzi o interkonektory, będą to sieci umożliwiające przesył gazu na Litwę i na Słowację, a równocześnie został rozbudowany interkonektor z Czechami.

Druga grupa zmian to wynik kilkuletnich doświadczeń stosowania ustawy z 2009 r. Te zmiany pozwolą przyspieszyć proces realizacji inwestycji. Do najważniejszych należy zaliczyć nowelizację w zakresie ułatwień dotyczących zbierania opinii, które są niezbędne do realizacji inwestycji już na wstępnym etapie przygotowywania wniosku, tak aby po ich zebraniu i analizie możliwe było wydanie decyzji lokalizacyjnej. Kolejna grupa zmian dotyczy nałożenia na wojewodę określonych obowiązków, których wypełnienie ma przyspieszyć proces lokalizacji inwestycji poprzez wskazanie stron, które mają być zawiadomione w procesie wydawania decyzji, oraz określa sposób działania w przypadku, gdyby stan prawny nieruchomości był nieuregulowany. Projekt określa również wojewodę jako organ właściwy i uprawniony do składania wniosków o dokonywanie wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości.

Nowela określa 21-dniowy termin do złożenia wniosku na zajęcie pasów drogowych, co spowoduje

przyspieszenie wydawania zezwoleń na prowadzenie inwestycji, a równocześnie usuwa konieczność uzyskania zgody, przed wydaniem pozwolenia na budowę czy rozbiórkę obiektu budowlanego, ministra właściwego do spraw budownictwa.

Kolejne zmiany eliminują sytuację, w której po zmianie oznaczenia ewidencyjnego wynikającej ze zmian geodezyjnych po wydaniu decyzji trzeba byłoby wszczynać na nowo postępowanie. Oczywiście taką możliwość zachowuje strona składająca wniosek. Następna grupa zmian wskazuje marszałka województwa jako jedyny organ uprawniony do wydawania pozwoleń wodnoprawnych – poprzednio podmiotami właściwymi byli zarówno marszałek województwa, jak i starosta. Nowela wprowadza nowe zasady w zakresie regulowania zawiadomień i doręczeń w przypadku wydawania zezwoleń wodnoprawnych. Kolejna zmiana polega na tym, że z dniem wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestor uzyskuje prawo do dysponowania nieruchomością, tak aby mógł uzyskać pozwolenie na budowę.

Nowela wprowadza 30-dniowy termin dla wojewody do ustalenia odszkodowania, jeśli wcześniej wysokość odszkodowania nie została ustalona między wojewodą a dotychczasowym właścicielem nieruchomości. Wskazuje też, że koszty wszelkich odszkodowań z tytułu dostępu do nieruchomości na podstawie wywłaszczenia są ponoszone przez inwestora. Kolejna zmiana skracza termin do zawarcia porozumienia pomiędzy przedsiębiorstwem Lasy Państwowe a inwestorem w zakresie wycinki drzew i krzewów oraz wskazuje wojewodę jako organ egzekucyjny o charakterze niepieniężnym w trzech konkretnych sytuacjach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To najważniejsze zmiany, jakie nowela wprowadza. W trakcie prac powołanej podkomisji została złożona przez pana posła Piotra Naimskiego poprawka dotycząca budowy instalacji magazynowych gazu, w tym bezzbiornikowego magazynowania gazu ziemnego o pojemności czynnej nie mniejszej niż 250 mln m³, wraz z infrastrukturą niezbędną do ich obsługi. Po wnikliwej dyskusji nad poprawką i zgłoszonymi m.in. przez Biuro Legislacyjne wątpliwościami co do konstytucyjności zgłoszonej poprawki, a także wyjaśnieniami ministerstwa poprawka przez komisję została przyjęta.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z prognozą zapotrzebowania na paliwa i energię do 2030 r. będącą załącznikiem do „Polityki energetycznej Polski do 2030 r.” zapotrzebowanie na paliwo gazowe w 2020 r. wyniesie 17,1 mld m³, natomiast w 2030 r. 20,2 mld m³. W związku z rosnącym znaczeniem gazu ziemnego w krajowej gospodarce nie należy dopuścić do powtórzenia się występujących w przeszłości problemów z dostawcami gazu z kierunku wschodniego wynikających między innymi z technicznych ograniczeń systemu przesyłowego Ukrainy, ale również trudniejszych i nieprzewidywalnych relacji pomiędzy Federacją Rosyjską a Ukrainą. Doświadcz-

Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel

nia z przełomu 2008 i 2009 r., kiedy przerwano całkowicie dostawy gazu z Rosji nie tylko do Polski, ale i do pozostałych państw unijnych, zostały odebrane jako realne zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego w Unii Europejskiej i uświadomiły potrzebę posiadania międzysystemowych, wielokierunkowych połączeń zapewniających dostawy gazu ziemnego bezpośrednio ze źródeł jego wydobycia. Polska podejmuje działania, aby uzupełnić krajowy bilans gazowy poprzez zwiększenie dostaw gazu wydobywanego ze złóż na Morzu Północnym oraz skroplonego gazu ziemnego otrzymywanego ze źródeł pozaeuropejskich.

Analizując sytuację na rynku gazu ziemnego w Polsce, należy stwierdzić, że zachodzi pilna potrzeba nowelizacji przepisów przyjętych w 2009 r., ułatwiających inwestycje w sieci przesyłowe, tak aby zasadnicza rozbudowa infrastruktury gazowej nastąpiła w stosunkowo krótkim czasie. Dobre doświadczenia z okresu ponad trzech lat stosowania ustawy terminalowej przekonują o trafności przyjętych w niej regulacji, a równocześnie praktyka ich stosowania wykazała potrzebę nowelizacji, którą właśnie Wysokiej Izbie przedstawiam.

Kończąc, pragnę podziękować wszystkim bez wyjątku członkom podkomisji i Komisji Gospodarki za bardzo dobrą współpracę ponad podziałami politycznymi i zrozumienie polskiej racji stanu. Proszę Wysoką Izbę o uchwalenie przedłożonej nowelizacji. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem również wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Antoni Mężydło z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Nowelizacja ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu ma na celu skoordynowanie, uzupełnienie i doprecyzowanie rozwiązań, które w dotychczasowej praktyce ich stosowania niedostatecz-

nie ułatwiają procesy inwestycyjne terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego. Będą one jeszcze wykorzystywane do rozbudowy, przebudowy i nadbudowy tego terminalu. Po drugie, przyspieszenie i usprawnienie realizacji inwestycji infrastrukturalnych gazowniczych związanych z wykorzystaniem terminalu LNG w Świnoujściu.

Ponadto nowelizacja rozszerza zakres inwestycji towarzyszących terminalowi LNG o 12 gazociągów krajowych i o 3 międzysystemowe gazociągi z Czechami, ze Słowacją i z Litwą w celu jego optymalnego wykorzystania dla realnego zabezpieczenia dostaw gazu na terenie kraju oraz energetycznego bezpieczeństwa państwa. Tych 12 gazociągów, ale również gazociągów międzysystemowych z Czechami, ze Słowacją i z Litwą będą rozmieszczone dosyć równomiernie na terenie całego kraju. Będą to gazociągi o dużej przepustowości, które umożliwią w razie sytuacji kryzysowych bezpieczne dostarczanie gazu z magazynów i z innych kierunków dostaw, szczególnie z północnego, ale i od naszych sąsiadów z południa i zachodu, do potrzebujących, do klientów zarówno przemysłowych, jak i tych z gospodarstw domowych.

Nowelizacja ta wpisuje się w podstawowe dokumenty rządowe dotyczące strategii rozwoju bezpieczeństwa energetycznego kraju, np. w „Politykę energetyczną Polski do 2030 r.”. Ona wręcz realizuje politykę energetyczną do 2030 r. w zakresie budowy infrastruktury gazowej oraz realizuje zapisy dokumentu Strategia Rozwoju Kraju 2020. Ta strategia, głównie Strategia Rozwoju Kraju, w tym zakresie mówi o rozwoju inwestycji liniowych. Szczególnie ta nowelizacja – może nie do końca cała ustawa, ale właśnie ta nowelizacja – głównie polega na tym, że budujemy i ułatwiamy budowę infrastruktury, która jest infrastrukturą towarzyszącą terminalowi LNG. Ta strategia, która powstała w 2009 r. po kryzysowej zimie 2008/2009, kiedy był utrudniony przepływ gazu ze wschodu, z Rosji do Europy Zachodniej, wpisuje się w kierunki działań rządu na rzecz bezpieczeństwa energetycznego kraju w obszarze gazu ziemnego, energetyki jądrowej. Wtedy też pojawiła się taka strategia i wyraźnie widać, że dzięki tej nowelizacji realizujemy te działania, a także działania na rzecz usprawnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju w obszarze gazu ziemnego.

Zmiany upraszczające przepisy znoszące bariery inwestycyjne dotyczące tych spraw, tego przedmiotu inwestycji dotyczą prawa ochrony środowiska, pozwoleń wodnoprawnych, uproszczenia decyzji administracyjnych, ochrony lasów, gospodarki nieruchomościami, prawa budowlanego. Są to unormowania prawne, które również znamy z naszego systemu prawnego i które były wykorzystywane przy działaniu innych specustaw.

Trzeba tu powiedzieć, że jeszcze w czasie prac nad tą nowelizacją w Komisji Gospodarki – o tym wspomniała pani przewodnicząca Nykiel – na wniosek opozycji, ale za zgodą rządu, zakres inwestycji towa-

Posel Antoni Mężydło

rzyszających terminalowi LNG został rozszerzony o dodatkowe (*Dzwonek*) instalacje magazynowe.

Chciałbym jeszcze ustosunkować się do jednej wypowiedzi, która tutaj padła, ponieważ mamy blok ustaw dotyczących energetyki, a poseł Suski zarzuca rządowi opóźnienia. Panie pośle, tych opóźnień nie będzie. Te opóźnienia nie będą duże, jeśli chodzi o terminal LNG, ze względu na to, że rząd planuje, że w grudniu będzie uruchomiona regazyfikacja i ten terminal będzie już mógł pracować z mocą na poziomie 5 mld m³. Natomiast rzeczywiście decyzje...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, czas się panu skończył, ale nie o to chodzi. Proszę odnosić się do obecnego tematu...

Posel Antoni Mężydło:

Dobrze, do ustawy. Dobrze, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

...bo odnosi się pan do debaty, która miała miejsce w poprzednim punkcie.

Posel Antoni Mężydło:

No tak, ale, panie marszałku...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Jest to więc troszkę inny temat.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie popierał przedmiotowy projekt ustawy według przedłożenia Komisji Gospodarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Naimski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Naimski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawiać stanowisko Klubu Par-

lamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu i tego, co temu towarzyszy.

Jest rzeczą oczywistą, że terminal, gazoport w Świnoujściu musi być budowany i infrastruktura, która pozwoli gaz sprowadzany przez terminal w Świnoujściu rozprowadzić po Polsce, musi być zbudowana. To jest oczywiste. Jednakże, popierając ten – mogę tak powiedzieć – specjalny, ale także rozpaczliwy ruch rządu Donalda Tuska, chciałbym powiedzieć, że jako Polska mamy około dwuletnie opóźnienie w budowie tej inwestycji.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła w swoim opracowaniu, że dwuletnie opóźnienie miało miejsce w fazie projektowania i wdrażania tej inwestycji, czyli w latach 2008, 2009 i 2010. Do dzisiaj jest tak, że nie można z tego wyjść. Po wyborach w 2007 r. Donald Tusk, który formował swój rząd, dostał od rządu Jarosława Kaczyńskiego na piśmie spis inwestycji, które zostały rozpoczęte przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Wśród tych inwestycji wymieniony i opisany był oczywiście terminal w Świnoujściu. Donald Tusk ze swoimi ministrami faktycznie do sierpnia 2008 r. zastanawiał się, czy tę inwestycję podjąć, czy nie, czy ją kontynuować, czy nie.

Obecnie omawiany projekt jest projektem specustawy. Jak powiedział pan poseł Mężydło, chodzi o kolejną specustawę. To jest sygnał, który nam mówi, że Platforma Obywatelska realizuje działania w zakresie rozwoju gospodarczego, w szczególności chodzi o inwestycje w gospodarce, na specjalnych zasadach. Normalny, zwykły projekt ustawy o inwestycjach liniowych i infrastrukturalnych nie może wyjść z rządu od 7 lat. Byłoby dobrze, gdyby on wyszedł, żebyśmy nie musieli mówić o ustawach specjalnych w tym zakresie. Brak tej decyzji politycznej do 2008 r. spowodował, że pierwotny harmonogram, który pozostawiliśmy po sobie jako Prawo i Sprawiedliwość, zakładający oddanie gazoportu w Świnoujściu do końca 2012 r., ewentualnie w pierwszym kwartale 2013 r., jest rzeczywiście opóźniony o 2 lata. Pano wie ministrowie czasem mylą się, że tak powiem, w ocenie sytuacji, jeżeli chodzi o gazoport. Pan premier Piechociński w programie telewizyjnym stwierdził, że gazoport będzie oddany w kwietniu, maju, czerwcu 2015 r. Pan minister Tomczykiewicz mówi, że w 2015 r. Tak czy owak to opóźnienie jest. Jak sobie będą z tym radziły spółki i rząd, to jest osobna kwestia.

W projekcie ustawy, który dzisiaj rozpatrujemy, z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości wprowadzona została poprawka, która niejako przywraca do projektu możliwość budowania na zasadach uproszczonej procedury wstępnej także magazynów. Te magazyny potrzebne są spółce Gaz-System do tego, żeby rzeczywiście panować nad systemem przesyłowym w kraju, żeby ten system był wydolny, żeby rzeczywiście można było go utrzymać w równowadze. To dobrze, że ta poprawka została przyjęta.

Posel Piotr Naimski

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość deklaruje, że będziemy głosowali za przyjęciem tego projektu ustawy, dlatego że każde działanie, które zbliża czy przybliża nas do osiągnięcia bezpieczeństwa energetycznego w kraju, jest oczywiście godne poparcia. Szkoda tylko, że to się dzieje na zasadzie specjalnej, że to się dzieje w ostatniej chwili, że ustawa specjalna z 2009 r. musi być znowu nowelizowana jako specjalna w 2014 r. Miejmy nadzieję, że te doświadczenia, jeżeli chodzi o tę specjalną ustawę, pozwolą rządowi przedstawić projekt normalnej ustawy o inwestycjach liniowych w kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Jan Cedzyński, Twój Ruch.

Posel Jan Cedzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Szanowni Państwo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami to kroczek – podkreślam – kroczek w dobrym kierunku, jeżeli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego Polski. Trudno nie zgodzić się z przyjętymi w projekcie założeniami, w świetle których bezpieczeństwo gazowe naszego kraju wymaga sprawnego dokończenia inwestycji, jeżeli chodzi o terminal LNG w Świnoujściu, włącznie z realizacją inwestycji towarzyszących, które zapewniają możliwość przesyłania gazu z terminalu LNG do odbiorców w innych częściach Polski. Bezdyskusyjna jest także potrzeba integracji regionalnych rynków gazu z rynkiem globalnym, a budowa w pełni funkcjonalnego systemu przesyłowego zintegrowanego z rynkiem europejskim możliwa jest jedynie przy usprawnieniu procesu przygotowawczego inwestycji. Nie możemy jednak zgodzić się z tezą zawartą w uzasadnieniu projektu, z której wynika, iż szybkie wprowadzanie dodatkowych inwestycji do ustawy będzie skutkowało podwyższeniem efektywności funkcjonowania systemu przesyłu gazu.

Szanowni Państwo! Doświadczenie pokazuje, iż najlepsze ustawy nie zastąpią rzetelnego wykonawstwa i dobrego zarządzania spółkami i projektami, od których zależy bezpieczeństwo energetyczne Pol-

ski. Przecież projekt budowy terminalu w Świnoujściu nie jest zawieszony w próżni. Realizowany jest w oparciu o obowiązujące przepisy prawa, a zmiany, jakie w zakresie budowy samego terminalu mają być wprowadzane, jeżeli chodzi o niniejszy projekt ustawy, są kosmetyczne. Nie mówię tu o zmianach dotyczących inwestycji towarzyszących, lecz dotyczących bezpośrednio budowy terminalu. Wielomiesięczne opóźnienie w jego budowie nie wynika z problemów legislacyjnych, lecz z niekompetencji kolejnych rządów, w których ministrowie skarbu państwa w rządzie Donalda Tuska obsadzali ludzi niemających, jak widać, pojęcia o realizacji takich inwestycji. Najlepsze prawo nie zmieni tego stanu ani nie poprawi naszego bezpieczeństwa gazowego, bo to nie prawo spowodowało tak poważne opóźnienia w Świnoujściu.

Klub Poselski Twój Ruch kilkakrotnie zwracał się w tej sprawie do ministrów skarbu, otrzymując nieprawdziwe informacje co do terminu opóźnienia i jego skutków, jeżeli chodzi o kontrakt z Katarzem. Dlatego, mimo iż w poczuciu odpowiedzialności za państwo Twój Ruch popiera działania legislacyjne mogące poprawić sprawność realizacji strategicznych inwestycji, nie zmienia to faktu, że zauważamy prawdziwe i realne zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Tym zagrożeniem nie jest zła legislacja, tylko kolejni kiepscy urzędnicy i menedżerowie, na których stawia aparat Donalda Tuska we wszystkich obszarach: od gazu konwencjonalnego, przez gaz łupkowy, energetykę elektryczną, aż po śląskie kopalnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos teraz zabierze poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat, który przyszło nam dzisiaj poruszać, jest chyba jednym z najistotniejszych w ostatnim okresie, kiedy to w każdym wydaniu, na każdym poziomie toczy się dyskusja na temat bezpieczeństwa energetycznego Polski, bezpieczeństwa energetycznego Europy. I dobrze, że te sprawy są w tej chwili tak eksponowane, bo jest to, jak pokazuje nam życie, jedna z najważniejszych spraw w chwilach konfliktów, zagrożeń czy potencjalnego zagrożenia gospodarczego poszczególnych krajów czy nawet kontynentów. Dlatego też ustawa, nad którą dyskutujemy, ma w pewnym sensie usprawnić bezpieczeństwo energetyczne i Polski, i nie tylko, bo to również przepływ gazu do innych krajów.

Tak się składa, że rozmieszczenie źródeł gazu jest w kraju nieproporcjonalne. 30% gazu mamy tylko z własnego wydobycia, mniej gazu mamy na połu-

Posel Mieczysław Kasprzak

dniu, za to mamy na południu zbiorniki, jak chociażby Strachocina, ostatnio wybudowany zbiornik na 330 mln m³, czy Husów o podobnej pojemności, natomiast gaz płynie nam rurą na północy. Jest więc kwestia równomiernego rozmieszczenia i przesyłu tego gazu. To nie dotyczy nawet tylko samego gazoportu w Świnoujściu, lecz również bieżącego przepływu gazu, żeby w okresach mniejszego zapotrzebowania na gaz można uzupełniać te zbiorniki, które są w dużej mierze w południowej części kraju.

To bardzo ważne, że właśnie poprzez specustawę chcemy przyspieszyć te 15 inwestycji gazociągowych. To niewątpliwie przyczyni się do podniesienia bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju i myślę, że usprawni te wszystkie działania, które mają poprawić bezpieczeństwo energetyczne, również w Europie. Dużo dyskutuje się w tej chwili na ten temat. Chodzi chociażby o wspólne zakupy gazu. Niezależność energetyczna dla każdego kraju jest najważniejszym elementem nie tylko gospodarczym, bo okazuje się, że może decydować o strategicznych sprawach dla danego kraju, o bezpieczeństwie gospodarczym.

Dlatego też Polskie Stronnictwo Ludowe popiera te rozwiązania i będziemy głosować za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma w tej chwili poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Pośle Naimski! Wtedy był rząd nie tylko Prawa i Sprawiedliwości, lecz również Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin, to był rząd koalicyjny, a teraz jest rząd PO-PSL. My tak upraszczamy, że rządzi tylko Platforma Obywatelska. Polskie Stronnictwo Ludowe również rządzi i odpowiada za polską gospodarkę, czyli również za to, co dzieje się w sprawach gazu i w gazoporcie. I za to, że nie można tego wybudować i w końcu skończyć, również odpowiada Ministerstwo Gospodarki wspólnie z Ministerstwem Skarbu – taka jest prawda i taka jest rzeczywistość – a ministrem gospodarki jest obecnie prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Janusz Piechociński, a wcześniej był nim Waldemar Pawlak. A więc odpowiedzialność za polską gospodarkę ponosi Polskie Stronnictwo Ludowe wspólnie z Platformą Obywatelską. Taka jest prawda i taka jest rzeczywistość.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: I za sukcesy, ale w cudzysłowie.)

Co do tego nieszczęsnego terminalu, to dyskutujemy o nim już od kilku lat. Chcę powiedzieć, że w końcu trzeba go naprawdę skończyć, tak jak moi przedmówcy powiedzieli. Pani poseł Mirosława Nykiel mówiła dość długo na ten temat. Cieszę się, że w końcu ta nowelizacja w pewien sposób umożliwi przyspieszenie procesu inwestycyjnego, i mam nadzieję, że w tej kadencji Sejmu uda nam się to zrobić wspólnie, ponad podziałami, bo wszyscy moi przedmówcy mówili, że będą popierać tę ustawę.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, którego jestem członkiem, również się do tego przyłączam i Klub Poselski SLD również będzie głosował za nowelizacją tej ustawy i przyjęciem ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Jak gaz jest ważny dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, mogliśmy się przekonać na niejawnym posiedzeniu trzech połączonych komisji, które miało miejsce w ubiegłą środę. Nie chcę za dużo mówić na ten temat, bo to są informacje ściśle poufne, ale to pokazuje, że ta inwestycja jest dla polskiej gospodarki, dla nas, dla Polaków bardzo potrzebna. Gaz to surowiec strategiczny, gaz skroplony, który będziemy mogli odbierać w porcie w Świnoujściu i dalej transportować do innych rejonów kraju, szczególnie Polski zachodniej i Polski północnej, gdzie jest, tak jak powiedział pan poseł Kasprzak, mniej naszych naturalnych zasobów gazu. Mam nadzieję, że uda się tę inwestycję skończyć w tej kadencji.

Tak że, tak jak powiedziałem, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili przechodzimy do pytań.

Jako pierwszy w rundzie pytań głos zabierze poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Aha, czas. Ile pan potrzebuje czasu?

(Poseł Leszek Dobrzyński: Może 1,5 minuty?)

Proszę, 1,5 minuty.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: 3 minuty.)

(Poseł Leszek Dobrzyński: Zróbmy głosowanie.)

Proszę, czas – 1,5 minuty.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Każdy potrzebuje innej ilości czasu.)

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie terminal w Świnoujściu należy do strategicznych inwestycji w Polsce i niewątpliwie winą obecnego rządu

Posel Leszek Dobrzyński

jest to, że opóźnienie związane z jej realizacją jest naprawdę dramatyczne, o czym mówił między innymi pan poseł Piotr Naimski.

Natomiast mam ze swej strony pytania do osób z ław rządowych w dwóch sprawach. Po pierwsze, projekt ustawy, nad którym dzisiaj debatujemy, jakby obejmuje szereg inwestycji związanych z samym gazoportem, jest tam pewien terminarz. Pierwsze pytanie jest takie: Na ile te przyszłe wydatki mogą być zabezpieczone w budżecie? To jest pierwsza sprawa, związana właśnie z projektem tej ustawy, czyli koszt.

Druga rzecz, także chyba związana z tymi inwestycjami i z projektem ustawy, łączy się z pytaniem, które już się tutaj pojawiło: Czy ktoś potrafi nam podać, jeśli nie dokładny, to chociaż przybliżony, termin zakończenia budowy terminalu w Świnoujściu, czyli momentu kiedy ten terminal zacznie po prostu działać? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście to pytanie było skierowane do przedstawiciela rządu zasiadającego w ławach rządowych, którym dzisiaj jest pan minister Zdzisław Gawlik.

Zaraz udzielę panu głosu.

W tej chwili pytanie zada poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

To zadziwiające, że obradujemy w Sejmie nad projektem ustawy specjalnej dotyczącej budowy terminalu w Świnoujściu, gazoportu, w sytuacji kiedy za 2 miesiące ten terminal powinien już przyjmować statki ze skroplonym gazem. Teraz rząd przedkłada ten projekt i próbuje sfinalizować prace nad nim, podczas gdy za chwilę już powinniśmy w tym terminalu odbierać gaz. Była tutaj mowa o kontroli NIK, o różnych przyczynach tego dwuletniego opóźnienia, choć rząd jakoś wyjątkowo wstrzymieźliwie o tym informuje.

Chciałbym zapytać pana ministra, dlaczego na poziomie rządu nie było w tej sprawie koordynacji. Otóż generalnie polskie firmy, które realizowały kontrakty rządowe, zamiast rozwijać się, popadały w kłopoty. Także ta, która pracowała przy tym terminalu. Popadła w gigantyczne kłopoty w związku z realizacją projektów drogowych. Chciałbym więc zapytać, jaka rzeczywiście była koordynacja tej polityki na poziomie rządu, skoro wiedzieliśmy, że ta inwestycja

ma być inwestycją priorytetową, i jednocześnie firma, która przy niej pracowała, została prawie doprowadzona do upadłości, czy wręcz doprowadzona do upadłości w związku z realizacją kontraktów drogowych. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, proszę o cierpliwość.

Druga kwestia, o którą chciałbym zapytać, dotyczy tego, jakie będą konsekwencje niewywiązania się z umowy katarskiej. Bo nie ulega wątpliwości, że jakieś konsekwencje będą, skoro już w drugiej połowie tego roku mieliśmy odbierać zakupiony gaz, a jeżeli dobrze pójdzie, jeżeli ta ustawa przyniesie skutek, będziemy mogli go odbierać być może w II połowie roku 2015. Jest pytanie: Jak będzie wyglądała realizacja tych kontraktów przez rok albo ponad rok? Jakie z tego tytułu będą koszty? Kto je poniesie? Czy przypadkiem nie zostaną one przeniesione na konsumentów gazu w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od tego, na czym skończył pan poseł Kuźmiuk. Otóż pewne jest, że mamy odebrać w bieżącym roku około połowy rocznej dostawy zakontraktowanego gazu, a rocznie to jest 1,4 mld, może w porywach 1,5 mld m³. A więc pytanie zasadnicze, gdzie będą rozładowywane gazowce płynące w kierunku Świnoportu, czy też Świnoujścia do gazoportu? Czy czasami nie będą rozładowywane po drodze w innych portach, a my z tego tytułu poniesiemy znaczące koszty? Pewne jest, a wynika to z umowy, że choćbyśmy nie odebrali tego gazu, to i tak musimy za niego zapłacić. To po pierwsze.

Po drugie, gazoport budowany jest na 5 mld m³ odbioru gazu LNG, a mamy zakontraktowanych 1,3 może 1,5 mld m³ z Katarrem. Docelowo ma być 7,5 mln³. Pytanie kolejne: Z którego kierunku przestaniemy odbierać gaz, bo będziemy go mieli za dużo? A więc z którego kierunku? Czy z Niemiec, skąd w roku 2012 pobraliśmy około 2 mld m³, czy z Czech – ok. 600 tys. m³? Nie sądzę, że ze Wschodu, bo mamy wieloletnią umowę z Gazpromem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy rząd ma plan, jak zmniejszyć dwuletnie opóźnienie związane z gazoportem w Świnoujściu? Bo oddanie terminala w Świnoujściu jest wprost związane z bezpieczeństwem energetycznym Polski. Nie chodzi o teorię, ale o rzeczywistość, bo ta rzeczywistość może się okazać bolesna i brutalna. Jeżeli zostaną zamknięte dostawy gazu z Rosji, to te 5 mld m³ ze Świnoujścia będzie tym, czego Polsce, polskiej gospodarce zabraknie. Czy podjęliście państwo działania specjalne, nadzwyczajne nie tu, na Wiejskiej w Warszawie, tylko na placu budowy w Świnoujściu? Jeżeli podjęliście takie działania, to proszę o informację: Jakie i kiedy? Bowiem przypominam, że dwa lata temu w sejmowej komisji minister skarbu państwa zaklinał się w imieniu rządu, że dla 30 czerwca 2014 r., dla tego terminu nie ma zmiłuj. To jest cytat. Wtedy zaklinaliście się państwo, że 30 czerwca jest nienaruszalną datą, potem było to już dla was naruszalne, ale koniec 2014 r. był mur-beton – będzie gazoport. A teraz słyszymy o roku 2015 i w zależności od tego, kto z Platformy Obywatelskiej czy kto z Polskiego Stronnictwa Ludowego zabiera głos, słyszymy różne daty. (*Dzwonek*)

W związku z tym, panie ministrze, jakie specjalne i nadzwyczajne działania podjęliście na budowie gazoportu w Świnoujściu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Konstanty Oświęcimski, Platforma Obywatelska.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wiadomo, że gazoport w Świnoujściu poprawi nasze bezpieczeństwo energetyczne, ale z tego miejsca chciałbym zapytać o bezpieczeństwo samego gazoportu. Jak wiadomo, z tą inwestycją łączą się inwestycje towarzyszące. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, czyli zabezpieczenie przeciwpożarowe, zabezpieczenie ze względu na ochronę środowiska, bo jest czy będzie tam przecież duże nagromadzenie niebezpiecznych substancji i środków, dotyczy to transportu morskiego, kolejowego i drogowego, to otrzymuję wiele pytań od samorządów lokalnych czy też od mieszkańców, jak to właściwie będzie z tym bezpieczeństwem.

Jest pytanie do pana ministra: Czy przewidujecie, że to samo LNG będzie odpowiadało za to bezpieczeństwo, czy też, powiedzmy, za bezpieczeństwo będzie odpowiadała Państwowa Straż Pożarna? Wiadomo, że jest to duży zakład pracy, duży zakład przemysłowy i będzie potrzebował sił i środków na swoje zabezpieczenie, tak jak każdy zakład. W związku z po-

wyższym są to pytania nurtujące tamte okoliczne środowiska.

Chciałbym jeszcze tylko tak skonstatować: naprawdę nie rozumiem tutaj takiego ataku na tę dużą inwestycję. Wiem, że można wszystko atakować, można wszystko krytykować, natomiast trzeba spojrzeć prawdzie w oczy: jest to największa inwestycja, jak sądzę (*Dzwonek*), od ostatnich kilkudziesięciu lat, tak że jest porównywalna do budowy drugiej Gdyni. Naprawdę mamy się czym pochwalić, jeżeli chodzi o zaangażowanie środków, i w przyszłości na pewno będzie spełniała swoje zadania, którym ma służyć. Tak że panowie... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie pośle, nikt z tej mównicy nie kontestuje tej inwestycji, bo każdy zdaje sobie z tego sprawę, tylko po prostu padają pytania. Skoro ta inwestycja miała być skończona dwa lata temu i dzisiaj decyden- ci mówią o różnych terminach zakończenia, taka jest prawda, to, panie ministrze, oczekuję jako poseł, że ta mównica do czegoś zobowiązuje. Dzisiaj pan nam jednoznacznie odpowie po przyjęciu tej nowelizacji, kiedy ta inwestycja będzie zakończona, i to tak jak jest założone, pierwszy etap, drugi etap. Dlaczego nie mamy pytać, kto poniesie konsekwencje za to, co jest zawarte w kontrakcie z Katarem? Jeżeli dostawy będą opóźnione, to przecież kontrahent będzie oczekiwał jakiejś kompensaty. To jest proste i oczywiste.

Ale mnie intriguje co innego, panie ministrze i pani poseł sprawozdawco. Pani powiedziała, że ta nowelizacja ujmuje dwie sprawy: rozszerzenie zakresu inwestycji o piętnaście nowych i to, że to wszystko pozwoli przyspieszyć proces inwestycyjny. Jako, powiedzmy, doświadczony w jakimś sensie samorządowiec nie wyobrażam sobie, żebym jako wójt, burmistrz, prezydent rozpoczynał inwestycję (*Dzwonek*) i pod koniec robił takie rzeczy. Nie wiem, co tutaj ma przyspieszyć, jeśli jest już to opóźnione o dwa lata. To czym tu mamy przyspieszyć? Nie rozumiem. Naprawdę jestem może trudny do zrozumienia, ale proszę mi to wyjaśnić, bo ja tego nie rozumiem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Jest opóźnienie, to jeszcze zwiększyć opóźnienie.)

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z ust przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości pana posła Naimskiego padło stwierdzenie, że rząd Donalda Tuska do sierpnia 2008 r. zastanawiał się, czy podjąć tę inwestycję według harmonogramu PiS-owskiego. Panie ministrze, czy było się nad czym zastanawiać? Sam lobbowałem na rzecz tego, żeby jednak zmienić lokalizację, bo decyzję lokalizacyjną podejmowało Prawo i Sprawiedliwość. Czy nie uważa pan, że lepszą lokalizacją byłaby Zatoka Gdańska ze względu na to, że nie trzeba by było podejmować dodatkowych kosztów, jeśli chodzi o budowę falochronu? Ten falochron to podobno 1/3 kosztów całej inwestycji.

Czy termin, o którym mówią koledzy z Prawa i Sprawiedliwości, to opóźnienie o dwa lata, odnosi się do harmonogramu PiS-owskiego, czy naszego? Jak to jest z naszym? Od kiedy mieliśmy rzeczywiście podejmować pierwsze statki z gazem płynnym LNG? Panie ministrze, panowie z Prawa i Sprawiedliwości mówią, że zapłacą za to konsumenci. Gdyby ta lokalizacja była w innym miejscu, to koszt z tego tytułu byłby dla konsumenta o 1/3 niższy.

Panie Ministrze! Jeszcze jedna sprawa: Czy nie warto by było jednak wprowadzić opłaty dywersyfikacyjnej ze względu na to, że wtedy koszty byłyby mniejsze? (*Dzwonek*) Kiedyś takie dwa projekty, projekt takiego rozwiązania złożyłem zarówno w państwa ministerstwie, Ministerstwie Skarbu Państwa, jak i w Ministerstwie Gospodarki. Czy mógłby pan odnieść się do moich propozycji, które wtedy padały? Czy takie rozwiązanie zasługuje na uwagę? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Przypominam Wysokiej Izbie, że oba projekty ustaw, poprzedni i obecny, to są rządowe projekty, nie PiS-owskie czy platformerskie, tak że bym prosił, żeby jednak takich skrótów myślowych nie używać, chociaż z natury rzeczy wiadomo, że rząd tworzy właściwe ugrupowanie czy koalicja.

Proszę, głos ma poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie, chociaż, prawdę mówiąc, nie wiem komu, bo obawiam się, że odpowiedź będzie typowa dla Platformy Obywatelskiej: jest świetnie i będzie jeszcze lepiej.

Tak więc przede wszystkim chciałbym zadać pytanie panu posłowi Mężydle, który mówił, że nie będzie opóźnienia. Już jest po terminie oddania do

użytku tego gazoportu, więc jakim cudem można spowodować, że nie będzie opóźnienia? Chyba że przyjmie się taką zasadę, jaką często Platforma przyjmuje, że się po prostu zmienia termin oddania do użytku, wydłuża się go o kilka lat, i potem się mówi, że zdążyło się przed terminem. W ten sposób można – to chyba jedyna metoda – tutaj zmieścić się w terminie.

Ale mam pytanie do rządu o termin pierwszych dostaw gazu. Kiedy te pierwsze dostawy gazu powinny być przyjmowane? I kto i w jakiej wysokości poniesie tego koszty i ile tego gazu powinno przyjść do zakończenia tego roku, bo to pierwszy rok kontraktu katarskiego, podpisanego zresztą przez pana Grada, który w nagrodę za ten podpisany fatalny kontrakt dostał nominację do pracy w spółce Skarbu Państwa za kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie? (*Dzwonek*) Tak się tym zajmował, że podpisał taką umowę, o której mówiliśmy, że jest możliwa do wykonania, pod warunkiem że rząd się spręży z budową gazoportu. Niestety, nie sprężył się, można powiedzieć, oszukiwał wyborców, zwlekał, a teraz niestety mogą być bardzo żałosne tego konsekwencje. To jest pytanie do rządu. Jak rząd zamierza spowodować, żebyśmy nie płacili kar umownych i jakie będą przesunięcia terminu odbioru? Chodzi o to, żeby wreszcie została wskazana prawdziwa data planowanego odbioru i uruchomienia instalacji, bo podano to w trybie tajnym, więc nie mogę tego powiedzieć, jako że to było utajnione, ale później minister mówił o terminach w czerwcu przyszłego roku, a to rzeczywiście jest dość smutne. Można powiedzieć, że ten tryb tajny nadany temu w komisji chyba był po to, żeby utajnić wszystkie łągarstwa i łądactwa obecnej koalicji rządzącej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Mirosława Nykiel*: To dużo po czasie.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pierwszego pytania nie mogę uznać, bo pytania regulaminowo można kierować tylko do przedstawicieli rządu, wnioskodawców, a w tym przypadku rząd jest wnioskodawcą, i przedstawiciela komisji, jej sprawozdawcy.

Głos ma pani poseł Renata Zaremba, Platforma Obywatelska.

Posel Renata Zaremba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chyba nikt nie ma na tej sali żadnych wątpliwości, że ustawa ma za zadanie uprościć procedury administracyjne, aby skutecznie rozprowadzać gaz z terminalu LNG w Świnoujściu po całym kraju i zlikwidować tzw. wąskie gardła w systemie przesyłowym. Jednak wszystkich niepokoi wciąż to, czy gazoport, jego budowa, cała ta inwestycja, nie są zagrożone. I tutaj bym poprosiła pana ministra o jasną odpowiedź. Czy coś złego się

Posel Renata Zaremba

dzieje, czy jednak jest to realizowane zgodnie z harmonogramem, choćby tym, w którym są zaplanowane już przesunięcia? Inwestycja ma być w całości oddana do użytku w przyszłym roku, natomiast pierwszy gaz, tzw. gaz techniczny, ma trafić do gazoportu już w tym roku, i nie ma tu żadnych przeciwwskazań. Tak że bardzo bym prosiła pana ministra o odpowiedź na pytanie, czy są jakiegokolwiek zagrożenia dla terminalu LNG? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Tym samym, proszę Wysokiej Izby, wszyscy zgłoszeni państwo posłowie zabrali głos w dyskusji.

Proszę więc o wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Zdzisława Gawlika.

Pani poseł sprawozdawca będzie chciała też wystąpić.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Spodziewałem się, że w którymś momencie mówcy przychylią się do apelu pana marszałka Kuchcińskiego, żeby odnosić się do przedmiotu naszej dyskusji, a nie rozmawiać o paru innych sprawach, bo nie chciałem się do pewnych kwestii ustosunkowywać. One jednak tak wybrzmiały z tego miejsca, a jestem tu, gdzie jestem, że muszę się odnieść do refleksji, które się pojawiały, i do wypowiedzi, które tak naprawdę zawierały w swojej treści elementy także nieprawdziwe, bo tak to naprawdę jest.

Generalnie bardzo dziękuję za to, w jaki sposób poszczególne kluby odniosły się do projektowanej noweli ustawy z 2009 r. w zakresie realizacji inwestycji terminalu gazu skroplonego w Świnoujściu. Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu tej noweli wedle przedłożenia rządowego z poprawką, która została zaproponowana przez pana posła Piotra Naimskiego. Myślę, że poprawi ona i umożliwi wykorzystywanie w sposób należyty tych narzędzi, które są przewidziane w tej ustawie do realizacji celów, jakie przyswiecają rządowi, który przedkłada tę nowelę.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że ta nowelizacja w żadnym razie nie odnosi się do tego, co jest realizowane w Świnoujściu. Intencją projektowanej zmiany ustawy jest rozbudowa infrastruktury towarzyszącej, która umożliwi redystrybucję gazu po wszystkich częściach naszego kraju, zwłaszcza na obszarze południowym, umożliwi budowę trzech interkonektorów, które mają służyć temu, żeby Polska realizowała tę funkcję, do której jest predystynowana z racji położenia geograficznego, żeby gaz z terminalu mógł

być dystrybuowany po innych częściach Europy, tam, gdzie będzie tego typu zapotrzebowanie. Ponadto zbudowanie tej infrastruktury umożliwi Polsce zarabianie na eksporcie gazu. Temu służy projektowana nowela. W żadnym razie projektowane zmiany nie odnoszą się do tego, co jest budowane, co jest realizowane w Świnoujściu.

Umożliwi to zbudowanie tzw. optymalnej infrastruktury prawnej, żeby w przewidywalnych terminach określone cele infrastrukturalne, niezbędne dla maksymalnego wykorzystania terminalu nawet po jego rozbudowie, mogły być wykorzystywane. Wszyscy na tej sali wiemy, jaki jest średni wiek infrastruktury, która jest w naszym kraju.

(Poseł Marek Suski: Nie wiem, czy wszyscy wiemy.)

I między innymi ten akt prawny, nad którym tutaj dyskutujemy, ma temu celowi służyć. Cały system dzięki tym zmianom – nie będę się do nich odnosił, bardzo dziękuję pani poseł Nykiel, przez którą został on znakomicie przedstawiony i omówiony – porządkuje system prawny i eliminuje ewentualne wątpliwości, jakie pojawiły się na tle realizowanego projektu, który jest kontynuowany w Świnoujściu. Wszystkie niezbędne dla realizacji tego projektu zgody, decyzje administracyjne są osiągnięte, czyli w żadnym razie nie przekłada się to na realizację projektu.

Odnosząc się do wypowiedzi jednego z mówców, że dobrym prawem nie jesteśmy w stanie nic zmienić, powiem, że dobrym prawem możemy zbudować pewną infrastrukturę. Złe prawo może nam przeszkodzić w realizacji pewnych celów. W żadnym razie to prawo, nad którym pracujemy, nie wpłynie na tempo realizacji tego projektu inwestycji.

Chciałem się odnieść do kwestii związanej z tym przysłowiowym dwuletnim opóźnieniem, które się pojawia.

(Poseł Marek Suski: Nie przysłowiowym, a faktycznym.)

Skąd to się wzięło? Zastanawiam się nad tym, że ktoś w którymś momencie w 2007 r., jak się wydaje, jak to było w jednej z bajek Tuwima, mówił, że w 2011 r. coś ma się wydarzyć. Co na ten moment mieliśmy, żeby sprawa była precyzyjna. Mieliśmy intencjonalną uchwałę rządu, że budujemy, nie wiemy, za co, kto itd., chcemy, żeby to było. Dyzio czasami, leżąc, mówił: bardzo chcę, żeby tak się zdarzyło. Co mieliśmy? Mieliśmy wstępną lokalizację. Oczywiście z tym trzeba było się zmierzyć. Myślę, że jeśli chodzi o to, co zostało zrobione i jak zostało zrobione, to przyjdzie czas, żeby te kwestie rozstrzygnąć, bo widok tego, co było, jest generalnie przerażający. Żeby budować terminal, trzeba, tak wszyscy robią na świecie, nie chcemy być mądrzejsi, lepsi, mieć kogoś, kto dostarczy do tego miejsca gaz. Co zastaliśmy? Pokrętny system pączyzny rozbudowanej na kilku pośredników, którzy mieli pracować nad tym, jak zbudować ten moment w dostawie tego gazu. Oczywiście dla mnie życie jest proste, ja chcę i od kogoś kupuję. Po co mi trzech pośredników po drodze – nie rozumiem tego, ale myślę, że ktoś musi w przyszłości się

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

tym zając. Taki był stan zastany. To, co się stało, co zostało zrobione, łącznie z tą ustawą, to wszyscy mają świadomość, że terminal jest potrzebny. Również rząd, który podjął prace w 2007 r., był o tym przekonany. Tylko trzeba było zbudować coś, co umożliwiło realizację w przewidywalnym terminie. Bo gdy się leży i marzy, żeby to było w 2011 r., to z samego marzenia tak naprawdę niewiele wynika. Zgadzam się z mówcami, że pewnie potrzebne były takie ustawy, w tym obszarze, w takim obszarze, oczywiście tak. Pewnie kiedyś nasze państwo dojrzeje do tego, my wszyscy, jak tu pracujemy, żeby nie kreować ustaw intencjonalnych, incydentalnych, dla każdego projektu, ale żeby był zbudowany cały porządek. Pewnie w tym kierunku będziemy wszyscy zmierzać, skoro wszyscy mamy takie przekonanie, a mam wrażenie, że wszyscy mamy takie przekonanie.

Odnoszę się do kwestii opóźnienia, które niewątpliwie jest, bo jak państwo wszyscy znakomicie wiecie, na mocy zmiany kontraktu z generalnym realizatorem inwestycji z września ubiegłego roku termin jest przesunięty na koniec 2014 r., potwierdzam to. Jesteśmy w takim stanie prawnym i pilnujemy, realizujemy, jesteśmy w trwałym kontakcie z generalnym realizatorem inwestycji, żeby ten projekt udało się zrealizować w terminie i żeby pierwszy gazowiec w grudniu tego roku w gazoporcie w Świnoujściu się pojawił. Czy jest łatwo? Nie jest łatwo. Są pewne obszary realizacji tej inwestycji, tempo robót nawet wyprzedza założony harmonogram, na pewnych obszarach są pewne kłopoty, ale sukcesywnie pojawiają się nowi podwykonawcy, żeby ten projekt był realizowany.

Któryś z mówców mówił o sentymencie. Dlaczego ktoś czegoś nie zrobił i nie ratował polskich firm, polskich wykonawców. Oczywiście teoretycznie niektórzy po prostu... Pewnie wyrosliśmy z tego systemu, kiedyś kupowało się browar, żeby skosztować piwa. W zasadzie trudno zrobić tak, żeby wszystkie firmy państwowe zmobilizować czy utworzyć firmy państwowe, żeby realizować inwestycje i zamiast jednego kłopotu mieć dwa albo trzy kłopoty. Chyba nie o to chodzi, bo przez 25 lat zmieniamy Polskę, żeby ona jakoś wyglądała, żeby był jakiś porządek. Były zdarzenia niezależne od rządu, bo trudno przypisywać rządowi winę za to, że jakaś spółka w tym czasie upadła, że coś się wydarzyło. W trakcie wielu inwestycji coś się wydarza i pewnie nie można było czegoś przewidzieć i trudno rząd obarczać winą za to, że tak się dzieje. Oczywiście można tak zrobić.

Padło pytanie i chciałbym sprostować, bo również przez posła Zbryznego podana została nieprawdziwa informacja, że dostawa dotycząca kontraktu miała rozpocząć się w II połowie tego roku. Przeliczył całą zakontraktowaną dostawę wolumenu gazu z Kataru, podzielił to na połowę i powiedział: jest problem, bo minęło sześć miesięcy, już jesteśmy w niedo-

czasie, za sześć miesięcy będziemy płacić, jest też kwestia tego, gdzie ewentualnie ten tankowiec będzie musiał zawinąć. Panie pośle, kontrakt został tak sporządzony, i to nawet w gazetach o tym pisali, że zawierał opcję przesunięcia terminu dostawy o sześć miesięcy. Z tej opcji PGNiG już skorzystał, czyli z powodu tego, że gazowiec fizycznie, Qatargas nie rozpocznie dostawy w tym roku, żadne ujemne konsekwencje... Nie wiem. Jeden z mówców powiedział, że są naliczone kary umowne, ja tego nie wiem. Widocznie państwo macie lepszą wiedzę, że są już kary umowne, że coś po prostu się wydarzyło. Ja jeszcze nie wiem, że takie są.

Pytanie, jak będzie z kolejnymi dostawami. Drody państwo, to nie jest tak, że skoro mamy zakontraktowanych 11 gazowców, które mają zawinąć w ciągu jednego roku, to 1 stycznia one będą stały pod gazoportem czy gdzieś i ktoś powie: Gdzie ten gaz dostarczyć, gdzie go spuścić? Zasada jest taka, że na koniec poprzedniego roku shippingowego ustala się terminy zawinięcia konkretnych gazowców i po to są kolejne... Nie będę podawał państwu daty, mówił, co stanie się dziś, co stanie się w maju. Jeśli trwają negocjacje, to trwają rozmowy. Terminy dostaw zostaną ustalone we właściwym czasie. A więc nie wiem, skąd... Można mówić, że jest, że ktoś coś wie, ale ja o tym nie wiem. Jeżeli państwo wiecie – ale na pewno tak nie jest, bo dzisiaj przed południem rozmawiałem z panem prezesem Zawiszą i tak nie jest – jeżeli macie państwo taką wiedzę, to macie inną wiedzę, wychodzącą poza to, co wynika z kontraktu.

Pytali państwo o bezpieczeństwo gazoportu. Oczywiście mamy tę świadomość. Za bezpieczeństwo gazoportu odpowiada koordynator, czyli Gaz-System, zarząd portu w Świnoujściu, urząd morski i PLNG. Stosowne umowy są podpisane. Z tego, co wiem, pewnie – żeby nie pomylić – w lutym albo w marcu została podpisana umowa ze strażą pożarną, tak aby w pewnym zakresie po prostu mogło być zapewnione bezpieczeństwo.

A więc chciałbym powiedzieć, że wiele kwestii, które zostały tutaj podniesione, niekoniecznie jest prawdziwych. Chciałbym powiedzieć jednoznacznie, że ta nowela, nowelizacja, w żadnym razie nie jest dedykowana wprost inwestycji, która jest realizowana. Ona jest realizowana i nawet gdyby dziś Sejm uznał, że odkłada to na sześć miesięcy i po prostu nie będzie tego realizował, nie będzie procedował nad tą zmianą ustawy, to z punktu widzenia realizowanego projektu nic złego się nie wydarzy. Oczywiście będzie to miało takie reperkusje, o jakich dzisiaj mówimy, że w 2007 r. mówiono, iż miało to być w 2011 r. Nie mogło tak być. Z prawnego, faktycznego, żadnego punktu widzenia nie mogło tak być. Można sobie opowiadać, że tak mogło być. Jeżeli za rok czy za dwa lata spotkamy się i będą zadawane pytania, dlaczego nie mamy zbudowanej do końca tej infrastruktury, to jeżeli ten akt prawny nie zostanie przyjęty, ci, którzy będą zadawać te pytania, będą mieli rację. My, przedkładając tego typu nowelę, już myślimy o tym,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

co ma być jutro, i o tym, żeby maksymalnie, w optymalny sposób wykorzystywać możliwości regazyfikacyjne, które miałyby stworzyć terminal.

Jeśli chodzi o inne kwestie, nie wiem, być może nie wszystkie podniosłem, tak że przepraszam. Jeżeli na niektóre pytania nie odpowiedziałem, to w sposób pisemny państwa poinformujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny w trybie sprostowania do wypowiedzi pana ministra, tak?

Proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Szanowny panie ministrze, w swojej wypowiedzi nie posługiwałem się wiedzą gazetową, bo próbował pan tutaj mi i kilku innym posłom ten fakt imputować. Ale skoro pan stosuje taką retorykę, to chciałbym zapytać w tym kontekście, i to jest kontekst gazetowy, czy – jak donoszą media – są prowadzone rozmowy z innymi portami, choćby tym w Rotterdamie, na temat możliwości odbioru polskiego gazu, który nie będzie mógł być odebrany w terminie w Świnoujściu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pytam pana ministra, czy chciałby się odnieść do...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Gazetowej informacji.)

Ale pytanie pana posła sformułowane w sprostowaniu zostało zadane publicznie podczas debaty.

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2130 i 2282).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Paweł Suski.

Poseł Sprawozdawca Paweł Suski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej mam przyjemność

przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, druki nr 2130 i 2282.

Pierwsze czytanie omawianego projektu odbyło się 21 lutego. Komisja zebrała się i przekierowała projekt do wybranej podkomisji. Podkomisja procedowała projekt na dwóch posiedzeniach. Dnia 2 kwietnia sejmowa komisja przyjęła sprawozdanie, które mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie.

Procedowanie odbywało się bardzo sprawnie. Podczas posiedzenia podkomisji zostały złożone poprawki, w sumie 5 poprawek, z których większość była legislacyjna, ale – jak to zwykle bywa – podczas procedowania dochodzi do doprecyzowania pewnych nieścisłości i rozwiązywania pewnych problemów. Tak też się stało w tym przypadku, ponieważ poza przedłożeniem podkomisja zwróciła uwagę na art. 32 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych, w którym to bardzo nieściśle napisano, że kosztami remontu lokalu mieszkalnego oraz instalacji w pomieszczeniach przynależnych można obciążyć Wojskową Agencję Mieszkaniową. Tymczasem niewątpliwie w przypadku takiego remontu oraz remontu związanego z zamianą lokalu koszty te powinny ponosić strony. Ten element został wychwycony i w jednej z poprawek został zawarty w druku. W sprawozdaniu jest to ujęte w art. 1 w pkt 1: w art. 32 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w odpowiednim brzmieniu.

Same zmiany nanoszone tą nowelizacją można podzielić na dwie grupy. Pierwsza dotyczy uproszczenia formuły zamiany lokali. W poprzednim stanie prawnym zamiany można było dokonać tylko pomiędzy osobami uprawnionymi, żołnierzami zawodowymi. Ta nowelizacja wprowadziła uproszczenie, które w wielu sytuacjach, w wielu przypadkach bardzo utrudniało życie i żołnierzom, i osobom towarzyszącym, niebędącym żołnierzami zawodowymi. Ta nowelizacja pozwala na taką zamianę, w związku z tym prezesowi Wojskowej Agencji Mieszkaniowej będzie też łatwiej gospodarować zasobem mieszkaniowym. Druga grupa zmian dotyczy przywrócenia bonifikat na sprzedaż zbędnych z punktu widzenia potrzeb WAM lokali mieszkalnych w oparciu o bonifikatę na poprzednim poziomie, obowiązującą przed wejściem w życie nowelizacji, czyli przed 1 stycznia 2013 r. Ta bonifikata określa poziom 90% dla osób nieuprawnionych oraz 95% dla osób uprawnionych, czyli żołnierzy zawodowych. Pozostałe zmiany są czysto legislacyjne. Druk zawiera wszystkie poprawki. W ostatniej skreślono art. 2 z przedłożenia poselskiego, artykuł, jak uznała komisja, zbędny.

Mając na uwadze bardzo sprawnie procedowanie, sam tryb procedowania, chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłankom i posłom pracującym w podkomisji oraz w sejmowej Komisji Obrony Narodowej.

Zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o przyjęcie przedłożonego sprawozdania komisji, dotyczącego omawianego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze poseł Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska klubu Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu zmiany ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Proponowana zmiana ustawy wynika z tego, że obecnie obowiązujące przepisy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej pozwalają osobie będącej żołnierzem zawodowym, zajmującej lokal mieszkalny w zasobach Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, na dokonanie wzajemnej zamiany jedynie na lokal mieszkalny niebędący kwaterą, zajmowany przez innego żołnierza zawodowego. Dotychczasowa ustawa nie przewidywała również możliwości dokonania wzajemnej zamiany na inny lokal mieszkalny zajmowany przez osobę niebędącą żołnierzem zawodowym. W obecnej sytuacji nie jest też możliwe wskazanie w trybie zamiany osobie innej niż żołnierz zawodowy wolnego lokalu mieszkalnego w zasobach WAM.

Nowelizacja ustawy w sposób znaczący wpłynie na poprawę sytuacji mieszkaniowej i ekonomicznej osób zajmujących obecnie lokale mieszkalne w zasobach Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Wpłynie to bezpośrednio na bardziej racjonalne gospodarowanie przez Wojskową Agencję Mieszkaniową posiadanym zasobem mieszkaniowym.

Należy zwrócić uwagę na to, że powyższa regulacja umożliwi osobom posiadającym trudną sytuację ekonomiczną, dłużnikom, których z różnych powodów nie było stać na opłatę czynszu w za dużych na własne potrzeby lokalach, na zamianę dotychczas zajmowanych lokali mieszkalnych na lokale o mniejszym metrażu.

Proponowana zmiana treści art. 58 wynika z faktu, że rozwiązania, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2013 r., nie spełniają obecnie założeń uzasadniających wprowadzenie tych zmian. Przyjęte rozwiązania miały bowiem na celu zmniejszenie różnicowania uprawnień żołnierzy w przypadku wykupu lokalu i wypłaty odprawy mieszkaniowej przez zbliżenie wartości bonifikaty wykupowanego lokalu mieszkalnego do kwoty tej odprawy.

Średnia wysokość bonifikaty lokali sprzedawanych do 20 czerwca 2013 r. wynosiła 95,5 tys. zł, podczas gdy średnia wysokość odprawy mieszkaniowej wynosiła w tym czasie 180 111 zł.

Zmiana zasad sprzedaży w 2013 r. spowodowała efekt odwrotny do założeń. Zmniejszenie wysokości bonifikaty na lokal i objęcie bonifikatą również gruntu przynależnego do lokalu nie jest obecnie czynnikiem zachęcającym do wykupu. Do 20 czerwca 2013 r. sprzedanych zostało jedynie 6 lokali, dając Wojskowej Agencji Mieszkaniowej przychód w wysokości 366,5 tys. zł, podczas gdy w latach 2011–2012 Wojskowa Agencja Mieszkaniowa sprzedała 1665 lokali na rzecz najemców, uzyskując z tego tytułu przychód w wysokości 43 720 tys. zł, co oznacza, że WAM nie uzyskuje obecnie środków finansowych w przewidywanej wysokości na potrzeby budownictwa mieszkaniowego. Dodatkowo należy zaznaczyć, że lokale zwalniane przez żołnierzy zainteresowanych wypłatą odprawy mieszkaniowej generują dodatkowe koszty po stronie WAM, wynikające z konieczności wykonania remontu przed ponownym zasiedleniem oraz konieczności utrzymania lokali trwale zbędnych do czasu ich zbycia w drodze przetargowej. Stąd też potrzeba nowelizacji ustawy.

Nowelizacja ustawy i projektowane zmiany skutkować będą zwiększeniem przychodów WAM, w tym przeznaczonych na inwestycje mieszkaniowe, korzyściami dla WAM wynikającymi ze zmniejszenia kosztów remontu lokali zwolnionych przez żołnierzy przed ponownym zasiedleniem, a także możliwością realizowania przez mieszkańców uprawnienia do wykupu na preferencyjnych zasadach obowiązujących dotychczas przez 9 lat. Dotyczy to zwłaszcza emerytów zamieszkujących od kilkudziesięciu lat w budynkach, gdzie ustały przeszkody prawne uniemożliwiające sprzedaż na korzystnych warunkach obowiązujących do roku 2012. Rozwiązanie to zgodne jest z postulatami osób, w przypadku których nieuregulowany stan prawny uniemożliwiał sprzedaż lokali z zasobów WAM, a które zainteresowane są ich nabyciem.

Projekt ustawy nie spowoduje negatywnych skutków finansowych dla budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Przedmiot projektowanej ustawy nie jest też objęty prawem Unii Europejskiej.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie zaproponowanego projektu nowelizacji ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, w tej chwili głos zabierze poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedsta-

Posel Michał Jach

wiam nasze stanowisko wobec nowelizacji ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych.

Prawo i Sprawiedliwość zawsze wspiera wszelkie rozwiązania, które mogą zarówno wzmocnić Siły Zbrojne, jak i poprawić sytuację, również socjalną, żołnierzy oraz pracowników cywilnych i ich rodzin. Niestety ta ustawa jest kolejnym przykładem niefrasobliwości – żeby nie stwierdzić mocniej – legislacyjnej Platformy Obywatelskiej. Tak jak mówiła moja przedmówczyni, są w ustawie zawarte dwa problemy, to jest rozszerzenie możliwości zamiany mieszkań, a także powrót do stawek, które obowiązywały do końca 2012 r., i ta druga część, a więc powrót do starych bonifikat, jest przykładem takiej niefrasobliwości. Powrót do tych przepisów świadczy o tym, że poprzednia nowelizacja ustawy nie była do końca przygotowana właściwie, skoro już po kilku miesiącach mogliśmy się przekonać, że ustawa ta nie funkcjonuje tak, jak zakładał ustawodawca.

Ponadto nasze wątpliwości i pytania dotyczą kwestii gospodarowania zasobami lokalowymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rozdział 7a ustawy mówi, że przepisy dotyczące gospodarowania zasobami Wojskowej Agencji Mieszkaniowej stosuje się odpowiednio do Zarządu Zasobów Mieszkaniowych MSW, czyli również te przepisy, które wprowadzamy, dotyczą nie tylko Sił Zbrojnych, ale i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. O tym wnioskodawcy w ogóle nie informowali, to w ogóle nie było rozpatrywane.

Stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości zostanie przedstawione podczas trzeciego czytania, przy głosowaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, głos ma poseł Wojciech Penkowski, Twój Ruch.

Posel Wojciech Penkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące proponowanego poselskiego projektu zmian w ustawie z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druk sejmowy nr 2130 i 2282).

Proponowany projekt w całości odzwierciedla oczekiwania środowiskowe, jak też racjonalizuje, a przede wszystkim porządkuje gospodarkę licznymi pułostanami pozostającymi w dyspozycji Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Czas powrócić do tej słynnej bonifikaty: 90% dla osób nieuprawnionych, 95% dla osób uprawnionych, przede wszystkim żołnierzy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie w Wysokiej Izbie było procedowanych szereg ak-

tów ustawowych związanych z Siłami Zbrojnymi. To ustawa o fundamentalnym znaczeniu, w tym przede wszystkim ustawa z dnia 21 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw zawiera kwestie, które winny w trybie pilnym znaleźć swe dodatkowe uregulowanie.

Niemal rok temu jako jedyny poseł z mojego ugrupowania poparłem zamysł reformy Sił Zbrojnych, niemal narażając się na partyjny ostracyzm. Do poparcia tego projektu skłoniło mnie przekonanie, że wojsko, żołnierze i właściwy potencjał obronny państwa stanowią bezdyskusyjne kryteria, które zasługują na wnikliwą uwagę i troskę nie tylko Wysokiej Izby, ale także całego społeczeństwa.

Jak każdy nowy projekt, także i ten wymaga zapewne jeszcze udoskonalenia i korekty. Jednak ten zamysł, dopiero co wprowadzony w życie, usiłują torpedować ludzie, którzy bezpośrednio związani byli z jego tworzeniem. Podejmowanym dzisiaj przez nich próbom naprawczym i nieudolnemu maskowaniu własnych kardynalnych i oczywistych błędów towarzyszą również próby świadomego wprowadzenia w błąd szefa resortu obrony narodowej pana ministra Tomasza Siemoniaka w materii podejmowanych działań połączone z ustawicznym deprecjonowaniem osoby tego ministra. Przyzwyczajenie jest drugą, nierzadko ułomną, naturą człowieka. Wszelkie zmiany zwykle budzą opór. Wydaje się jednak bezsporny fakt, że nastał wreszcie najwyższy czas na zmianę oponenckich nastrojów w tych środowiskach. To osoby znajdujące się w strukturach Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wyznaczają niewłaściwe z punktu widzenia polskiej racji stanu tendencje. Rola złego modus vivendi przypada tu szefowi Sztabu Generalnego panu generałowi Mieczysławowi Gocułowi.

Panie generale, to właśnie pan był autorem wielu programów rozwoju Sił Zbrojnych. Towarzyszyły temu liczne korekty działań, a więc plany przenosin, restrukturyzacji i likwidacji jednostek wojskowych, a także całych garnizonów. To pan autoryzował działania, które łatwe do zaplanowania za biurkiem budziły w terenie wiele kontrowersyjnych opinii i negatywnych emocji. Panie generale Gocuł, w wyniku wprowadzenia w życie ustawy z dnia 21 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw zmałała rola Sztabu Generalnego.

(*Posel Paweł Suski:* Panie pośle, to nie na temat.)

Panie pośle, spokojnie...

Na podmiocie tym skupia się obecnie odpowiedzialność za planowanie strategii i rozwoju Sił Zbrojnych, a nie zawsze działania związane z dowodzeniem. W myśl tych założeń powinien pan być organem doradczym, wypełniającym niejako usługową misję w stosunku do urzędu ministra obrony narodowej. Uzurpowanie sobie roli mentora i głównego krytyka działań szefa tego resortu nie mieści się w konwencji konstytucyjnej zasady cywilnej i demokratycznej kontroli nad wojskiem.

Posel Wojciech Penkalski

Przyjęcie odpowiedzialności za militarne bezpieczeństwo państwa to jeszcze ciągle stan świadomości obcy wielu oficerom i generalicji umieszczonej na wygodnych ministerialnych synekurach. Permanentne wprowadzanie w błąd szefa resortu obrony narodowej w zakresie sytuacji kadrowej w armii, w tym w NSR i służbie przygotowawczej, stanowi działanie niedopuszczalne na tak wysokim szczeblu. Godzi ono zarówno w żołnierską motywację, jak i w poczucie bezpieczeństwa militarnego państwa.

Po okresie burzliwej i niekompetentnej kadencji ministra Klicha okres sprawowania tego urzędu przez ministra Siemoniaka jest czasem racjonalnych przemian w polskiej armii. Troska, z jaką pan minister jako szef resortu odnosi się, według informacji, które posiadam (*Dzwonek*), do wszystkich spraw związanych z wojskiem, przynosi mu opinię ministra mądrego i szanowanego wśród środowisk wojskowych.

Panie ministrze Siemoniak, pora zrobić porządek z osobami, które wprowadzają pana w błąd i świadomie działają na szkodę polskiej armii. Powinien pan przejść do historii jako minister, który w świadomości ludzi, żołnierzy, przede wszystkim był silnie związany z armią i chciał jej dobra. Proszę pamiętać, że tej szansy nie wolno panu zmarnować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Odnoszę wrażenie, panie pośle, że pan bardzo szeroko potraktował w swoim wystąpieniu zakres zmian zawartych w projekcie ustawy omawianym w tym punkcie.

Proszę, głos ma poseł Zbigniew Włodkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Włodkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ja też podziwiam ministra obrony narodowej, to bardzo zacny minister. Mam nadzieję, że zmiany, które zaproponował pan poseł Penkalski, pan minister uwzględni.

Dzisiaj jednak rozmawiamy o trochę innym problemie. Pragnę podziękować panu posłowi Pawłowi Suskiemu za bardzo sprawne, merytoryczne przedstawienie uzasadnienia tego projektu. Podkreślę tylko, że zaproponowana nowelizacja, zawarta w druku sejmowym nr 2130, wpłynie na racjonalne gospodarowanie przez Wojskową Agencję Mieszkaniową zasobami mieszkaniowymi, a także w sposób znaczący na poprawę sytuacji mieszkaniowej i ekonomicznej osób innych niż żołnierze zawodowi zajmujących lokale mieszkalne Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Racjonalizacja umożliwi również, i to jest ważne,

osobom w trudnej sytuacji ekonomicznej lub zadłużonym zamianę dotychczas zajmowanych lokali mieszkalnych na lokale mniejsze, łatwiejsze w utrzymaniu.

Zaprojektowana zmiana skutkować będzie przede wszystkim, już tak reasumując, zwiększeniem przychodów, w tym na inwestycje mieszkaniowe, i korzyściami dla Wojskowej Agencji Mieszkaniowej wynikającymi ze zmniejszenia kosztów remontu lokali zwolnionych przez żołnierzy, którzy jako realizację prawa do zakwaterowania wybierają odprawę mieszkaniową, przed ponownym zasiedleniem. Skutkować będzie też możliwością realizowania przez mieszkańców uprawnienia do wykupu na preferencyjnych zasadach obowiązujących przez dziewięć lat. Dotyczy to zwłaszcza emerytów mieszkających od kilkadziesiąt lat w budynkach, w których ustały przeszkody prawne uniemożliwiające sprzedaż na korzystnych warunkach obowiązujących do końca 2012 r.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku z tym, że projekt ustawy nie spowoduje, tak jak dzisiaj zostało powiedziane, negatywnych skutków finansowych dla budżetu państwa i nie spowoduje też negatywnych skutków dla jednostek samorządu terytorialnego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu co do sprawozdania Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, dostarczonym posłom w druku nr 2130.

Rzecz dotyczy zakwaterowania Sił Zbrojnych. Po jednym z wystąpień miałem wątpliwości, jeszcze raz sprawdziłem – system dowodzenia w Polsce był zmieniany w ostatnim czasie z inicjatywy prezydenta, nie szefa Sztabu Generalnego, a rola szefa Sztabu Generalnego zmieniła się za sprawą zupełnie innej ustawy. Jeżeli idzie o tę nowelizację, dotyczy ona dwóch spraw. Po pierwsze, dotyczy możliwości zamiany mieszkań administrowanych przez Wojskową Agencję Mieszkaniową między nie tylko żołnierzami zawodowymi, ale również osobami bezpośrednio nieuprawnionymi i innymi osobami, które zamieszkują te zasoby. To udogodnienie, wydaje się, jest potrzebne – z pewnością są osoby, które zechcą zamienić się mieszkaniami, jeżeli to będzie możliwe, choćby takie, które zamieszkują duże mieszkania, a ich nie potrzebują, mają kłopoty z utrzymaniem tych mieszkań.

Posel Zbyszek Zaborowski

Z pewnością to rozwiązanie będzie korzystne dla samych lokatorów, leży też w interesie Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, a więc i wojska.

Drugie rozwiązanie projektowane w tej nowelizacji dotyczy przywrócenia de facto ulgi przy wykupie mieszkań. W przypadku osób uprawnionych, a więc żołnierzy służby stałej, będzie to 95% możliwej bonifikaty, w przypadku osób nieuprawnionych 90%. To rozwiązanie funkcjonowało do 1 stycznia 2013 r., dobrze, że posłowie koalicji rządowej zreflektowali się i zmieniają zapis w ustawie, który mówił o 60-procentowej bonifikacie, bo ta bonifikata nie zachęcała do obrotu mieszkaniami, przede wszystkim do wykupu mieszkań. Sześć transakcji w ciągu obowiązywania nowelizacji ustawy świadczy o tym dobitnie. Oczywiście zabrakło trochę wyobraźni przy poprzedniej nowelizacji, ale dobrze, że naprawiamy ten błąd. Wprowadzenie ponownie takiej bonifikaty umożliwi, myślę, wykup mieszkań przez część emerytów wojskowych, ułatwi gospodarowanie zasobem mieszkaniowym przez Wojskową Agencję Mieszkaniową i pozwoli pozyskać środki na budowę nowych mieszkań dla kadry wojskowej.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze w głosowaniu projektowane rozwiązania. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jako pierwsza pytań będzie zadawała pani poseł Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

Czas – dwie minuty.

Posel Krystyna Kłosin:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Korzystając też z tego, że obecny jest pan prezes Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, chciałabym zapytać, czy mamy dane dotyczące potencjalnego zainteresowania nowelizacją tej ustawy. Czy pan minister lub pan prezes może powiedzieć, czy dysponujecie państwo informacją, ile osób – są już może być może złożone wnioski w tej sprawie – będzie żywotnie zainteresowanych zamianą mieszkań, i to nie tylko żołnierzy, ale również osób, które dotychczas nie mogły według obowiązujących przepisów dokonać tej zamiany, ponieważ rozwiązania prawne im to uniemożliwiały?

Drugie pytanie dotyczy przywrócenia tej bonifikaty 90–95%. W jaki sposób wpłynie to na sprzedaż mieszkań i jak wygląda zainteresowanie wykupem? Jak duża jest liczba emerytów, wojskowych lub innych, którzy byliby zainteresowani wykupem tych mieszkań? Czy macie państwo informacje o poten-

cjalnych nabywcach mieszkań z zasobów Wojskowej Agencji Mieszkaniowej i o tym, jak to wpłynie na gospodarkę WAM-u? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, w tej chwili głos ma pan poseł Konstanty Oświęcimski, Platforma Obywatelska.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie do posła sprawozdawcy, który nam tak świetnie przedstawił uzasadnienie tej zmiany. Co spowodowało powrót do poprzedniego stanu prawnego w zakresie bonifikat? Wiemy, że niegdyś nastąpiła zmiana, poprzednio stan był inny, a dzisiaj wracamy do stanu sprzed dwóch lat. Co było powodem tego, że poprzednio bonifikaty zostały zmniejszone do 60 i 65%, skoro dzisiaj przywracamy tamte bonifikaty właśnie w zakresie zakwaterowania? To takie krótkie dwa pytania do posła sprawozdawcy.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytanie jest zgola proste, a nawet banalne, lecz niepozbowione racji, a jego treść wywodzi się z wielu sporów na tle właśnie remontów, na przykład we wspólnotach mieszkaniowych. Pytam: Czy jako pomieszczenie przynależne do lokalu traktuje się balkon, z którego korzysta wyłącznie właściciel lokalu, czy piwnicę też traktuje się jako przynależną do tego lokalu? Jak dzielić się będzie koszty elewacji balkonu, gdy zapadnie decyzja o potrzebie jego remontu, oraz które jego elementy są częściami wspólnymi budynku? I pytanie drugie: Czy w przypadku sprzedaży prawa własności lokalu lub ułamkowej części gruntu żołnierz ponosi 100% wartości, ceny rynkowej lokalu i gruntu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, w tej chwili głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Najpierw chciałabym panu marszałkowi podziękować za dopuszczenie mnie do głosu.

Mam pytania. Pierwsza kwestia. Przystępujemy do nowelizacji. Poprzednio skala odpraw mieszkaniowych była większa niż skala zakupów, czyli liczba transakcji na rynku. W tym zakresie wydatki nie bilansowały się z przychodami ze sprzedaży. Chciałabym więc zapytać, czy państwo wiecie, jakie może być zainteresowanie oraz czy suma przychodów i suma wydatków z tego tytułu będą się równoważyć po zastosowaniu tej bonifikaty.

Druga kwestia. W mojej praktyce poselskiej w przeszłości miałam do czynienia z sytuacjami, kiedy żona po zmarłym mężu miała kłopoty z dalszym zamieszkiwaniem lokalu. Nie chodzi tutaj o zakup, a o najem mieszkania w dalszym ciągu. Czy macie państwo do czynienia z tego typu sytuacjami w postępowaniu skargowym? Jak wiele ich jest i czy wszystkie zostały pozytywnie rozstrzygnięte na rzecz najemców? Chodzi mi o sytuację, kiedy po zmarłym mężu, osobie, która była zawodowym wojskowym, pozostaje wdowa, którą agencja chce usunąć z zajmowanego mieszkania. Czy takie sytuacje się zdarzają i ile jest tego typu spraw w odniesieniu do postępowań skargowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Wszyscy państwo posłowie zgłoszeni do debaty zabrali głos.

W takim razie proszę o wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Macieja Jankowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może zacznę odpowiadać zgodnie z kolejnością zadawanych pytań, czyli od odpowiedzi na pierwsze pytanie. Niestety, może być ona udzielona jedynie trochę, można powiedzieć, od drugiej strony, tzn. nie mogę powiedzieć, ile osób byłoby chętnych do wykupu mieszkań po wprowadzeniu nowelizacji, ponieważ wniosków w tym zakresie jeszcze nie składano. Mogę natomiast poinformować Wysoką Izbę, jak to wygląda od drugiej strony, tzn. na ile agencja szacuje liczbę lokali, które mogłyby podlegać prywatyzacji, oczywiście przy założeniu, że wszyscy chętni chcieliby je wykupić.

W tej chwili lokali mieszkalnych potencjalnie przeznaczonych do sprzedaży, czyli takich, posiadaniem których w swoim zasobie agencja nie jest na dłuższą metę zainteresowana, jest prawie 16 tys., z czego tylko część może podlegać prywatyzacji.

W przypadku niektórych dzieje się tak ze względu na to, iż nie mają jeszcze uregulowanego stanu prawnego albo brak jest w odniesieniu do nich tytułu prawnego, krótko mówiąc, z formalnego punktu widzenia nie mogą być one wystawione na sprzedaż. Są też takie mieszkania, które mogłyby podlegać prywatyzacji, gdyby wszyscy zamieszkali w nich byli tym zainteresowani. Takich lokali jest mniej więcej 9600. Różnica może wynosić tu kilkadziesiąt, bo ta sytuacja się zmienia. Tak więc gdyby wszyscy zainteresowani wykupem lokalu zdecydowali się na to, to z punktu widzenia agencji przedmiotami transakcji mogłoby być 9600 lokali.

Odpowiadając na pytanie pana posła Pawlaka, chciałbym powiedzieć, iż jeżeli chodzi o elewację, to oczywiście wchodzi ona w skład części wspólnej. Tutaj wspólnota jest właściwa. Natomiast w przypadku piwnicy zależy to od pewnych czynników: czasami od konstrukcji budynku i samej umowy, czasami piwnica jest traktowana jako przynależność do mieszkania, jako wspólna całość, także w przypadku transakcji zbycia, a czasami nie. Czasami jest ona elementem części wspólnej, z której lokator może korzystać na jakichś zasadach. Jest to sprawa indywidualna.

Jeżeli chodzi o obowiązek zapłacenia ceny w pełnej wysokości w przypadku nabycia, to oczywiście tak nie jest. Dzisiaj obowiązuje określona zniżka, która będzie jeszcze dalej idąca po wprowadzeniu tych zmian w życie. Trzeba natomiast pamiętać, że tylko część lokali mieszkalnych w sensie praktycznym, będących w dyspozycji agencji, w ogóle może być przedmiotem transakcji, ponieważ znaczna ich część stanowi, czy jest traktowana jako kwatery bądź kwatery internatowe. Tego typu lokale mieszkalne, które są traktowane przez agencję jako kwatery bądź kwatery internatowe, w ogóle nie są objęte tymi regulacjami, ponieważ nie stanowią przedmiotu obrotu.

Podobnie nie mogą być zbywane lokale, które znajdują się w budynkach oddanych do użytku po 30 czerwca 2004 r. Tak więc te wszystkie obecnie obowiązujące zasady, o których mówimy, dotyczące upustów przy sprzedaży lokalu, dotyczą starszych mieszkań.

Natomiast jeżeli chodzi o sprawy związane z wnioskiem wdowy po żołnierzu, która chciałaby w dalszym ciągu korzystać z lokalu, w którym mieszkała, to tego typu spraw, które wymagałyby jakichś interwencji w odniesieniu do procedury nadzorczej, jest stosunkowo niewiele. Nie potrafię podać liczby, ale są to jednostkowe przypadki, przynajmniej takie informacje do mnie docierają. Oczywiście trzeba tu pamiętać, że mówimy o sytuacji, kiedy żołnierz dysponował lokalem mieszkalnym, który był mu przydzielony, z którym to żołnierzem była podpisana umowa najmu, natomiast jeżeli rodzina żołnierza mieszkała na przykład w kwaterze, to tutaj nie ma możliwości, aby wdowa po śmierci żołnierza w dalszym ciągu mogła przebywać w tej kwaterze. Z kolei

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski

jeśli chodzi o te mieszkania, w związku z którymi jest zawarta umowa, tutaj zasadą jest oczywiście to, że członkowie rodziny mogą pozostać w tym mieszkaniu zgodnie z warunkami umowy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Paweł Suski.

Poseł Paweł Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom za poparcie tej inicjatywy ustawodawczej. Chcę odnieść się do kilku słów i odpowiedzieć panu posłowi Konstantemu Oświęcimskiemu na pytanie, czy poprzednia nowelizacja była niewłaściwa, czy też niezbyt precyzyjnie przygotowana. Miałem niewątpliwą przyjemność przygotowywać ją wspólnie z członkami komisji, byłem posłem sprawozdawcą.

Faktycznie ta dzisiejsza nowelizacja jest pewna tylko korektą drobnej nieścisłości – daj Boże, żeby więcej takich nie było. Rzeczywiście, i tu też odpowiadam na pytanie, poziom obniżenia bonifikat był przedmiotem wielkiego sporu. Mam wątpliwą przyjemność, że wychodzi na to, iż miałem rację – należało pozostawić ten zapis w poprzednim akcie prawnym. Dziś bowiem, powiedzmy, po zweryfikowaniu pewnych założeń, gdyż wiadomo, że sytuacja rynkowa dostosowuje potrzeby legislacyjne, realia rynkowe w zakresie gospodarowania nieruchomościami się zmieniają, najbardziej wymierne są elementy ekonomiczne. Wiem, że odprawa mieszkaniowa jest znacznie wyższa niż potencjalne średnie korzyści uzyskiwane z nabycia nieruchomości, mieszkania z bonifikatą rzędu 65%.

Mając na uwadze fakt, że ten zasób jest jednak olbrzymi i trzeba usprawnić możliwości gospodarowania w imieniu Skarbu Państwa – także prezes nie może mieć związanych rąk, bo już dochodzi do sytuacji, o czym mogliśmy przekonać się w bardzo krótkim czasie, że to sprawia spore kłopoty, szczególnie w garnizonach zielonych, oddalonych od dużych aglomeracji, gdzie rynek pracy jest znacznie ograniczony – wydaje się, że bardzo ważne jest to, iż ta inicjatywa była podjęta bardzo szybko, ponieważ tak naprawdę funkcjonowanie poprzednich zapisów monitorowaliśmy tylko przez jeden rok. Mam wrażenie, że parlament w porę zaingerował i wyprowadzimy to, mówiąc kolokwialnie, na prostą.

Nie chcę kontestować wypowiedzi pana posła Penkalskiego jako swoistego manifestu posła kiero-

wanego do ministra obrony narodowej. Myślę, że to był tylko taki dość żartobliwy akcent. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 04
do godz. 12 min 12)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2106 i 2284).

Głos zabierze pani poseł Ewa Wolak, sprawozdawca komisji.

Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Celem projektu ustawy jest transpozycja do krajowego porządku prawnego postanowień ramowych dyrektywy wodnej oraz pozostałych dyrektyw dotyczących gospodarki wodnej. Projekt ustawy zakłada transpozycję dyrektywy Parlamentu Europejskiego ustanawiającej ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych, ochrony wód podziemnych przed zanieczyszczeniami i pogorszeniem ich stanu, a także dyrektywy w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim. W trakcie prac Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a także powołanej podkomisji zaproponowano zmiany do projektu ustawy, zgłoszono poprawki. Były to poprawki redakcyjno-legislacyjne i 9 poprawek merytorycznych.

Wysoka Izbo! W ustawie Prawo wodne doprecyzowuje się zapisy dotyczące procesu wyznaczania aglomeracji. W celu usprawnienia procesu wyznaczania aglomeracji gminy będą obowiązane przekazać marszałkom województw projekty planów aglomeracji na wniosek marszałków województw w terminie przez nich wyznaczonym. W projekcie rządowym były też zawarte zapisy, które w trakcie prac komisji poprawiliśmy. Doprecyzowaliśmy zapisy dotyczące upoważnienia do wydania rozporządzenia określającego

Posel Sprawozdawca Ewa Wolak

warunki, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu ścieków do wód lub do ziemi, w tym najwyższe dopuszczalne wartości zanieczyszczenia dla ścieków z oczyszczalni ścieków bytowych i komunalnych oraz dla ścieków z oczyszczalni ścieków aglomeracji.

Nadano również nowe brzmienie ustępom Prawa wodnego, gdzie wprowadzono czytelniejsze zapisy dotyczące zapewnienia prawidłowej i terminowej realizacji planów zarządzania ryzykiem powodziowym. Przypomnę, że aby zapewnić optymalizację prac, spójność planów, a tym samym zgodność z wymogami dyrektywy powodziowej, plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionów wodnych powinny być analogiczne jak plany zarządzania ryzykiem powodziowym od strony morza, w tym morskich wód wewnętrznych.

Wysoka Izbo! Doprecyzowano również te zapisy ustawy Prawo wodne, które dotyczą umożliwienia podejmowania działań przeciwdziałających zagrożeniu osiągnięcia celów środowiskowych w każdym czasie, a nie wyłącznie w toku opracowywania projektu programu wodno-środowiskowego kraju. Poprawka pozwoli na elastyczne podejmowanie działań wymaganych w razie stwierdzenia zagrożenia osiągnięcia celów środowiskowych, a co za tym idzie, umożliwi skuteczniejsze oddziaływania regulacji prawnej na ten obszar.

Zostały też zgłoszone poprawki do ustawy o ochronie przyrody określające jeden z przypadków, do którego nie stosuje się obowiązku zgłoszenia prac utrzymaniowych regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska. Również w Prawie geologicznym i górniczym dokonano zmian, tak aby te dwie ustawy – Prawo wodne i wymieniona przeze mnie ustawa były ze sobą spójne. Doprecyzowano też zapisy w zakresie pozwoleń wodnoprawnych na wprowadzenie ścieków komunalnych do wód lub do ziemi lub pozwoleń zintegrowanych, o których mowa w tych przepisach. Co jest istotne, dokonano zmiany, jeśli chodzi o termin wejścia w życie ustawy – jest to 14 dni.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wnosi o przyjęcie projektu ustawy z druku nr 2284. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym celem projektu ustawy jest wprowadzenie regulacji zapewniających transpozycję postanowień dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady. Projekt ustawy doprecyzowuje regulację w zakresie problematyki planowania dotyczącego gospodarowania wodami. W szczególności proponuje się, żeby plany gospodarowania wodami na obszarze dorzecza były przyjmowane w formie rozporządzenia Rady Ministrów. Wprowadzenie takiej regulacji ma istotne znaczenie dla roli, jaką odgrywają plany gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy w systemie planowania w gospodarce wodnej, oraz ich znaczenia środowiskowego. Wykluczy to także wątpliwości natury prawnej w związku z odwoływaniem się do ustaleń planów gospodarowania wodami w treści pozwoleń wodnoprawnych. W sprawie ochrony wód podziemnych przed zanieczyszczeniem i pogorszeniem ich stanu proponuje się między innymi wprowadzenie definicji „normy jakości wód podziemnych”, „wartości progowej”, „znaczącej i utrzymującej się tendencji wzrostowej” oraz „wartości tła”.

W ramach realizacji „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych” i odpowiedzialności za działania organizacyjno-sprawozdawcze w ramach tego programu wprowadzono regulację określającą gminę, która spełnia rolę koordynatora w aglomeracji. Jest to gmina wiodąca, co jest bardzo istotne, w przypadku gdy na obszarze aglomeracji występuje kilka gmin. Przewidziana jest także zmiana definicji aglomeracji, określenie statusu gminy wiodącej oraz uproszczenie procesu wyznaczania aglomeracji.

W sprawie oceny skutków wywieranych na środowisko naturalne przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne zakłada się określenie wyczerpującego katalogu prac o charakterze utrzymaniowym, co umożliwi określenie zakresu tego rodzaju prac wykonywanych na wodach. Wprowadzenie tej regulacji wymaga także dokonania zmian w przepisach ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

Bardzo ważne jest, iż istotna część prac wykonywanych w związku z utrzymaniem wód jest realizowana przez służby podległe samorządowi województwa. Planuje się wprowadzenie regulacji zobowiązującej marszałka do przekazywania dyrektorowi regionalnego zarządu gospodarki wodnej propozycji działań w zakresie utrzymania wód, o których mowa w art. 22 ust. 1b ustawy Prawo wodne, wraz z wykazem wód, na których te działania będą prowadzone, na rok przed terminem opracowania planu utrzymania wód. Termin opracowania pierwszych planów utrzymania wód został określony na dzień 1 stycznia 2016 r.

Projekt ustawy zawiera także szereg propozycji przepisów zmierzających do uzupełnienia transpozy-

Posel Henryk Siedlaczek

cji dyrektywy powodziowej oraz dokonujących doprecyzowania transpozycji w zakresie postanowień tej dyrektywy. Zakres proponowanych zmian obejmuje między innymi modyfikację definicji powodzi. Został określony tryb wymiany informacji z organami państw członkowskich Unii Europejskiej oraz innych państw w odniesieniu do przygotowywania wstępnej oceny ryzyka powodziowego dla obszarów dorzeczy, których części znajdują się na terytorium innych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o zmianę pozwoleń wodnoprawnych lub pozwoleń zintegrowanych albo ich uchylenie i wydanie nowych pozwoleń wodnoprawnych lub pozwoleń zintegrowanych, nie będzie wymagana zgoda strony, co powinno zapewnić adekwatne tempo prowadzenia procedury administracyjnej.

Zakłada się, że projekt regulacji będzie miał pozytywny wpływ na ochronę środowiska, gdyż przez zaostrożenie warunków odprowadzania ścieków do wód lub do ziemi przyczyni się do poprawy stanu wód powierzchniowych i podziemnych, co w efekcie poprawi stan wód Morza Bałtyckiego. Tym samym wyposażanie aglomeracji w efektywne systemy kanalizacyjne będzie wpływało na poprawę stanu środowiska wodnego, a tym samym na zdrowie ludzi.

Biorąc pod uwagę szeroko pojęte pozytywne aspekty wprowadzania do porządku prawnego koniecznych zmian w przepisach ustawy Prawo wodne w przedstawionym kształcie, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne wraz z poprawkami wniesionymi przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest dzisiaj drugie czytanie ustawy po pracach w podkomisji i komisji, więc pominę te szczegóły i problemy, do których odnosiłam się na poprzednich etapach prac nad projektem ustawy, a chciałabym odnieść się w sposób szczegółowy do tych przepisów, co do których odnosimy się w postaci poprawek.

Na szczególną uwagę zasługują przepisy zawarte w art. 8 projektu. Ust. 1 stanowi, że organy właściwe do wydawania pozwoleń wodnoprawnych i zintegrowanych dokonają przeglądu pozwoleń udzielonych dla oczyszczalni ścieków w aglomeracjach o RLM powyżej 10 tys. w terminie do 31 grudnia 2015 r.

i w razie potrzeby zmieniają lub uchylają i wydają nowe, dostosowując te pozwolenia do warunków określonych w zmienionym niniejszym projektem art. 45 ust. 1 pkt 3 i 4.

Przypomnę, że w art. 45 Prawa wodnego w ust. 4 uchyla się pkt 2 dotyczący 75-procentowej redukcji azotu i fosforu i wprowadza się zmianę w pkt 3, która dotyczy minimalizacji kosztów oczyszczania ścieków. Dodaje się też pkt 4 dotyczący najwyższych dopuszczalnych wartości zanieczyszczeń.

Wszystko pięknie, tylko że opisana zmiana czy uchylenie pozwoleń wodnoprawnych lub pozwoleń zintegrowanych nie wymaga zgody strony, jak to jest zapisane, o czym zresztą mówił mój przedmówca, a wyznaczone przez właściwy organ terminy dostosowania się przez stronę do nowych pozwoleń nie mogą przekroczyć 31 grudnia 2015 r., czyli w świetle zapisów proponowanych w art. 8 strona może otrzymać np. 30 grudnia 2015 r. zmienione pozwolenie, do wymogów którego będzie musiała się dostosować w jeden dzień – do 31 grudnia 2015 r.

Na takie traktowanie stron, panie ministrze Gwałowski, gmin i przedsiębiorców nie ma naszej zgody. Rząd usiłuje w ostatniej chwili zrzucić skutki swoich wieloletnich zaniechań na gminy i na przedsiębiorców. A gdzież zasady równego traktowania? Gdzież równowaga stron w postępowaniu administracyjnym? To jest, panie ministrze, jako żywo ustalenie jak w regulaminie firmy portretowej Witkacy: pkt 1 – firma zawsze ma rację, pkt 2 – jeżeli firma nie ma racji, patrz pkt 1. Tak się nie da.

Art. 9 zawiera przepisy dotyczące wyznaczania aglomeracji. I tu się rodzi pytanie. Skoro rok temu, w kwietniu 2013 r., NIK we wnioskach pokontrolnych – przypomnę, że na posiedzeniu komisji rozpatrywaliśmy protokół NIK nr 17/2013/K12001/KSI w sprawie stanu realizacji „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych” – zaleciła nowelizację zasad wyznaczania aglomeracji, to dlaczego zmiana ustawy dotycząca tego problemu pojawiła się dopiero po roku? Za to gminy będą miały niespełna dwa miesiące na przedstawienie propozycji obszarów i granic aglomeracji – określono tam sztywny termin 30 czerwca dla gmin – a sejmik będzie miał sześć miesięcy, bo uwzględniono interwencje samorządów wojewódzkich, na przygotowanie i podjęcie uchwał w tej sprawie. Potrzebował pan roku, żeby przygotować to, złożyć do Sejmu i procedować nad projektem ustawy, a samorządy chce pan, że tak powiem, załatwić w pół roku. Jak tak można, panie ministrze?

Wielokrotnie zadawaliśmy na posiedzeniu komisji ochrony środowiska pytanie, kiedy zostanie opublikowana czwarta aktualizacja „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”. Ponawiam to pytanie z sejmowej trybuny, bo w toku prac nad niniejszą ustawą zadawałam je wielokrotnie i tutaj z mównicy, i na posiedzeniach podkomisji i nie uzyskałam odpowiedzi. Co do aktualizacji „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”, to trzeba podkreślić, że w drugiej aktualizacji koszty

Poseł Anna Paluch

jego realizacji szacowano na około 40 mld zł. A więc skąd taka diametralnie inna ocena? Bo przecież w ocenie skutków regulacji rząd podaje kwotę 918 mln zł rozpiętą na 10 lat.

Zmiany wprowadzane w zakresie wdrożenia dyrektywy ściekowej to jest niestety darwinizm w czystej postaci, czyli obciążenia związane z pełnym wdrożeniem przepisów, w przypadku których mija okres przejściowy, są przenoszone na gminy, na inne podmioty, a pan minister wraz z panem premierem, jak już to mówiłam, bawicie się w operatorów spychacza. Stąd nasza poprawka do art. 20 projektu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dzisiaj projekt ustawy wdraża do naszego porządku cztery dyrektywy, czyli dyrektywę ściekową, dyrektywę dotyczącą ram wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej, dyrektywę w sprawie ochrony wód podziemnych i dyrektywę w sprawie oceny ryzyka powodziowego. Jest to więc swego rodzaju sprzedaż wiązana, żeby tym trudniej przychodziło klubom i posłom składanie wniosków (*Dzwonek*) o odrzucenie, o przepracowanie tego projektu ustawy.

Panie marszałku, jeszcze pół minuty.

Po prostu ośmielę się przypomnieć, że rząd prześpał wszystkie etapy wdrażania, bo w 2010 r. trzeba było zapewnić w przypadku 1069 aglomeracji zgodność z dyrektywą, a w 2013 r. w przypadku kolejnych aglomeracji, tak żeby osiągnąć zakładane cele w roku 2015.

W związku z powyższym mam pytania do rządu. Co rząd robił od kwietnia 2011 r., kiedy to komisja w sformalizowany sposób zasygnalizowała błędy w transpozycji dyrektywy ściekowej? Dlaczego nawet nie podjęto próby renegocjacji, a może podjęto, tylko my o czymś nie wiemy? Przecież rząd chwali się tak wspaniałymi stosunkami w Komisji Europejskiej, szacunkiem, jakim cieszy się pan premier. Dlaczegoż pan premier nie użył tej swojej magii i tego swojego miru, jakim cieszy się w Komisji Europejskiej, żeby renegocjować te przytłaczające zobowiązania?

W odpowiedzi na dezyderat Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 24 lipca ub.r. pan minister stwierdza otwartym tekstem, że konieczne będzie znalezienie dodatkowych źródeł finansowania inwestycji ściekowych służących dostosowaniu do wymogów art. 5 ust. 2 dyrektywy. No i okazało się, że pan minister znalazł te dodatkowe źródła właśnie w budżetach gmin. Czy rząd PO tylko w budżetach gmin potrafi szukać dodatkowych środków? Już ostatnie pytanie, panie ministrze. Dlaczego w 2008 r. chociażby na organizację COP 14 z pieniędzy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wydano 100 mln zł? Za te pieniądze można by było zbudować kilkanaście oczyszczalni ścieków, takich jak w moim rodzinnym Krościenku, zamiast szastać pieniędzmi na organizację konferencji, która przyniosła nam jeszcze pa-

kiet klimatyczno-energetyczny, który po prostu dobija nasz przemysł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu mojego klubu Prawo i Sprawiedliwość pozwolę sobie złożyć poprawki do omawianego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Oczywiście mówiąc o rządzie, pani miała na myśli rząd tworzony przez koalicję.

Poseł Anna Paluch:

Jak najbardziej, panie marszałku, dziękuję za zwrócenie uwagi na ten ważny problem.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Tak.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Jeśli chodzi o Darwina, to jak rozumiem, Darwin w postaci czystej wywodził człowieka od zwierząt, ale o Prawie wodnym nie mówił.

(*Poseł Anna Paluch*: Panie marszałku, chodzi o walkę o byt, silniejszy ma lepsze warunki niż ten biedny i słaby.)

Rozumiem, nawiasem mówiąc, to nie tylko Darwin, ale dobrze, pozostajmy przy tym.

W tej chwili głos ma pan poseł Marek Domaracki, Twój Ruch.

Poseł Marek Domaracki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu dotyczącego dążenia do pełnej transpozycji postanowień RWD.

Nowe prawo będzie wdrażało do polskich przepisów unijne dyrektywy wodną, powodziową i ściekową. Niniejsza nowela zakłada m.in. modernizację w ciągu 10 lat około 300 oczyszczalni ścieków w celu ograniczenia ilości fosforu i azotu w ściekach. Związki te powodują eutrofizację wód, która prowadzi do gwałtownego rozrostu roślinności, co niekorzystnie

Posel Marek Domaracki

wpływa na stan akwenu wodnego. Minister Gawłowski podczas posiedzeń komisji środowiska uspokajał, że samorządy udźwigną ciężar finansowy, jaki będą musiały ponieść w nadchodzących latach na przystosowanie oczyszczalni ścieków do standardów unijnych. Obiecuje pożyczki i dotacje m.in. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Trzymamy pana ministra za słowo.

Nowe prawo ma również poprawić bezpieczeństwo przeciwpowodziowe. Nowelizacja wprowadza dotychczas niewdrożone przez Polskę definicje zawarte w dyrektywie wodnej. Tzw. masterplany, czyli kompleksowe dokumenty, dotyczące m.in. ochrony przeciwpowodziowej, energetyki i transportu dla Odry i Wisły, będą gotowe w sierpniu 2014 r. Również do końca tego roku mają powstać cyfrowe mapy 254 rzek, na których występowały bądź występują powodzie.

Zgodnie z nowelą przemysł energetyczny zobowiązany będzie do ponoszenia opłat za korzystanie na przykład z rzek. Niepokoi fakt, że zgodnie z proponowanymi zmianami kosztami za korzystanie z rzek obarczeni zostaną również rolnicy oraz hodowcy, dla których woda z rzek niejednokrotnie jest jednym z podstawowych warunków funkcjonowania. Liczymy, że ministerstwo ustali takie stawki za 1m³ wody z rzek, że nie będzie to zbyt negatywnie wpływać na działalność gospodarczą takich osób i instytucji.

Nowe Prawo wodne zmienia też zasady administrowania wodami w Polsce. Za daną rzekę odpowiadać będzie jeden zarządca, według planów powstaną dwie duże instytucje, które odpowiedzialne będą za dorzecza Wisły i Odry. W takiej sytuacji pod ich nadzorem znajdować się będzie 50 rzek, pozostałymi akwenami mają zarządzać marszałkowie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Poselski Twój Ruch, mając świadomość tego, że wprowadzenie tej noweli jest potrzebne i obligatoryjne, poprze proponowane zmiany zawarte w drukach nr 2106 i 2284. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma w tej chwili pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2106 i 2284.

Przedmiotowy projekt ustawy uszczegóławia transpozycję czterech dyrektyw unijnych Parlamentu Europejskiego i Rady do prawa krajowego. Jest odpowiedzią na zgłoszone przez Komisję Europejską zarzuty pod adresem Polski w formie tzw. naruszeń. Naruszenia dotyczą niektórych przepisów następujących dyrektyw: ramowej dyrektywy wodnej, dyrektywy dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych, dyrektywy w sprawie ochrony wód podziemnych przed zanieczyszczeniem i pogorszeniem ich stanu oraz dyrektywy w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim.

Aby zadośćuczynić zapisom ramowej dyrektywy wodnej i dokonać jej pełnej transpozycji, rządowe przedłożenie wprowadza do Prawa wodnego wiele definicji legalnych, które mają ułatwić komunikowanie się, kompatybilność i jednoznaczność określeń zarówno w ustawie Prawo wodne, jak i w wydanych do niej aktach wykonawczych.

Ponadto projekt ustawy doprecyzowuje regulacje w zakresie problematyki planowania w gospodarowaniu wodami. Plany takowe dla terenów dorzecza ma obowiązek przygotować Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, zaś w formie rozporządzenia będzie przyjmować te dokumenty Rada Ministrów. Jeżeli chodzi o uzupełnienie transpozycji dyrektywy ws. ochrony wód podziemnych przed zanieczyszczeniem i pogorszeniem ich stanu, wprowadza się definicję normy jakości wód podziemnych, wartości progowej, znaczącej i utrzymującej się tendencji wzrostowej oraz wartości tła.

W zakresie spełnienia wymagań wynikających z transpozycji dyrektywy dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych zaproponowano wprowadzenie do art. 45 ust. 1 ustawy Prawo wodne pkt 4, w którym określone są najwyższe dopuszczalne wartości zanieczyszczeń dla oczyszczalni przyjmujących ścieki z aglomeracji.

Jednocześnie projekt zobowiązuje ministra środowiska do zapewnienia 75% redukcji całkowitego ładunku azotu i fosforu w ściekach komunalnych na terytorium kraju w celu ograniczenia eutrofizacji wód. W celu sprawnej realizacji krajowego programu oczyszczalnia ścieków wprowadzono regulację, która określa tzw. gminę koordynującą, wiodącą w aglomeracji składającej się z kilku gmin. Nowe przepisy krajowe mają również uprościć proces wyznaczania aglomeracji. Proponuje się nową definicję aglomeracji, określenie statusu gminy wiodącej oraz możliwość podziału aglomeracji na mniejsze obszary, co jest niezwykle ważne, jeśli chodzi o określenie standardów odprowadzania ścieków komunalnych, które oczywiście zależą od wielkości aglomeracji. W art. 43 ustawy Prawo wodne wprowadzono ust. 3d, który przewiduje przeprowadzanie co 2 lata przeglądu obszarów i granic aglomeracji, a także umożliwia ich korektę.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Komisja Europejska wymusza na polskim ustawodawcy doprecyzowanie i skatalogowanie tzw. prac utrzymaniowych. Niestety regulacje idą tutaj w niekorzystnym dla nas kierunku, zwiększając biurokra-

Posel Marek Gos

cję, wydłużając czas na przygotowanie robót oraz te roboty podrażając. Wprowadza się także obowiązek sporządzania nowego dokumentu planistycznego, chodzi o plan utrzymania wód. Plan ten ma być opracowany przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska, przyjmowany przez dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej i stanowić akt prawa miejscowego. Pierwsze takie plany mają zostać sporządzone na dzień 1 stycznia 2016 r. Dokument ten ma podlegać strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, o której mowa w ustawie o udostępnieniu informacji o środowisku. Przy transpozycji dyrektywy powodziowej zmodyfikowano definicję powodzi, uszczegółowiono tryb przygotowania oceny ryzyka powodziowego oraz wymiany informacji z zakresu ochrony przeciwpowodziowej w ramach państw członkowskich Unii Europejskiej. Plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla dorzeczy mają być przyjmowane również w formie rozporządzenia Rady Ministrów.

Oczywiście jesteśmy zmuszeni dostosować nasze prawo krajowe do wymienionych dyrektyw, ale dzisiaj z tych planów, z tego projektu, który jest przedmiotem naszych obrad, wynika jednak wiele zagrożeń. Niektóre z kwestii dotyczących tych zagrożeń zostały już poruszone. *(Dzwonek)* Zwróciłem uwagę na prace melioracyjne, na które jest coraz mniej środków finansowych zarówno na poziomie krajowym, jak również regionalnym. Jak dojdą jeszcze tego typu obostrzenia, będzie nam coraz trudniej prowadzić gospodarkę wodną. Przy inwestycjach różnego typu rzeczywiście było wiele zastrzeżeń, problemów, także jeżeli chodzi o prowadzenie postępowania administracyjnego w celu wydania decyzji administracyjnych. Teraz jeszcze trudniej, jak się okazuje, będzie te decyzje uzyskać, będą one jeszcze droższe, potrzeba będzie więcej czasu na ich uzyskanie. Mimo wszystko, mimo tych zagrożeń podzielamy zdanie Ministerstwa Środowiska, że do polskiego prawa powinniśmy jak najszybciej transponować zapisy tych czterech dyrektyw w obszarach, które zostały wytknięte przez Komisję Europejską.

W związku z tym w imieniu klubu będziemy wnosić o przyjęcie przez Wysoką Izbę projektu ustawy, nad którym dziś procedujemy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie posła Eugeniusza Czykwina w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej zostanie przekazane do protokołu.

W takim razie przechodzimy do pytań, jeżeli są pytania.

Pierwsza pytanie będzie zadawała pani poseł Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

Czy wystarczy pani 2 minuty?

Wystarczy.

Posel Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W traktacie akcesyjnym przewidziano, że przepisy prawne Unii Europejskiej w zakresie odprowadzania i oczyszczania ścieków komunalnych określone w dyrektywie będą w pełni obowiązywały w Polsce od 31 grudnia 2015 r. Wiemy, że są efekty, jeżeli chodzi o wdrażanie tej dyrektywy. Wiem, że w latach 2003–2012 wydatkowano w sumie 46 mld zł, w tym około 32,5 mld zł na sieć kanalizacyjną oraz 13,5 mld zł na oczyszczalnie ścieków.

Chciałabym, aby pan minister przedstawił dokładne efekty wdrażania tej dyrektywy, ile wybudowano sieci kanalizacyjnych, nowych oczyszczalni ścieków. W ramach tych inwestycji nastąpiła też rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków, proszę o jakieś liczby. Wiemy, że nadrzędnym celem wyznaczania obszaru i granic aglomeracji jest koncentracja zaludnienia, działalności gospodarczej, że sieciowe odprowadzanie ścieków z tych obszarów powinno być uzasadnione technicznie i ekonomicznie. Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że większość aglomeracji nieprawidłowo zaplanowała inwestycje w zakresie sieci kanalizacyjnej. Aglomeracje będą musiały dokonać weryfikacji swoich planów.

Mam pytanie do pana ministra: Jak wdrożona ustawa Prawo wodne, nad którą procedujemy, wpłynie na realizację zobowiązań Polski w zakresie prawa unijnego, dyrektywy, która nas obowiązuje? Proszę o przedstawienie pewnych liczb, bo wiem, że pan minister posiada takie dane. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Proszę.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do tej pory gminy, jeśli chodzi o planowanie gospodarki wodno-ściekowej, wchodziły w skład tworzonych terytorialnie aglomeracji, bo takie były kiedyś programy, finansowano przedsięwzięcia międzygminne. Jednakże obecnie wydaje się, iż wyjście z takiej aglomeracji może ułatwić poszczególnym gminom rozwiązanie problemów gospodarki wodno-ściekowej. W związku z powyższym chciałbym zapytać, z mocy czyjej decyzji gmina może wyjść z aglomeracji, kto taką decyzję jednoznacznie powinien podjąć. Pytam dlatego, że z informacji wójtów i burmistrzów wynika, iż nie mogą uzyskać takich odpowiedzi w urzędach marszałkowskich. Jeszcze raz powtórzę pytanie: Z mocy czyjej decyzji gmina może wyjść z takiej aglomeracji i kto jednoznacznie powinien podjąć taką decyzję? Czy instytucja decydująca o wyjściu z aglomeracji

Posel Henryk Siedlaczek

podejmuje decyzję autonomicznie, czy musi oprzeć ją na innych opiniach? Panie marszałku, Wysoka Izbo, na dzień dzisiejszy istnieją problemy z tzw. małą melioracją, ogólną, szczegółową. Czy istnieje możliwość współfinansowania jej ze źródeł zewnętrznych, na przykład z WFOS? Jeżeli tak, to na ile jest to obligatoryjne, a na ile jest to uznaniowe? I na koniec: Czy jest jakiś pomysł, aby ożywić małą meliorację w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Moje pytanie będzie krótkie. Dotyczy ono art. 119 Prawa wodnego. Są tam określone zasady i procedury stosowane przy opracowywaniu programu wodno-środowiskowego. Skąd ta zmiana 37., polegająca na uchyleniu ust. 6a, to znaczy odcięcie się od udziału społeczeństwa według takiej procedury, jaką przewiduje ustawa z dnia 3 października 2008 r.? Dlaczego podmiotom, na które będzie nakładało się tymi zmianami tak poważne i rodzące wielkie skutki finansowe obowiązki, nie daje się prawa udziału w postępowaniu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zapewnienie dostępu do wody pitnej stanowi realizację jednego z podstawowych praw człowieka i należy bić na alarm wszędzie tam, gdzie to prawo jest zagrożone. Kilkakrotnie informowałem już z tej tribuny, ale również i w rozmowach z przedstawicielami Ministerstwa Środowiska, o zagrożeniach, jakie występują, jeśli chodzi o główny zbiornik wody pitnej nr 213 dla Olsztyna. Otóż nad tym zbiornikiem, i to w miejscu, gdzie praktycznie wystaje on z ziemi, bo ma bardzo niską obudowę, znajduje się złożo kruszywa naturalnego Gisiel, złożo, którego eksploatację od kilku lat próbuje rozpocząć inwestor nie liczący się z konsekwencjami takiego działania. Mieszkańcy protestują, używają różnych argumentów, piszą do ministerstwa, do instytucji, które są zobowiązane do zapewnienia dostępu do wody pitnej. Niestety, inwestor

nadal bardzo aktywnie działa, aby rozpocząć tę inwestycję. W tej chwili gmina przystąpiła do sporządzania studium i planu miejscowego. Na całe szczęście marszałek województwa po konsultacji, po rozmowie z mieszkańcami, skierował wniosek o to, aby umieścić również planowane, projektowane obszary chronione, tak aby nie można było zniszczyć tego ujęcia wody. Niemniej jednak chciałbym zapytać, czy jest możliwe wprowadzenie takich zmian, które umożliwiłyby zrównanie de facto projektowanych obszarów chronionych z obszarami, które już są objęte ochroną ze względu na zbiorniki wody pitnej, tak aby na obszarach, które będą objęte ochroną w ciągu dwóch, trzech, pięciu lat, już dzisiaj obowiązywały te same ograniczenia, ale też i te same prawa dotyczące ochrony. *(Dzwonek)* Oczywiście zbiorniki pozostaną w tym samym miejscu, a to, czy są one wpisane rok wcześniej, czy rok później, może mieć kluczowe znaczenie w przypadku ich ochrony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, głos ma poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W zmianie 6. w art. 22 ust. 1b brzmi: Utrzymywanie wód jest realizowane przez: wykaszanie roślin z dna oraz brzegów śródlądowych wód powierzchniowych, usuwanie drzew i krzewów porastających dno oraz brzegi itd. W dziewięciu punktach wymieniono różne zadania, i bardzo dobrze. Wydaje się, iż wcześniej te zadania również były realizowane. Chciałbym zapytać na przykładzie granicznej rzeki Olzy, powiat wodzisławski, która rozdziela dwa państwa Unii Europejskiej: Polskę i Czechy, kto i jak może spowodować, aby brzegi rzeki po polskiej stronie wyglądały tak, jak wyglądają po stronie czeskiej, gdzie jest czysto, są wykoszone brzegi, jest ścieżka rowerowa, po prostu jest pięknie. Walczą o to już od roku mieszkańcy gminy, interweniując, gdzie to jest tylko możliwe. Sprawę podjęły również lokalne media. Czy po wdrożeniu tej ustawy sytuacja się poprawi? Czy pan minister może podać, jakie środki przyznawane są na ten cel ogólnie w skali kraju i czy w przyszłości można spodziewać się większych możliwości realizacji tego zadania? Czy w świetle tej ustawy sytuacja będzie bardziej czytelna? Czy będzie na przykład wskazany odpowiedzialny za tego typu zadania? Na dzień dzisiejszy RZGW odpowiada, iż jest na etapie opracowywania koncepcji utrzymywania tej rzeki, i tak jest od dłuższego czasu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedmówca w dużym stopniu zapytał już również o to, o co miałem pytać, ale rzeczywiście sprawa utrzymania brzegu, utrzymania urządzeń jest tą, która nieraz w zasadniczym stopniu decyduje o tym, czy spotka nas nieszczęście powodzi, czy nie. Wiadome jest, że od lat środki przeznaczone na ten cel zarówno przez RZGW, jak i przez marszałków, zarządy melioracji są zdecydowanie za małe. To jest zaledwie kilka, może kilkanaście procent potrzeb.

Chciałbym pana ministra zapytać: Jak się kształtuje ta sprawa, powiedzmy, na przestrzeni czy w przedziale ostatnich 5 lat? Czy ta sprawa ulega poprawie? Szczególnie jeśli chodzi o środki, bo decyzja to jest jedna sprawa, jak nie ma pieniędzy, to nie ma możliwości zrealizowania tych zadań. Jak to wygląda? Czy w ocenie pana ministra następuje poprawa, i to istotna poprawa, czy też po prostu dalej brniemy w takie sytuacje, o których mówił tu kolega Zawadzki, że po stronie sąsiadów mamy pięknie utrzymane brzegi, a po naszej stronie nie ma komu wykosić trawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Marek Gos:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę zapytać o wątek, który w swym wystąpieniu klubowym poruszył kolega poseł z Twojego Ruchu, a mianowicie chodzi o problematykę korzystania z wód rzek dla celów rolniczych, głównie produkcji roślinnej i produkcji zwierzęcej. Jakby pan minister był uprzejmy odnieść się do tego zagadnienia.

Powiem szczerze, że nie dostrzegłem tych aspektów w nowelizacjach, ale może rzeczywiście są takie zapisy czy są dalej prowadzone prace, które zmierzają w tym kierunku, żeby za korzystanie ze źródeł rzek śródlądowych, z wody rzek śródlądowych w przypadku korzystania w celach nawodnieniowych rolnicy po prostu płacili. Jeżeli tak, to jak miałyby wyglądać to pobieranie opłat? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ramowa dyrektywa wodna obowiązuje od października 2000 r., Polska wstąpiła do Unii Europejskiej w 2004 r., a my ciągle mamy problemy z definicjami, stąd moje pytanie. Wiem, że np. Niemcy 7 lat dostosowywali swoje prawo do prawa unijnego, ale my robimy to już 10 lat i nie widać końca. Moje pytanie jest teraz takie: Czy te braki definicyjne, a właściwie ogromne zapóźnienia definicyjne nie spowodują trudności w rozliczeniu inwestycji finansowanych z Unii Europejskiej? Inwestorzy, którzy wykonywali pewne zadanie w obszarze wód, mogli wiedzieć, że jest tak albo tak. Stąd bardzo proszę o odpowiedź na takie pytanie: Czy ministerstwo widzi ten problem, że to opóźnienie rządu polskiego, państwa polskiego względem przyjęcia poszczególnych definicji może skutkować problemami w rozliczeniu inwestycji, w rozliczeniu ze środków unijnych? Jak ta kwestia będzie się miała na przyszłość?

Wiemy, że np. traci swoją ważność, już go praktycznie nie ma, program dorzecza górnej Wisły, z rezerwy przepadło w tej chwili 22 mln zł, czyli programu tak jakby nie ma, a program górnej Wisły będzie oceniany po nowemu, jak wszystkie bardzo małe, bardzo mało znaczące inwestycje, jak te osiem inwestycji przygotowanych czy znajdujących się w katalogu inwestycji wodnych. Stąd też moje pytanie: Co z tymi obecnie projektowanymi inwestycjami, które są projektowane bez podstawowych, elementarnych definicji, które powinny być już dawno przygotowane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

To wszyscy państwo posłowie, którzy zgłosili się w tym punkcie do debaty i pytań.

W tej chwili głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Stanisław Gawłowski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te wszystkie deklaracje zmierzające do akceptacji i poparcia tegoż projektu ustawy. Rzeczywiście, tak jak mówiłem o tym w czasie pierwszego czytania, jest to projekt, który tylko i wyłącznie implementuje przepisy prawa unijnego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski**

Rzeczywiście Komisja Europejska w 2011 r. zwróciła uwagę i później też zwracała na szereg nieprawidłowości wynikających z właściwości dotyczących czy to właściwych definicji, czy to innych przepisów, które w Polsce były stosowane, a zdaniem Komisji powinny być stosowane inne przepisy. To jest ten art. 5.2, 5.4 ramowej dyrektywy wodnej, czyli ten, o którym państwu mówiłem w części dotyczącej utrzymania, art. 4.7, również ramowej dyrektywy wodnej.

Na przestrzeni tego czasu przygotowaliśmy gruntowną reformę związaną z szeroko rozumianą gospodarką wodną. Nie ukrywam, że wywołało to ogromną dyskusję w Polsce. Wiedząc o tym, że ta dyskusja będzie trwała dłużej, zdecydowaliśmy się na rozdzielenie i dwa kroki: w pierwszym kroku jednak na te wszystkie prace, które dotyczą samej implementacji przepisów prawa unijnego, a w drugim kroku – na reformę związaną z gospodarką wodną. Taki projekt ustawy przedłożyliśmy Wysokiej Izbie po konsultacjach z Komisją Europejską, po długich negocjacjach dotyczących zapisów, które byłyby możliwe do realizacji w kraju. Z drugiej strony konsultowaliśmy to też z partnerami społecznymi i z takimi partnerami, jak choćby samorządy terytorialne czy też różnego rodzaju agendy, instytucje rządowe. W efekcie jest projekt, o którym dzisiaj debatujemy w parlamencie.

Oczywiście mam świadomość różnego rodzaju komplikacji wynikających z właściwości stosowania art. 5.2 w części dotyczącej gospodarki wodno-ściekowej, czyli obniżenia podwyższonych norm oczyszczania ścieków dla aglomeracji powyżej 10 tys. RLM. Mówiłem wielokrotnie o tym, że tego typu pomoc już jest dedykowana. To nie jest rzecz, która się zdarzy w przyszłości, tylko już dzisiaj we wszystkich konkursach, które się odbywają w ramach wsparcia ze środków unijnych i nie tylko, te projekty, które dostosowują aglomeracje wodno-ściekowe między 10 a 15 tys., mają dodatkową punktację z tego tytułu. Powiem więcej: część gmin nawet jest z tego tytułu zadowolona. Nie dalej jak dzisiaj rano rozmawiałem z burmistrzem jednej z gmin, którego aglomeracja mieści się między 10 a 15 tys. Gdyby nie ta zmiana możliwości pomocy, to on wsparcia bezpośrednio ze środków Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” nie mógłby dzisiaj uzyskać. Może on część projektów już wcześniej zrealizował i dzięki tej zmianie będzie mógł tego typu wsparcie uzyskać. A więc to nie jest tylko problem, ale też i pomoc. Inaczej bowiem możliwości finansowania dla gmin w tych przedziałach w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” po prostu by nie istniały. Dzisiaj istnieją i gminy będą z tego korzystać.

Dyrektywa wodno-ściekowa w Polsce będzie obowiązywać od 1 stycznia 2016 r. To jest element, który jest wynegocjowany między Polską a Komisją Europejską w traktacie akcesyjnym. Pewnie wszyscy, któ-

rzy troszeczkę się orientują w sprawach, doskonale wiedzą o tym, że nie ma takiej możliwości zmiany traktatu akcesyjnego, albo inaczej, jeżeli ta możliwość istnieje, to tylko i wyłącznie w wymiarze czysto teoretycznym, bo praktycznie to się w przeszłości nigdy nie zdarzyło. Natomiast to nie jest aż tak gigantyczny problem. On dotyczy kilkunastu gmin i to kwota łącznie ok. 1 mld zł. Ale, tak jak powiedziałem, w ramach i tych konkursów, które do tej pory się odbyły, i tych, które teraz się odbywają – bo jesteśmy w trakcie dwóch kolejnych konkursów, jeden bezpośrednio na dostosowanie aglomeracji do wymogów wynikających z tych przepisów, drugi na dofinansowanie tylko w części dotyczącej przygotowania dokumentacji technicznej pod nowe finansowanie z tej perspektywy finansowej, która startuje – gminy tego typu wsparcie z tych środków będą mogły uzyskać i uzyskują. To oczywiście nie zmienia faktu, że od 1990 r. jest to zadanie własne gminy. W tej części nic się nie zmieniło i w tej części tylko i wyłącznie uruchamiamy instrumenty finansowe pozwalające na dodatkowe wsparcie finansowe.

Pani poseł Wolak pytała o to, jakie nakłady w poszczególnych latach na różne zadania zostały uruchomione. Mogę oczywiście podać państwu kwoty. Pomiędzy rokiem 2003 a 2013 na inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową wydano ok. 50 mld zł. I tak w latach 2003–2005 – trochę w kategoriach kadencji ekip rządowych – wydano łącznie 7,6 mld zł, między innymi sfinansowano 17 375 km sieci, wybudowano 112 nowych oczyszczalni ścieków, przeprowadzono działania inwestycyjne związane z modernizacją i rozbudową oczyszczalni ścieków w 63 przypadkach. W latach 2006–2007 łącznie wydano 5,6 mld zł, zbudowano troszeczkę ponad 9 tys. km sieci, wybudowano 21 nowych oczyszczalni ścieków, przeprowadzono modernizację bądź rozbudowę 50 oczyszczalni ścieków. Największe nakłady finansowe zostały uruchomione od roku 2008. Do dzisiaj jest to ok. 36 mld zł. Za te pieniądze zbudowano ponad 36 tys. km sieci, zbudowano ok. 200 oczyszczalni ścieków, zmodernizowano łącznie ok. 800 oczyszczalni ścieków. A więc ogromny front robót i nakładów finansowych powstał dopiero po roku 2008 i on rzeczywiście przyczynił się do tego, że dzisiaj będzie nam zdecydowanie łatwiej wypełnić zobowiązania wynikające z traktatu akcesyjnego. Tak jak powiedziałem, cały czas dysponujemy środkami finansowymi na wsparcie tych procesów inwestycyjnych.

Pan poseł Domaracki z Twojego Ruchu podniósł sprawę dotyczące konkursów. Najbliższy to konkurs, który kończy się 30 maja, kolejny – 6 czerwca. A więc ten proces wsparcia, tak jak powiedziałem, cały czas trwa. Rzeczywiście pan poseł Domaracki trochę wybiegł w przyszłość, bo pierwotnie zakładaliśmy, że w ramach jednej dużej zmiany będziemy wprowadzać również przepisy dotyczące pobierania opłat za korzystanie z wód. O tym mówi art. 9 ramowej dyrektywy wodnej. Ale ten artykuł i wprowadzanie tych opłat budzi tak ogromne emocje, że to się pojawi przy kolejnej dużej zmianie dotyczącej zarządzania woda-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski**

mi w Polsce, nie na tym etapie. Ta sprawa jeszcze jest konsultowana z bezpośrednio zainteresowanymi środowiskami, a więc ze stowarzyszeniami grupującymi rybaków, i rozmawiamy z ministerstwem rolnictwa i z izbami rolniczymi na temat pobierania opłat z tytułu korzystania z wód do nawadniania, sztucznego nawadniania, czy też z innymi organizacjami, na przykład z hydroenergetykami, bo tu również będą musiały się pojawić tego typu opłaty.

Ten artykuł dość jednoznacznie mówi o tym, że każdy korzystający z wody musi ponosić tego typu opłaty. Tyle że ta sprawa nie jest regulowana w tej części, tak samo jak w tej części nie ma regulacji związanych ze zmianą zarządzania wodami. W ten sposób odpowiadam również na pytania pana posła Gosa z PSL, bo dopytywał także o to, o ten fragment. Zatem na razie jeszcze nie.

Jeśli chodzi o prace melioracyjne, to w przypadku reformy, czyli w drugim kroku, w kolejnym podejściu do Prawa wodnego, przewidujemy zmiany zasad związanych z utrzymaniem urządzeń melioracji szczegółowej, bo tu jest największy problem. Te urządzenia w Polsce są bardzo zaniedbane, a przypomnę, że zgodnie z od lat obowiązującymi przepisami Prawa wodnego w tej części to właściciel nieruchomości jest zobowiązany do właściwego utrzymania tychże urządzeń. Właściciel czy właściele mogą w tym celu powołać spółki wodne. W każdym razie ich jakość w Polsce jest bardzo różnie oceniana. Są takie miejsca, gdzie bardzo wysoko oceniana jest ich praca, ale niestety w zdecydowanej większości przypadków te urządzenia są bardzo zaniedbane, bo od lat właściciele nieruchomości nie prowadzą tam żadnych działań związanych z modernizacją. My mamy pewien pomysł, jak uregulować również te sprawy.

Pan poseł Siedlaczek pytał o sprawy dotyczące aglomeracji, o to, jak jej granice zmienić bądź wyjść z aglomeracji. Ten mechanizm jest opisany w prawie, a w nowej definicji dodatkowo to uszczegóławiamy. Dzisiaj na wniosek gminy samorząd województwa, sejmik województwa podejmuje uchwałę o wyznaczeniu aglomeracji, o zmianie granic albo o likwidacji aglomeracji. Oczywiście w tych nowych regulacjach, w nowym rozporządzeniu, którego projekt jest już przygotowany, bo robiliśmy to równocześnie, pojawia się zapis stwarzający możliwość, aby to marszałek mógł wystąpić z inicjatywą dotyczącą zmian w odniesieniu do aglomeracji. Dzisiaj sama gmina może uruchomić taki proces i tego typu sytuacja jest opisana w prawie polskim, w Prawie wodnym.

Pan poseł Siedlaczek pytał również o sprawy dotyczące melioracji czy małej retencji. Tak jak powiedziałem, to jest sprawa, którą chcielibyśmy uregulować w nowych przepisach, dotyczących całego zarządzania gospodarką wodną w Polsce.

Pani poseł Paluch pytała o sprawy dotyczące udziału obywateli w postępowaniu. Ta zmiana, o której pani poseł wspomniała, ma tak naprawdę charak-

ter legislacyjny. Ten obowiązek istnieje i on jest zapisany w nowym artykule, w art. 119a, jest to po prostu inny system, inne podejście do sprawy. Udział obywateli w tym postępowaniu jest zapewniony. Tak jak powiedziałem, to jest zmiana redakcyjna, nie ma tu żadnej innej intencji.

Jeśli chodzi o ujęcia wody – pytał o to pan poseł Szmit – dzisiaj strefy ochronne rzeczywiście wyznacza się na wniosek. W nowym Prawie wodnym chcemy wyraźnie zapisać, żeby tego typu strefy ochronne wyznaczać również z urzędu. Ale – tak jak powiedziałem – ta zmiana dotyczyła tylko i wyłącznie implementacji przepisów prawa unijnego, nie wprowadzaliśmy tu żadnych regulacji, które wynikałyby jakkolwiek z prawodawstwa polskiego. Tutaj mamy do czynienia z tego typu przypadkiem, ale dostrzegamy ten problem, mamy świadomość, że trzeba wrócić do tych zapisów, tak aby pozwolić na wyznaczanie z urzędu stref ochronnych dla ujęć wody.

Pan poseł Ryszard Zawadzki pytał o sprawy dotyczące bieżącego utrzymania w dość charakterystycznym miejscu, bo na rzece granicznej. Rzeczywiście w tym przypadku Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie jest właściwy do tego, żeby zapewnić utrzymanie międzywala, czyli zająć się wycinką drzew i krzewów oraz wykaszaniem traw. Na przestrzeni ostatnich lat wykarczowaliśmy wiele tysięcy hektarów krzewów na międzwalu, wycieliśmy, usunęliśmy tysiące drzew, które tam się również znajdowały. To jest proces, który został uruchomiony, ale w Polsce są ponad 53 tys. rzek, więc to nie jest proces, który w tak krótkim okresie da się zakończyć.

W nowym podejściu – jeszcze raz się odwołam do tych założeń, które są już poddawane dyskusji rządowej – zakładamy, że na jednej rzece będzie jeden gospodarz, czyli nie będzie takich oto przypadków, jakie spotykamy dzisiaj, że ktoś inny zarządza korytem rzeki, ktoś inny międzywalem, a jeszcze ktoś inny samym wałem. Chcielibyśmy od tego odstąpić, bowiem mamy świadomość różnego rodzaju komplikacji.

Oczywiście przypadek rzeki granicznej czy rzek granicznych zawsze będzie inny. Dotyczyć to będzie nie tylko Olzy, ale również Odry czy Nysy Łużyckiej. Tam właściwy kraj będzie zobowiązany do tego, żeby zadbać o wał czy międzywale po swojej stronie, a w celu prowadzenia procesów, które wymagają wspólnego dbania, powoływane są specjalne komisje międzyrządowe. W Polsce zostały powołane komisje międzyrządowe ze wszystkimi krajami sąsiednimi i w ramach tych komisji prowadzone są uzgodnienia, ustalenia dotyczące prac i działań na poszczególnych rzekach granicznych. Oprócz tego oczywiście są, choć jeszcze nie ze wszystkimi krajami, umowy w sprawie wód granicznych, umowy międzyrządowe. Tego typu umowa w przypadku Olzy chyba jest podpisana, ale nie umiem w tej chwili odpowiedzieć, muszę to później sprawdzić.

Pan poseł Józef Lassota trochę w podobnym tonie – sprawy dotyczące utrzymania urządzeń. Rzeczywiście to jest jedna z większych bolączek. Udało się nam

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski**

na przestrzeni lat zwiększyć nakłady na inwestycje związane z urządzeniami hydrotechnicznymi, tu postęp jest geometryczny, ale niestety nie udało się w takiej samej skali zwiększyć finansowania utrzymania urządzeń hydrotechnicznych. Te prace, które prowadzimy, to jest znaczący postęp w części dotyczącej utrzymania międzywał czy samych wałów, czy modernizacji wałów – znaczący postęp w stosunku do lat poprzednich, ale w stosunku do skali wieloletnich zaniedbań ciągle niewystarczający.

Bardzo ważne pytanie zadał pan poseł Rzońca w części dotyczącej ramowej dyrektywy wodnej i problemów z definicjami. Powiem tak: Niemcy w 1957 r. powołali urząd, który zajmował się planowaniem w obszarze dotyczącym gospodarki wodnej. Zanim zaczęli się zajmować wdrażaniem ramowej dyrektywy wodnej, mieli już 50 lat doświadczeń. W Polsce takich doświadczeń nie mamy, tak naprawdę po raz pierwszy budujemy cały system zarządzania w obszarze dotyczącym wód. To wywołuje różnego rodzaju emocje w różnych instytucjach i organizacjach. Jestem przeświadczony, że przez najbliższych kilka lat wszyscy jeszcze będą się uczyć właściwego postępowania w sferze związanej z szeroko rozumianą gospodarką wodną. Natomiast oczywiście mamy z jednej strony świadomość co do właściwych definicji, z drugiej strony co do tego, co się działo przez ostatnie lata. W związku z tym odnośnie do tych prac, które już zostały wykonane, prowadzimy cały szereg działań eksperckich oceniających je pod kątem zgodności z ramową dyrektywą wodną – dotyczy to i tych czterech dużych projektów finansowanych z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, i tych około 80 małych finansowanych również z tego samego źródła, z PO IiŚ, czy z regionalnych programów operacyjnych. Prowadzone są również prace eksperckie w celu oceny, czy są one zgodne z ramową dyrektywą wodną. Mamy przeświadczenie, że tak, ale potrzebujemy dowodu w dyskusji w Komisję Europejską. To jest jeden z elementów działań.

Prowadzimy działania, które dotyczą konsolidacji wszystkich programów sektorowych. Ramowa dyrektywa wodna mówi, że podstawowym dokumentem w obszarze dotyczącym gospodarki wodnej są plany gospodarowania wodami. My przez lata mieliśmy osobno plan gospodarowania wodami, osobno dokumenty strategiczne odnoszące się do działań, które są związane choćby z hydroenergetyką czy żegluga śródlądową, czy zabezpieczeniem przeciwpowodziowym – to, o czym pan poseł mówił w części dotyczącej choćby programu górnej Wisły. Z punktu widzenia ramowej dyrektywy wodnej powinien być to jeden spójny dokument, który jednocześnie ocenia wszystkie te projekty. Tak jak powiedziałem, prowadzimy działania związane z tym procesem konsolidacji. Te działania to tzw. masterplany, czyli plany, dokumenty, które to konsolidują i będą pokazywać, które z tych projektów są zgodne z ramową dyrektywą wodną,

a dla których ewentualnie można uzyskać derogację na podstawie ramowej dyrektywy wodnej. Tu w grę wchodzi te wszystkie projekty, które na przykład wiążą się z ochroną przeciwpowodziową – bezpieczeństwo zawsze ma priorytet przed każdym innym działaniem – ale oczywiście to musi być poddane pracy analitycznej i na tej podstawie ewentualnie można uzyskać derogację. Do czasu przyjęcia masterplanów przez rząd wszystkie te działania, które są prowadzone w ramach programu ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły czy programu Odra 2006, są działaniami, które Komisja Europejska akceptuje, choć oczywiście każdy z projektów dodatkowo poddajemy analizie zgodności z ramową dyrektywą wodną.

To tyle. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za poparcie tego projektu ustawy. Mam nadzieję, że państwo również z należytą troską i ze zrozumieniem podejście do kolejnej zmiany, którą zaprojektujemy i przedstawimy, sądzę, w ciągu najbliższych kilku miesięcy, pod obrady Sejmu, reformującej już całą gospodarkę wodną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

W jakim trybie, panie pośle?

(Poseł Jerzy Szmit: W trybie sprostowania.)

Proszę.

Pan poseł Jerzy Szmit w trybie sprostowania.

Poseł Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister wyraził wolę, aby objąć ochroną obszary nad zbiornikami wody pitnej i, jak powiedział, te strefy będą wpisywane z urzędu. Chciałbym prosić o doprecyzowanie co do zwrotu: z urzędu. Kto będzie tutaj inicjatorem – czy to będzie wojewoda, czy to będzie obowiązkiem marszałka, czy zarządów wodnych? Bardzo proszę o doprecyzowanie. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę pana ministra Gawłowskiego, chociaż to nie był tryb sprostowania. Prosiłbym, żeby jednak przestrzegać regulaminu Sejmu.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszym stanie prawnym byłby to regionalny zarząd gospodarki wodnej. Ponieważ przy okazji reformy zakładamy oddzielenie funkcji związanych z administrowaniem, zarządzaniem, utrzymaniem od władztwa

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski**

wodnego, to zakładamy też, że w przyszłości będzie to urząd gospodarki wodnej dedykowany tylko i wyłącznie do spraw związanych z gospodarką wodną, wszystkich obszarów, które dotyczą planowania, pozwoleń wodnoprawnych, również działań związanych z zapewnianiem stref ochronnych dla ujęć wody. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pani poseł Wolak też chce zabrać głos, tak? Sprawozdawca komisji pani poseł Ewa Wolak. Proszę.

Poseł Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dziękuję bardzo za dobrą współpracę w ramach prac nad projektem ustawy Prawo wodne. Wszyscy tutaj jasno to podkreślamy, że ważny interes państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie tej ustawy. Pragnę tylko jeszcze podkreślić, że w czasie prac podkomisji, komisji projekt ten był konsultowany z samorządami, nawet wtedy kiedy już zgłosiliśmy poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ w trakcie debaty zostały zgłoszone dwie poprawki przez panią poseł Paluch, proponuję, aby Sejm ponownie skierował projekt ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Nie słyszę sprzeciwu.

Rozumiem, że Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej (druki nr 2223 i 2291).

Głos zabierze pan poseł Arkady Fiedler w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Arkady Fiedler:

Pisze się Fiedler, ale czyta się Fidler, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Właśnie, tak. Dziękuję za tę uwagę.

Poseł Sprawozdawca Arkady Fiedler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrów! Celem projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej jest wprowadzenie nowego pojęcia – integracji społecznej. Umożliwi to Radzie Ministrów m.in. stworzenie nowego programu romskiego na lata 2014–2020, który może być kontynuacją wcześniejszego programu romskiego, z lat 2003–2013. Chcę dodać, że wprowadzenie pojęcia integracji społecznej właściwie ma pewien charakter kosmetyczny, z jednej strony, ale z drugiej strony, jest to bardzo ważne, ponieważ umożliwi Ministerstwu Finansów przekazywanie odpowiednich środków na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych.

Pragnę dodać, że zarówno UOKiK, jak i minister spraw zagranicznych, badający zgodność ustawy z przepisami Unii Europejskiej, oraz Sąd Najwyższy nie wnoszą wobec projektu tej ustawy żadnego sprzeciwu. To tyle, proszę państwa. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Informuję państwa posłów, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Ale wcześniej chciałbym uprzejmie poinformować Wysoką Izbę, że debacie przysłuchują się liczne wycieczki, m.in. dzieci ze szkół w Porębie Dzierżnej, Porębie Górnej i Kąpielach Wielkich. Wycieczka została zorganizowana na zaproszenie pani poseł Lidii Gądek.

Witamy serdecznie.

W tej chwili proszę o zabranie głosu panią poseł Aleksandrę Trybuś z klubu Platforma Obywatelska.

I to jest otwarcie dyskusji.

Proszę.

Poseł Aleksandra Trybuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Zebrani na galerii! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu nowelizującego ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym i ustawy o działach administracji rządowej, zawartego w drukach nr 2223 i 2291.

Posel Aleksandra Trybuś

Projekt zmierza do znówelizowania ustawy przez poszerzenie zakresu jej regulacji o sprawy związane z integracją obywatelską i społeczną osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych. Omawiany projekt zmierza do zobowiązania organów władzy publicznej do podejmowania odpowiednich działań w celu wspierania integracji obywatelskiej i społecznej mniejszości, np. poprzez dotacje celowe czy podmiotowe. Jednocześnie zmierza on do nałożenia na ministra właściwego ds. mniejszości narodowych i etnicznych obowiązku inicjowania programów dotyczących integracji osób należących do mniejszości. Adresatem omawianych zmian jest przede wszystkim mniejszość romska, która jest jedyną mniejszością w Polsce dotkniętą lub zagrożoną wykluczeniem społecznym. Pomimo podejmowanych licznych działań na rzecz społeczności romskiej pozostaje ona wciąż grupą zmarginalizowaną społecznie.

W nowelizowanej ustawie wprowadzono pojęcie integracji społecznej, definiując je jako działania na rzecz zwiększenia partycypacji mniejszości w ważnych aspektach życia społecznego, w szczególności takich jak system oświaty i wychowania, rynek pracy, system zabezpieczania społecznego, warunki bytowe oraz opieka zdrowotna. W odniesieniu zaś do mniejszości romskiej możemy to pojęcie rozumieć jako proces niezbędnych zmian zmierzających do nabycia umiejętności korzystania przez społeczność romską z dostępu do istniejących praw, usług i możliwości sprawnego funkcjonowania we współczesnym społeczeństwie. Ważne jest, aby procesu integracji nie utożsamiać ze zjawiskiem asymilacji. Zachowanie odrębności kulturowej przy jednoczesnym wykorzystaniu możliwości, jakie niesie ze sobą współczesny świat, jest szczególnym wyzwaniem dla Romów. Dotychczasowym narzędziem państwa na rzecz integracji mniejszości romskiej w Polsce były specjalne rządowe programy, takie jak „Pilotażowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim w latach 2001–2003” oraz „Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce” realizowany w latach 2004–2013. Dlatego bardzo celowe jest stworzenie podstaw prawnych do kontynuowania tych działań.

Społeczność romska traktowana jest w naszym kraju jako jedna z mniejszości etnicznych, a co się z tym wiąże, zgodnie z umowami międzynarodowymi podpisanymi przez Polskę oraz prawem wewnętrznym należą się jej pełna ochrona prawna i pomoc ze strony państwa. Rząd, wykonując zadania ustanowione w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawach zwykłych, ma obowiązek zapewnić obywatelom takie warunki, aby nikt nie był dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Rzeczpospolita Polska jest zobowiązana do podejmowania działań na rzecz poprawy sytuacji Romów

na mocy konwencji międzynarodowych. Położenie Romów w naszym kraju stanowi przedmiot zainteresowania instytucji i organizacji europejskich. Kontynuacja działań na rzecz integracji mniejszości romskiej wypełnia cele nałożone na rząd Rzeczypospolitej Polskiej przez Komisję Europejską w komunikacie skierowanym do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów oraz unijne ramy dotyczące krajowych strategii integracji Romów do 2020 r.

Konsekwencją proponowanych zmian w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym dotyczących kwestii integracji społecznej jest propozycja zmian w ustawie o działach administracji rządowej doprecyzowująca zakres działania ministra kierującego działem: Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej rekomenduję przyjęcie omawianej nowelizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej, druki nr 2223 i 2291.

Trzeba powiedzieć, że ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym jest bardzo rzadko nowelizowana, czyli po prostu dzisiejsza debata jest debatą, można powiedzieć, ekskluzywną, to jest tak wyjątkowa sytuacja. To może oczywiście oznaczać, że ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych dobrze pełni swoją funkcję, skoro tak rzadko występuje potrzeba jej poprawiania, nowelizowania. Tutaj akurat taka potrzeba wystąpiła. Już z uzasadnienia pana posła wnioskodawcy wynika, że należy stworzyć podstawę prawną do kontynuacji programu romskiego. Rzeczywiście wielką szkodą, przede wszystkim dla społeczności romskiej, byłaby sytuacja, w której ten program, przynoszący już od wielu lat tak wiele dobra społeczności polskich Romów, musiałby zostać przerwany w taki sposób, że nie można byłoby dokonać nowego otwarcia.

Co do projektu ustawy, głównym jego założeniem jest wprowadzenie nowego pojęcia integracji społecznej, rozumianej jako możliwość korzystania w pełni z wszelkich obowiązujących w Rzeczypospolitej praw przez wszystkich obywateli, tak aby również

Posel Marek Ast

przedstawiciele mniejszości mogli w pełni korzystać z tych praw. Oczywiście mówię: wszystkich, natomiast wszyscy wiemy, że ta nowelizacja tak naprawdę jest podyktowana właśnie potrzebami związanymi z realizacją programu romskiego, jest ona adresowana do Romów i oczywiście do państwa polskiego.

Cóż, wydaje się, że ten postulat jest oczywiście słuszny, mimo że wzbudzał pewne kontrowersje, co wynikało już w trakcie samej dyskusji podczas posiedzenia komisji. Były małe obawy wśród przedstawicieli mniejszości narodowych, szczególnie mniejszości słowackiej, że integracja może być również utożsamiana z asymilacją, czego przecież ani państwo polskie, ani poszczególne organizacje mniejszościowe by sobie nie życzyły, bo nie taki jest przecież cel. Sam duch ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych zmierza do tego, aby zachować tożsamość narodową i kulturę mniejszości, które funkcjonują w Polsce, a zatem nie należy tego tak odczytywać, tego rodzaju zamiarów na pewno nie należy doszukiwać się w proponowanej nowelizacji. Natomiast integracja – jak najbardziej. Myślę, że to jest jak najbardziej słuszny postulat, jak powiedziałem, nie tylko jeśli chodzi o mniejszość romską, ale generalnie jeśli chodzi o wszystkie mniejszości w każdym państwie demokratycznym, w Europie również, gdzie są przestrzegane prawa mniejszości narodowych i etnicznych i jednocześnie jest oczekiwanie państwa, aby te mniejszości integrowały się z większością obywateli. Ten postulat przecież dotyczy nie tylko mniejszości, ale również emigrantów, grup emigrantów – nie chodzi o to, żeby tworzyć zamknięte diaspory.

Mamy drugie czytanie, czyli w tej sytuacji oczywiście Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, głos ma pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie zmiany ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej (druk nr 2223).

W zasadzie moi przedmówcy w tej sprawie powiedzieli niemal wszystko, szczególnie wyczerpująco to, czego dotyczy ta zmiana, przedstawił poseł wnioskodawca pan Arkady Fiedler. Ja chciałabym nawiązać do tego nowego sformułowania, które jest zawarte w tym projekcie, do integracji społecznej. Rzeczywi-

ście na ten temat na posiedzeniu komisji odbyła się dyskusja, czy nie będzie to utożsamiane z asymilacją, czyli z zagrożeniem wcielenia i ujednolicenia narodowościowego, niezachowania odrębności narodowych. Wydaje mi się, że Polska ma tak ogromne tradycje tolerancji i współistnienia różnych narodów, że nie obawiałabym się tego. Jesteśmy mniej tolerancyjni, gdy chcemy zachować jednolitość w stosunku do narodowości Polaków, natomiast każda kultura obca, której przedstawiciele tutaj mieszkają, jest dla nas wartością dodaną, ubogaca nasz kraj.

Ta ustawa jest bardzo potrzebna, bo w zasadzie powstała w celu kontynuowania romskiego programu. Moje ugrupowanie szczególnie jest uwrażliwione na zagrożenia związane z wykluczeniem, dlatego uznajemy, że ten projekt ustawy jest niezmiernie potrzebny, żeby choć w niewielkim stopniu, bo, jak mówię, środki są takie, jakie są, można było zapobiec wykluczeniu ludzi, którzy są w szczególnie trudnej sytuacji, czyli Romów. Oczywiście poprzemy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, głos ma poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że przedstawiając stanowisko dotyczące projektu ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej, w zasadzie posłowie przedmówcy omawiali ze szczegółami wymiar zmian. Chciałbym powiedzieć, że wprowadzenie tych zmian wynika nie tylko z zapisów konstytucji czy z zaleceń Unii Europejskiej, ale także z takiej czysto ludzkiej potrzeby normalizowania stosunków społecznych, relacji społecznych, jak pan poseł Ast powiedział, ze wszystkimi mniejszościami, choć w tym przypadku chodzi o mniejszość romską.

Myślę, że już czas, dojrzelśmy do tego – jesteśmy państwem cywilizowanym – żeby nie było żadnych wykluczeń, i należy dołożyć wszelkich starań, aby wszystkie grupy społeczne, etniczne, jeszcze raz powtórzę: w tym przypadku chodzi o społeczność romską, były społecznościami cywilizowanymi, po prostu nieróżniącymi się. Chodzi o zacieranie różnic między wszystkimi obywatelami Rzeczypospolitej. Mówimy: mniejszość romska, ale Romowie mają obywatelstwo polskie.

(Poseł Ryszard Galla: My też mamy obywatelstwo.)

Patrzę na pana posła Ryszarda – też dokumentuje się jako mniejszość niemiecka, ale jest obywatelem Rzeczypospolitej. Stąd też wszyscy, którzy zaliczają się do mniejszości...

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

Z drugiej strony chciałbym powiedzieć, że jestem członkiem sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą i tak jak nam zależy na normalizowaniu stosunków mniejszości polskich gdzieś poza granicami, żeby miały, powiedzmy, możliwość realizowania własnej kultury, własnych zwyczajów itd., tak samo tutaj w odniesieniu do wszystkich powinniśmy stosować to samo kryterium pełnej życzliwości. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Eugeniusz Czykwin, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Eugeniusz Czykwin:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy z druków nr 2223 i 2291.

Wysoki Sejmie! Współczesny świat, w szczególności kraje Europy opierają swoje systemy prawne na równości, a opierając swoje systemy na równości, coraz częściej dostrzegają potrzebę przyścia z pomocą obywatelom, których język, kultura, religia z racji ich odmiennego od większości pochodzenia są zagrożone. Tym obywatelom państwa stwarzają pewne udogodnienia, stosują tzw. dyskryminację pozytywną, której celem jest wyrównywanie szans w zachowaniu ojczystego języka, kultury czy religii. To swoiste wyróżnienie, ta pozytywna dyskryminacja mniejszości może być wymuszana stosunkami wewnętrznymi, międzynarodowymi, zobowiązaniami bądź wynikać ze swobodnej woli ustawodawcy. W odniesieniu do omawianego projektu jest to wyłącznie wola rządu i Wysokiego Sejmu, bo Polska nie ma w tym zakresie jakichś szczególnych zobowiązań międzynarodowych.

W polskim porządku prawnym istnieje już szereg uregulowań dotyczących ochrony praw mniejszości. Podstawowym aktem jest oczywiście nasza konstytucja i ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym uchwalona dnia 6 stycznia 2005 r. Uchwaleniu tej ustawy towarzyszyły gorące dyskusje. Znacząca część ówczesnego Sejmu była przeciw jej przyjęciu. Straszono, że jej przyjęcie zagrozi wręcz integralności naszego państwa. Obawy te okazały się bezpodstawne i ustawa dobrze służy nie tylko zamieszkującym w Polsce mniejszościom, ale też państwu polskiemu jako argument w dyskusji o prawach Polonii w innych państwach. Przed chwilą mówił o tym pan poseł Stefaniuk.

Zaproponowana przez rząd nowelizacja ustawy ma na celu stworzenie lepszych narzędzi służących przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu mniejszości romskiej. Klub SLD popiera tę propozycję, gdyż pomoc grupom podatnym na wykluczenie społeczne uważamy za jedno z najważniejszych obowiązków państwa.

Wyrazem tej troski w odniesieniu do społeczności romskiej było przyjęcie przez rząd Leszka Millera uchwały Rady Ministrów z dnia 19 sierpnia 2003 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego „Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce”. Zaproponowana przez rząd nowelizacja ma umożliwić kontynuowanie tego programu, mówił o tym poseł sprawozdawca.

Pozytywna ocena blisko dziesięcioletniego obowiązywania ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym nie oznacza, że nie wymaga ona dalszych doprecyzowań. Mówimy o społeczności romskiej, ale w ostatnim okresie w odniesieniu do innych mniejszości ujawniły się negatywne zjawiska wymagające pilnych działań. Mam tu na myśli proces szybkiej polonizacji mniejszości białoruskiej. Powiem tylko, że w ciągu 10 lat w województwie podlaskim, gdzie zamieszkuje 70% tej mniejszości, liczba osób deklarujących się jako Białorusini spadła o 20%. Konieczne jest podjęcie działań służących powstrzymaniu szybkiego procesu depopulacji obszarów, na których ta mniejszość zamieszkuje. W powiecie hajnowskim w ciągu 10 lat liczba ludności też zmniejszyła się o blisko 20%. Byłoby stratą dla wizerunku państwa, oczywiście dla tej mniejszości w pierwszej kolejności, gdyby w nowych granicach Rzeczypospolitej, gdzie zostało po tragedii Holokautu i akcji Wisła... Podlasie jest jednym z nielicznych regionów, gdzie jeszcze tradycyjnie ta wschodniosłowiańska mniejszość zamieszkuje i byłoby stratą, żeby ona w takim tempie uległa polonizacji, zniknęła ze swoją charakterystyczną architekturą cerkiewną, językiem, mową i całą tradycją.

Panie ministrze, mam nadzieję, że te potrzeby będą dostrzegane podobnie jak w odniesieniu do społeczności romskiej i liczę, że rząd będzie popierał zgłaszane przez środowiska mniejszości nowelizacje ustawy w przyszłości. Z nadzieją na tę pracę chciałbym, panie marszałku, wycofać wnioski mniejszości zgłoszone w czasie pierwszego czytania projektu omawianej ustawy.

Chciałbym zadeklarować, że klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za proponowanymi propozycjami. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Dobrze.

Oczywiście pan poseł Czykwin, używając terminu Polonia, dokonał pewnego skrótu myślowego, bo odnosząc się do mniejszości polskich, które są za naszą

Wicemarszałek Marek Kuchciński

wschodnią granicą, nie można mówić o nich Polonia, ale rozumiemy, o co chodzi.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

W tej chwili zgłosił się pan poseł Ryszard Galla, poseł niezrzeszony.

Proszę bardzo, 2 minuty na zadanie pytania.

Poseł Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj nad nowelizacją ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, ustawą, która została przyjęta w 2005 r., a więc upłynęło sporo czasu. Chyba jest to efekt długoletniej pracy nad tą ustawą, ale też mogę powiedzieć, że w ostatnim okresie bardzo często w środowisku mniejszości narodowych i etnicznych zgłaszane są propozycje zmian tej ustawy.

Oczywiście nigdy nie było takiej sytuacji, jak w dniu dzisiejszym, że pewne warunki zewnętrzne zmusiły nas do tego, aby tę ustawę nowelizować. Bardzo dobrze, bo myślę, że zadania, które są do zrealizowania w środowisku romskim, dla mniejszości romskiej są bardzo ważne i wydaje mi się, że ta kontynuacja pozwoli na to, że rzeczywiście w środowisku romskim te trudne tematy będą rozwiązywane.

Natomiast w związku z tym, że takie inicjatywy już się w środowisku mniejszości narodowych pojawiały, chciałbym zapytać pana ministra, czy ministerstwo przychyli się do tego, aby rozpocząć prace nad nowelizacją tej ustawy. Jeśli tak, to następne pytanie: Kiedy ewentualnie te prace by rozpoczęto i czy jest szansa, żeby jeszcze może w tej kadencji ta nowelizacja ustawy została przyjęta? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Czyli pytanie o to, czy i kiedy. Tak, dobrze.

Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Pana Pluty nie widzę.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak już wspomniałem w trakcie wystąpienia, podczas posiedzenia komisji były zgłaszane zastrzeżenia. Mam tutaj na myśli przedstawiciela mniejszości słowackiej. Z uwagi na to, że projekt ustawy był projektem poselskim, nie wymagał konsultacji społecznych. Wobec tego chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, czy były zgłaszane już w trakcie prac komisji, po pierwszym i drugim czytaniu, jakieś zastrzeżenia innych organizacji mniejszościowych dotyczące tej

propozycji. Myślę, że nie pozostałoby to bez wpływu na ostateczny wynik głosowania. Kluby zadeklarowały oczywiście poparcie dla projektowanej nowelizacji, jednak uspokoiłaby mnie taka informacja, że nie ma zastrzeżeń, że przedstawiciele organizacji mniejszościowych ten projekt popierają. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Miron Sycz, Platforma Obywatelska.

Poseł Miron Sycz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym bez wątpienia dobrze służy zarówno państwu polskiemu, jak i mniejszościom narodowym. Jest to na pewno duży sukces. Nowelizacja dotyczy wprowadzenia mniejszości etnicznej romskiej, ale zapis jest tak sprecyzowany, że odnosi się do wszystkich mniejszości narodowych. Jak już mówił pan poseł Marek Ast, ze strony niektórych organizacji mniejszościowych, szczególnie chodzi tu o organizacje słowacką i łemkowską, pojawiały się wątpliwości, czy zapis wprowadzający pojęcie nowej integracji społecznej nie przyczyni się do asymilacji. Były to w zasadzie jedyne wątpliwości. Bardzo prosiłbym pana ministra, żeby ewentualnie je rozwiązał. Sam uważam, że definicja integracji społecznej wyraźnie to precyzuje. Niemniej jednak pewne wątpliwości są. Pamiętajmy o tym, że ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym przede wszystkim zakłada podtrzymywanie tradycji narodowych, kulturalnych i innych. Panie ministrze, bardzo prosiłbym o odniesienie się do tego problemu, tak aby wszelkie wątpliwości zostały rozwiązane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Proszę.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiedziano tu wiele słów, szczególnie o mniejszości romskiej. Użyto również takich określeń jak: marginalizowanie społeczne, wykluczenie, zagrożenie wykluczeniem itd. Bardzo dobrze, że ten problem się zauważa i że w dużym stopniu wychodzi się mu na przeciw.

Posel Józef Lassota

Niemniej jednak chciałbym wrzucić trochę dzięciu do beczki miodu, bo wszyscy tak słodko mówili o tym, jak to właśnie jest czy będzie świetnie. Trzeba sobie jednak jasno powiedzieć, że jeżeli chodzi o integrację społeczną, to pomoc dla mniejszości romskiej powinna być rzeczywiście świadczona, ale powinna być również odpowiednio przyjmowana. Otóż ważne jest, żeby ci, którym ta pomoc jest w różny sposób przekazywana, również zechcieli przestrzegać zarówno porządku prawnego, jak i porządku społecznego. Nie mówię tego, pan minister zapewne wie, głośno, bo przecież jest w Polsce na pewno wiele takich miejsc, np. gmina Łącko w województwie małopolskim, gdzie właściwie sama grupa takich osób stworzyła pewnego rodzaju getto, a jej członkowie są wyłącznie roszczeniowi. Nie respektują oni żadnych zasad, np. tych dotyczących ochrony powietrza, palą tam różne sprzęty i opony, jak również niszczą różne rzeczy.

Tak więc chciałbym panu ministrowi zadać pytanie. Oczywiście jestem za tym, żeby zachowali oni swoją tożsamość, żeby dobrze się u nas czuli, ale też nie może być tak, że obywatele Polski, rodowici Polacy, będą gorzej traktowani niż grupy etniczne, szczególnie romskie. Jakie działania są podejmowane w tym zakresie? Jakie są ich efekty? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wszyscy państwo posłowie zgłoszeni do debaty zabrali głos.

W takim razie proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pana Stanisława Huskowskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym podziękować posłom, którzy wystąpili z tą inicjatywą, z tym projektem nowelizacji. Zmiana jest drobna, niby incydentalna, ale istotna – o czym mówił już szereg mówców przede mną – dla sprawy romskiej. Kieruję te podziękowania na ręce pana Arkadego Fiedlera. Chciałbym też podziękować klubom za zrozumienie i życzliwe przyjęcie tych propozycji oraz komisji za pracę nad pierwotnym wnioskiem.

Odnosząc się natomiast do poszczególnych krótkich pytań, chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która jest stałym organem i zbiera się mniej więcej co dwa miesiące, szczególnie na wniosek strony mniejszościowej podjęła decyzję, żeby rozpocząć prace nad nowelizacją ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regio-

nalnym, ponieważ rzeczywiście upłynęło dziewięć lat od chwili uchwalenia przez parlament obecnie funkcjonującej ustawy. Jest to czas, w którym należałoby pewne rzeczy wyprostować, zmienić itd. Jako że spotkało się to ze zrozumieniem również ze strony rządowej, został powołany zespół, który rozpoczął prace nad nowelą tejże ustawy. Co więcej, zdaje się, że minął już ogłoszony przez komisję wcześniej, dwa, trzy miesiące temu, termin dla wszystkich mniejszości zrzeszonych w tej komisji dotyczący składania, zgłaszania postulatów i wniosków. Ten zespół będzie pracował nad tymi postulatami i wnioskami. Najbliższe posiedzenie zespołu odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 10. Gdyby ktoś z państwa posłów był zainteresowany tymi pracami, to oczywiście zapraszam do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, do pokoju, o ile pamiętam, nr 234. Te prace będą prowadzone w sposób sformalizowany, ponieważ ten zespół formalnie został powołany, są tam przedstawiciele zarówno strony mniejszościowej, jak i rządowej, a także eksperci. Państwo posłowie zawsze mogą wziąć w tym udział, jeżeli przejawiają taką wolę.

Jeśli chodzi o wątek pewnej obawy zgłoszonej na posiedzeniu komisji sejmowej przez przewodniczącego organizacji słowackiej, mniejszości słowackiej pana Molitorisa, który wypowiadał się w imieniu własnym, reprezentowanej przez siebie mniejszości oraz, o ile wiem, jak wspominał, mniejszości lemkońskiej i mniejszości karańskiej – nie dostaliśmy jednak żadnych pism w tej sprawie – rzeczywiście wyrażano obawy, na które pan poseł Marek Ast zwrócił uwagę również z trybuny, a w szczególności pan przewodniczący Miron Sycz, czy przypadkiem wprowadzenie do ustawy nowego terminu „integracja społeczna” wraz z definicją, co on oznacza, oraz, że tak powiem, zwiększenie roli istniejącego już w ustawie pojęcia „integracja obywatelska” nie spowoduje, te obawy właśnie tak brzmiały, że ta integracja będzie de facto rozumiana jako asymilacja, czyli próba narzucenia rozmycia mniejszości w większości.

Jednak choćby w uzasadnieniu tego poselskiego projektu ustawy czytamy, że procesu integracji nie należy utożsamiać ze zjawiskiem asymilacji. Integracja rozumiana jest tu jako zjawisko ze sfery społeczno-ekonomicznej, a nie związane z tożsamością kulturową, zaś zachowanie odrębności kulturowej przy jednoczesnym wykorzystaniu możliwości, jakie niesie ze sobą współczesny świat, jest szczególnym wyzwaniem dla Romów. Akurat to odnosi się do Romów, ponieważ tak naprawdę, jak zostało to już powiedziane, cała nowela jest spowodowana problemami z przyjęciem nowego programu romskiego.

W oczywisty sposób pojęcie integracji, czy społecznej, czy obywatelskiej, które występuje w ustawie i będzie miało szerszy zasięg dzięki noweli, nie odnosi się w najmniejszym stopniu do procesu asymilacji. Wręcz odwrotnie, mówimy o tym, że przez integrację rozumiemy to, żeby mniejszości potrafiły, zachowując swoją odrębność kulturową i kultywując ją, porozumiewać się z większością obywatelską w Polsce i żeby

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski**

większość wykazywała większe zrozumienie dla odrębności mniejszości. Co więcej, powiem, że to nie jest polski wymysł. Być może polskie słowo „integracja” brzmi trochę, nazwijmy to, podejrzenie i rzeczywiście może budzić wśród niewtajemniczonych niepokój, czy to przypadkiem nie jest asymilacja. Integracja w tej ustawie ma to samo znaczenie co w dokumentach europejskich. Jest cały szereg dokumentów europejskich, które, co więcej, zobowiązują kraje do podejmowania polityki integracji mniejszości. Przecież nikomu nie przyjdzie na myśl, że Europa chciałaby integrować poprzez asymilację mniejszości. Tak jest na przykład w komunikacie Parlamentu Europejskiego do Komisji Europejskiej, Rady itd. z 2011 r. nr COM 173, tak jest zresztą w dokumentach Rady Europy, która też odnosi się w szczególności do mniejszości romskiej i do potrzeby uchwalania przez państwa członkowskie polityk integracji Romów, ale oczywiście przy zachowaniu tożsamości kulturowej.

Tutaj mógłbym troszkę odnieść się do pytania zadanego przez pana posła Józefa Lassotę, że ta integracja ma na celu również to, żeby przybliżać mniejszości reguły gry istniejące w państwie, w którym ta mniejszość funkcjonuje, czyli w naszym przypadku w państwie polskim, w Polsce, tak aby oni rozumieli te reguły. Oni często ich nie rozumieją, szczególnie przyjezdni Romowie, którzy przyjeżdżają z różnych krajów Europy, w szczególności z Rumunii, do Polski. Chodzi o to, żeby oni rozumieli polskie prawo, polskie zwyczaje, zwyczaje tej części Europy, bo nie zawsze, powiedziałbym, że nie tylko nie zawsze, ale najczęściej nie z powodu lekceważenia prawa, tylko kompletnej nieznajomości tego prawa i naszego kręgu kulturowego dochodzi do tego typu zachowań, o których mówił pan poseł Lassota.

A swoją drogą, skoro już jestem przy tym wątku, chciałbym powiedzieć, że pan wojewoda małopolski powołał zespół, który właśnie ma się zająć albo już się zajął – bo w ostatnich tygodniach były problemy, choćby to wypalanie odpadów w celu odzyskania metali itd. – po pierwsze tym, żeby uświadomić Romom i środowisku romskiemu, że nie należy tak postępować, a po drugie, żeby domagać się poszanowania polskiego prawa w tym zakresie.

Na zakończenie powiem może tylko, że zapewniam, że ani ministerstwo, ani inicjatorzy tego projektu ustawy nie mają w najmniejszym stopniu zamiaru rozszerzać integracji obywatelskiej na integrację społeczną, zresztą dobrze zdefiniowano to w tym projekcie ustawy. Nie ma to na celu jakiegokolwiek asymilacji mniejszości, wręcz odwrotnie, chodzi o to, by pomóc tym mniejszościom, aby zachowując swoją odrębność kulturową i piastując ją, potrafiły funkcjonować, w szczególności mniejszość romska, w wielośćciowym społeczeństwie polskim dzięki temu, co

niesie w sobie ten projekt ustawy, dzięki możliwości integracji, jeśli chodzi o pracę, zdrowie, mieszkalnictwo. Chodzi o to, żeby pomóc im znaleźć pracę, pomóc im znaleźć się w polskim systemie ochrony zdrowia, pomóc im funkcjonować według zasad, które obowiązują w naszym kraju, które wyznaje większość społeczeństwa polskiego.

Dziękuję jeszcze raz posłowi Fiedlerowi za tę inicjatywę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wystąpienie pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ nie zgłoszono poprawek, do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 10. rocznicy śmierci Jacka Kaczmarskiego (druki nr 2253 i 2279).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Zofię Ławrynowicz.

Pani poseł, proszę bardzo.

**Poseł Sprawozdawca
Zofia Ławrynowicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu mam ogromną przyjemność i zaszczyt zabrać głos w kwestii projektu uchwały w sprawie uczczenia 10. rocznicy śmierci Jacka Kaczmarskiego, druki nr 2253 i 2279.

10 kwietnia 2014 r. minęło 10 lat od śmierci Jacka Kaczmarskiego, poety, autora ok. 700 tekstów poetyckich, 5 powieści, libretta opery. Był on także kompozytorem muzyki do swoich wierszy i pieśniarzem, ponad 25 lat wykonywał swoje utwory na scenie. Reprezentował nurt tzw. piosenki autorskiej, czyli w całości stworzonej przez jedną osobę tak w warstwie tekstowej, muzycznej, jak i wykonawczej.

Jacek Kaczmarski to postać niezwykle w polskiej kulturze. To bezsprzecznie jeden z najwybitniejszych i ponadczasowych poetów, bard „Solidarności”, którego cała twórczość wyrażała pragnienie wolności i była poszukiwaniem prawdy o nas samych. W swoich utworach wspierał nas, dodawał otuchy, ale także ganił i wytykał błędy, zawsze jednak z myślą o lepszej Polsce i o swoich rodakach. Za swój wkład w walkę

Posel Sprawozdawca Zofia Ławrynowicz

o wolność Polski został uhonorowany pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Twórczość Jacka Kaczmarskiego ma ogromną wartość artystyczną. Jej głębia i różnorodność sprawiają, że inspirowała i inspiruje artystów różnych pokoleń, buduje także tożsamość obywatelską poprzez świadomość potrzeb kultury wyższej i wartościowszej. Pozwala ona zarówno ludziom młodym, jak i dorosłym rozwinąć w sobie pasję do poznawania kultury.

Jacek Kaczmarski jest legendą, szczególnie dla pokolenia, które dokonało przełomu w latach 80. minionego wieku. Niemniej aby jego legenda nie wygasła, aby mogły ją poznawać kolejne pokolenia oraz aby zachować pamięć o jego twórczości i o kontekście historycznym jej powstawania, konieczne są ciągłe jej przypominanie i popularyzacja na najwyższym poziomie.

Gdybyśmy więcej Kaczmarskiego słuchali, wiedzielibyśmy, że częściej należy pytać, niż udzielać odpowiedzi – pisał o nim publicysta Ignacy Dudkiewicz. Jeśli patrzeć krytycznie, to częściej w lustro niż w twarz drugiego człowieka, jeśli życzliwie, to w pierw na wroga, później na siebie; że uczciwie należy mówić o przyszłości i z uczciwą rezerwą wobec swoich przewidywać myśleć o przyszłości.

Wysoka Izbo! Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 2014 r. wnosi, aby Sejm raczył uchwalić projekt uchwały w następującym brzmieniu:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia Jacka Kaczmarskiego w 10. rocznicę Jego śmierci

W kwietniu 2014 roku mija 10 lat od śmierci Jacka Kaczmarskiego, wielkiego artysty i zasłużonego dla ojczyzny Polaka.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o niezwykłej roli tego wybitnego poety w polskiej kulturze i Jego szczególnym udziale w kształtowaniu marzeń wolnościowych, oddaje hołd Jackowi Kaczmarskiemu i czci Jego pamięć”. *Dziękuję bardzo. (Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej pani poseł Beata Małecka-Libera.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Beata Małecka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko w sprawie uczczenia pamięci Jacka Kaczmarskiego, druki nr 2253 i 2279.

Jacek Kaczmarski to poeta, prozaik, kompozytor i piosenkarz. Tematyka jego piosenek to głównie wydarzenia historyczne – piosenki takie jak „Rejtan, czyli raport ambasadora” czy „Sen Katarzyny II” – ale także społeczno-polityczne – głównie znane nam „Mury”, „Obława”, „Nasza klasa”.

Jako pieśniarz powszechnie kojarzył się z etosem pierwszej „Solidarności” oraz stanem wojennym. Jego liryka utożsamiana była z wolnościowymi hasłami solidarnościowymi. Kaczmarski z nieodłączną gitarą na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako bard śpiewający protest songi, chociaż jego twórczość była różnorodna. Dla nas znany był głównie jako piosenkarz, ale nie zapominajmy także o tym, że był bardzo płodnym pisarzem. Wydał 700 wierszy, 5 powieści i 2 libretta. Pisał prozą powieści obyczajowe, często z elementami autobiograficznymi.

W latach 80. był dość mocno zaangażowany w pomoc na rzecz podziemnej „Solidarności”, jeździł po całym świecie, m.in. po USA, Kanadzie i Australii, gdzie koncertował charytatywnie, a finanse, które udało mu się zebrać, przekazywał na rzecz działań solidarnościowych.

Przez 25 lat pracował i tworzył. Niestety w 2004 r. choroba spowodowała jego nagłą śmierć, ale po śmierci nadal żyje – żyje w naszej pamięci i dalej jest elementem polskiej kultury. Jego utwory są nadal wykonywane, a także na nowo interpretowane. Są organizowane festiwale poświęcone jego twórczości.

Podsumowując to wszystko, klub Platformy Obywatelskiej rekomenduje pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. *Dziękuję. (Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Maciej Łopiński.

Nieobecny.

Pani poseł Anna Grodzka.

Nieobecna.

Pan poseł Artur Bramora – obecny – Polskie Stronnictwo Ludowe.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Artur Bramora:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

„On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt
On im dodawał pieśnią sił, śpiewał, że blisko już
świt

Posel Artur Bramora

Świec tysiące palili mu, znad głów podnosił się dym
Śpiewał, że czas, by runął mur, oni śpiewali wraz
z nim

Wyrwij murom zęby krat
Zerwij kajdany, połam bat
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez
słów

Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś
serc i głów

Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał po-
klask ich brzmiał

I ciążył łańcuch... zwlekał świt, on wciąż śpiewał
i grał

Wyrwij murom zęby krat
Zerwij kajdany, połam bat
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Aż zobaczyli ilu ich, poczuł siłę i czas
I z pieśnią, że już blisko świt, szli ulicami miast
Zwalali pomniki i rwali bruk – Ten z nami! Ten
przeciw nam!

Kto sam, ten nasz najgorszy wróg! A śpiewak tak-
że był sam

Patrzył na równy tłumów marsz
Milczał wsłuchany w kroków huk
A mury rosły, rosły, rosły
Łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz
Milczy wsłuchany w kroków huk
A mury rosna, rosna, rosna
Łańcuch kołysze się u nóg...".

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamen-
tarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera pro-
jekt uchwały oddającej hołd autorowi tych słów – Ja-
ckowi Kaczmarskiemu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Iwiński.

Nieobecny.

Pan poseł Jan Ziobro.

Nieobecny.

Lista mówców zabierających głos w imieniu klu-
bów została wyczerpana.

Do pytań zapisał się pan poseł Józef Lassota.

Czy ktoś jeszcze chciałby się zapisać do pytań?

Pani poseł Popiołek, bardzo proszę.

Proszę bardzo, głos w celu zadawania pytań ma
pan poseł Józef Lassota.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie nie
pytanie, bo o cóż tu pytać, skoro to jest sprawa, któ-
ra jest oczywista. Przede wszystkim chciałbym ser-
decznie podziękować inicjatorom podjęcia tej uchwa-
ły, jak również pani poseł Zofii Ławrynowicz za piękną
prezentację. Chciałbym podziękować, bo to, co
właśnie przypominają nam te słowa, jest niezwykle
ważne nie tylko dla tych, którzy wówczas słuchali
tych słów Jacka Kaczmarskiego, pieśni Jacka Kacz-
marskiego. Słuchałem tych słów w więzieniu i to były
słowa tak krzepiące jak słowa papieża Jana Pawła II.

Chciałbym podziękować za to, że przypominając
tę postać, chcą przekazać młodemu pokoleniu te
wartości i pokazać jego poświęcenie, bo przecież Ja-
cek Kaczmarski wiele przeżył ze względu na swoją
postawę.

Serdecznie dziękuję. Liczyłem na to, że pani Zofia
Ławrynowicz, która pięknie śpiewa, zanuci nam tutaj
przynajmniej jakiś wers jednej z pieśni Jacka Kacz-
marskiego, o co serdecznie proszę. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zofia Popiołek.

Bardzo proszę.

(Poseł Zofia Ławrynowicz: Myślałam, że ja.)

Posel Zofia Popiołek:

Też Zofia. Tak, racja.

Chciałabym zwrócić się z pewną kwestią do
wnioskodawców tej uchwały. Wobec kunsztu Jacka
Kaczmarskiego jest tu pewien zgrzyt. Absolutnie
podzielać intencje, podpisuję się obiema rękami pod
tą uchwałą w sprawie uczczeniu pamięci Jacka
Kaczmarskiego, ale w wielu uchwałach, które są
podejmowane przy okazji rocznicy śmierci, pojawia
się takie sformułowanie: „uczczenie 10. rocznicy
śmierci” i jest to dla mnie pewien zgrzyt językowy
z uwagi na to, że śmierć jest zawsze tragiczna i czcze-
nie jej jest czymś niezbyt logicznym gramatycznie.
Sama uchwała oczywiście tego sformułowania nie
zawiera, ale jej tytuł – podobnie jest zresztą w wielu
innych uchwałach tego typu – dla mnie ma jakąś
wadę gramatyczno-logiczną. Jednocześnie dziękuję
za podjęcie tej inicjatywy.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Czy pani poseł Ławrynowicz...
Proszę.

Posel Zofia Ławrynowicz:

Panie Marszałku! Szanowni Koledzy! Pani Posłanko i Mój Kolego Panie Pośle! Bardzo dziękuję za te słowa. Chciałabym tylko powiedzieć, sprostować, że na tym posiedzeniu Sejmu miał być koncert piosenek Jacka Kaczmarskiego w wykonaniu aktora Jacka Bończyka. Z uwagi na dwudniowe posiedzenie Sejmu koncert odbędzie się w innym terminie. Już dzisiaj serdecznie na niego zapraszam.

Dziękuję za tę uwagę. Próbowaliśmy językowo to rozwiązać, więc uchwała nosi tytuł: w sprawie uczczenia Jacka Kaczmarskiego w 10. rocznicę jego śmierci i będzie....

(Posel Zofia Popiołek: Ale tamten projekt...)

Tak.

(Posel Zofia Popiołek: To przy wielu nazwiskach się pojawia.)

Dlatego zmieniliśmy tekst. To był pierwotny projekt, natomiast na posiedzeniu komisji doszliśmy do konsensusu. Dziękuję pięknie za tę uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł Ławrynowicz.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług (druki nr 2065 i 2283).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Bożenę Szydłowską.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Posel Sprawozdawca
Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług – druki nr 2065 i 2283. Niniejszym chciałabym państwa zapoznać z przebiegiem prac.

Zasady i tryb kształtowania cen towarów i usług, sposoby informowania o cenach oferowanych towarów i usług oraz skutki nieprzestrzegania uregulowań w powyższym zakresie dotychczas określała ustawa z dnia 5 lipca 2001 r. o cenach – Dz. U. z 2013 r.

poz. 385. Zaproponowane w projektowanej ustawie rozwiązania wpisują się w działania deregulacyjne rządu mające na celu w szczególności eliminację z obrotu prawnego zbędnych dla przedsiębiorców obciążeń oraz uproszczenie regulacji i uporządkowanie stanu prawnego. Propozycje są przyczynkiem do ukształtowania się różnic między proponowanym a obecnym stanem prawnym i odpowiednich zmian. W proponowanym stanie prawnym zmianie ulegnie zakres przedmiotowy ustawy regulującej kwestie cen z uwagi na odstąpienie od zamieszczenia w niej obowiązku oznaczania na towarach jednostkowych cen, tzw. metkowania. Zwolnimy też Radę Ministrów z obowiązku określania wykazu towarów, które są objęte obowiązkiem umieszczania na nich cen. Odstąpimy również od upoważnienia ministra właściwego do spraw finansów publicznych do określania w drodze rozporządzenia cen urzędowych i marż handlowych na towary i usługi określone w wykazie, a także od upoważnienia organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego do ustalania cen urzędowych za usługi przewozowe w publicznym transporcie zbiorowym pozostające w zakresie zadań o charakterze użyteczności publicznej i od upoważnienia rady gminy do określania cen urzędowych oraz stawek taryfowych obowiązujących przy przewozie takśówkami na terenie gminy.

Bardzo ważną, poruszaną w proponowanych zmianach kwestią, o której chciałabym wspomnieć, jest wprowadzenie kar za nieprzestrzeganie przepisów o informacji cenowej. Ze względu na to, iż nie będzie już mandatów, a kary za nieprzestrzeganie przepisów o informacji cenowej będą zasadniczo podniesione – w przypadku recydywy wyniosą nawet 40 tys. zł – posłowie na posiedzeniu komisji sejmowej poruszyli problem zachowania proporcjonalności kar do stopnia zaniedbania obowiązków. Przepis art. 6 ust. 3 ustawy stanowi o konieczności miarkowania kary w zależności od stopnia naruszenia obowiązków w dotychczasowej działalności przedsiębiorcy, a także wielkości jego obrotu i przychodu, niemniej to załeczenie może być bardzo różnorodnie interpretowane przez inspektorów. Żeby zachować w miarę jednolite karanie przez inspektorów za tego samego rodzaju przewinienia, wysunięto na posiedzeniu komisji postulat wydania przez UOKiK w ramach swoich uprawnień wytycznych dla inspektorów, jakiej wysokości kary stosować w przypadku różnego typu naruszeń. Wyrażam nadzieję, że UOKiK poważnie podejdzie do tego postulatu, tym bardziej że stosowanie jednokowych i proporcjonalnych do skali przewinienia kar pozwoli uniknąć przedłużających się sporów i spychania spraw na aparat sądowiczy. Warto przypomnieć, iż Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie w swoich orzeczeniach kwestionował różne przepisy własnie z powodu nieproporcjonalności środków dyscyplinujących do skali przewinienia.

Wybór rozwiązań oraz ich uzasadnienie zostały przedstawione w dostępnym dla wszystkich obszernym uzasadnieniu do projektu ustawy zawartym

Poseł Sprawozdawca Bożena Szydłowska

w druku nr 2065. W ramach prac nad projektem ustawy zostały przeprowadzone obszerne konsultacje społeczne z wieloma podmiotami, na które może lub będzie oddziaływać projektowana regulacja. W czasie pracy nad ustawą strony miały możliwość przedstawienia swoich uwag i propozycji na posiedzeniach podkomisji i komisji. Celem było doprecyzowanie poszczególnych przepisów projektowanej ustawy. Uwagi do projektu zgłosili prokurator generalny, Federacja Konsumentów, Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan, a także prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Wszystkie zgłoszone poprawki i uwagi były rozpatrywane na posiedzeniu podkomisji i, tak jak powiedziałam, komisji.

Projektowana ustawa będzie miała pozytywny wpływ na konkurencyjność gospodarki i na przedsiębiorczość, w tym na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Spowoduje w szczególności uproszczenie i uporządkowanie stanu prawnego w zakresie informowania o cenach, w tym o cenach jednostkowych oferowanych towarów oraz świadczonych usług. Podczas jej stosowania nie nastąpi pogorszenie pozycji ekonomicznej konsumentów, ale ich prawna ochrona. Uproszczenie regulacji określającej zasady wypełniania obowiązku związanego z informowaniem o cenie oferowanego towaru i świadczonej usługi przyczyni się do ograniczenia pracochłonności obowiązków administracyjnych wypełnianych przez przedsiębiorstwa handlowe i usługowe. Zmniejszenie uciążliwości zadań związanych z realizacją obowiązków w zakresie informowania o cenie towaru i świadczonej usługi powinno być szczególnie odczuwalne wśród małych i średnich przedsiębiorstw. Wejście w życie proponowanej w projekcie ustawy nie będzie miało wpływu na sytuację na rynku pracy i na rozwój regionalny. Projektowana ustawa nie wywoła skutków budżetowych zarówno w wydatkach budżetu państwa, jak i budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Ma ona za to istotne znaczenie dla konsumentów, przedsiębiorców i poszanowania konstytucyjnych zasad państwa prawnego. Projektowana ustawa jest zgodna z przepisami Unii Europejskiej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Marcin Kierwiński, przepraszam, Kierwiński, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec rządowego projektu ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług, zawartego w druku sejmowym nr 2065, o którym sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych przedstawiła przed chwilą pani poseł sprawozdawca.

Pani poseł sprawozdawca bardzo dużo powiedziała o tym, co nowego znajduje się w tym druku, jakie są w nim nowe rozwiązania. Ja pragnę zwrócić uwagę na to, że aktualne przepisy dotyczące informowania o cenach mają już ponad dziesięć lat, pochodzą z 2001 r., więc jest dobry moment, aby po blisko piętnastu latach obowiązywania aktualnych przepisów dokonać całkowitej rewizji przepisów dotyczących informowania, głównie w kontekście trzech rzeczy. Pierwsza sprawa – uproszczenie stosownych procedur i zmniejszenie obciążeń administracyjnych nakładanych na przedsiębiorców, druga sprawa – wyeliminowanie tych obciążeń, które już teraz są nieżyciowe, niepotrzebne i nierealne, a na samym końcu wreszcie dokonanie niezbędnego uporządkowania stanu prawnego, który mamy w tym zakresie.

Zgodnie z informacjami, które uzyskaliśmy podczas posiedzenia komisji od strony rządowej, od pana ministra, przepisy, które wprowadzane są zgodnie z tą implementacją, pozwolą zredukować obciążenia administracyjne nawet do 0,5 mld zł, co zresztą zawarte jest w uzasadnieniu do tego druku. Oczywiście taka redukcja kosztów administracyjnych będzie korzystnie oddziaływała na poziom kosztów uzyskania przychodów przez przedsiębiorców, a więc możemy także domniemywać, że będzie miała istotne, pozytywne znaczenie, jeśli chodzi o kształtowanie się cen, a to chyba najważniejsze dla wszystkich konsumentów.

Warto powiedzieć, że to, o czym mówiła pani poseł sprawozdawca, czyli odstępianie od tzw. metkowania, czyli indywidualnego oznaczania każdego towaru bądź partii tego towaru, będzie miało szczególny, duży wpływ na małych i średnich przedsiębiorców, a zwłaszcza na przedsiębiorców, którzy nie stosują systemu kodu kreskowego, też ze względu na skalę swojej działalności, i pracownik tego przedsiębiorcy po prostu musi ręcznie tego metkowania dokonać. Dla tych przedsiębiorców – a przecież wiemy, że małe i średnie przedsiębiorstwa to znakomita większość firm w Polsce i też znakomita część polskiego PKB – dla tych właśnie przedsiębiorców odstępianie od tej konieczności wydaje się bardzo, bardzo zasadne. Jednocześnie oczywiście nie wpłynie to na sytuację konsumentów, ponieważ każdy konsument zgodnie z nowymi przepisami będzie miał zapewnione to, że w czytelny sposób będzie informowany o cenie, będzie ona łatwo dostrzegalna.

Jeżeli chodzi o prawa konsumentów, to wprowadzone zostały wyższe kary za ewentualne niestosowanie nowych przepisów, mówiła o tym także pani

Posel Marcin Kierwiński

poseł sprawozdawca. To jest oczywiste rozwiązanie, skoro oczekiwane są mniejsze nakłady pracy ze strony przedsiębiorców, to mogą ich spotkać dotkliwsze kary, jeżeli przedsiębiorcy nie będą się do tego stosować.

Tu zgodzę się również z panią poseł Szydłowską, która przedstawiała przebieg dyskusji na posiedzeniu komisji finansów i mówiła, że te kary budziły pewne kontrowersje. Stąd bardzo ważne po stronie rządowej, po stronie UOKiK jest sprawdzenie po kilku latach, czy praktyka nakładania tych kar nie jest zbyt rygorystyczna.

Warto zwrócić uwagę także na to, że w tej ustawie odstępuje się, a właściwie przepisuje się w inne miejsce regulacje dotyczące ingerencji państwa w swobodę kształtowania cen pomiędzy kupującym a sprzedającym. Przepisy, które do tej pory nie zostały zastosowane, ale były umieszczone w dotychczasowej ustawie o informowaniu o cenach, zostają przeniesione do stosownych przepisów dotyczących stanów wyjątkowych.

Warto też zwrócić uwagę, że zmienia się delegacja, jeżeli chodzi o wydanie rozporządzenia dotyczącego sposobu uwidaczniania cen. Do tej pory właściwy w tej sprawie był minister finansów, a jest chyba dość oczywistą rzeczą, że powinien to robić minister gospodarki po zasięgnięciu opinii prezesa UOKiK.

Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej oczywiście gorąco popiera zaproponowane zmiany. To zmiany w dobrym kierunku, zmiany zmniejszające obciążenia administracyjne, zmiany wpisujące się też w konsekwentną politykę deregulacyjną rządu, więc wydaje się jak najbardziej zasadne ich przyjęcie. Wszystkie zmiany, które pomagają małym i średnim przedsiębiorcom, w ogóle pomagają przedsiębiorcom, zmniejszają ich obowiązki i pozwalają przez to generować większe zyski, są korzystne dla polskiego rynku, a także dla konsumentów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie pozwolę sobie złożyć poprawkę klubu Prawa i Sprawiedliwości do tej ustawy i w telegraficznym skrócie przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do projektu ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług.

Szanowni Państwo! Klub Prawo i Sprawiedliwość jest za rezygnacją z naklejania cen na każdym egzemplarzu towaru, popiera również zmiany w zakresie tworzenia katalogu wyjątków od swobody ustalania ceny według dotychczasowego przepisu przez Radę Ministrów, która ma prawo tworzyć wykaz towarów, dla których mogłaby określać cenę i marżę handlową. Jednocześnie jest za tym, aby te towary i ich ceny, szczególnie w przypadku tych, które są związane z obszarem stanów nadzwyczajnych, kryzysowych, takich jak kataklizmy, powodzie, huragany, były opisywane w ustawach dotyczących konkretnych stanów nadzwyczajnych.

Jeśli chodzi o część dotyczącą wysokości kary, to uważamy, że autorzy tego projektu dają ogromne władztwo inspektorom Inspekcji Handlowej i nakładają na nich dużą odpowiedzialność, opisując ogólnie, mówiąc ogólnie, że inspektor ma prawo nałożyć karę nawet 20 tys. zł, a nie przypisując temu kryteriów, według których ma określić wysokość kary. Uważamy, że ta odpowiedzialność jest zbyt duża.

Pani sprawozdawca przedstawiła dzisiaj stanowisko naszej komisji, my ustaliliśmy, że UOKiK zechce tu dokonać pewnych rozstrzygnięć i interpretacji. Niemniej jednak uważamy, że w ustawie powinna być ustalona pewna gradacja kar, ponieważ górna granica na poziomie 20 tys. jest bardzo wysoka, a do tego w tej ustawie wprowadzamy zapis mówiący o tym, że jeżeli w ciągu jednego roku, w czasie 12 miesięcy, trzykrotnie powtórzy się naruszenie przepisów w sprawie informowania o cenach, to kara ta może wynosić 40 tys. Dlatego proponujemy wprowadzenie gradacji kary.

Uważamy, że powinniśmy tę karę uzależnić od uzyskanych obrotów, od średniego miesięcznego obrotu wyliczonego z ostatnich trzech miesięcy. Wychodzimy od kwoty 1500 zł w przypadku naruszenia tego przepisu na poziomie do 5% średniomiesięcznego obrotu uzyskanego w ostatnich trzech miesiącach. Proponujemy 3 tys., jeżeli przedsiębiorca handlowy lub usługowy narusza przepisy o obowiązku uwidaczniania cen lub ilości nominalnej na poziomie do 10% średniomiesięcznego obrotu uzyskanego w ostatnich trzech miesiącach, 5 tys., jeżeli przedsiębiorca handlowy narusza przepisy o obowiązku uwidaczniania cen lub ilości nominalnej na poziomie do 25% średniomiesięcznego obrotu uzyskanego w ostatnich trzech miesiącach, 10 tys., jeżeli to naruszenie dotyczy 50%, a 20 tys., jeżeli przedsiębiorca narusza ten przepis w 100%, czyli w swojej firmie, w swoim przedsiębiorstwie w ogóle nie uwidocznili cen na produktach. Uważamy, że taka gradacja kar pozwoli uzyskać większą *(Dzwonek)* rzetelność i obiektywność przeprowadzanych kontroli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch. Proszę bardzo.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch pragnę przedstawić stanowisko wobec omawianego sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług, druki nr 2065 i 2283.

Projekt ustawy, tak jak to już było mówione, ma na celu poprawę obecnego stanu rzeczy, w którym – w większości przypadków – na sprzedawcy ciąży obowiązek oznaczania ceną każdej pojedynczej sztuki produktu dostępnego u niego w sprzedaży. Takie wymagania w obecnych realiach handlowych są dla sprzedawców, a co za tym idzie także dla ich pracowników uciążliwą czynnością i nie wydają się niezbędne, nawet z punktu widzenia konsumentów. Dlatego zmiany legislacyjne przyczynią się do obniżenia tych zbędnych obciążeń dla pracodawców, jak również dla pracowników, w tym, tak jak to już było mówione, również w sektorze drobnych przedsiębiorców, drobnych handlowców.

Obecne przepisy określają możliwość podawania cen na odpowiednio umiejscowionych wywieszkach z niezbędnymi informacjami o cenie produktu oraz za pomocą metkowania produktów. O ile pierwsza metoda jest łatwa, bo polega na umieszczeniu etykiety z ceną w pobliżu towaru, o tyle metkowanie wymaga oznaczenia każdej sztuki produktu z osobna, co może się już wiązać ze sporym wysiłkiem pracowników za to odpowiedzialnych. Wprowadzenie do polskiego prawodawstwa zmian w przepisach o informowaniu o cenach towarów i usług umożliwi odejście od obowiązku nanoszenia informacji o cenie na każdy produkt. Ten kierunek zmian jest niewątpliwie dobrym rozwiązaniem, które należy popierać. Takie działanie pozwoli ograniczyć zaangażowanie personelu skupionego na czynności metkowania, co powinno zmniejszyć końcowe koszty ponoszone przez przedsiębiorców i, być może, równocześnie obniżyć ceny towarów. Dodatkowo zmniejszone zostanie ryzyko pomyłki przy oznaczaniu cenami setek produktów, co może mieć miejsce dzisiaj i wprowadzać konsumentów w błąd.

Z prawami konsumentów wiąże się kolejna zmiana, która zostanie wprowadzona w tej ustawie. Dzięki zaproponowanym zmianom w przepisach w momencie wystąpienia rozbieżności między ceną, którą klient widzi przy produkcie, a ceną, której domagać się będzie sprzedawca przy kasie, wszelkie wątpliwości mają być rozstrzygane na rzecz kupującego. Tak więc w sytuacji, gdy przy kasie okaże się, że cena produktu jest inna niż ta, którą konsument widział na półce, klient będzie miał prawo domagać się sprzedaży produktu po niższej cenie.

Rezygnacja z metkowania na rzecz wywieszek spowoduje większą odpowiedzialność sprzedawców za odpowiednie oznaczanie produktów cenami, dlatego proponowane jest zwiększenie ewentualnych kar dla sprzedawców, którzy będą wprowadzać konsumentów w błąd lub błędnie informować o cenach

produktów. Kary za niewywiązywanie się z obowiązków mogą wynosić do 20 tys. zł, a przy trzykrotnym naruszeniu tego obowiązku w ciągu roku mogą osiągnąć już wartość 40 tys. Tu również podzielamy obawy Prawa i Sprawiedliwości i osób, które wypowiadały się wcześniej i podczas dyskusji w komisji, czy ta możliwość stosowania wysokich kar nie będzie nadużywana przez UOKiK. Jesteśmy jednak przeciwni wprowadzaniu do ustawy ścisłego taryfikatora czy sposobu dokładnie precyzującego, jakie kary za co powinny być stosowane, dlatego będziemy starali się, tak jak to było powiedziane podczas prac w komisji, wrócić do tego tematu za jakiś czas, aby sprawdzić, w jaki sposób UOKiK realizuje te możliwości nakładania kar i czy nie są one nadużywane wobec przedsiębiorców. Swoisty taryfikator czy sposób naliczania kar przez UOKiK powinien być, naszym zdaniem, opracowany na poziomie UOKiK-u.

W projekcie ustawy zawarte są także przepisy umożliwiające rządowi w sytuacji klęski żywiołowej wprowadzenie tymczasowego zakazu podnoszenia cen wybranych produktów i usług lub odgórnego narzucania przez samorządy cen tych produktów, które okazały się istotne dla konsumentów.

Podczas prac w komisji wprowadzono kilka poprawek do projektu ustawy. Są to jednak poprawki stosunkowo nieistotne z punktu widzenia meritum sprawy, polegające na innej redakcji odwołania, tak jak w art. 2, zmianie definicji ceny w art. 3, doprecyzowaniu wyrażen poprzez dodanie wyrazu „usług” w art. 4. Warto zwrócić uwagę na art. 6, w którym doprecyzowano, że kara wyższa niż 20 tys. może być wymierzona (*Dzwonek*), jeżeli w ciągu 12 miesięcy od dnia, w którym stwierdzono naruszenie tych obowiązków po raz pierwszy, nastąpiło ich powtórne albo kolejne naruszenie.

Tak jak powiedziałem, zdaniem Klubu Poselskiego Twój Ruch zmiany w ustawie są słuszne, idą w dobrym kierunku i odciążają przedsiębiorców od ponoszenia nadmiernych kosztów. Dlatego Twój Ruch poprze proponowany projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Jan Łopata.

Proszę bardzo.

Poseł Jan Łopata:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos i przedstawić opinię w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie

Posel Jan Łopata

ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług, zawartych w drukach sejmowych nr 2065 i 2283.

Projekt ustawy to próba dostosowania dotychczasowej regulacji prawnej, a w tym zakresie obowiązującej regulacja ustawowa z dnia 5 lipca 2001 r., do realiów gospodarczych i życia dzisiejszego.

Można ocenić, iż regulacje zaproponowane w tej noweli obejmują trzy grupy zmian w obowiązujących aktualnie przepisach. Pierwsza grupa to wprowadzenie do obszaru prawnego regulacji wynikających z doświadczeń zebranych w trakcie stosowania obowiązującej ustawy o cenach w zakresie informowania o cenach towarów i usług, a idących w kierunku złagodzenia obowiązków informacyjnych przedsiębiorców w zakresie bezpośredniego oznaczania poszczególnych towarów ceną. Czynność naklejania cen na poszczególne towary, tzw. metkowanie, powodowała bardzo duże obciążenie personelu, i to przede wszystkim, o czym już wcześniej moi przedmówcy mówili, w mniejszych sklepach, w mniejszych przedsiębiorstwach, jako że znakowanie elektroniczne, tzw. kodem kreskowym, jest dla mikroprzedsiębiorstwa niedostępne. Tę uciążliwość projekt omawianej ustawy likwiduje, ale jednocześnie wykazuje on pełną dbałość o interes konsumenta, a wyrazem tej dbałości o konsumenta jest zaproponowane podniesienie kar za niewykonanie obowiązków informacyjnych dotyczących cen. To dość oczywiste postępowanie projektodawców wywołało podczas prac podkomisji i komisji dość dużą dyskusję. Za chwilę do tego wrócę. Druga grupa regulacji zaproponowanych w nowej ustawie to zmiany w zakresie usytuowania rozwiązań prawnych dotyczących szczególnych uprawnień rządu, Rady Ministrów. W historii funkcjonowania ustawy z 2001 r., jak mówiłem, nie zaistniała potrzeba, czy może raczej – tak trzeba by powiedzieć – konieczność wydania odpowiedniego rozporządzenia i tworzenia tzw. wykazu, w których by w sposób szczególnie regulowano ceny poszczególnych towarów. Nie korzystano z tego szczególnego przepisu, i trzeba dodać, że to bardzo dobrze, że taka sytuacja nie zaistniała, ale wszyscy się zgadzamy, że takie uregulowanie musi być. No i w tej noweli przenosi się z tej ustawy to uregulowanie do ustaw o stanie wyjątkowym, o stanie wojennym, jako bardziej odpowiednich miejsc dla rozwiązań szczególnych. Jak mówiłem, zmiany zaproponowane tą ustawą obejmują trzy grupy zagadnień. Trzecią wyróżniającą się jest zmiana dotycząca przeniesienia upoważnienia do wydawania rozporządzenia mówiącego o sposobie uwidaczniania cen. Polega ona na przeniesieniu upoważnienia w tej sprawie z gestii ministra finansów do gestii ministra gospodarki.

Wysoki Sejmie! Jak poprzednio zauważyłem, dość emocjonalna dyskusja odbyła się i w podkomisji, i potem w komisji w zasadzie w sprawie dwóch aspektów wiążących się ze sobą, mianowicie w sprawie wysokości kary nakładanej, czy też ewentualnie nakłada-

nej, bo tak trzeba ten przepis czytać, na przedsiębiorców, jej nieuchronności i łączącego się z nią art. 6 noweli tej ustawy. Wątpliwości i dyskusję budził zapis o możliwości dość arbitralnego – tak wprost to czytając, to trzeba tak powiedzieć – nakładania kar przez inspektorów Inspekcji Handlowej.

Argumentacja ministerstwa w sprawie nierówności podmiotów w relacji przedsiębiorca – konsument i wprowadzane modyfikacje satysfakcjonują mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego. W związku z tym oświadczam, że głosować będziemy za prezentowanymi rozwiązaniami wbrew oczekiwaniom niektórych przedstawicieli klubu opozycyjnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług.

Omawiany projekt ustawy określa sposób informowania o cenach oferowanych towarów i usług oraz sankcje za nieprzestrzeganie jej zapisów. Obowiązujące dotychczas przepisy nakładają na sprzedawcę obowiązek naklejania cen na poszczególne towary albo jednostkowe opakowania, w których te towary zostały umieszczone, poprzez tzw. metkowanie, co wymaga szczególnie od drobnych przedsiębiorców dużego nakładu pracy. Obecnie wyjątkiem od zasady metkowania cen jest sprawa oznaczania produktów o wartości poniżej 5 zł oraz towarów o małych gabarytach. Naklejanie cen na każdy produkt stosują dyskonty i supermarkety, gdyż dysponują systemami oznaczania cen kodami kreskowymi, a także służącymi do tego czytnikami.

Nowe przepisy odstępują od obowiązku metkowania cen oferowanych towarów. Projekt ustawy przewiduje, że wysokość ceny będzie musiała być uwidoczniona w sposób, który nie budzi wątpliwości klienta. Drobni sprzedawcy będą mogli stosować wywieszki z ceną lub też formę oznaczenia elektronicznego. Projekt ustawy przewiduje również sankcje karne za uchylanie się od stosowania nowych przepisów. Brak właściwego oznakowania cen oferowanych towarów o raz niepoinformowanie o przyczynie ich przeceny może skutkować karą do 20 tys. zł. Z kolei w przypadku trzykrotnego naruszenia przepisów w ciągu roku kara będzie wynosić do 40 tys. zł.

Posel Zbigniew Matuszczak

Właśnie propozycja radykalnego zaostrzenia kar związanych z nieprawidłowościami przy podawaniu cen wzbudziła podczas prac komisji najwięcej kontrowersji. Wyrażono obawę, że dowolność jeśli chodzi o wysokość nakładanej kary przez inspektorów przy tak podwyższonym górnym pułapie może prowadzić do dużego zróżnicowania wysokości kar, a różnice mogą sięgać nawet kilku lub kilkunastu tysięcy złotych w przypadku podobnych nieprawidłowości.

Dlatego też naszym zdaniem prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów powinien w tym zakresie wydać zalecenia i wytyczne, które zapewniłyby spójność i jednolitość postępowań inspektorów oraz ustanowiły nadzór nad ich realizacją. Projekt ustawy w dołączonym rozporządzeniu przewiduje szczegółowe zasady uwidaczniania i rozmieszczania informacji cenowych oraz ich treść, tak by były jednoznaczne i czytelne dla konsumenta.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jacek Bogucki z Solidarnej Polski.

Jest nieobecny.

Do pytań mamy zapisanych dwóch posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pierwsza pytania będzie zadawała pani poseł Maria Zuba.

Bardzo proszę, pani poseł.

(Głos z sali: 2 minuty.)

Posel Maria Zuba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ustawie określiliście państwo, że jeżeli przedsiębiorca nie będzie wykonywał obowiązków, o których mowa w art. 4, co najmniej trzykrotnie w okresie 12 miesięcy, licząc od dnia, w którym stwierdzono naruszenie tych obowiązków po raz pierwszy, wojewódzki inspektor Inspekcji Handlowej nakłada na niego w drodze decyzji karę pieniężną do wysokości 40 tys. zł. Jednocześnie w części opisowej podajecie państwo, że wprowadzenie przepisów tej ustawy gwarantuje oszczędności z tytułu zmniejszenia obciążeń administracyjnych. Rząd określa, że oszczędności te będą w wysokości 0,5 mld zł rocznie. Skąd te oszczędności mają się wziąć? Bo ja przy tym zapi-

sie art. 6 ust. 2 widzę, że trzeba będzie zwiększyć rzeszę inspektorów handlowych, żeby mogli w ciągu trzech miesięcy dotrzeć do każdego podmiotu gospodarczego, w którym przeprowadziliby kontrolę cen w zakresie tej ustawy. Pytanie jest tutaj konkretne: Skąd państwo dostrzegacie możliwość zaoszczędzenia tego 0,5 mld zł?

Druga sprawa. Jeżeli, tak jak wypowiedzieli się tutaj przedstawiciele innych ugrupowań, nie widzą potrzeby wprowadzania w zapisach ustawy gradacji kar, bo wystarczy, że przez komisję został zobowiązany UOKiK, to moje pytanie brzmi: W jakim terminie UOKiK ma określić tę instrukcję przeprowadzania kontroli oraz zinterpretować, w jaki sposób inspektor Inspekcji Handlowej ma określać wysokość nakładanej kary, tak aby rzeczywiście można było uznać, że te kontrole są przeprowadzane w sposób rzetelny, bez uprzedzeń, subiektywnego spojrzenia, w sposób obiektywny i adekwatny do rzeczywistych naruszeń? Bo te kryteria, które dotychczas zostały przez państwa zaproponowane w art. 6 ust. 3, są bardzo ogólne. Jeżeli inspektor ma oceniać dotychczasową działalność podmiotu gospodarczego, to pytam się: Według jakiego kryterium? Jeżeli ma określać również poziom uchybienia, to według jakiego kryterium ma to ocenić? Ta ustawa niestety nic nie mówi w tym zakresie, wręcz odwrotnie, i tym samym daje inspektorowi ogromne władztwo i możliwość dokonywania bardzo subiektywnych ocen sytuacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania będzie zadawał pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie sądzę, żeby udało nam się staryfikować kary odpowiednio do przekroczeń wynikających z tejże ustawy, bo myślę, że to nie jest kodeks drogowy i to nie są wykroczenia z kodeksu drogowego, które są skwantyfikowane, opisane i można je odpowiednio przypasować do odpowiedniej sankcji. Ale jeżeli się myślę, bo mogę się mylić, to prosiłbym, żeby...

(Poseł Bożena Szydłowska: Mandaty.)

...przedstawiciel UOKiK-u bądź przedstawiciel rządu spróbował powiedzieć, że jest taka możliwość i taki taryfikator będzie zrobiony.

(Poseł Maria Zuba: To ma UOKiK zrobić.)

Dlatego zadaję to pytanie. Jeżeli się myślę, to proszę powiedzieć, że jest taka możliwość i prace nad

Posel Ryszard Zbrzyzny

takim taryfikatorem są nawet zaawansowane, jeżeli w ogóle są prowadzone, to po pierwsze.

Po drugie, jaki mamy dzisiaj stan, jeśli chodzi o obowiązek wynikający ze znakowania towarów, podawania cen towarów? Czy rzeczywiście tak dramatyczny, że musimy wprowadzać bardzo, że tak powiem, restrykcyjną w stosunku do przedsiębiorców ustawę, bowiem restrykcje sięgają nawet 40 tys. zł w przypadku recydywy? A więc czy jest aż tak źle, że trzeba się posunąć do aż tak daleko idących konsekwencji wynikających z tej ustawy? Czy jest aż tak źle, że przeciwko nierzetelnym przedsiębiorcom trzeba będzie wytaczać tak ciężkie działa? Rzeczywiście budzi się wątpliwość, czy inspektor ma dysponować tak dużą uznaniowością? Czy tak właściwie będzie on mógł w sposób nieograniczony, oczywiście ograniczony tylko i wyłącznie tym maksymalnym pułapem, karać przedsiębiorców nawet za drobne wykroczenia przeciwko tej ustawie? I czy rzeczywiście ta ustawa usprawni proces informowania o cenach towarów, czy też pójdzie to w zupełnie innym kierunku i doprowadzi – oczywiście przy nierzetelności inspektorów – do sytuacji, w których przedsiębiorca będzie narażony na sankcje niekoniecznie wynikające z przekroczeń tej ustawy? A więc wątpliwości pojawia się wiele. Dlatego chciałbym usłyszeć odpowiedź...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie posle, był czas na pytania...

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Już kończę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

...a nie na wątpliwości...

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Wątpliwość chciałbym wyrazić w pytaniu, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę już...

Posel Ryszard Zbrzyzny:

A więc ta wątpliwość polega na tym, czy rzeczywiście należało nowelizować w tak drastyczny sposób ustawę, o której dzisiaj mówimy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Jako ostatni zadawał będzie pytania pan poseł Mirosław Pluta.

Proszę bardzo.

Posel Mirosław Pluta:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Druk nr 2065 zawiera projekt ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług wraz z projektem aktu wykonawczego. Propozycja nowelizacji zwalnia sprzedających z obligatoryjnego metkowania towaru. W związku z tym chciałbym zadać w przeciwieństwie do moich kolegów bardzo krótkie pytanie: Czy ministerstwo posiada opinie organizacji konsumentów dotyczące tego zagadnienia, a jeżeli tak, to jakie one są? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na pytania odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Janusz Cichoń.

Panie ministrze, bardzo proszę.

(Głos z sali: Czy w ogóle dzisiaj się da coś przewieźć?)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! We wszystkich wystąpieniach przewijał się wątek kar. One rzeczywiście, w ramach debaty i prac, także w podkomisji, a potem w komisji, zdominowały niemalże dyskusję. Chciałbym z całą mocą powtórzyć to, że te kary w gruncie rzeczy mają chronić konsumenta. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że relacje konsument – producent nie są równoważne, że zmiany cen, wbrew powszechnemu odczuciu, tak naprawdę są bardziej odczuwalne dla sprzedawcy, dla producenta niż dla konsumenta. Mamy okres Wielkiej nocy, warto się może podeprzeć przykładem. Podam przykład jajka, którego ceny w zasadzie przeciętny

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń**

konsumenci niemalże nie zna, a ona jest dość mocno zróżnicowana w zależności od tego, jakie to jest jajko, w sensie rozmiarów, a także skąd ono pochodzi. Różnica w cenie na poziomie 5 gr dla konsumenta będzie niezauważalna, natomiast dla sprzedawcy, który sprzedaje tysiące jaj, te 5 gr razy tysiące, a może miliony – tak jest w wielkopowierzchniowych sklepach – to już są naprawdę poważne środki. Wobec tego przy odejściu od oznakowania każdego towaru na rzecz informowania o cenach kara za niewywiązywanie się z przepisów i nadużywanie tego, manipulowanie cenami musi być, może powiedzieć, po pierwsze, odstraszająca, po drugie, skuteczna, po trzecie, proporcjonalna. Ale z mojego punktu widzenia bardzo istotne jest to, żeby była odstraszająca i zniechęcała tych, którzy chcieliby cenami manipulować i powiększać swoją nadwyżkę. A to jest naturalna tendencja każdego producenta, każdego sprzedającego. Chodzi o to, żeby miał świadomość potencjalnie grożącej mu wysokiej kary. Ale też przypomnijmy, że ta kara ma być proporcjonalna i że w ustawie formułujemy podstawowe przesłanki, jeśli chodzi o jej wymierzanie, czyli stopień naruszenia, przychody, dotychczasowa działalność, także w zakresie informowania o cenach, to są również kwestie przychodów.

Natomiast w komisji rozmawialiśmy także o tym – i wskazywaliśmy, że w tej ustawie tego zapisać nie mogliśmy – że w gruncie rzeczy ustawa o Inspekcji Handlowej wskazuje dość wyraźnie, że prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów takie wytyczne może wydać na mocy tej ustawy, i w trakcie obrad, posiedzenia komisji część z państwa, która uczestniczyła w tych obradach, usłyszała wyraźne zobowiązanie, że takie wytyczne zostaną przez niego przygotowane.

(Poseł Maria Zuba: W jakim terminie?)

Wytyczne prezesa UOKiK dla Inspekcji Handlowej na mocy ustawy o Inspekcji Handlowej.

(Głos z sali: Ale w jakim terminie?)

Co do terminu pytać trzeba byłoby pewnie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ale obiecuję i deklaruję państwu, że zrobię wszystko, aby takie wytyczne zostały sformułowane jak najszybciej, i wydaje mi się, że to jest właściwe miejsce dla ustalania ewentualnie pewnego taryfikatora, choć nie chciałbym używać tego typu słowa. Jeszcze raz powtórzę: przy tej nierównowadze to rząd, to Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów musi stawać po stronie konsumentów i chronić ich interesy, zwłaszcza że w tle jest to, pamiętajcie państwo, że dzięki wprowadzonym rozwiązaniom na bazie tej ustawy producenci... sprzedawcy tak naprawdę, handlowcy zaoszczędzą 500 mln zł. To się wiąże z ograniczeniem kosztów związanych z dotychczasowymi procedurami, jeśli chodzi o oznakowanie, procedurami administracyjnymi z tym także związanymi.

Jeśli chodzi o opinie handlowców, słyszeliśmy je, natomiast po stronie konsumentów – pan Mirosław

Pluta o to pytał – mamy problem z tym, że na dobrą sprawę to państwo, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nas musi bronić. Organizacje konsumenckie w tej sprawie tak naprawdę się nie wypowiadały, ale to nasz obowiązek. Jedno z podstawowych zadań państwa to jest ochrona konkurencji i ochrona konsumenta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyrażała sprawozdawca komisji pani poseł Bożena Szydłowska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym dopowiedzieć tylko – bo tutaj jeden z panów posłów, który się wypowiadał, mówił, że to UOKiK nakłada kary – że nie UOKiK, a Inspekcja Handlowa. Jak ustaliliśmy na posiedzeniu komisji, wspominał o tym przed chwileczką pan minister, zwrócimy się do UOKiK – myślę, że właśnie Ministerstwo Finansów – o wytyczne co do wielkości kary za poszczególne uchybienia.

Na koniec chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy pracowali w Komisji Finansów Publicznych i w podkomisji, a także panu ministrowi, bo prace prowadziliśmy w trybie naprawdę wyważonym, oddawaliśmy głos wszystkim zainteresowanym stronom. Raz jeszcze bardzo dziękuję za pracę w komisji.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję w tym punkcie*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych celem przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami (druki nr 1957 i 2292).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Leszka Aleksandraka.

Bardzo proszę, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Leszek Aleksandrak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami z druku nr 1957.

Projekt ten ma na celu uregulowanie szeregu zagadnień związanych z funkcjonowaniem systemu użytkowania uprawnień do kierowania pojazdami, a przede wszystkim jednoznaczne wskazanie, że część teoretyczna egzaminu państwowego na prawo jazdy jest przeprowadzana z wykorzystaniem jednolitego dla wszystkich wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego systemu teleinformatycznego, i wskazanie ministra właściwego do spraw transportu jako podmiotu właściwego do zatwierdzenia bazy pytań egzaminacyjnych. Te główne cele legły u podstaw tego projektu. Po powołaniu podkomisji okazało się jednak, iż do projektu zostało zgłoszonych ponad 170 poprawek, które w sposób znaczący rozszerzały zakres przedmiotowej zmiany. W związku z tym podkomisja na kilku posiedzeniach, łącznie ze stroną społeczną, czyli dyrektorami WORD-ów, ośrodków szkolenia kierowców oraz przedstawicielami instytucji i organizacji, które odpowiadają za ruch drogowy, przeanalizowała te wszystkie poprawki i przygotowała jednolity projekt, który został omówiony na posiedzeniu komisji, a następnie przyjęty przez komisję.

Jakie najistotniejsze dodatkowe zmiany zostały wprowadzone do projektu? O wszystkich nie będę mówił, ponieważ jest to dość obszerny projekt, powiem o tych najważniejszych. Wprowadzono zasadę, myślę, bardzo istotną dla kierujących pojazdami, iż posiadacz prawa jazdy kategorii B ma prawo do kierowania motocyklem o pojemności 125 cm i automatycznej skrzyni biegów bez zdawania egzaminu. Dalej, zniesienie obowiązku odbycia przez kandydata na kierowcę części teoretycznej szkolenia – to znaczy, kandydat może przystąpić do egzaminu bez odbycia części teoretycznej szkolenia. Następna sprawa, bardzo istotna – pytania egzaminacyjne będą od tej chwili jawne, będzie katalog pytań egzaminacyjnych i te pytania będą dostępne dla wszystkich. Dalej, wprowadzenie systemu szkolenia on-line oraz szkolenia przez Internet. To są udogodnienia, które zostały wprowadzone do komisyjnego projektu ustawy na podstawie postulatów zgłaszanych przez organizacje i stowarzyszenia oraz ośrodki szkolenia kierowców i WORD-y.

Ten projekt ustawy rzeczywiście w wielu przypadkach wykracza poza wcześniejszy zakres przedłożenia. Zwracano uwagę, iż to może być niekonstytucyjne, natomiast komisja postanowiła, że skoro zajmujemy się już tą sprawą, należy to tak doprecyzować, aby te wszystkie uwagi, które były zgłaszane podczas posiedzeń podkomisji i komisji, znalazły odzwierciedlenie w tym projekcie.

W związku z tym, żeby już nie przedłużać tego wystąpienia, wnoszę w imieniu komisji o przyjęcie projektu. Uznajemy, iż ten projekt w sposób zasadniczy ułatwia możliwość zdobycia prawa jazdy oraz wprowadza jednolite zasady na rynku funkcjonowania praw jazdy.

Panie marszałku, to tyle, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Andrzej Kania w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Andrzej Kania:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze wraz z całym Zespołem! Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami zawartego w druku nr 1957. Przypomnę, że Komisja Infrastruktury przeprowadziła pierwsze czytanie, rozpatrzyła projekt tej ustawy i wnosi o uchwalenie przez Sejm projektu zawartego w sprawozdaniu komisji w druku nr 2292.

Rozpatrywany projekt ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami ma na celu wprowadzenie zmian do przepisów, które po ponadrocznych doświadczeniach z ich stosowaniem wykazują potrzebę zmiany lub doprecyzowania. Zaproponowane zmiany dotyczą między innymi problemu właściwego wdrożenia systemu teleinformatycznego w niektórych wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego oraz braku merytorycznego nadzoru państwa nad jakością pytań egzaminacyjnych zadawanych w części teoretycznej egzaminu państwowego. Do dnia wejścia w życie ustawy o kierujących pojazdami za pytania egzaminacyjne odpowiedzialny był minister właściwy do spraw transportu.

Po wejściu w życie przepisów ustawy o kierujących pojazdami odpowiedzialność za pytania egzaminacyjne, podobnie jak za system teleinformatyczny, została przeniesiona na WORD-y. Obecnie procedowana ustawa w sposób jednoznaczny rozwiązuje te problemy. Nad bazą pytań będzie czuwał minister właściwy do spraw transportu przy pomocy specjalnie powołanej w tym celu komisji. Proponuje się także wprowadzenie jednoznacznej normy ustawowej wskazującej, że baza pytań zadawanych na egzaminach państwowych na prawo jazdy stanowi informa-

Posel Andrzej Kania

cję publiczną. Tak więc pytania mają być jawne i ogólnie dostępne. Podczas prac komisji wielu posłów z różnych klubów sugerowało, aby pytań było nie mniej niż 3 tys., i wydaje się, że to jest dobry kierunek. W przypadku egzaminów dla egzaminatorów oraz instruktorów nauki i techniki jazdy baza pytań nie ma być informacją publiczną.

Rozpatrywany projekt ustawy definiuje system teleinformatyczny ośrodka egzaminowania, wskazując bezpośrednio na jego jednolitość dla wszystkich WORD. W celu jednoznacznego wskazania podmiotu odpowiedzialnego za wybór przedmiotowego systemu teleinformatycznego na każdego dyrektora WORD nałożono obowiązek wyboru dostawcy tego systemu. Dodatkowo projekt rozpatrywanej ustawy zawiera zmiany przepisów doprecyzowujące obecne brzmienie przepisów ustawy o kierujących pojazdami w zakresie możliwości przystąpienia do egzaminu państwowego na niższe kategorie prawa jazdy przez osoby, które ukończyły kurs na prawo jazdy wyższej kategorii.

Procedowany projekt ustawy znosi także wobec osób ubiegających się o uzyskanie prawa jazdy obowiązek uczęszczania na szkolenie teoretyczne. Taka osoba może korzystać ze szkolenia teoretycznego w ośrodkach szkolenia kierowców, ale nie musi. Trzeba bardzo mocno podkreślić, że projekt ustawy nie likwiduje ośrodków szkolenia kierowców, ale daje przyszłemu kierowcy możliwość wyboru, czy nauczy się części teoretycznej we własnym zakresie, czy też skorzysta ze szkoleń prowadzonych w OSK. Procedowany projekt ustawy daje także możliwość zdawania egzaminu praktycznego na prawo jazdy przy użyciu samochodu, którym uczono się jeździć w szkole nauki jazdy. Koszty takiego przedsięwzięcia pokryje zdający.

Niektórzy mówią, że proponowane zmiany dotyczące ustawy o kierujących pojazdami stanowią rewolucję w nauczaniu i zdawaniu egzaminów na prawo jazdy. Mój klub – klub Platformy Obywatelskiej – uważa, że jest to dobra i ważna zmiana w tym zakresie, skierowana na i do Polaków. Tak więc klub Platformy Obywatelskiej rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu ustawy. Jednocześnie w imieniu klubu chciałbym złożyć kilkanaście poprawek, podkreślam, które w sposób jeszcze bardziej jednoznaczny określają zapisy ustawy o kierujących pojazdami. Tak więc raz jeszcze powtórzę: Mój klub – klub Platformy Obywatelskiej – rekomenduje przyjęcie procedowanej ustawy wraz z załączonymi poprawkami, które mam przyjemność przekazać panu marszałkowi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnieść się do projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami. 5 stycznia 2011 r. uchwalona została ustawa o kierujących pojazdami, która była już trzykrotnie nowelizowana, dwukrotnie przekładano termin jej wejścia w życie. Obecnie obowiązująca ustawa jest powszechnie krytykowana, bo egzamin państwowy – uzyskanie prawa jazdy – nie jest kontrolowany przez ministra właściwego ds. transportu, ponieważ jest bałagan w WORD-ach, nie z winy WORD-ów, z powodu różnych standardów pytań w części teoretycznej egzaminu państwowego, a to doprowadziło do oblewania egzaminów przez kursantów, do utraty znacznych kwot przez zdających, którzy musieli zdawać egzamin po kilka razy, i do ucieczki w końcu od chęci zdawania egzaminu na prawo jazdy czy zdobywania prawa jazdy. PO i PSL są temu winne i teraz chcą naprawić ten stan rzeczy.

(*Posel Andrzej Kania: To dobrze.*)

Krytykowana jest ustawa, bo nie ma nadzoru państwa, właściwego ministra, nad jakością pytań egzaminacyjnych na egzaminie państwowym w części teoretycznej. Jest krytykowana, bo jest potrzeba naprawy błędu w obecnej ustawie obowiązującej, ustawie sprzed roku, która doprowadziła do tego, że w różnych WORD-ach były różne systemy teleinformatyczne i różne bazy pytań. Nowelizacja ustawy ma charakter doraźny, wymuszony i nie jest do końca aktem prawnym przemyślanym. Po prostu naprawiane są niektóre błędy obecnej ustawy.

Projekt omawianej ustawy niesie dość rewolucyjne zmiany, takie jak: zniesienie obowiązku uczestniczenia w teoretycznych zajęciach przygotowujących do teoretycznego egzaminu państwowego, ujawnienie bazy pytań zadawanych w teoretycznej części egzaminu na prawo jazdy. Przy jawnych pytaniach szkolenie będzie zaczynało się od nauki na pamięć pytań egzaminacyjnych – tak nam się wydaje – i od pobierania dyskiety z bazą pytań egzaminacyjnych. Nie było nad tym szerszej dyskusji. Tę poprawkę Platforma wprowadziła pod nieobecność strony rządowej. Wydaje nam się, że potrzebna byłaby dosyć mocna ekspertyza psychologów dotycząca tego aspektu w zakresie tej części egzaminu. Jeśli pytania mają być jawne, to musi być ich dużo, dlatego że być może niektórzy kursanci będą chcieli po prostu nauczyć się ich na pamięć. To jest ogromny błąd, dlatego że to będzie przypominało sytuację, w której można będzie, zamiast rozwiązywać zadania z matematyki, uczyć się wyników od razu na pamięć.

(*Posel Andrzej Kania: 3 tys. pytań nikt się nie nauczy.*)

Dlatego będziemy zgłaszać poprawkę. Jako Prawo i Sprawiedliwość proponujemy, żeby w bazie pytań egzaminacyjnych dostępnych dla potencjalnych kursantów było co najmniej 2 tys. pytań.

(*Posel Andrzej Kania: My chcemy 3 tys.*)

Posel Bogdan Rzońca

Zgłaszamy też poprawkę dotyczącą obciążania wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego kosztami tworzenia bazy pytań do egzaminu państwowego. Uważamy, że WORD-y nie powinny nic płacić. Proszę państwa, WORD-y są w trudnej sytuacji, jest ich w sumie z punktami filialnymi ok. 60. W tym momencie nakładamy na WORD-y dodatkowy haracz. To są całkiem niemałe kwoty, które w sumie powstaną później, żeby przy ministrze mogła działać komisja. Bezpieczeństwo jest kwestią funkcjonowania państwa i zadaniem państwa, dlatego jeśli minister odpowiada za egzaminy, za przygotowanie bazy egzaminów państwowych, to tę komisję powinien po prostu opłacić.

Zgłaszając poprawki, mamy świadomość, że nowelizacja porządkuje pewne kwestie, niemniej jednak pozostaje wiele do zrobienia. Brakuje w Polsce, z tego, co wiemy od przewoźników, ponad 20 tys. zawodowych kierowców. Problemem jest niska zdawalność egzaminu na prawo jazdy w Polsce. Średnio w Polsce zdaje za pierwszym podejściem ok. 30% zdających, w Niemczech jest to 70%.

(Poseł Andrzej Kania: Bo się nie uczą.)

Wiele do życzenia pozostawia obiektywność egzaminowania w części praktycznej. Zależy to również od wielkości miasta, w którym zdaje się egzamin, a nie od umiejętności dydaktycznych wykładowców czy zdolności tych, którzy zdają. Kto wie, czy nie powinniśmy pomyśleć nad tym, żeby wprowadzić zajęcia dotyczące bezpieczeństwa ruchu drogowego w szkołach. To powinno być po prostu elementem wykształcenia ogólnego, w szczególności kwestia bezpieczeństwa na drogach powinna być nim objęta.

Brakuje też w ustawie odpowiedzi na pytania, co się stanie, jeśli np. Polska nadal będzie się wyludniać (*Dzwonek*), młodzież nadal będzie uciekać z Polski. Kto będzie zdawał te egzaminy w WORD-ach i za ile? Jeśli będzie tak, jak jest, to żeby WORD-y nie splajtowały, po prostu trzeba będzie znacznie podwyższyć cenę za egzamin.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

I to jest konkluzja, panie pośle. Czas minął, przypominam.

Posel Bogdan Rzońca:

Już kończę, panie marszałku.

Klub Prawo i Sprawiedliwość składa zatem dwie poprawki do projektu ustawy. Oczywiście przychylił się do głosowania za przyjęciem w całości projektu i liczymy na to, że nasze poprawki zostaną uwzględnione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Mam pytanie, panie pośle: Czy ta poprawka dotycząca liczby pytań, rozszerzająca w stosunku do przedłożenia komisji, ogranicza liczbę pytań?

Posel Bogdan Rzońca:

Panie marszałku, w tej chwili w przedłożeniu komisji nie ma żadnej liczby pytań. Być może jest to w poprawce Platformy Obywatelskiej...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Rozumiem, panie pośle, w porządku, dziękuję.

Posel Bogdan Rzońca:

...dlatego my wpisujemy tu liczbę 2 tys.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Rozumiem. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Michał Tomasz Pacholski, Twój Ruch, przedstawi stanowisko w imieniu klubu.

Proszę bardzo.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

Projekt wprowadza wiele zmian wynikających z konieczności doprecyzowania lub zmiany obowiązujących przepisów w tym zakresie. Okazuje się bowiem, że uchwaliliśmy ustawę, która nie tylko wzbudza wiele kontrowersji, lecz także w niektórych przypadkach nie daje się zastosować w praktyce.

Zaproponowane zmiany dotyczą m.in. właściwego wdrożenia systemu teleinformatycznego w niektórych wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego oraz stworzenia merytorycznego nadzoru państwa nad jakością pytań egzaminacyjnych zadawanych podczas części teoretycznej egzaminu państwowego. W związku z brakiem jednoznacznego określenia w ustawie o kierujących pojazdami podmiotu odpowiedzialnego za wybór jednolitego systemu teleinformatycznego dla wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego pojawiły się różne zachowania poszczególnych WORD-

Posel Michał Tomasz Pacholski

ów. Brakuje jednolitego systemu teleinformatycznego dla wszystkich podmiotów przeprowadzających egzaminy na prawo jazdy.

Doprecyzowania wymaga także kwestia pytań egzaminacyjnych stosowanych na egzaminie państwowym na prawo jazdy. Poprzednio za pytania egzaminacyjne odpowiedzialny był minister właściwy do spraw transportu. Po wejściu w życie przepisów ustawy o kierujących pojazdami odpowiedzialność za pytania egzaminacyjne została przeniesiona na WORD-y. Spowodowało to utrudnienie procesu nadzoru nad zawartością merytoryczną pytań egzaminacyjnych, stąd propozycja przywrócenia odpowiedzialności merytorycznej ministra właściwego do spraw transportu za treści zawarte w pytaniach egzaminacyjnych zadawanych na egzaminie państwowym na prawo jazdy poprzez zatwierdzenie scenariuszy, wizualizacji i opisów wchodzących w ich skład i służących do ich generowania.

Dodatkowo projekt zawiera zmiany przepisów doprecyzowujące obecne brzmienie przepisów ustawy o kierujących pojazdami w zakresie możliwości przystąpienia do egzaminu państwowego na niższe kategorie prawa jazdy przez osoby, które ukończyły kurs na prawo jazdy wyższej kategorii.

Wśród proponowanych zmian umieszczono także wprowadzenie jednoznacznej normy ustawowej wskazującej, że bazy pytań stosowanych na egzaminach państwowych na prawo jazdy dla kandydatów na instruktorów i egzaminatorów nie są informacją publiczną. To rozwiązanie daje możliwość kontrolowania procesu publikowania czy rozpowszechniania pytań egzaminacyjnych.

Ustawa o kierujących pojazdami nałożyła na instruktorów nauki jazdy i wykładowców obowiązek odbywania trzydniowych warsztatów doskonalenia zawodowego. Organizację tych warsztatów powierzono nowo powołanym ośrodkom szkolenia kierowców posiadającym poświadczenie spełniania dodatkowych wymagań. Okazuje się, że nie jest to dobre rozwiązanie i nie gwarantuje instruktorom możliwości odbycia wymaganego szkolenia. Biorąc to pod uwagę, pomysłodawcy projektu ustawy proponują umożliwienie prowadzenia warsztatów doskonalenia zawodowego dla instruktorów nauki jazdy przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, które już obecnie są do tego dobrze przygotowane. Jednocześnie w związku z tym, że przepisy ustawy o kierujących pojazdami nie zawierają jednoznacznej sankcji za nieprzystąpienie do warsztatów doskonalenia zawodowego, a nakładają jedynie na organ ewidencyjny obowiązek wykreślenia takiej osoby z ewidencji, powstała konieczność doprecyzowania przepisów w taki sposób, aby osoby skreślone z ewidencji nie mogły próbować tego obejść. Zaproponowano wprowadzenie trzymiesięcznej karencji przed dokonaniem kolejnego wpisu do ewidencji wraz z obowiązkiem wcześniej-

szego ukończenia zaległych warsztatów doskonalenia zawodowego.

Ponadto proponuje się wprowadzenie udogodnienia dla osób posiadających jednocześnie uprawnienia instruktora i egzaminatora w taki sposób, aby wystarczające do spełnienia obowiązku było ukończenie tylko jednych warsztatów doskonalenia zawodowego.

Kolejną zaproponowaną zmianą jest doprecyzowanie określenia okresu, na jaki zostało zatrzymane prawo jazdy osobie, która będzie podlegała obowiązkowemu kontrolowanemu sprawdzeniu kwalifikacji.

W trakcie prac podkomisji powołanej do rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami zgłoszono wiele poprawek, które w efekcie pozwoliły na stworzenie projektu ustawy będącego przedmiotem omawianego sprawozdania. Ze względu na konieczność doprecyzowania przepisów ustawy o kierujących pojazdami w taki sposób, aby było możliwe jej właściwe stosowanie, Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Bartłomiej Bodio, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Bartłomiej Bodio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami (druk nr 1957).

Jest to przede wszystkim zmiana skierowana do młodych adeptów, ludzi, którzy zamierzają zostać kierowcami, ułatwiająca w dosyć znaczący sposób uzyskanie przez nich wymarzonego prawa jazdy. Przede wszystkim rewolucyjnym posunięciem jest umożliwienie zdawania egzaminu przy wykorzystaniu tego samochodu, za pomocą którego odbywano szkolenie. Drugą bardzo ważną zmianą, też rewolucyjną, jest możliwość zrezygnowania z dotychczas obowiązkowego kursu i przystąpienie do egzaminu po samodzielnym przygotowaniu się. Zniesiono również termin ważności zdanego egzaminu teoretycznego, który obowiązywał przed zdaniem egzaminu praktycznego. Te wszystkie zmiany idą w kierunku udogodnień dla zdających.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego rekomenduje poparcie tego projektu ustawy, będziemy głosować za tym projektem. Jednocześnie chcielibyśmy zgłosić dwie dodatkowe poprawki, które jeszcze uszeregują kilka kwestii. Projekt zakłada między innymi dwuletni

Posel Bartłomiej Bodio

okres przejściowy dla WORD-ów przeznaczony na dostosowanie infrastruktury. Po analizie uznaliśmy, że zasadne jest doprecyzowanie, że elementem infrastruktury są również pojazdy – to nie było doprecyzowane w projekcie, była to sprawa sporna, dlatego chcielibyśmy wprowadzić poprawkę, która będzie to systematyzować.

Druga poprawka dotyczy wymiany kart motorowerowych na prawo jazdy kategorii AM. Dodaliśmy tutaj informację, że przy takiej wymianie obowiązkowe jest orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych, gdyż takie orzeczenie jest wymagane przy uzyskaniu takiego prawa jazdy, w związku z tym byłoby pewną niespójnością, gdyby przy wymianie takiego orzeczenia nie wymagano.

Składam dwie poprawki i raz jeszcze podkreślam, że popieramy tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami (druki nr 1957 i 2292).

Na początku swojego wystąpienia chciałbym zwrócić Wysokiej Izbie uwagę, że ustawa o kierujących pojazdami jest jedną z najczęściej zmienianych czy w ogóle omawianych ustaw w Wysokiej Izbie. A więc wniosek jest prosty – albo zmieniają się umiejętności kierowców, albo ona wymaga notorycznego poprawiania, korygowania.

Z projektu komisyjnego pozostały tylko dwa wątki, natomiast cała reszta zapisów pojawiła się w postaci poprawek uwzględnionych podczas pracy podkomisji. Te dwa główne, przewodnie tematy to była kwestia oprogramowania w WORD-ach, tutaj chodzi o weryfikację egzaminów, jak również kwestia umiejętności czy kwalifikacji osób, które prowadzą kursy i egzaminują.

Pomimo że Sojusz Lewicy Demokratycznej stoi na stanowisku, że trzeba tę ustawę w pełni poprzeć, dlatego że uszczelnia czy właściwie naprawia coś, co jest kiepskie, czyli tę pierwotną ustawę, chciałbym zwrócić uwagę na to, że pomimo festiwalu poprawek, które wcześniej były zgłaszane przez moich przedmów-

ców, przekazywane panu marszałkowi podczas tej debaty, my nie będziemy zgłaszali żadnych poprawek. Natomiast chciałbym zapytać, czy celowe jest zapisywanie w ustawie na przykład potrzeby zapewnienia wysokiego poziomu merytorycznego i językowego pytań egzaminacyjnych zatwierdzanych przez ministra właściwego do spraw transportu. Proszę państwa, tego typu zapis ośmiesza nasze państwo, bo jeżeli ktoś jest ministrem, to znaczy, że musi reprezentować wysoki poziom merytoryczny i językowy pytań egzaminacyjnych.

Wysoka Izbo! Odnoszę wrażenie, że już niebawem ta ustawa będzie ponownie nowelizowana, może zmieniana, może prędzej czy później dopracujemy się właściwej ustawy, takiej, której nie trzeba będzie co chwilę poprawiać i zmieniać. Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek.

(Poseł Leszek Aleksandrzak: Nie ma.)

Nieobecny.

Do pytań zapisało się pięciu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do tej listy? Jest taka możliwość.

(Poseł Piotr Chmielowski: Jeszcze Chmielowski.)

Bardzo proszę, pan poseł Chmielowski.

Więcej zgłoszeń nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytań ustalam na 1,5 minuty.

Pierwszy będzie zadawał pytania pan poseł Grzegorz Adam Woźniak z Prawa i Sprawiedliwości.

Jest obecny?

(Poseł Piotr Chmielowski: Nie ma, idziemy dalej.)

Nie ma pana posła Woźniaka.

Pan poseł Bogdan Rzońca jest obecny.

Bardzo proszę, panie pośle.

Ma pan 1,5 minuty na zadanie pytań panu ministrowi i sprawozdawcy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym, żeby pan minister przekonał mnie, że ta opłata, którą WORD-y płacą, w wysokości 1,5%, że ta kwota, którą wytworzy 60 WORD-ów, ok. 650 tys. zł, jest absolutnie niezbędna, potrzebna do funkcjonowania komisji, która będzie opiniowała czy przygotowywała pytania do zatwierdzenia przez ministra transportu. Co ci ludzie będą robić? Na co przeznaczycie te 650 tys. zł, jeśli utrzymamy zapis o wnoszeniu przez WORD-y opłaty egzaminacyjnej do budżetu państwa w wysokości 1,5%? Co ci ludzie, co ci eksperci za te 650 tys. zł będą

Poseł Bogdan Rzońca

robić? Wydaje się to, jeśli wziąć pod uwagę funkcjonowanie takiej komisji, wręcz nieprzystoite. Już funkcjonuje baza pytań, którą zapewne to gremium przejmie, zapewne jakieś kilkaset nowych pytań to gremium wymyśli. Co w takim razie z tą forszą, grubą forszą, która będzie prawdopodobnie przeznaczana na co – na spotkania, na kawę, na herbatę, na wynagrodzenia, na diety? Mówimy wszyscy o oszczędnym państwie, a tu łupimy ośrodki ruchu drogowego. Prawdopodobnie dojdzie do tego, że minister w końcu będzie musiał zmienić wysokość opłaty za egzamin państwowy w WORD-ie i w końcu to kursanci (*Dzwonek*) złożą się na to, żeby można było utworzyć bazę pytań egzaminacyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął, panie pośle.

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Pluta będzie zadawał pytania, przypominam, przez 1,5 minuty.

Poseł Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami, zawarty w druku nr 1957, nakłada na WORD-y m.in. obowiązek wprowadzenia jednolitego systemu teleinformacyjnego oraz tworzy fundusz celowy, który zasilany będzie wpłatami, jak tu było powiedziane, z WORD-ów, z przeprowadzonych teoretycznych egzaminów państwowych.

Mnie również interesuje ta kwota. Czy kwota przed chwilą wymieniona przez pana posła jest kwotą szacunkową i czy z nią zgadza się ministerstwo i czy z tego powodu nie wzrośnie opłata za prawo jazdy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Leszek Aleksandrak będzie zadawał pytania.

Bardzo proszę.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie związane z tą ustawą, choć nie do końca, ale bardzo istotne,

ponieważ po ostatnim posiedzeniu komisji wiele ośrodków szkolenia kierowców zgłosiło się z takim oto problemem.

Zostały wprowadzone symulatory do nauki techniki jazdy. Te ośrodki dostały środki europejskie, zakupiły te symulatory, ale krótko po tym ministerstwo wprowadziło rozporządzenie mówiące o tym, że te, które zostały zakupione, już nie są dobre i trzeba mieć nowe. Na całym świecie funkcjonują obydwie typy, bo to są dwa typy symulatorów. Może rzeczywiście należałoby się zastanowić nad tym, że jeżeli wydaliśmy pieniądze europejskie, pieniądze tych ośrodków i te symulatory niewiele różnią się od tych bardziej nowoczesnych, to czy był sens wprowadzania takiego rozporządzenia, które uniemożliwi ośrodkom szkolenia kierowców prowadzenie nauki techniki jazdy na tych symulatorach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Maciej Banaszak, Twój Ruch. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Banaszak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do słów kolegi posła Chmielowskiego, że rzeczywiście ta ustawa jest specyficzna, ponieważ debatujemy po raz kolejny i pewnie po raz kolejny będziemy debatować za chwilę nad zmianą tej ustawy. Natomiast wydaje mi się, że poprawki, które niektóre kluby parlamentarne składają, nie do końca są potrzebne i merytoryczne. Dzisiaj widzę taki trend, że zbyt duży nacisk kładziemy na teorię, czyli naukę teoretyczną, a zbyt mały na naukę praktyczną. Wydaje mi się, że powinniśmy bardziej iść w kierunku nauczania przyszłych kierowców praktyki, a nie teorii. Wystarczy się przejechać po dużym mieście, w którym nagle dochodzi do awarii świateł i zaczyna się przysłowiowy cyrk, ponieważ szczególnie młodzi kierowcy, gdy nie ma świateł, nie do końca wiedzą, co mają ze sobą zrobić.

Natomiast szybciej jeszcze pytanie dotyczące, słuszna poprawka, aby można mieć motocykl, skuter o pojemności do 125 cm³. Jak najbardziej trzeba to poprzeć, tylko pytanie pierwsze: Dlaczego automat? Dzisiaj już mamy półautomaty, nie ze skrzynią manualną. Chciałbym się dowiedzieć, jak będzie się odbywało badanie techniczne takich skuterów i motocykli. Szczególnie chodzi mi o moc, ponieważ wiemy, że to ma być do 11 kW i też wszyscy wiemy, że żadna stacja diagnostyczna nie ma takich możliwości, aby zbadać moc danego (*Dzwonek*) motocykla czy skutera. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania zada pan poseł Piotr Chmielowski.

Poseł Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż dopiero podczas analizowania proponowanych zmian do tej ustawy zastanowiłem się nad jedną, wydaje mi się, kapitalną rzeczą. Otóż prawo jazdy w Stanach Zjednoczonych można zdobyć w ciągu jednego dnia, wystarczy się przejechać z szeryfem, wnieść opłatę i ma się prawo jazdy. W Niemczech, proszę państwa, taki kurs trwa bardzo krótko, egzaminy są wręcz, powiedziałbym, na banalnym poziomie, a niemieckie zapisy ustawowe to jest dosłownie kilka kartek, nie będę w tej chwili porównywał, bo były różne czcionki. Należałoby teraz zapytać: Gdzie jest mniej wypadków: w Polsce czy w Niemczech, w Polsce czy w Stanach Zjednoczonych? Przeliczmy to na kilometry. Co to oznacza? Czy znaczy to, że jesteśmy narodem nieodpowiedzialnym? Czy znaczy to, że jesteśmy na tyle nieodpowiedzialną Izłą parlamentu, że musimy wprowadzać przeróżne dziwne obostrzenia, łącznie z tym, że pytania mają być zadawane poprawnie w języku polskim? Dziękuję, panie ministrze. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Ostatnia pytaniami będzie zadawała pani poseł Bożena Kamińska
Bardzo proszę.

Poseł Bożena Kamińska:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest związane z opłatą, którą muszą ponosić WORD-y, dotyczącą egzaminów teoretycznych. Obecnie WORD-y płacą Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych miesięcznie ok. 8,5 tys. zł za przygotowanie materiałów do egzaminów teoretycznych. Teraz za pomocą zmian do ustawy wprowadza się nową opłatę: 1,5% od egzaminu, który również będzie odbywał się w WORD.
Mam pytanie do pana ministra: Czy zostaną utrzymane podwójne opłaty dla WORD-ów, jeżeli chodzi o przygotowanie materiałów do egzaminów teoretycznych? Czy zostanie utrzymana sytuacja, że ośrodki będą musiały płacić Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, z którą mają podpisaną umowę, i że będzie je również obowiązywała opłata w wysokości 1,5% od egzaminu? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Lista posłów zadających pytania została wyczerpana.

Na zadawane przez posłów pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Zbigniew Rynasiewicz.

Panie ministrze, prosimy.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym w imieniu pani premier i swoim własnym podziękować wszystkim posłom, którzy pracowali nad tym projektem. Jak mówił pan przewodniczący Aleksandrak w swoim wystąpieniu podsumowującym pracę, projekt ten był przedłożeniem poselskim, ale w trakcie prac komisyjnych nastąpiły pewne uszczegółowienia. Podobnie jak większość z państwa, a w zasadzie wszyscy, bo wszyscy, którzy się wypowiadali, chcą poprzeć ten projekt, uważam, że za jego pomocą poprawia się dużo w bardzo ważnej ustawie, która dotyczy wielu z naszych obywateli, którzy chcą uzyskać uprawnienia czy też podnieść swoje kwalifikacje, jeżeli chodzi o kierowanie pojazdami.

Po kolei. Oczywiście przypomnę, że w wersji poselskiej, która trafiła do komisji, odpis, o którym państwo mówicie, na jak gdyby utrzymanie, bo tak to w tych wypowiedziach zabrzmiało, komisji weryfikacyjnej wynosił 15%. Taki był pierwotny pomysł. Oczywiście tu nie było zgody ani ze strony posłów, ani ze strony resortu. Propozycja dotycząca 1,5% uzyskała taką akceptację. Przypomnę, iż informowałem na posiedzeniu komisji o tym, że oczywiście nie chcemy, aby w sposób bezpośredni – tu inny zapis nie jest możliwy – dodatkowo obciążano tą opłatą WORD-y, wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego. Chcemy wspierać WORD-y w rozmowach z dostawcą czy dostawcami systemu informatycznego i mamy zamiar zrekomensować tę wartość w umowach pomiędzy dostawcą systemu a WORD-ami. Jest wstępna zgoda na takie rozwiązanie, takie rozmowy były prowadzone. Myślę, że akceptacja zarówno ze strony WORD-ów, jak i ze strony dostawców systemu informatycznego w konsekwencji ostatecznie też zostanie uzyskana.

Kolejne pytanie dotyczyło funduszu celowego czy też jednolitego systemu informatycznego. Przypomnę, że w wersji pierwotnej, poselskiej, były zawarte zapisy tego dotyczące. Takich zapisów nie ma w projekcie załączonym do sprawozdania komisji. Według nich nie ma funduszu celowego ani jednolitego systemu informatycznego. Tutaj WORD-y mają pewną dowolność. Takie rozwiązanie powstało w wyniku prac komisji. Oczywiście pojawiały się głosy dotyczące scentralizowania całego systemu, ale generalnie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

komisja przychyliła się do rozwiązania, że nie wchodzimy, nie ingerujemy w ten obszar. Skoro wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego są jednostkami samorządowymi trudno, aby decyzje w sprawie systemu informatycznego podejmował rząd. Myślę, że jest to dla wielu oczywiste i większość przychyliła się do takiego stanowiska.

Jeżeli chodzi o symulatory, to ten temat jest tu oczywiście znany. Przypomnę, że za pomocą ustawy o transporcie drogowym rozstrzygnięto tę kwestię w 2010 r. i określono, iż w zasadzie w Polsce powinny być używane symulatory sześciostopniowe, a nie trzystopniowe, o których, jak się domyślam, mówił pan przewodniczący Aleksandrak. W ustawie tej określono też, że takie nakładamy wymagania. Prawdą jest to, że w Polsce są przedsiębiorcy, którzy uruchomili symulatory trzystopniowe, uzyskali na ten cel wsparcie ze środków europejskich. W zasadzie ochrona tego projektu, która, jak doskonale wiemy, trwa przez pięć lat, jeszcze się nie zakończyła, a już mamy do czynienia z sytuacją, że mówi się, iż te symulatory powinny zniknąć z rynku. Tak więc rozumiem to pytanie. Tu mamy do czynienia z taką sytuacją, że certyfikat dla tych symulatorów został wydany przez Instytut Zaawansowanych Technologii Wytwarzania w Krakowie bodajże w 2012 r. i później został zakwestionowany przez Polskie Centrum Akredytacji, ponieważ Polskie Centrum Akredytacji nie przedłużyło temu instytutowi możliwości udzielania takich certyfikatów.

My oczywiście wychodzimy z założenia, że jest możliwość pomocy dla tych wszystkich, którzy posiadają symulatory trzystopniowe. Prowadzimy rozmowy, tak aby poprzez uzyskanie odpowiednich dokumentów, też poprzez jasne określenie się Ministerstwa Gospodarki w tej sprawie, wesprzeć tych, którzy pracują na takich symulatorach. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju podjęło takie działania. Mam nadzieję, że one zakończą się sukcesem, co też nie oznacza, że możliwe będzie funkcjonowanie tych symulatorów jak gdyby przez nieokreślony czas. To musi być określony czas, krótszy niż dłuższy, ale powinniśmy pozwolić tym przedsiębiorcom na funkcjonowanie, tym bardziej że uważamy też, iż z punktu widzenia kształcenia kierowców funkcjonowanie tych symulatorów nie powoduje perturbacji w tym obszarze.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące motocykli i skuterów, to, o ile pan poseł pozwoli, postaramy się w miarę szczegółowo odpowiedzieć na piśmie. Nie jestem w stanie tutaj precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie, więc przekażemy odpowiedź na piśmie. Dobrze, może tak być?

(Głos z sali: Nie ma problemu.)

Dziękuję bardzo.

Natomiast jeśli chodzi o rozwiązania, jakie są przyjęte w Polsce, w Stanach Zjednoczonych, są ogólnie

regulacje, które nam, oczywiście przy naszych uzgodnieniach, przekazuje Komisja Europejska. My wypełniamy te regulacje.

To, co państwo też spowodowaliście, bo w końcu komisja wprowadziła pewne zapisy w tej ustawie, to jest – uważam – pójdzie w kierunku jak gdyby ułatwienia dostępu kandydatowi na kierowcę czy też osobie, która chce podnieść kwalifikacje, i umożliwienia im łatwiejszego dostępu do osiągnięcia tego celu, czyli otrzymania dokumentu. Myślę, że powód, dla którego ta ustawa jest tak często zmieniana, jest bardzo prosty – sytuacja zmienia się bardzo szybko. Przypomnę, że rozwiązania, które przyjęła Polska, te bardziej restrykcyjne, przyjmują też inne kraje europejskie. Niemcy też idą w tym kierunku. My musimy mieć własne doświadczenia. Tak jak przewijało się to w wielu wypowiedziach na posiedzeniu komisji, nie tylko pań i panów posłów, ale również, a może przede wszystkim, naszych gości, mamy tutaj sytuację jak gdyby rywalizacji pomiędzy interesem WORD-ów a interesem ośrodków szkolenia kierowców. Każda próba pogodzenia, szukania kompromisu w tym względzie, gdyby to było tylko i wyłącznie szukanie kompromisu, nie byłaby zrealizowaniem właściwego celu tej ustawy, bo właściwym jej celem jest stworzenie prawidłowego, jak najlepszego systemu kształcenia kierowców i nie tylko.

Pracę, którą wspólnie wykonaliśmy, oceniamy dobrze. Jeszcze raz chciałbym wszystkim podziękować. Myślę, że na posiedzeniu komisji będzie jeszcze okazja pochylić się nad poprawkami, które państwo zgłosiliście, tak aby maksymalnie wartościowy urobek, już w postaci ustawy, trafił do Izby wyższej. Jeszcze raz dziękuję, wszystkiego najlepszego. (Oklaski)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyrażał również sprawozdawca komisji pan poseł Leszek Aleksandrak.

Proszę bardzo.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Rzeczywiście praca w komisji nad tym projektem ustawy była dość trudna z uwagi na to, o czym mówił pan minister, czyli sprzeczne interesy ośrodków szkolenia kierowców, WORD-ów, ale i stowarzyszeń i organizacji. Powodowało to kolosalną liczbę poprawek zgłaszanych nawet do jednego rozwiązania.

Chcę jednak powiedzieć o jednej rzeczy. Komisja rzeczywiście nie próbowała szukać kompromisów, ale próbowała pracować na rzecz zdających egzaminy – to było dla nas istotne – czyli ludzi, którzy zdają eg-

Posel Leszek Aleksandrak

zaminy. Chodziło o to, żeby uprościć sposób zdawania, ale żeby to nie był gorszy sposób, i lepiej kształcić. Czy to się udało do końca? Zobaczmy, trudno powiedzieć. Myślę jednak, że ten projekt idzie w dobrym kierunku i warto go poprzeć.

Chcę podziękować członkom podkomisji za ciężką pracę, również panu ministrowi. Z reguły jest tak, że pan minister dostaje cięgi tu, w Sejmie, za różne rzeczy, ale chcę podziękować za pracę i współpracę w komisji, bo rzeczywiście była ona rzeczowa. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie widzę, nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2241 i 2290).

Proszę o zabranie głosu pana posła Macieja Banaszaka w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Proszę, panie posle.

Posel Sprawozdawca Maciej Banaszak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury, jako poseł sprawozdawca, mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo, powyższy projekt był przedmiotem obrad komisji w dniu 3 kwietnia br. Oprócz posłów członków Komisji Infrastruktury udział w posiedzeniu wzięli również: obecny pan minister Zbigniew Rynasiewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, Katarzyna Maranda, zastępca dyrektora Departamentu Nieruchomości Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Jacek Jóźwik, naczelnik w Ministerstwie Finansów, prof. Stanisława Kalus, przedstawicielka Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczników Majątkowych, a także pracownicy Kancelarii Sejmu. W trakcie obrad komisji

minister Zbigniew Rynasiewicz uzasadnił konieczność opracowania tego projektu przede wszystkim tym, że projekt ten ma charakter porządkujący i likwiduje zbędne organy opiniotwórczo-doradcze działające przy ministrze właściwym do spraw transportu, ministrze właściwym do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa.

W trakcie pierwszego czytania projektu na posiedzeniu komisji zgłoszono dwa wnioski. Wnioskiem najdalej idącym był wniosek posła Andrzeja Adamczyka o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Wniosek ten nie uzyskał większości. Za przyjęciem wniosku głosowało 8 posłów, przeciw – 16, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Drugi z wniosków został zgłoszony przez pana posła Józefa Rackiego i dotyczył skreślenia art. 2 oraz nadania art. 5 brzmienia: Z dniem wejścia w życie ustawy znosi się Radę do Spraw Autostrad. Również ten wniosek nie uzyskał większości przy 8 głosach za, 12 – przeciw i 2 wstrzymujących się.

W konsekwencji rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 2241, został przyjęty w całości w wersji przedstawionej przez rząd, uzyskał większość w czasie pierwszego czytania w Komisji Infrastruktury.

Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze odnieść się, oczywiście merytorycznie, do samego projektu, chciałbym wskazać jego najważniejsze założenia. Po pierwsze, jest to uchylenie przepisów powołujących Radę do Spraw Autostrad jako organ doradczy ministra transportu, likwidacja tejże instytucji. Uzasadnieniem wprowadzenia tej zmiany jest przede wszystkim utrata aktualności, jeśli chodzi o zadania należące do zakresu działania Rady do Spraw Autostrad, w szczególności dotyczące opiniowania projektów wniosków o ustalenie lokalizacji, opiniowania kryteriów oceny dokumentacji wstępnych i ofert w postępowaniach przetargowych oraz wyników kwalifikacji wstępnej.

Po drugie, jest to uchylenie przepisów dotyczących Państwowej Rady Nieruchomości i likwidacja tejże instytucji. Uzasadnieniem wprowadzenia tej zmiany jest konieczność rezygnacji z organów o charakterze ogólnym, niemających sprecyzowanych zadań. Dodatkowo likwidacja Państwowej Rady Nieruchomości przyczyni się do zredukowania obciążeń finansowych wynikających z konieczności obsługi tego ciała doradczego, co pozwoli na skierowanie zasobów kadrowych i finansowych ministra i podległego mu resortu na inne, niejednokrotnie, w mojej opinii, ważniejsze kwestie.

Po trzecie, jest to szybsze przekazywanie środków finansowych pobieranych od zagranicznych podmiotów transportowych na budowę dróg. Ta propozycja zawarta w projekcie przewiduje, iż Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przekazywać będzie kwoty opłat za wydanie zezwoleń zagranicznych na

Posel Sprawozdawca Maciej Banaszak

wykonanie międzynarodowego transportu rzeczy lub osób w terminie pierwszych dwóch dni roboczych po zakończeniu tygodnia, w którym wpłynęły, na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego, z przeznaczeniem na budowę i utrzymanie dróg krajowych oraz na potrzeby gromadzenia danych o drogach publicznych i sporządzania informacji o sieci dróg publicznych. Ma to na celu przyspieszenie transferu środków finansowych oraz jak najszybsze przekazywanie ich na cel w postaci budowy dróg i autostrad.

Po czwarte wreszcie, projekt przewiduje również zmiany w ustawie o ochronie przyrody. Polegają one na usunięciu delegacji ustawowej dla ministra właściwego do spraw transportu do wydania w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska rozporządzenia określającego warunki techniczno-przyrodnicze zakładania zadrzewień w granicach pasa drogowego, sposoby ich ochrony oraz dobór gatunków drzew i krzewów, kierując się potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego, ochrony krajobrazu i różnorodności biologicznej oraz odpowiednich warunków utrzymania dróg i bezpieczeństwa korzystania z dróg.

Powyższa zmiana uzasadniona jest tym, że uchylone zostało upoważnienie dla ministra właściwego do spraw środowiska do wydawania ww. rozporządzenia, przez co nie jest możliwe wydanie rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw transportu. Dodatkowo analiza prac przeprowadzonych nad projektem rozporządzenia wykazała, że wydanie takiego rozporządzenia nie przyczyni się do poprawy realizacji celów ochrony przyrody, o których mowa w ustawie, ani nie wzmocni zadań ochrony terenów zieleni i zadrzewień w pasie drogowym.

Nadal merytorycznie odnosząc się do przedstawionego projektu, chciałbym wskazać na fragment dotyczący oceny skutków regulacji, według którego projekt może wpłynąć pozytywnie na budżet państwa dzięki ograniczeniu wydatków Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz likwidacji kosztów obsługi techniczno-organizacyjnej Rady do Spraw Autostrad, a także wydatków ministra do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa w związku z likwidacją kosztów obsługi Państwowej Rady Nieruchomości. W przypadku obsługi Państwowej Rady Nieruchomości nie będzie też konieczności pokrywania kosztów delegacji członków rady.

Wysoka Izbo! Podsumowując całość przedstawionego rządowego dokumentu, należy wskazać, iż zmiany zaproponowane przez Radę Ministrów w przedłożonym projekcie jak najbardziej idą w dobrym kierunku, mają na celu przede wszystkim likwidację niepotrzebnych rad i podmiotów doradczych. Projekt ustawy ma ewidentnie charakter korekcyjny, likwiduje zbędne przepisy i polityczne ciała doradcze, a konsekwencją wprowadzenia tych przepisów będzie zmniejszenie biurokracji, możliwość szybszego pode-

jmowania decyzji, szybszy transfer środków finansowych na budowę dróg, a także ograniczenie, likwidacja wydatków na fasadowe i już niepotrzebne, w moim przekonaniu, instytucje państwowe. Warto poprzeć, Wysoka Izbo, takie ograniczenie biurokracji.

Z tych wszystkich powodów rekomenduję Wysokiej Izbie przychylenie się do stanowiska zawartego w sprawozdaniu Komisji Infrastruktury doręczonym paniom i panom posłom w druku sejmowym nr 2290 i uchwalenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 2241 bez poprawek. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowisko przedstawi pani poseł Monika Wielichowska.

Bardzo proszę.

Posel Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2241 i 2290.

Projekt niniejszej ustawy przewiduje zmianę obowiązujących przepisów, które są zawarte w ustawach: o autostradach płatnych oraz Krajowym Funduszu Drogowym, o gospodarce nieruchomościami, o transporcie drogowym, o ochronie przyrody. Projekt ustawy ma charakter porządkujący i likwiduje zbędne organy opiniodawczo-doradcze, które od wielu lat nie pracują, a które istnieją przy ministrze właściwym do spraw transportu, ministrze właściwym do spraw budownictwa lokalnego, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa.

Projektowane zmiany w ustawie o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym polegają na między innymi na uchyleniu rozdziału 3 ww. ustawy. Przepisy te ustanawiają Radę do Spraw Autostrad jako organ opiniodawczy ministra właściwego do spraw transportu oraz określają zakres działania rady. Członków rady powołuje i odwołuje minister właściwy do spraw transportu. Do zakresu działania rady należy w szczególności opiniowanie projektów wniosków o ustalenie lokalizacji i opiniowanie kryteriów oceny dokumentacji wstępnej i ofert w postępowaniu przetargowym. Uzasadnieniem, jeżeli cho-

Posel Monika Wielichowska

dzi o likwidację Rady do Spraw Autostrad, jest utrata aktualności zadań, które należą do zakresu działania Rady do Spraw Autostrad. W szczególności chodzi o zadania, które dotyczą opiniowania projektów wniosków o ustalenie lokalizacji, kryteriów oceny dokumentacji wstępnych i ofert w postępowaniach przetargowych, a także wyników kwalifikacji wstępnej.

Ustawa z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym uchyliła rozdziały. Zdecydowana większość planowanych płatnych autostrad, trzeba o tym powiedzieć, ma już ustalone przebiegi, które zostały zaopiniowane przez Radę do Spraw Autostrad. Obecnie lokalizacja i budowa autostrad płatnych odbywa się na podstawie przepisów ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, a także ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Natomiast zgodnie z art. 1a ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym budowę i eksploatację albo wyłącznie eksploatację autostrad płatnych generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad lub drogowa spółka specjalnego przeznaczenia może powierzyć innemu podmiotowi. W aktualnym stanie prawnym to minister właściwy do spraw transportu, a nie generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad albo drogowa spółka specjalnego przeznaczenia jest podmiotem, który odpowiada za wybór i podpisanie tzw. umów koncesyjnych. Zgodnie z aktualnym stanem prawnym Rada do Spraw Autostrad zajmuje się jedynie opiniowaniem projektów rozporządzeń ministra właściwego do spraw transportu w sprawie ustalania opłat za przejazdy autostradami, a także planów ratowniczych oraz planów dotyczących infrastruktury mającej wpływ na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego. Mając na względzie sporadyczną konieczność występowania sytuacji faktycznych, które wymagają wydania przez Radę do Spraw Autostrad opinii, nie jest racjonalne dalsze istnienie Rady do Spraw Autostrad.

Art. 2 projektu ustawy przewiduje natomiast zmianę obowiązujących przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami, która polega na uchyleniu przepisów stanowiących podstawę funkcjonowania Państwowej Rady Nieruchomości, w tym nakładających na ministra właściwego do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa obowiązek powoływania i odwoływania jej składu oraz ustalania jej regulaminu na wniosek rady w drodze rozporządzenia.

Państwowa Rada Nieruchomości pełniła funkcję doradcą do dnia wejścia w życie zarządzenia nr 33 ministra infrastruktury z dnia 30 grudnia 2009 r. w sprawie ustalenia regulaminu Państwowej Rady Nieruchomości. Z uwagi na niepowołanie składu oso-

bowego od tego czasu nie odbyło się żadne posiedzenie tego organu. Likwidacja Państwowej Rady Nieruchomości wpłynie na zakres obowiązków, a także przyczyni się do zredukowania obciążeń finansowych, które wynikają z konieczności obsługi tego ciała doradczego, co pozwoli na skierowanie zasobów kadrowych i finansowych ministra i podległego mu resortu na realizację innych zadań, niejednokrotnie ważniejszych.

Zmiana ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym ma charakter porządkujący i likwiduje sprzeczność między artykułami, natomiast jeżeli chodzi o zmiany w ustawie o ochronie przyrody, polegają one na usunięciu delegacji ustawowej dla ministra właściwego do spraw transportu do wydania w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska rozporządzenia określającego warunki techniczno-przyrodnicze zakładania zadrzewień w granicach pasa drogowego. (*Dzwonek*)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska nie wnosi żadnych uwag do projektu i jest za przyjęciem niniejszego rządowego projektu.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Adamczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie widzę strony rządowej.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Jest strona rządowa.*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Jest strona rządowa.

Posel Andrzej Adamczyk:

Jest strona rządowa, bardzo się cieszę.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2241.

Szanowni Państwo! Wydaje się, że ten projekt, jak moja przedmówczyni zacytowała z uzasadnienia, jest czyszczący, regulujący, ułatwiający funkcjonowanie ministerstwa właściwego do spraw transportu dro-

Posel Andrzej Adamczyk

gowego, budowy autostrad oraz budownictwa i mieszkalnictwa, nieruchomości. Po wnikliwej analizie projektu ustawy okazuje się, że nic bardziej mylnego. Dzisiaj możemy powiedzieć to jasno i wyraźnie, patrząc na kompetencje pierwszej rady, chodzi o Radę do Spraw Autostrad. Dzisiaj możemy już być pewni, że wszystko, co stało się podczas realizacji „Programu budowy dróg krajowych i autostrad” od 2008 r. – programów, bo przecież realizowany już jest drugi program w tym zakresie – te niepowodzenia, kłopoty, zmarnowane środki finansowe, niedokończone inwestycje drogowe, to także skutek tego, iż Rada do Spraw Autostrad nie była wykorzystywana w zasadzie w ogóle. Nie korzystano z pomocy ekspertów, nie korzystano z opinii być może niekoniecznie poprawiających nastrój premiera, a szczególnie ministra właściwego do spraw transportu, z opinii, które mogły mieć wpływ na racjonalizację podejmowanych działań, na racjonalizację procedur w zakresie budowy autostrad w Polsce.

Przypomnę chociażby, że kompetencje tej rady to m.in. ocena kryteriów oceny dokumentacji wstępnej ofert w postępowaniu przetargowym czy wyników klasyfikacji wstępnej. Gdyby korzystano z porad tej rady, to kto wie, być może członkowie tej rady powiedzieliby ministrowi wyraźnie: waszym celem nie jest ogłoszenie przetargu i podpisanie umowy za wszelką cenę, bez względu na to, co stanie się z projektem, waszym celem jako inwestora odpowiedzialnego za środki publiczne jest zrealizowanie inwestycji od A do Z, od początku do końca.

Zatraciliście się w tym wszystkim i dzisiaj decydujecie o likwidacji tej rady. To świadczy absolutnie o niekompetencji w zakresie wykorzystywania głosów doradczych. Ale przecież to nie tylko kwestia likwidacji Rady do Spraw Autostrad, ale także likwidacji rady do spraw nieruchomości. Ktoś powie: błaża rzecz, cóż tam rada do spraw nieruchomości. Ale to też ciało eksperckie, które pozwala zasięgać opinii ministrowi właściwemu do spraw budownictwa, nieruchomości. I cóż robi tenże minister? Minister Cezary Grabarczyk w latach 2007–2011 przez trzy lata przetrzymuje na swoim biurku decyzję o powołaniu członków rady.

Zarówno w przypadku poprzedniego ciała, jak i tego, o którym teraz mówię, to minister jest kompetentny do tego, żeby wpływać na kształt tego zespołu, żeby powoływać, odwoływać członków, wreszcie żeby ustalać regulamin, czyli kryteria i zasady działania tychże podmiotów, to minister jest odpowiedzialny za to, jak kształtuje te ciała doradcze. I co? Absolutna inercja, absolutny brak jakichkolwiek działań w tym zakresie.

Muszę powiedzieć, że z przykrością – jest tutaj przedstawiciel rządu, nie bez przyczyny pytałem – przyjmuję uzasadnienie do projektu ustawy, które obraża członków rady do spraw nieruchomości. Piśecie państwo, mówię tutaj o rządzie, że jak zwykle

prezes Rady Ministrów Donald Tusk podpisał projekt ustawy. Donald Tusk pisze, że likwidacja Państwowej Rady Nieruchomości wpłynie m.in. na oszczędności finansowe wynikające z konieczności utrzymania rady, związane z kosztami delegacji jej członków i kosztami obsługi. Mamy wygłoszoną na posiedzeniu Komisji Infrastruktury wypowiedź jednej z członkin tejże rady nieruchomości pani prof. Kalus. Pani profesor mówi wyraźnie: przysięgam, że nigdy nie otrzymałam grosza za uczestnictwo w radzie (*Dzwonek*), nawet nie otrzymałam zwrotu kosztów przejazdów na posiedzenia rady.

Wstyd. Wstyd, panie ministrze, obrażać ludzi, którzy się angażują, wykorzystują swoją wiedzę, swój czas, swój dorobek naukowy, żeby wspierać działania rządu. Wstyd obrażać tych ludzi.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Konkluzja. Czas minął.

Posel Andrzej Adamczyk:

Panie marszałku, już konkluduję.

Miedzy innymi dlatego, że likwiduje się ciała, jak się wydaje, wręcz niezbędne w prawidłowym funkcjonowaniu ministra właściwego do spraw transportu, infrastruktury, budownictwa, klub Prawa i Sprawiedliwości nie może opowiedzieć się za przedłożonym projektem rządowym. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I to była konkluzja.

Dziękuję.

Pan poseł Michał Tomasz Pacholski, Twój Ruch, przedstawi stanowisko klubowe.

Bardzo proszę.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Zgodnie z zapewnieniami rządu projekt ustawy ma charakter porządkujący i likwiduje zbędne organy opiniotwórczo-doradcze działające przy ministrze właściwym do spraw transportu, ministrze właściwym do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa, delegację ustawową dla ministra właściwego

Posel Michał Tomasz Pacholski

do spraw transportu do wydania rozporządzenia oraz porządkuje kwestie przekazywania opłat w ustawie o transporcie drogowym.

Projekt ustawy zakłada likwidację Rady do Spraw Autostrad z powodu utraty aktualności zadań należących do zakresu jej działania.

Poza tym projekt likwiduje Państwową Radę Nieruchomości, co wpłynie na zakres obowiązków, a także przyczyni się do zredukowania obciążeń finansowych wynikających z konieczności obsługi tego organu doradczego.

Ponadto projekt wprowadza zmianę w ustawie z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym. Zgodnie z obowiązującym art. 46 ust. 1a ustawy 50% wpływów uzyskanych z opłat za wydanie zezwoleń zagranicznych na wykonanie międzynarodowego transportu drogowego rzeczy lub osób, z zastrzeżeniem ust. 1 pkt 2, jest przekazywanych na wyodrębniony rachunek bankowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad bez dalszego bezpośredniego wskazania przekazania tych kwot na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego. Tymczasem z zasady opłaty za wydawanie zezwoleń zagranicznych zgodnie z art. 46 ust. 1 i 3 trafiają na rachunek bankowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i są przekazywane na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego.

Propozycja rządowa zakłada, iż Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przekazywać będzie pobierane kwoty opłat za wydanie zezwoleń zagranicznych na wykonanie międzynarodowego transportu rzeczy lub osób w terminie pierwszych dwóch dni roboczych po zakończeniu tygodnia, w którym wpłynęły, na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego, z przeznaczeniem na budowę i utrzymanie dróg krajowych oraz na potrzeby gromadzenia danych o drogach publicznych i sporządzania informacji o sieci dróg publicznych, jak również na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego i budowę autostrad.

Zaproponowane przez rząd zmiany w ustawie o ochronie przyrody polegają na usunięciu delegacji ustawowej dla ministra właściwego do spraw transportu do wydania w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska rozporządzenia określającego warunki techniczno-przyrodnicze zakładania zadrzewień w granicach pasa drogowego, sposoby ich ochrony oraz dobór gatunków drzew i krzewów przy kierowaniu się potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego, ochrony krajobrazu i różnorodności biologicznej oraz odpowiednich warunków utrzymania dróg i bezpieczeństwa korzystania z dróg.

Twój Ruch popiera wszelkie działania zmierzające do likwidacji biurokracji i ograniczenia liczby organów administracji. Dlatego pomimo głosów postulujących utrzymanie Państwowej Rady Nieruchomości popieramy pomysł jej likwidacji, tym bardziej że już dzisiaj faktycznie ten organ nie funkcjonuje.

Podobnie sytuacja wygląda w przypadku Rady do Spraw Autostrad, która zajmuje się obecnie jedynie

opiniowaniem projektów rozporządzeń ministra właściwego do spraw transportu w sprawie ustalenia opłat za przejazdy autostradami, a także planów ratowniczych oraz planów dotyczących infrastruktury mającej wpływ na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Biorąc pod uwagę, iż pozostałe zmiany mają jedynie charakter porządkujący, Klub Poselski Twój Ruch zgłasza za przyjęciem sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Józef Racki i pan poseł Tomasz Kamiński ze względu na uczestnictwo w ważnych posiedzeniach komisji złożyli stanowiska klubowe na piśmie*).

W imieniu klubu Solidarnej Polski głos zabierze pan poseł Jarosław Żaczek.

Pan poseł jest nieobecny.

W ten sposób wyczerpaliśmy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się trzech posłów.

Istnieje jeszcze możliwość zapisania się.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chce dołączyć do listy osób pytających?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalę czas na zadawanie pytań na 1 minutę.

Pierwszy będzie zadawał pytania pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Pan poseł jest nieobecny, ale obecny jest pan poseł Andrzej Adamczyk i jest zainteresowany zadawaniem pytań przez minutę.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Kieruję do pana pytanie. W uzasadnieniu do projektu ustawy jest zawarta informacja, że zaoszczędzone środki, które przeznaczone były na utrzymanie jednej i drugiej rady, zostaną przeznaczone na pozyskiwanie specjalistycznych opinii. Jaka kwotę zarezerwowaliście państwo na to, żeby angażować prawdopodobnie kancelarie prawne, wysoko opłacanych ekspertów? Jaka będzie wysokość apanaży wypłacanych za analizy, za odpowiedzi przygotowane na pytania, których w czasie funkcjonowania obydwu rad udzielali jej członkowie?

Dzisiaj można stwierdzić wprost, że prawdopodobnie czyścicie sobie przedpole, aby można było już i na lewo, i na prawo składać (Dzwonek) zamówienia

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Andrzej Adamczyk

na opinie, ekspertyzy i oceny, co było utrudnione w przypadku, kiedy nawet w sposób formalny, ale funkcjonowały te rady. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk będzie zadawał pytania przez minutę.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W wystąpieniach klubowych, szczególnie posłanki Platformy Obywatelskiej, m.in. kompetencje Rada do Spraw Autostrad były prezentowane tak, jakby miały charakter marginalny, że skoro ta rada ma zajmować się właśnie m.in. opiniowaniem planów ratowniczych oraz planów dotyczących infrastruktury, w tym drzew w pasie drogowym, to po co taka rada, ale w zakresie działania rady czytamy, że ma bardzo ważne kompetencje, a więc opiniowanie projektów, wniosków o ustalenie lokalizacji inwestycji drogowej, kryteria ocen dokumentacji wstępnej i ofert w postępowaniu przetargowym, ocena wyników kwalifikacji wstępnej. A więc to jest uspołecznienie procesów decyzyjnych dotyczących bardzo ważnych prac przygotowawczych (*Dzwonek*) w procesie inwestycyjnym. Dlaczego minister chce się pozbywać czegoś takiego?

Otóż, panie ministrze, to pytanie musi szczególnie wybrzmieć w sytuacji, kiedy doskonale wiemy, jak wygląda krajobraz po bitwie drogowej. Otóż większość przedsięwzięć, które zaangażowały się w te kontrakty, jest w stanie upadłości, likwidacji albo ma gigantyczne kłopoty finansowe, które zresztą rzutują także na inne inwestycje publiczne. W świetle tego stanu rzeczy, w świetle roszczeń wykonawców, które szacuje się na 10 mld zł, propozycja likwidacji ciała społecznego, które wejrzałoby za tę zasłoniętą kurtynę...

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, pan przekroczył już o ponad 50% limit czasowy. Proszę o ostatnie pytanie.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Przepraszam, już finalizuję wypowiedź, zadaję pytanie.

Likwidacja w takim stanie rzeczy jakiegoś ciała społecznego, które choć trochę zaglądało za tę kur-

tynę, wygląda rzeczywiście co najmniej zastanawiająco. Chciałbym zapytać o prawdziwą motywację likwidacji Rady do Spraw Autostrad. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Zadawał pan pytania ponad dwie minuty.

(*Posel Andrzej Adamczyk:* Ale jakże ważne pytanie, panie marszałku.)

Dlatego nie przerywałem.

Pan minister Zbigniew Rynasiewicz z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju będzie odpowiadał na te pytania.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Pano-
wie Posłowie! Nie chciałbym przedłużać tej dyskusji. Oczywiście w przypadku wielu argumentów, które zostały tutaj wygłoszone, większość wypowiadających się w tej sprawie uznało uzasadnienie przedstawione w projekcie rządowym za właściwe.

Powiem może tylko kilka zdań. Przede wszystkim chciałbym przypomnieć, że jeżeli chodzi o Radę do Spraw Autostrad, została ona powołana w momencie, w którym nie mieliśmy regulacji, która byłaby pełna, całościowa. Oczywiście mamy w dalszym ciągu szczegółowe uwagi do pewnych rozwiązań związanych z możliwością budowy dróg w Polsce, związanych z ustawami środowiskowymi, ze specustawą drogową itd. Te ustawy rozwiązały wiele problemów, o których państwo mówiliście. Rada do Spraw Autostrad przede wszystkim zajmowała się m.in. ustalaniem lokalizacji inwestycji, co też nastąpiło dużo wcześniej, czy przebiegiem autostrad, dróg ekspresowych, sprawami dotyczącymi ustalania opłat za przejazdy autostradami, stanem bezpieczeństwa ruchu drogowego. I to opiniowała na etapie wstępnym. Przypomnę, co też chciałbym tu panom posłom powiedzieć, że Rada do Spraw Autostrad w zasadzie od 2009 r. nie zbierała się i nie obradowała. Nie było również działań rady, które by można było uznać za konieczne. Nie uważam, że rada ta jest organem, który ma przeglądać dokumenty, jakie składają firmy mające roszczenia. Nie wyobrażam sobie, że członkowie rady biorą udział w całym procesie badania dokumentów, kiedy jest pewien spór pomiędzy generalną dyрекcją a firmą, a później uczestniczą w dalszych działaniach, jakie są podejmowane przez różne organa. Nie ma sensu akurat wracać do czasów, kiedy kontrole społeczne, jak myślę, generalnie się nie sprawdzały. Mamy opisany system prawa i uważam, że do tych celów akurat autorytetów naukowych, bo tak państwo wyobrażacie sobie członków rady, nie trzeba używać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

Druga kwestia. Państwowa Rada Nieruchomości ostatni raz zebrała się w 2006 r. W wypowiedzi było dużo pana przewodniczącego Adamczyka na temat ekspertyz itd. Powiem tak. Państwowa Rada Nieruchomości nie była powołana po to, żeby wykonywać ekspertyzy. Myślę, że resort jest w stanie sam przeprowadzić pewne działania, które też i podejmuje, że sam jest w stanie zlecać określone ekspertyzy i że nie potrzeba mu do tego pośrednika w postaci Państwowej Rady Nieruchomości. Państwowa Rada Nieruchomości przez okres swojego funkcjonowania zleciła 16 ekspertyz podmiotom zewnętrznym, a sama w tym czasie opracowała dokładnie 3 koreferaty. Jeżeli chodzi o nasze zdanie w sprawie funkcjonowania Państwowej Rady Nieruchomości, to przypomnę, że w zasadzie od 9 lutego 2003 r. do 16 maja 2005 r. Państwowa Rada Nieruchomości nie funkcjonowała, podobnie zresztą od 2005 r. do 2009 r., kiedy odbyły się dwa posiedzenia rady i jedno posiedzenie prezydium. Od 30 marca 2009 r. do dnia dzisiejszego rada nie funkcjonuje, a jej skład nie został powołany. Dlatego też naszym zdaniem jeżeli chodzi o taką retorykę, że to działanie, które powoduje, że rezygnujemy z istnienia Państwowej Rady Nieruchomości, czy też z Rady do Spraw Autostrad, to jest lekceważenie środowiska, to nic bardziej błędnego. To jest sytuacja, kiedy byty, w które, tak jak powiedziałem, autorytety są jak gdyby wpisane, w których one funkcjonują, nie działają. Po prostu nie ma sensu ludzi o ogromnym dorobku angażować w takie działania, skoro przepisy prawne, które stworzyliśmy, rozwiązują już te problemy, które stawialiśmy na samym początku przed tymi organami.

Dlatego też stanowisko rządu jest tu oczywiste – jest to projekt rządowy. Chciałbym wszystkim tym, którzy mają krytyczny stosunek do tego projektu, a przede wszystkim tym, którzy akceptują rozwiązania rządowe, podziękować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.
Pan poseł Andrzej Adamczyk?

(Poseł Andrzej Adamczyk: W ramach sprostowania. Pan minister odniósł się do części mojej wypowiedzi. Jeżeli pan marszałek...)

I kierował wzrok w pańską stronę.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Nie tylko, wymieniał również moje nazwisko.)

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wydaje się, że nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi.

Może nie wyraziłem się dostatecznie dla pana jasno, więc powtórzę raz jeszcze. Mówimy o opiniach i opiniotwórczej roli rady nieruchomości dla ministra odpowiedzialnego za sprawy budownictwa, mieszkalnictwa, nieruchomości. Mówimy o opiniotwórczej roli Rady do Spraw Autostrad.

Panie ministrze, skoro mówi pan o tym, że część wypowiadających opinie na temat tego projektu ustawy nie rozumie tego, że te rady nie działały, to powinien pan również wiedzieć, że te rady nie działały z powodu braku jakiegokolwiek woli politycznej pańskich kolegów, ministrów rządu Platformy Obywatelskiej pod kierownictwem Donalda Tuska od 2007 r. A jeżeli mówi pan o tym, panie ministrze *(Oklaski)*, że rada do spraw nieruchomości nie była właściwie zarządzana, to powiem jeszcze raz. Zgodnie z ustawą to pan, pana poprzednicy mieli kompetencje, żeby ustalać regulamin, powoływać i odwoływać członków, ustalać zakres kompetencji tej rady. Mało tego, panie ministrze, jeżeli pan mówi o tym, że kiedyś poprzedniemu ministrowi brakło woli i ostatni raz rada do spraw nieruchomości spotkała się w 2009 r., to ja panu przypomnę, bo pan o tym już nie pamięta, że ministrem odpowiedzialnym za sprawy mieszkalnictwa od 2005 r. był wiceminister, podsekretarz stanu Piotr Styczeń, odwołany dopiero przed paroma miesiącami. Jest tu pewna ciągłość. *(Dzwonek)* To nie jest tak, panie ministrze, że to, co było do 2011 r., oddzielamy grubą kreską, bo za to odpowiedzialni są kosmici. Nie, za to są odpowiedzialni politycy Platformy Obywatelskiej...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Już sprostował pan źle...

Poseł Andrzej Adamczyk:

...i pan reprezentuje ten obóz. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, sprostował pan źle zrozumianą swoją wypowiedź.

Pan minister zgodnie z regulaminem może zabierać głos w każdej chwili.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mówiliśmy o tym na posiedzeniu komisji i tutaj nie chciałem tego tak bardzo szczegółowo omawiać. Ja mówiłem o tym, że Państwowa Rada Nieruchomości to nie jest problem

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

tylko tego rządu, mówię to, patrząc na pańską argumentację, bo Państwowa Rada Nieruchomości w zasadzie nie funkcjonowała ani w tym okresie, o którym teraz tak bardzo mocno mówił pan przewodniczący Adamczyk, ani w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości, wtedy również nie funkcjonowała i chciałbym o tym przypomnieć. Mówiłem o tym na posiedzeniu komisji, zresztą dzisiaj też o tym mówiłem. W okresie rządów Sojuszu Lewicy Demokratycznej też nie była w stanie funkcjonować. Zatem każdy rząd miał problem z tym tworem, każdy, ponieważ ten twór jest niepotrzebny. Dlatego działanie, które podjęliśmy, zmierza do tego, żeby to wreszcie uregulować i żeby nie istniała fikcja. Fikcja jest nikomu niepotrzebna. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Panie marszałku...)

Nie, nie, nie.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Bardzo proszę, panie marszałku, krótko.)

Ale panie pośle...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Panie marszałku, ja tylko chcę zacytować wypowiedź ministra Polaczka...)

Ale to jest polemika.

(Poseł Andrzej Adamczyk: ...bo pan minister zdaje się zapominać o części debaty z posiedzenia Komisji Infrastruktury.)

Ma pan pół minuty, ostatnie pół minuty.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Otóż w odpowiedzi panu ministrowi Rynasiewiczowi powiem tak. Panie ministrze, posiedzenie Komisji Infrastruktury, początek kwietnia, omawiamy rzeczony projekt ustawy, poseł Jerzy Polaczek odpowiada na inwektywy kierowane pod jego adresem. Poseł Jerzy Polaczek mówi, co następuje: Odwołam się do własnej pamięci. Przypominam sobie, że jako minister transportu byłem uczestnikiem i prowadziłem posiedzenia Rady do Spraw Autostrad.

Panie ministrze, nie można mówić, że za czasu rządów Prawa i Sprawiedliwości to ciało nie funkcjonowało. (Dzwonek) Nie można w ten sposób zakłamywać rzeczywistości. (Oklaski) Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan minister nie uważa za stosowne odnieść się do tej wypowiedzi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

W związku z tym, że nie ma w tej chwili sprawozdawcy ustawy zawartej w kolejnym punkcie, ogłaszam 15 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 30
do godz. 16 min 48)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i Panowie Posłowie! Wznawiam obrady.

Przystąpimy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego, bowiem – już tłumaczę, panie pośle – nieobecny jest sprawozdawca komisji w punkcie 10. i szef kancelarii podjął decyzję o zamianie kolejności rozpatrywania tych punktów.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej (druk nr 2287).

Proszę o zabranie głosu...

(Poseł Grzegorz Schreiber: Panie marszałku, w kwestii formalnej...)

W kwestii formalnej pan poseł?

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Schreiber:

Panie marszałku, w tej chwili powinniśmy przystąpić do realizacji punktu 10., zgodnie z porządkiem obrad. Chciałbym pana marszałka zapytać: Kto jest władny podejmować decyzję o zmianie porządku obrad? Kto może, wbrew regulaminowi Sejmu, takie decyzje podejmować? Czy rzeczywiście tą osobą może być szef kancelarii, czy jest to kompetencja marszałka Sejmu, który powinien w tym celu zasięgnąć opinii Konwentu Seniorów? Czy to działanie jest działaniem standardowym? Czy przesunięcie tego punktu, panie marszałku, oznacza tylko przesunięcie o jeden punkt, czy oznacza to przesunięcie na jakąś niewiadomą godzinę dzisiejszego dnia, a może jutrzejszego dnia? Na jakiej zasadzie, zgodnie z regulaminem Sejmu, pan marszałek dokonuje w tej chwili zmiany w przyjętym porządku obrad Sejmu?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Już odpowiadam, panie pośle. Porządek obrad nie został zmieniony. To przesunięcie wynika z faktu nieobecności sprawozdawcy. Ten punkt będzie rozpatrzony na tym posiedzeniu. Aby nie zarządzać przerwą, w uzgodnieniu z szefem Kancelarii Sejmu zosta-

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

ła podjęta decyzja o przestawieniu punktów porządku obrad i rozpatrywaniu teraz punktu 11.

(Poseł Grzegorz Schreiber: Pytam o regulaminową prawidłowość, na jakiej podstawie, zgodnie z regulaminem, ktoś może dokonywać takiego przesunięcia.)

Nie jest to zmiana porządku obrad, tylko jest to przesunięcie. W związku z tym wyjaśniam panu posłowi, że ten punkt będzie realizowany, czyli nie spadnie z dzisiejszego porządku, a więc proceduralnie porządek będzie wyczerpany.

(Poseł Grzegorz Schreiber: Ale kiedy będzie realizowany...)

W dniu dzisiejszym.

(Poseł Grzegorz Schreiber: Nie wiadomo, o której godzinie, po prostu będzie przesunięty, tak?)

Tak.

(Poseł Grzegorz Schreiber: W niewiadomym czasie?)

Będzie przesunięty.

(Poseł Grzegorz Schreiber: To jest zgodne z procedurą?)

Jest to zgodne z procedurą.

Proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Pawlaka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu.

Bardzo proszę, panie premierze.

Poseł Waldemar Pawlak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Krótko przedstawię propozycję ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej, którą przedkłada grupa posłów. Chcę podkreślić, że są to posłowie ze wszystkich klubów parlamentarnych, i chcę wszystkim wnioskodawcom gorąco podziękować za taką inicjatywę, która sprawia, że Polska może wejść do klubu państw, które będą w sposób bardzo zorganizowany, systematyczny rozwijały sektor kosmiczny.

Dzisiaj, w obecnych czasach, chyba nikogo nie trzeba przekonywać, jak istotną rolę pełni ten obszar dla różnych ważnych dla państwa funkcji, szczególnie w okresie takich zawirowań i kryzysu, z jakimi mamy teraz do czynienia, Europejska Agencja Kosmiczna, a w perspektywie przyszłości także Polska Agencja Kosmiczna będą mogły w znaczący sposób przyczyniać się do poprawy bezpieczeństwa w Europie, i naszego kraju. Warto tu podkreślić, że techniki i technologie kosmiczne funkcjonują w trzech głównych obszarach, jest to, po pierwsze, telekomunikacja, po drugie, nawigacja, po trzecie, obserwacja. Niezależność w tym zakresie dla Unii Europejskiej i dla krajów europejskich jest ogromnie ważna, szczególnie w sytuacjach różnego rodzaju napięć i komplikacji, które mogą prowadzić do tego, że niektóre systemy albo mogą być wyłączone, albo mogą być po prostu niedostępne dla tych, którzy nie są ich dysponentami.

Chcę podkreślić duży wkład zespołu ds. przestrzeni kosmicznej, który jest kierowany przez pana posła Bogusława Wontora, chcę podziękować też wiceprzewodniczącemu panu Janowi Buremu za inicjatywę dotyczącą tej ustawy, a także środowisku naukowemu, prof. Banaszkiewiczowi, prof. Kłosowi i prof. Lewandowskiemu, którzy wnieśli duży wkład merytoryczny w przygotowanie tej ustawy.

Ustawa opiera się na zasadach i mechanizmach stosowanych przy tworzeniu innych agencji państwowych, toteż nie będę omawiał szczegółowo struktury tej ustawy. Co do generalnych rozstrzygnięć, kierowanie agencją powierzone jest prezesowi powoływalnemu przez prezesa Rady Ministrów spośród osób wyłonionych w drodze otwartego konkursu, funkcjonuje rada agencji, która reprezentuje różne sektory, różne obszary aktywności – członkowie tej rady są wskazywani nie tylko przez ministrów, ale także przez środowiska naukowe i gospodarcze, także przez firmy, które są aktywne w tym obszarze.

Trzeba podkreślić, że rozwój technologii kosmicznych nie podlega wyłącznie prawom wolnego rynku, ponieważ udział sektora publicznego w przepływie środków finansowych jest bardzo duży czy dominujący. Są to także takie obszary badań i działalności, które wymagają wsparcia państwowego, bo nie jest to zastosowanie, które od razu, na początku może przynosić dochody komercyjne.

Warto podkreślić, że wszystkie największe kraje Unii Europejskiej mają znaczące środki na agencje kosmiczne, największe w Unii Europejskiej ma Francja – 2,5 mld dolarów, ale też bardzo duże mają Włochy i Niemcy – ponad 1400 mln dolarów, a także Wielka Brytania czy Hiszpania. W naszym regionie będą to także Czechy, Węgry, Rumunia czy, warto to podkreślić, nawet Ukraina, która ze środkami na poziomie ok. 250–300 mln dolarów rocznie plasuje się bardzo wysoko, jeżeli chodzi o sprawy wykorzystania technologii, które pozwalają znacznie lepiej sterować różnego rodzaju procesami gospodarczymi, instytucjonalnymi i tworzą warunki do tego, że jest znacznie większa konkurencyjność gospodarek, jeżeli chodzi o najnowsze technologie, a także, co jest bardzo istotne, duża niezależność i bezpieczeństwo w zakresie obronności, w zakresie telekomunikacji, geolokalizacji czy też obserwacji różnych zjawisk na ziemi.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz podkreślić, że propozycja przedkładana Wysokiemu Sejmowi jest inicjatywą grupy posłów reprezentujących wszystkie środowiska polityczne i może być dobrym zwieńczeniem polskiego członkostwa w Europejskiej Agencji Kosmicznej, wprowadzając w sposób zinstytucjonalizowany sprawne zarządzanie całym sektorem kosmicznym, ponieważ agencja będzie pełniła kluczową rolę koordynacyjną, ale także będzie instytucją inicjującą różne projekty i działania, wykorzystującą nie tylko środki budżetowe, bo pojawi się również możliwość szerszego wykorzystania środków europejskich, a także lepszego wykorzystania naszej składki płaconej do Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Posel Waldemar Pawlak

Chcę podkreślić, że sprawa polskiego członkostwa w Europejskiej Agencji Kosmicznej ma swoją długą historię, od podpisania wniosku do członkostwa w Europejskiej Agencji Kosmicznej upłynęło 18 lat. Mam nadzieję, że powołanie Polskiej Agencji Kosmicznej przyczyni się do tego, że będziemy mogli łatwiej wykorzystywać różne możliwości, które niesie ta najwyższa technologia w wielu dziedzinach. Czasami nawet sobie tego nie uświadamiamy, bo posługując się nawigacją satelitarną, często nie zdajemy sobie sprawy, że jest to możliwe tylko dzięki technologiom kosmicznym, a w wielu zastosowaniach gospodarczych ta nawigacja pozwala na pozycjonowanie nawet z dokładnością do kilku centymetrów, przy czym, to jest też ciekawe, w niektórych przypadkach korzystamy nie tylko z amerykańskich czy europejskich systemów, ale także rosyjskich, które zapewniają dość dużą dokładność. Warto w tym miejscu przywołać też przykład systemu nawigacji, historii tego systemu, kiedy to celowo popełniano pewne błędy w pozycjonowaniu. Dopiero od pewnego czasu udostępniono to do celów cywilnych, zapewniając dużo większą dokładność.

W tym kontekście, jeżeli mówimy o szeroko rozumianym bezpieczeństwie Europy, a także Polski, nasze uczestnictwo w tych projektach powinno być dobrze zaprogramowane i skoordynowane. Dlatego posłowie wnoszą projekt dotyczący powołania Polskiej Agencji Kosmicznej. Mam nadzieję, biorąc pod uwagę techniczny charakter tego projektu, że zostanie on przyjęty na tym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy za obszerne uzasadnienie tego projektu.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Bożena Szydłowska w imieniu klubu Platforma Obywatelska, przedstawiając stanowisko klubu odnośnie do tego punktu.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu mojego klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej, druk nr 2287.

Wysoka Izbo! Poczynając od przyjęcia traktatu lizbońskiego, jedną z dzielonych polityk Unii Europejskiej jest europejska polityka kosmiczna odnosząca się do wykorzystania przestrzeni kosmicznej dla potrzeb społeczności i rozwoju ekonomicznego Europy. Obecne programy flagowe tej polityki to satelitarny system nawigacyjny Galileo i satelitarny system zobrażenia powierzchni ziemi Copernicus. W obecnej perspektywie z budżetu Unii przeznaczono na te programy ponad 12 mld euro. Polska solidarnie, w proporcji do swojej składki, uczestniczy w tych kosztach. Jednakże realizacja tych programów oraz rozwój przemysłu europejskiego dla potrzeb wykorzystania przestrzeni kosmicznej ma miejsce w ramach Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA), tj. międzyrządowej organizacji państw europejskich działającej na zasadach podpisanej w 1975 r. konwencji. Decyzją właśnie tego rządu i tego parlamentu Polska jest członkiem ESA od listopada 2012 r. Jako członek, zgodnie z zasadami konwencji, wpłacamy składkę finansową, w ramach której ESA lokuje w Polsce kontrakty dla polskich przedsiębiorstw, transferując technologie i know-how.

W lutym tego roku zakończył się proces ratyfikacji członkostwa Polski w Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych – EUMETSAT. Członkostwo to daje Polsce wpłacającej składkę finansową dostęp do najnowszych technik wykorzystania satelitów na potrzeby prognozowania pogody oraz angażowania polskiego przemysłu w rozwój satelitarnych systemów meteorologicznych. Ta trójinstytucjonalna wspólna aktywność kosmiczna Europy jest koordynowana i uzgadniana wzajemnymi umowami o współpracy w poszczególnych przedsięwzięciach. Aktywność kosmiczna jest „oknem na rozwój nowoczesnego przemysłu i interdyscyplinarne wspieranie go przez naukę i badania”. Wytacza ścieżki rozwoju technologii i innowacyjności nie tylko przemysłu, ale i jakości rozwoju społecznego. Jest cywilizacyjnie twórcza i integruje przemysł europejski we wspólnych, wysoce rozwojowych przedsięwzięciach.

Silne i rozpoznawalne partnerstwo Polski w aktywności kosmicznej Europy oraz skuteczne i efektywne w wykorzystaniu stwarzanych możliwości działań wymaga sprawnej koordynacji na szczeblu krajowym. Koordynacji dającej wsparcie polskim przedsiębiorstwom i instytucjom badawczym, które na co dzień borykają się z rozwojem i partnerską rywalizacją. Zintegrowanie, wspieranie i monitorowanie skuteczności działań Polski w tym zakresie staje się doskonałym barometrem awansu cywilizacyjnego państwa. Wzorem innych państw można stwierdzić, że skupienie tych działań zarządzania zarówno na potrzeby społeczne, jak i dla kwestii bezpieczeństwa w jednej agencji – Polskiej Agencji Kosmicznej, jest skutecznym rozwiązaniem. Stworzy to synergię podejmowanych przedsięwzięć, określi szerokie spojrzenie na wagę podejmowanych programów i pozwoli monitorować ich ekonomiczne ramy.

Posel Bożena Szydłowska

Z tych powodów mój klub wnioskuje o skierowanie przedłożonego projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej. Utworzenie Polskiej Agencji Kosmicznej będzie wydarzeniem epokowym dla naszego państwa. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uważa, że jest to sprawa o znaczeniu narodowym.

Wysoka Izbo! Techniki satelitarne w dzisiejszym świecie nie są żadną ekstrawagancją naukową, ale są jedną z elementarnych technologii, z których każdy obywatel korzysta codziennie, chociażby w formie telewizji satelitarnej, telefonii, Internetu, prognoz pogody czy nawigacji satelitarnej. Jednak może najważniejszą rolą technik satelitarnych są bezpieczeństwo i obronność kraju, tak ważne dzisiaj w świetle tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą.

Działalność kosmiczna wymaga wsparcia rządowego. Są to długoterminowe programy strategiczne, obronne, wojskowe, gospodarcze. Innymi słowy, chodzi o zarządzanie przestrzenią kosmiczną, podobnie jak przestrzenią powietrzną, wybrzeżami, lasami, wodami itp. Rządowe agencje kosmiczne posiadają przede wszystkim rozwinięte kraje świata, ale również kraje Trzeciego Świata. W naszym regionie posiadają je między innymi Ukraina, Czechy, Rumunia, Litwa. W krajach Trzeciego Świata – Bangladesz, Egipt, Nigeria. Swoje satelity posiadają też Wietnam i Tunezja. Dominującą rolę – około 70% – w większości agencji kosmicznych odgrywają programy wojskowe. Na przykład Niemcy wprowadziły na orbitę tylko w 2010 r. 8 satelitów wojskowych, nie mówiąc o cywilnych. Najwięcej satelitów na orbicie posiada Rosja, około 1500, większość z nich stanowią satelity wojskowe.

Nie trzeba mówić również o ogromnym wpływie technik satelitarnych na zarządzanie terytorialne, nasycanie gospodarki nowymi technologiami i tworzenie wyspecjalizowanych miejsc pracy dla naszej młodzieży. Są to prawdy ogólnie znane. Tymczasem Polska nie posiada ani agencji kosmicznej, ani żad-

nego satelity państwowego. Pod tym względem jesteśmy krajem zacofanym. Zacofanie to jest tym bardziej groźne, że znajdujemy się w jednym z najniebezpieczniejszych miejsc świata. Bogu dzięki, Polska 19 listopada 2012 r. przystąpiła do Europejskiej Agencji Kosmicznej, ESA, zresztą jako jeden z ostatnich krajów naszego regionu. To daje naszemu krajowi dostęp do najbardziej zaawansowanych technologii. Aby jednak w pełni korzystać z członkostwa w ESA, szczególnie efektywnie zdobywać kontrakty za pieniądze z naszej składki, potrzebny jest krajowy gospodarz.

Planowana Polska Agencja Kosmiczna będzie małą agencją, przewiduje się zatrudnienie nie więcej niż 30 osób i roczny budżet w kwocie od 6 mln zł do 10 mln zł. Dla porównania francuska agencja kosmiczna zatrudnia 2,5 tys. osób, a jej budżet przekracza 2 mld euro. 10 mln w mojej ocenie to jest znacznie, znacznie za mało. Przystąpienie Polski do ESA pozwoliło Polsce stać się równoprawnym partnerem wielkich europejskich programów satelitarnych, jak europejski system nawigacji satelitarnej Galileo, a przede wszystkim europejski program obserwacji Ziemi Copernicus.

Wysoka Izbo! 1,5 roku temu Polska osiągnęła wielki sukces, kiedy po wieloletnich naszych staraniach Komisja Europejska nadała programowi satelitarnego monitorowania Ziemi nazwę Copernicus, od nazwiska naszego wielkiego astronoma, w pisowni łacińskiej, tak jak chciała Polska. Wysoka Izbo, ta nazwa zobowiązuje. Program Copernicus powinien być motorem napędowym polskich innowacji, a jednocześnie promować na całym świecie nasz kraj, jego kulturę, historię, co ma również wymiar gospodarczy, społeczny, polityczny. Aby temu zadaniu efektywnie stawić czoła, potrzebny jest kompetentny gospodarz, czyli Polska Agencja Kosmiczna.

Europejskie programy satelitarne Galileo i Copernicus są wielkimi przedsięwzięciami. Każdy z nich kosztuje około 4 mld euro, ale będą przynosić ogromne zyski, bo każde euro zainwestowane w kosmos zwraca się wielokrotnie. Polska dotychczas poprzez swoją składkę do Unii Europejskiej wpłaciła na obydwa programy ok. 200 mln euro, a zwrot z tej sumy w formie kontraktów ma w wysokości tylko 0,5%. Francja dla porównania ma zwrot na poziomie 200% swojej składki, czyli Polska finansuje badania i przemysł Francji i innych dużych krajów Unii Europejskiej. Ta sytuacja jest nie do zaakceptowania. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy był brak polskiego członkostwa w Europejskiej Agencji Kosmicznej. Przyczyna ta na szczęście została niedawno usunięta. Drugą ważną przyczyną dramatycznej sytuacji jest brak narodowego gospodarza, czyli rządowej agencji kosmicznej. *(Dzwonek)* Tymczasem Polska posiada wielkie zasoby intelektualne, ale również przemysłowe, potwierdzone niezależnym audytem Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Posel Jerzy Materna

Wysoka Izbo! Obecna sytuacja jest nieakceptowalna. Nasz kraj nie posiada elementarnej współczesnej infrastruktury, którą jest agencja kosmiczna, co sytuuje go wśród najbardziej pod tym względem zacofanych krajów świata i ma negatywny wpływ na naszą gospodarkę, bezpieczeństwo i obronność. Poselski projekt ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej został przygotowany przez Parlamentarną Grupę ds. Przestrzeni Kosmicznej i jej ekspertów. Jest projektem ponadpartyjnym i gwarantuje szybkie utworzenie tej agencji, co jest krytycznie ważne, bo każdy miesiąc opóźnienia powoduje milionowe straty.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uważa sprawę za narodową i apeluje o szybkie i zgodne uchwalenie tej ustawy, podobnie jak to było w przypadku głosowania dotyczącego przystąpienia Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej, kiedy obydwie Izby naszego parlamentu głosowały za, bez głosu sprzeciwu. Odbiło się to bardzo pozytywnym echem w Unii Europejskiej i było wspaniałym świadectwem tego, że Polacy w sprawach najważniejszych, narodowych potrafią być zjednoczeni i mówić jednym mocnym głosem. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Jan Bury: Brawo!)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch. Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Maciej Mroczek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej, druk nr 2287.

Wysoka Izbo! To już półtora roku odkąd polski parlament jednomyślnie zaakceptował wejście Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej – ESA. W grudniu zeszłego roku Sejm, również jednomyślnie, poparł podpisanie protokołu z Europejską Organizacją Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych – EUMETSAT. Dlatego naturalnym krokiem byłoby utworzenie Polskiej Agencji Kosmicznej, tak aby skutecznie skonsolidować działania w obszarze rozwoju technologii kosmicznych w naszym kraju, zsynchronizować przepływ informacji i działań na drodze przemysł – instytucje rządowe i naukowe. Jej utworzenie oczywiście jest zasadne z wielu powodów.

Na pewno na czoło wybija się jeden – ekonomiczny. Każde 1 euro zainwestowane w przemysł kosmiczny daje dwudziestokrotne, mówiąc kolokwialnie, przebi-

cie, czyli zysk. Trzeba powiedzieć, że Polska płaci składkę netto w wysokości trochę ponad 40 mln euro do Europejskiej Agencji Kosmicznej i do EUMETSAT-u. Mamy możliwość i potencjał, by te pieniądze, wielokrotnie większe, odzyskać, bo właśnie w tym momencie polskie firmy mają prawo uczestniczyć w przetargach organizowanych przez te organizacje, a naukowcy mają prawo do badań w zakresie technologii kosmicznej w takich państwach i potęgach kosmicznych jak Francja. Zresztą Francja bardzo poważnie do tego podchodzi, i to nie tylko Francja, lecz także potęgi, które zajmują się tym i które doceniają wagę sprawy, mówię o kosmosie, wydają miliardy na to, aby utrzymać swoje narodowe agencje kosmiczne. Dla przykładu w przypadku francuskiej agencji kosmicznej są to 2 mld euro budżetu rocznego.

Następnym powodem jest na pewno wizerunek. Chodzi o jasny sygnał dla przedsiębiorców, kontrahentów, rządów innych państw, że Polska chce wejść do światowej czołówki w zakresie rozwoju przemysłu i technologii kosmicznej. Miejsmy świadomość tego, że nieważnie Polski do tego pędzącego pociągu nowych technologii i innowacji pozostawi nas na długo, długo w tyle, nie tylko za Europą, lecz także za całym światem. Wietnam ma cztery swoje satelity, Ukraina ma swoją narodową agencję kosmiczną, my też powinniśmy dążyć do tego, żeby jak najszybciej powstała u nas właśnie taka agencja.

Wspominałem już o tym, jak bardzo profitują i mogą profitować z tego naukowcy i polska myśl techniczna. Nie musimy się o to bać ani wstydzić naszych naukowców, dysponujemy świetną kadrą naukową, współpracującą już przecież chociażby z Rosjanami czy Francuzami. Nasze części i nasze elementy są wykorzystywane do produkcji, konstrukcji łazików kosmicznych wysyłanych na Marsa czy innych stacji orbitujących wokół Ziemi.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że ten projekt dzisiaj ma swoje historyczne pierwsze czytanie. Panie przewodniczący zespołu...

(Posel Bogusław Wontor: Grupy.)

...grupy, przepraszam, grupy ds. kosmosu, panie pośle Wontor, panie przewodniczący Bury, panie pośle Materna, cieszę się bardzo, że doczekaliśmy momentu, w którym sprawy kosmosu traktujemy poważnie, bo na taką powagę i uwagę ta organizacja – jeszcze w budowie, ale mam nadzieję, że już niedługo – zasługuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Bury w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jan Bury:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Choć w opinii wielu obserwatorów, czasem mediów, dziennikarzy o Polskiej Agencji Kosmicznej padło dość dużo – nie zawsze korzystnych i dobrych – opinii i słów, to jednak warto dziś powiedzieć, że wszystkie kraje, które chcą się liczyć w przestrzeni kosmicznej, chcą się rozwijać, jeżeli chodzi o nowoczesność i innowacyjność, chcą swoje gospodarki kierować właśnie na nowoczesne technologie, są dzisiaj obecne w przestrzeni kosmicznej, w kosmosie, są obecne w przemyśle satelitarnym. Polska ma kilkaset, ok. 250 drobnych, średnich i większych firm, które dzisiaj już produkują na rzecz tego przemysłu. Jest jednym z niewielu krajów, które mają naukowców, profesorów, instytuty, które zajmują się przestrzenią kosmiczną i satelitarną, ale dopiero 1,5 roku temu została członkiem Europejskiej Agencji Kosmicznej, a ta agencja istnieje już od lat 70. Polska dopiero teraz do niej przystępuje, dlatego że jest taka inicjatywa ze strony posłów, szczególnie ze strony zespołu do spraw przestrzeni kosmicznej, zespołu, który zrzesza posłów...

(Posel Bogusław Wontor: Grupy.)

Zespołu.

(Posel Bogusław Wontor: Grupy do spraw przestrzeni.)

Ja mówię zespołu, dobrze, zespołu do spraw przestrzeni kosmicznej, który zrzesza wszystkie kluby parlamentarne bez względu na opcje polityczne, bo kosmos, nauka, rozwój innowacyjnych technologii są apolityczne, są ponadpartyjne. Dobrze się stało, że w sprawie tego projektu ustawy jest zgoda wszystkich klubów parlamentarnych, że dzisiaj wszyscy mówimy jednym głosem tak jak 1,5 roku temu, głosując za członkostwem Polski w ESA, na co czekaliśmy bardzo długo. Tak samo dzisiaj wystąpienia klubowe, które były przed moim wystąpieniem, są jednomyślne, jeśli chodzi o ten projekt ustawy, o uchwalenie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej.

Unia Europejska uznała sektor kosmiczny za jedno z najważniejszych narzędzi realizacji nowej strategii gospodarczej Unii Europejskiej. To nie jest przypadek, że w roku 2012 globalne przychody, w skali całego świata, tego przemysłu, sektora kosmicznego, wyniosły przeszło 300 mld dolarów. To pokazuje, jak bardzo ten przemysł się rozwija, jak jest dzisiaj dynamiczny i że wszystkie kraje rozwijające się, kraje liczące się dzisiaj na świecie – począwszy od Stanów Zjednoczonych, a skończywszy na najmniejszych krajach, nawet takich krajach, które dopiero niedawno wstąpiły do Unii Europejskiej, a także takich, które nie są w Unii Europejskiej, ale też posiadają swoje satelity – też posiadają swoje agencje kosmiczne i posiadają budżety przeznaczone na ten sektor i na ten obszar aktywności gospodarczej. Stany Zjednoczone na swoją agencję, na NASA, wydają rocznie ok. 16 mld dolarów. Europejska Agencja Kosmiczna, chociaż jest dużą agencją europejską, wydaje czterokrotnie mniej, bo przeszło 4 mld dolarów. Francja na swoją kosmiczną aktywność w budżecie swojej agen-

cji ma prawie 2,5 mld euro, Japonia – 2 mld euro, Rosja, kraj bardzo liczący się – 1,5 mld euro, mniejsze kraje, Belgia, Holandia, Korea Południowa, mają te budżety na poziomie ok. 200 mln dolarów.

Polska na razie, chcąc tę ustawę uchwalić i utworzyć własną agencję kosmiczną, planuje, że budżet naszej agencji będzie na początku bardzo, bardzo nieduży. Tak jak mówił mój przedmówca z Prawa i Sprawiedliwości, ten zespół będzie liczył kilkadziesiąt osób, do 30 osób. Będzie to agencja, która będzie mieć swojego prezesa, będzie mieć swoją radę agencji, a w tej radzie, tak jak mówił pan poseł Waldemar Pawlak, będą nie tylko przedstawiciele poszczególnych resortów – ministerstwa obrony, MSW czy resortów związanych z przemysłem satelitarnym, jak chociażby resort środowiska, szkolnictwa wyższego – ale będą również przedstawiciele nauki i branży kosmicznej, satelitarnej, bo chcemy, żeby tak jak przy pracy nad tą ustawą eksperci z różnych obszarów, także przedsiębiorcy i naukowcy mieli na nią wpływ i mogli zabierać głos. Pan premier Pawlak wymienił trzy nazwiska profesorów, którzy naszemu zespołowi doradzali, pomagali, współtworzyli z nami projekt ustawy o Polskiej Agencji Kosmicznej. Byli to pan prof. Banaszkiewicz, pan prof. Kłos i pan dr Lewandowski. Wszystkim im chcielibyśmy naprawdę bardzo podziękować, bo bez ich wkładu merytorycznego chyba nie udałooby się tak szybko i tak dobrze przygotować projektu ustawy o Polskiej Agencji Kosmicznej.

Uważamy, że ta agencja jest dzisiaj potrzebna Polsce. Nawet jeden z tych profesorów, mówiąc kiedyś o tym, jak ważna jest agencja kosmiczna i obecność każdego kraju w kosmosie, powiedział coś takiego, że jeśliby dzisiaj wyłączyć w jednym momencie wszędzie linie energetyczne i przestać przesyłać prąd elektryczny do domów, do firm, to nastąpiłaby wszędzie ciemność. Jeśliby dzisiaj przestały w jednej chwili działać wszystkie satelity, które krążą (*Dzwonek*) wokół ziemi, to praca na ziemi, ruch na ziemi, zachowanie bezpieczeństwa na ziemi praktycznie byłoby już dzisiaj niemożliwe. Tak bardzo to, co jest w kosmosie, uzależnia w tej chwili to, co dzieje się na ziemi, wpływa na to, jak funkcjonujemy.

Szanowni Państwo! Nasz Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten projekt. Będziemy pracować nad tym projektem i chcemy, żeby przy dużym wysiłku całej Wysokiej Izby udało się, jeszcze być może nawet przed wakacjami, uchwalić ten projekt ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Bogusław Wontor, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie posle, proszę bardzo.

Posel Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej chciałbym złożyć oświadczenie w sprawie poselskiego projektu ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej.

Moi przedmówcy, praktycznie biorąc, już użyli prawieże wszystkich argumentów, które przemawiają za tym, że jest potrzeba, aby w Polsce jak najszybciej powstała Polska Agencja Kosmiczna. Chciałbym tutaj tylko dopowiedzieć – to dla tych, którzy mogliby zastanawiać się, czy prześmiewać ten pomysł – że my nie chcemy zbudować polskiej NASA, bo nie ma takiej potrzeby i w Polsce NASA nigdy nie powstanie. Polska ma Europejską Agencję Kosmiczną i, tak jak moi przedmówcy wspominali, my do Europejskiej Agencji Kosmicznej należymy już od ponad roku. Tam, w agencji takiej jak NASA, skupiamy tę aktywność i tę działalność.

W Polsce agencja jest potrzebna z dwóch powodów, z powodu zewnętrznego i z powodu wewnętrznego. Powód zewnętrzny, o którym moi przedmówcy już mówili, jest istotny, gdyż jest potrzebna instytucja, organizacja, jak zresztą w wielu innych państwach, bo umówmy się, że nie ma państwa, które chce się rozwijać, chce mieć nowoczesne technologie, na wysokim poziomie, innowacyjność, uważa, że gospodarczo powinno być na wysokim poziomie... Takie państwa mają agencje kosmiczne. Ta agencja będzie miała za zadanie reprezentowanie sektora gospodarczego, sektora państwowego w Europejskiej Agencji Kosmicznej i w innych instytucjach, które istnieją na szczeblu europejskim, będzie miała za zadanie koordynowanie pewnych działań, aby środki finansowe nie były pomijane przez naszych naukowców, przez nasze firmy gospodarcze, żebyśmy w pełni korzystali w układzie europejskim, ale też światowym, z tych możliwości, które dzisiaj są stworzone dzięki różnym działaniom w zakresie kosmosu.

Ważna też jest rola wewnętrzna. Jest to kwestia związana z koordynacją. Myślę, że pani minister, która do tej pory tak ambitnie i bardzo dobrze stara się wywiązywać z koordynacji zadań związanych ze sferą kosmosu w Polsce, zauważyła, że kosmos dzisiaj jest bardzo mocno interdyscyplinarny i trzeba koordynować działania pomiędzy resortami, pomiędzy instytucjami. Pan poseł Bury mówił m.in., ile resortów jest zaangażowanych w sprawy związane z kosmosem, niejednokrotnie nie zdajemy sobie z tego sprawy, chociażby resort rolnictwa, bo to nie tylko gospodarka i nie tylko nauka. Potrzebna jest instytucja, która będzie wspierała i pomagała, będzie wzmacniać nasz sektor gospodarczy, budować przemysł kosmiczny po to, żeby Polska rosła, można powiedzieć, w siłę, mając nowoczesne technologie, mając w Polsce innowacyjność i wspierała też naszych, polskich naukowców, których, jak tutaj wspomniało koleżeństwo, nie brakuje. To wszystko musi być ze sobą spójne, musi być wspólny plan działania i taką rolę odgrywają narodowe agencje kosmiczne. Moje

koleżanki i moi koledzy z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej będą popierali ten projekt ustawy i zrobimy wszystko, żeby jak najszybciej została ona uchwalona.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Chciałbym podziękować panu premierowi Pawlakowi za to, że wprowadzał Polskę do Europejskiej Agencji Kosmicznej, a dziś podjął wyzwanie przeprowadzenia przez parlament projektu ustawy i cały czas wpiera różnego rodzaju działania w tym zakresie.

Chciałbym podziękować, jak już wspomniano, Jankowi Buremu za to, że wywiązał się ze zobowiązania. Kiedyś powiedział, że dzięki temu, że jest przewodniczącym klubu, ma pewne instrumenty, stworzy więc projekt, na którym grupa do spraw przestrzeni kosmicznej będzie mogła procedować. To zostało zrobione i chciałbym gorąco i serdecznie (*Dzwonek*) podziękować, że legislatorzy to zrobili.

Chciałbym podziękować innym klubom, panu posłowi Czerwińskiemu czy pani posel Szydłowskiej z Platformy Obywatelskiej, panu posłowi Jasińskiemu, panu posłowi Maternie z Prawa i Sprawiedliwości, panu posłowi Mroczkowi. Jak pan, panie marszałku, zauważył, rzadko się zdarza, jak się debatuje nad danym projektem ustawy, żeby poseł sprawozdawca otrzymywał oklaski nie tylko z jednej strony sali, ale ze wszystkich stron sali. Tak, wydaje mi się, powinniśmy debatować nad wieloma innymi merytorycznymi ustawami, które będziemy uważali za ważne dla Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Prawda, że aplauz dla występujących jest ze wszystkich stron sali. Szkoda, że takiej zgodności nie ma w innych kwestiach, choćby w kwestii, którą chcieliśmy na tym posiedzeniu rozpatrywać.

Pan poseł Ludwik Dorn.

Nieobecny.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się pięciu posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy zadających pytania?

Zamykam listę.

Pierwszy zada pytania pan poseł Jerzy Materna z Prawa i Sprawiedliwości.

Czas na zadanie pytań to 1,5 minuty.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Moje podstawowe pytanie: Czy rząd poprze poselską inicjatywę posłów powołującą Polską Agencję Kosmiczną? Jeśli tak, to czy jest możliwość, by przeznaczyć większy budżet Polskiej Agencji Kosmicznej, zamiast 6–10 mln przynajmniej w pierwszym roku

Posel Jerzy Materna

30 mln, by po 5 latach dojść do 200–250 mln i zatrudnienia 200–300 osób? Chodzi przede wszystkim o to, by w Unii Europejskiej nie być płatnikiem netto, bo dzisiaj jesteśmy płatnikiem netto, jeśli chodzi o unijną działalność kosmiczną. Musimy szybko stworzyć narodowy program, który dałby firmom przyspieszenie w pozyskiwaniu środków zarówno z Europejskiej Agencji Kosmicznej, jak i z Unii Europejskiej. Do jednego wpłacamy co roku 29 mln euro, a w drugim już mamy zgromadzonych, w Unii Europejskiej, 200 mln euro i trzeba zrobić szybki skok. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Bury, bardzo proszę.

(Poseł Jan Bury: Dziękuję bardzo, pan poseł wyczerpał już moje pytanie.)

(Poseł Jerzy Materna: Strzał w dychę.)

Dziękuję.

Pan poseł Wontor, bardzo proszę.

Posel Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Czy powołanie Polskiej Agencji Kosmicznej pomoże poprawić pozycję naszego kraju w rankingu krajów pod względem innowacyjności, nowoczesnych technologii, bo dziś zajmujemy ostatnie miejsce? Bardzo głośno mówi się, że narodowe agencje wspierają właśnie tego typu aktywność i tego typu działalność i dzięki tym agencjom kraje rozwijają się w zakresie nowoczesnych technologii. Czy prawdą też jest to, że mówiąc o kosmosie, nie można patrzeć tylko przez pryzmat spraw bezpośrednio związanych z kosmosem, bo to emanuje też na inne gałęzie i dziedziny życia gospodarczego, co jest także motorem napędowym w rozwoju gospodarki na tym najwyższym pułapie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Maciej Mroczek.

Proszę bardzo.

Posel Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie do pani minister: Czy powołanie Polskiej Agencji Kosmicznej jest wpisane w strategię rozwoju gospodarczego naszego kraju? Czy będzie ona,

tu może powiele pytanie mojego przedmówcy, otaczana odpowiednią atencją? Czy polski parlament może liczyć na to, że rząd będzie wspierał działania grupy posłów, parlamentarzystów podejmowane w celu utworzenia Polskiej Agencji Kosmicznej? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Bogdan Rzońca.

Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy: Czy dałoby się może krótko określić, co utraciliśmy z tego powodu, że takiej agencji nie ma? Czy jest jakiś wstępny bilans związany z tym, że jesteśmy tak spóźnieni?

Druga rzecz: Czy pan poseł, pan premier widzi możliwość, żeby poprzez tę agencję aplikować o środki z Unii Europejskiej w nowej perspektywie? Wiemy bowiem, że w Unii Europejskiej są pewne pieniądze na innowacje itd. Czy ta agencja będzie zdolna, będzie mogła korzystać z tych pieniędzy już w perspektywie 2013–2020, jeśli chodzi o różnego rodzaju działania, o których mówił pan wcześniej w uzasadnieniu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Rzońca był ostatnim posłem zadającym pytania.

Lista posłów zadających pytania tym samym została wyczerpana.

Na zadawane przez posłów pytania odpowiedzą w kolejności podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pani Grażyna Henclewska, a następnie przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Waldemar Pawlak.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytania dotyczące powołania Polskiej Agencji Kosmicznej, chciałabym podkreślić, że rząd w pełni docenia znaczenie sektora kosmicznego dla rozwoju innowacyjnej gospodarki, zaawansowanego technologicznie przemysłu oraz nowoczesnej nauki. Dlatego rząd konsekwentnie wspiera działania w obszarze kosmicznym, czego rezultatem, już to dzisiaj podkre-

**Podsekretarz Stanu Ministerstwa Gospodarki
Grażyna Henclewska**

ślano, były uwieńczone sukcesem negocjacje w sprawie przystąpienia Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Pragnę również przypomnieć, że rząd podejmuje kroki o charakterze programowym, takie jak przygotowanie „Planu działań na rzecz rozwoju technologii kosmicznych i wykorzystania systemów satelitarnych w Polsce”, który Rada Ministrów przyjęła w czerwcu 2012 r., czy też dalszy krok dotyczący planu rozwoju sektora kosmicznego, który został przyjęty przez komitet stały Rady Ministrów 6 marca tego roku.

W obszarze działalności kosmicznej rząd również podejmuje kroki o charakterze organizacyjnym. Takim właśnie był „Plan działań na rzecz rozwoju technologii kosmicznych i wykorzystania systemów satelitarnych w Polsce” przyjęty jeszcze w czerwcu 2012 r. Ta organizacja polega na tym, że prace koordynuje i pracami kieruje Międzyresortowy Zespół do spraw Polityki Kosmicznej. Chodzi także o bieżące działania resortu gospodarki i Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Chciałabym podkreślić, że w dokumentach programowych rząd odnosi się do kwestii koordynacji działań w obszarze kosmicznym i powołania struktury organizacyjnej odpowiedzialnej za tę dziedzinę. Podkreślamy, że efektywne prowadzenie polityki kosmicznej zarówno na forum międzynarodowym, jak i krajowym wymaga sprawnej organizacji i koordynacji po to, by zmaksymalizować wszystkie podejmowane działania i ich efekty, zwłaszcza jeśli chodzi o zwrot składki, którą Polska opłaca jako państwo członkowskie.

Chciałabym powiedzieć, że po to, by zapewnić tę efektywność, właściwą koordynację polskich działań w sferze międzynarodowej polityki kosmicznej, administracja publiczna musi aktywnie współpracować z polskim sektorem kosmicznym, wspierać jego rozwój, promować potencjał przemysłowo-naukowy i osiągnięcia w kraju i za granicą. W pierwszym okresie, jak państwo wiedzą, realizację tych działań ułatwia, wspiera zespół zadaniowy, tzw. Task Force – ESA Polska. Jednakże zgodnie z zasadami ESA Polska stopniowo będzie przejmować pełną odpowiedzialność za wszelkie działania i decyzje. Tak jak powiedziałam, obecnie zespół koordynuje politykę, ale konieczne jest zapewnienie mu właściwego wsparcia operacyjnego i technicznego. W naszych dokumentach programowych odnośnie do powołania struktury organizacyjnej odpowiedzialnej za tę dziedzinę są zapisy w tym zakresie.

(Poseł Bogusław Wontor: Zapisy o powołaniu agencji, pani minister?)

(Poseł Jerzy Materna: A powstanie w tym roku?)
To jest projekt ustawy...

(Poseł Bogusław Wontor: OK.)

...który ma być przyjęty przez Sejm.

Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Waldemara Pawlaka.

Bardzo proszę, panie premierze.

Poseł Waldemar Pawlak:

Dziękuję.

Pani Minister! Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pan poseł Bogusław Wontor pytał o wpływ powołania Polskiej Agencji Kosmicznej na podniesienie innowacyjności. Tak jak pan w swoim wystąpieniu klubowym przedstawiał, niewątpliwie tego typu instytucja może dużo sprawniej i skuteczniej koordynować pracę instytucji publicznych, wspierać działania resortów, rządu. Dzięki temu mogą być także znacznie lepiej wykorzystywane środki europejskie, nie tylko bezpośrednio przez agencję, ale także przez nasze firmy i inne instytucje, które mogą w ramach swoich systemów korzystać z rozwiązań dostępnych dla państw członkowskich Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Jeżeli chodzi o sprawę utworzenia agencji – odpowiem panu posłowi Bogdanowi Rzońcy – i korzystania ze środków europejskich, to, tak jak już wspomniałem, agencja nie tylko sama może korzystać z takich programów, ale także poprzez dobrą koordynację może ułatwiać firmom i instytucjom publicznym wykorzystywanie osiągnięć z zakresu bardzo zaawansowanych technologii. Plan, który rysuje projekt ustawy, dotyczy, powiedziałbym, bardzo szczupłej organizacji, takiej, która przede wszystkim ma się zajmować działaniami wspierającymi, koordynacyjnymi, bo dzisiaj brak jest wielopłaszczyznowej koordynacji tego typu przedsięwzięć. Są działania poszczególnych jednostek organizacyjnych, natomiast brakuje spójnego koordynowania, a z pozycji Ministerstwa Gospodarki trudno jest realizować tego typu działania koordynacyjne i niewątpliwie Polska Agencja Kosmiczna będzie mogła znacznie lepiej pełnić te funkcje.

Mam nadzieję, że przyjęcie tego projektu ustawy, jak sądzę, nastąpi dość szybko. Biorąc pod uwagę wypowiedź pani minister Grażyny Henclewskiej, widać, że jest tutaj wsparcie rządu. Natomiast mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o samo członkostwo Polski w ESA, był to długi proces, ponieważ były bardzo przyziemne i bardzo konkretne opory dotyczące finansowania składki ze względu na trudności budżetowe. Szczególnie Ministerstwo Finansowe nie wyrażało zgody na tego typu...

(Głos z sali: To trzeba odzyskać.)

...decyzje. Dopiero po bardzo cierpliwych i bardzo solidnych działaniach pani minister Grażyny Henclewskiej udało się doprowadzić do kompromisu.

Posel Waldemar Pawlak

Chcę tutaj przed paniami i panami posłami oświadczyć też pogratulować pani minister i podziękować za wielką osobistą pasję i zaangażowanie w tej sprawie (*Oklaski*), bo był moment, kiedy ja zwątpiłem, a pani minister nie miała wątpliwości, że warto to przeprowadzić.

Myślę więc, że jeżeli Wysoki Sejm przyjmie ten projekt ustawy, na pewno będzie szansa na to, żeby sprawnie i szybko doprowadzić do wdrożenia tej ustawy i uruchomienia naszej skoordynowanej działalności w obszarze przestrzeni kosmicznej.

Dziękuję wszystkim paniom i panom zabierającym głos i dziękuję wszystkim klubom za poparcie dla tego projektu. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców kończy dyskusję w tym punkcie.

Zamykam dyskusję.

Informuję, iż marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej, zawarty w druku nr 2287, do Komisji Gospodarki oraz Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze uzupełniającym nad instytucjami kredytowymi, zakładami ubezpieczeń, zakładami reasekuracji i firmami inwestycyjnymi wchodzącymi w skład konglomeratu finansowego oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2319.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 2251).

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bankowy tytuł egzekucyjny to instytucja, którą do polskiego ustawodawstwa wprowadzono dekretem jeszcze w 1948 r. Bankowy tytuł egzekucyjny zobowiązuje dłużnika do poddania się natychmiastowej egzekucji. Jest to instytucja bardzo dokuczliwa dla wielu dłużników, dlatego że jedynie w polskim prawie jest to tak ostro sformułowane. Otóż w wielu krajach zostało to złagodzone. Jedynie jeszcze – można by tutaj dodać – Węgry mają tak ostrą egzekucję. Problem ten jest podnoszony przez przedsiębiorców od dawna, zresztą wielokrotnie miały miejsce dyskusje tutaj, na tej sali. Niedawno dyskutowaliśmy o projekcie, który zmierzał w kierunku całkowitego zniesienia bankowego tytułu egzekucyjnego, natomiast, co można zauważyć, przez wiele lat liczba wystawianych bankowych tytułów egzekucyjnych rosła: jeszcze w 1999 r. było to 126 tys., a już w 2009 r. – ponad 700 tys. To pokazuje, jak duża jest dokuczliwość tego tytułu, jak wielu instytucji dotyczy – przeważnie małych i średnich przedsiębiorstw, obywateli indywidualnych i osób fizycznych – i jak często jest on wystawiany.

Do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego jest wymagane nadanie przez sąd tytułu wykonalności. Sąd, kiedy nadaje tytuł wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, nie podejmuje żadnego procesu sprawdzającego, tylko bada, czy zostało podpisane przez dłużnika oświadczenie o poddaniu się bankowemu tytułowi egzekucyjnemu. Aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom, chcemy złagodzić te dość drastyczne wymogi, jeżeli chodzi o bankowy tytuł egzekucyjny, i proponujemy w projekcie przedstawionym przez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego m.in. takie rozwiązanie, że przy podpisywaniu oświadczenia o poddaniu się bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, czyli przy podpisywaniu umowy, nazwijmy to kredytowej, bank byłby zobowiązany do pełnego poinformowania dłużnika o konsekwencjach grożących mu z tytułu podpisania tego oświadczenia, czyli do poinformowania o tym, jak ten proces egzekucji będzie w przyszłości przebiegał, jakie będą terminy i czego dłużnik może się spodziewać.

Kolejne rozwiązanie, które chcemy wprowadzić, to aby bank był zobowiązany do informowania dłużnika o zamiarze wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego, dlatego że bardzo często dłużnik dowiaduje się o wystawieniu takiego tytułu w momencie, kiedy przychodzi do niego komornik z windykacją. Byłby więc obowiązek poinformowania dłużnika. Byłaby też możliwość zawieszenia postępowania egzekucyjnego, jeżeli w przypadku egzekucji dłużnik

Posel Mieczysław Kasprzak

skutecznie wniósłby w drodze powództwa żądanie pozbawienia tytułu wykonawczego. Oczywiście nie za każdym razem, a tylko wtedy, gdy byłoby to skuteczne. To w znacznym stopniu złagodziłoby te przykre skutki, bo niejednokrotnie okazuje się, że można by ich uniknąć, tych przykrych skutków w postaci likwidacji, upadku firmy, gdyby była pełna świadomość sytuacji. Musimy też wiedzieć, że bank jest instytucją bardziej uprzywilejowaną od małego czy średniego przedsiębiorcy czy od osoby fizycznej, gdyż posiada różne instrumenty w tym zakresie, lepszą wiedzę, dobrych fachowców i doradców, natomiast osób fizycznych, małych i średnich przedsiębiorców niejednokrotnie nie stać na to, aby z takiego doradztwa korzystać. Dlatego, tak jak powiedziałem wcześniej, aby wyjść naprzeciw, chcemy wprowadzić te zmiany w prawie bankowym i w prawie cywilnym.

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Jakub Szulc.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Jakub Szulc:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego. Przede wszystkim w odniesieniu do samego projektu należy powiedzieć, że co najmniej kilka razy w ciągu każdej kadencji mamy do czynienia z projektami, których celem – zresztą przed chwilą mówił o tym przedstawiciel wnioskodawców – jest zmiana bądź wręcz usunięcie z polskiego porządku prawnego instytucji, która zgodnie z przepisami ustawy Prawo bankowe nazywana jest bankowym tytułem egzekucyjnym. Warto byłoby także przy okazji tej dyskusji po raz kolejny powiedzieć kilka zdań o tym, na czym zasadza się konstrukcja bankowego tytułu egzekucyjnego i dlaczego jest ona istotna z punktu widzenia obrotu gospodarczego czy też płynności obrotu gospodarczego.

Pan poseł mówił, że w zasadzie w żadnym porządku prawnym nie ma tak dotkliwej instytucji, jak instytucja BTE, bankowego tytułu egzekucyjnego

w Polsce. W moim przekonaniu wygląda to troszeczkę inaczej, to znaczy faktycznie specyfika instytucji bankowego tytułu egzekucyjnego jest charakterystyczna dla bardzo niewielu krajów, w tym Polski, ale musimy pamiętać, czym jest ona zastępowana w tych państwach, w których tej instytucji nie ma. Zamiennikiem BTE z Prawa bankowego jest zapis art. 777 Kodeksu postępowania cywilnego, który mówi o dobrowolnym poddaniu się egzekucji na zasadzie stosunku umownego. Zlikwidowanie instrumentu w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego doprowadziłoby więc do sytuacji, w której na pewno każda z instytucji kredytowych, które funkcjonują na tym rynku, pożyczają pieniądze, musiałyby znaleźć zabezpieczenie w postaci innego środka niż bankowy tytuł egzekucyjny, żeby można było wyegzekwować zwrot od dłużnika, który nie wywiązuje się ze spłaty zobowiązania, które zaciągnął.

Wyeliminowanie bankowego tytułu egzekucyjnego z polskiego porządku prawnego doprowadziłoby wprost do sytuacji, w której zawarcie umowy o udzielenie kredytu znajdowałoby swój finał w kancelarii notarialnej i byłoby obsługiwane przez rejenta, notariusza. Tak jak mówię, na pewno nikt nie będzie w stanie zrezygnować z zabezpieczenia w postaci możliwości skutecznej egzekucji środków, które zostały pożyczone, zobowiązania, które zostało przez dłużnika zaciągnięte, w stosunku do którego bank jest wierzycielem. To zabezpieczenie tak czy inaczej na pewno będzie istniało i nie zmienimy tego, zmieniając zapisy dotyczące BTE. Co więcej, doprowadzimy do sytuacji, w której pozyskanie kredytu będzie po pierwsze, trudniejsze, a po drugie, zdecydowanie droższe niż obecnie.

Dla tych, którzy wskazują, że bankowy tytuł egzekucyjny może być w każdym momencie wykonany, mam bardzo prostą odpowiedź, o tym również mówił pan poseł przedstawiciel wnioskodawców. Żeby wierzyciel mógł skorzystać z BTE, bankowemu tytułowi egzekucyjnemu musi zostać nadana klauzula wykonalności. Ta klauzula jest orzekana sądownie. W związku z tym sąd sprawdza, czy faktycznie w sytuacji, o której mowa, a więc kiedy bank zwrócił się o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, takie zobowiązanie zostało przez dłużnika zaciągnięte i czy nie jest na bieżąco realizowana obsługa tego zobowiązania.

Wydaje się, że każdy z podmiotów – niezależnie od tego, czy jest to konsument czy podmiot gospodarczy – w momencie kiedy korzysta z instytucji kredytu, powinien zdawać sobie sprawę z tego, jeśli o to chodzi, nie ma żadnych (*Dzwonek*) wątpliwości...

Będę kończył, panie marszałku.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Posel Jakub Szulc:

...z jakimi konsekwencjami wiąże się nierealizowanie zobowiązania, które się zaciąga. Myślę, że dla większości z nas, którzy uczestniczymy w obrocie gospodarczym, ta informacja jest dość jasna: zobowiązania, zaciągnięte długi trzeba spłacać. Banki co do zasady – ja przynajmniej nie znam takich przypadków – nie występują o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, w sytuacji gdy zobowiązanie jest przez dłużnika realizowane na bieżąco.

Jeśli chodzi o sam projekt, to oczywiście informacja zarówno dla konsumenta, jak i podmiotu gospodarczego jest jak najbardziej wskazana, z tym że tutaj jest problem, bo z jednej strony mówi się w projekcie o pouczeniu, z drugiej strony – o informacji. Te kwestie trzeba będzie na pewno doprecyzować w toku dalszych prac legislacyjnych nad tym projektem.

Niejasna dla mnie jest także kwestia zamiaru wystąpienia przez bank do sądu o nadanie klauzuli wykonalności. Co to oznacza? Kto ma wystąpić? Czy mają wystąpić organy banku, czy pracownicy banku? Czym w ogóle jest zamiar jako instytucja prawna? Jest oczywiste, że jeżeli rozszerzamy informację, to sąd będzie badał, czy ta informacja jest przekazana, czy dłużnik został poinformowany o skutkach podpisania oświadczenia o poddaniu się egzekucji. Niemniej w moim przekonaniu bardzo wątpliwe jest zawieszanie postępowania egzekucyjnego z urzędu, dlatego że w projekcie, po pierwsze, nie opisujemy, skąd komornik miałby wiedzieć, że takie zażalenie wpłynęło, a po drugie, szanowny panie pośle, mamy tutaj do czynienia z sytuacją, w której ten instrument prawny byłby wykorzystany do tego, obawiam się, żeby utrudnić egzekucję. Prosta sytuacja, zaciągam kredyt z zamiarem niespłacania tego kredytu. Co robię w momencie, kiedy bank występuje o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu? Składałam zażalenie i w tym momencie każde postępowanie jest zablokowane do momentu rozstrzygnięcia tego zażalenia na drodze sądowej. W moim przekonaniu skutki takiego rozwiązania będą dwójakie. Po pierwsze, większe zabezpieczenia, żądanie większych zabezpieczeń ze strony banków, a więc podrożenie kredytu jako takiego, a po drugie, cała działalność gospodarcza, doradcza, adwokacka, prawna, która na kanwie takiego rozwiązania zostanie przyjęta.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o konkluzję.

Posel Jakub Szulc:

Kończąc, panie marszałku, chciałbym stwierdzić, że w tym projekcie jest kilka rozwiązań, które są roz-

wiązaniami pożądanymi. Na dalszym etapie prac legislacyjnych te rozwiązania powinny być przepracowane, być może wspólnie z projektem, nad którym w tym momencie procedujemy, w którym jest mowa o całkowitym usunięciu bankowego tytułu egzekucyjnego z polskiego porządku prawnego. Dostrzegamy też wiele zagrożeń, które są związane z tym projektem, ale wydaje się, tak jak powiedziałem, że na tym etapie powinniśmy podjąć decyzję o dalszym procedowaniu tego projektu i przekazaniu go do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 2251, ma na celu zwiększenie ochrony klientów banków przed skutkami stosowania bankowego tytułu egzekucyjnego.

Bankowy tytuł egzekucyjny jest dokumentem stwierdzającym istnienie wymagalnej wierzytelności banku wobec klientów, osób fizycznych lub prawnych z tytułu udzielonego kredytu lub pożyczki, wydania karty płatniczej i operacji przy jej użyciu, udzielania gwarancji i poręczeń bankowych, prowadzenia rachunków bankowych i wielu innych czynności bankowych, które są określone w art. 5 Prawa bankowego. Powodem wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego jest niewywiązywanie się z umowy ze strony klienta. Natomiast podstawą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego jest oświadczenie klienta złożone przed pracownikami banku, często przed podpisaniem umowy zawarcia kredytu.

Bankowy tytuł egzekucyjny, co trzeba przyznać, wymaga ściągania wierzytelności w sposób bardzo szybki i prosty. Praktycznie, co jest problemem, często odbywa się to bez wiedzy dłużnika. Bank występuje do sądu o nadanie klauzuli wykonalności, a sąd po rozpatrzeniu wniosku – najczęściej w bardzo krótkim czasie, bez badania, czy ze strony banku nie było powodów zerwania, rozwiązania tej umowy, czy klient był o tym powiadomiony należycie w trakcie zawierania umowy – nadaje w krótkim czasie klauzulę wykonalności. Wszczęte zostaje postępowanie egzekucyjne. Dopiero wówczas dłużnik dowiaduje się z zawiadomienia komorniczego o fakcie wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego. Praktycznie klienci nie występują z wnioskami przeciwegzekucyjnymi, ponieważ egzekucja wierzytelności już trwa, niezależnie od reakcji z ich strony. Konstrukcja bankowego

Posel Gabriela Masłowska

tytułu egzekucyjnego jest bardzo wygodna, szczególnie dla banków, bezpieczna, ponieważ całe ryzyko działalności bankowej, jeżeli chodzi na przykład o udzielanie kredytów czy pożyczek, przerzuca na klientów. W związku z tym ten instrument przyczynił się do wielu problemów polskich firm, w tym bankructw, a także dramatów klientów banków.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie wskazywali na szkodliwość społeczną i gospodarczą bankowego tytułu egzekucyjnego, uzasadniali konieczność usunięcia go, wzorem większości państw europejskich, z polskiego porządku prawnego. Już w 2011 r. w trakcie prac nad nowelizacją ustawy Prawo bankowe w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego złożyliśmy poprawki eliminujące bankowy tytuł egzekucyjny przez skreślenie odpowiednich artykułów ustawy Prawo bankowe. Złożyliśmy także projekt ustawy, który jest przedmiotem prac podkomisji.

Przedłożone rozwiązanie traktujemy jako rozwiązanie połowiczne, które chroni interesy klientów banków, ale jedynie dotyka problemu. Jest to jednak rozwiązanie idące w dobrym kierunku. Ten projekt jest propozycją dotyczącą pozostawienia bankowego tytułu egzekucyjnego i zwiększenia ochrony klientów przez rozszerzenie obowiązku informacyjnego banku, jeżeli chodzi na przykład o skutki wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego i zamiar złożenia przez bank wniosku do sądu o nadanie klauzuli wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego. Jest to także zwiększenie ochrony przez rozszerzenie kompetencji sądu do badania dopełnienia przez bank obowiązków informacyjnych, doręczenie postanowienia sądu o nadanie klauzuli wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego dłużnikowi, a także zawieszenie postępowania komorniczego wskutek skutecznego powództwa (*Dzwonek*), żądania pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności.

Rozszerzenie obowiązków informacyjnych banku w zakresie konsekwencji prawnych BTE jest słuszne, ponieważ, jak podkreśla prokurator generalny, przyczyni się z pewnością do podniesienia wiedzy i świadomości prawnej polskiego społeczeństwa, tak istotnych w warunkach niestabilności gospodarczej. Bardzo cenne są uwagi, naszym zdaniem niezwykle konstruktywne, które zgłosiła Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa. Jest ich kilka. Nie będę ich wymieniał. Są przedłożone bodajże w ośmiu punktach. Uważamy, że należy się nad tymi uwagami pochylić.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Gabriela Masłowska:

W innym przypadku przedłożone rozwiązanie, zawarte w druku nr 2251, będzie bardzo powierzchowne i mało skuteczne.

Składamy wniosek o złożenie, skierowanie projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, ponieważ ta problematyka jako problematyka instytucji finansowych dotyczy Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Taka będzie propozycja pani marszałek.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wincentego Elsnera, Twój Ruch.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie nie zgodzić się z argumentacją pana posła Szulca co do zalet bankowego tytułu egzekucyjnego, ale o tym za chwilę. Na początek o rocznicy, bo mija właśnie 70 lat od wprowadzenia w Polsce bankowego tytułu egzekucyjnego wzorem rozwiązań radzieckich, w których to wyciągi bankowe miały moc dokumentu urzędowego, ich wiarygodność nie mogła być podważana przez nikogo, ani przez obywateli, ani nawet przez sądy.

W 1989 r. i 1997 r. przeprowadzono nowelizacje Prawa bankowego, ale miały one charakter ograniczony i w sposób istotny nie dotyczyły bankowego tytułu egzekucyjnego. Stąd mamy aż do dzisiaj 70 lat obowiązywania bankowego tytułu egzekucyjnego. Przy czym kiedyś te bankowe tytuły egzekucyjne wystawiały banki państwowe, Narodowy Bank Polski, bank PKO, może też inne banki. W tej chwili BTE wystawiają przede wszystkim podmioty komercyjne, które jednostronnie wystawiają BTE w ciągu trzech dni na zamkniętej sesji sądu, bez wiedzy i udziału klienta uzyskują klauzulę wykonalności. Z tą klauzulą wykonalności komornik zgłasza się do przedsiębiorcy, do dłużnika będącego konsumentem i bez większych problemów może zająć jego majątek czy pobory.

Posel wnioskodawca mówił o skali tego zjawiska. Ta skala rośnie cały czas. Już w ostatnich latach pan poseł mówił o 700 tys. W tej chwili liczba wystawianych rocznie BTE przekracza już 1 mln. Według opinii Federacji Konsumentów najwięcej egzekucji opartych na bankowym tytule egzekucyjnym dotyczy kredytów dla osób fizycznych, niespłaconych zadłużeń na kartach kredytowych, kredytów samochodowych, konsumpcyjnych oraz innych kredytów zaciąg-

Posel Wincenty Elsner

niętych na różne wydatki. Prawo do sięgania do BTE bank nabywa jeszcze zanim wierzytelność powstanie, bo decyzję o udzieleniu kredytu bank zwykle uzależnia od tego, czy kredytobiorca podda się egzekucji poprzez bankowy tytuł egzekucyjny. W tym sensie przy zawieraniu umowy kredytowej klient banku znajduje się de facto w sytuacji przymusowej.

Rozwiązania dotyczące BTE są w sposób oczywisty korzystne dla sektora finansowego. Natomiast twierdzę, że instytucje finansowe nadużywają BTE i korzystanie przez banki z BTE doprowadziło do upadłości wielu polskich przedsiębiorstw, a wiele prywatnych osób do bankructwa, gdyż bankowi zdecydowanie łatwiej jest wykorzystać ten instrument, BTE, aby wszcząć egzekucję, niż prowadzić skomplikowane często postępowanie układowe, ugodowe z kredytobiorcą.

Zwolennikiem BTE jest w sposób oczywisty również Komisja Nadzoru Finansowego. Przewodniczący Andrzej Jakubiak powiedział, że wyeliminowanie tytułu BTE z obrotu prawnego spowoduje, że banki sięgną po inne instrumenty o podobnym charakterze, a wiceprezes Związku Banków Polskich dodał, że z przeprowadzonej symulacji wynika, że przy zadłużeniu klienta na 100 tys. w razie konieczności skierowania sprawy o zapłatę do sądu opłata będzie wynosiła 500 zł, a uruchomienie, nadanie klauzuli wykonalności BTE to koszt jedynie 50 zł. W związku z tym jest pytanie: Jeżeli BTE jest tak korzystnym rozwiązaniem, to dlaczego – i tu też uwaga – to rozwiązanie nie funkcjonuje w innych krajach? Już nawet na Węgrzech nie funkcjonuje. Orban, do którego mamy bardzo wiele zastrzeżeń w różnych innych sprawach, doprowadził do likwidacji BTE również na Węgrzech. W tej chwili BTE jest...

(*Posel Jakub Szulc*: Jest tani? Jest łatwiej dostępny?)

Słucham? W tej chwili funkcjonuje tylko w Bułgarii. Czy kredyt jest tańszy? Czy wobec tego mamy najtańsze? Czy wobec tego możemy powiedzieć, zgodnie z tym, co mówił poseł Szulc, że mamy w Polsce najtańsze kredyty? Chyba nie.

(*Głos z sali*: Dobrze, dobrze, dobrze!)

Problem...

(*Posel Jakub Szulc*: Czy jest taniej w stosunku do tego, co było, panie pośle?)

Kontrola sądowa, o której pan poseł mówił, jest fikcją, dlatego że sąd, wydając klauzulę wykonalności wedle obowiązującego prawa, nie sprawdza, czy w danym przypadku bank nie popełnił błędu i czy roszczenia są zasadne. Tytuł egzekucyjny może dotknąć i dotyka często również tych osób, które nigdy nie zaciągały kredytów, a jedynie padły ofiarą oszustw.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Opisują to gazety bardzo szeroko.)

Są rzeczy, których nie da się naprawić. Takim wehikułem był PRL, kiedy powstał bankowy tytuł wykonawczy. Wiele próbowało go reformować i pań-

stwo tym projektem też staracie się reformować BTE. Ale tego nie da się zlikwidować, nie da się zreformować. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali*: Tak jak pana.)

Rozwiązanie jest proste: zlikwidujemy w polskim systemie prawnym bankowy tytuł egzekucyjny.

Ponieważ czas mi się skończył, jeszcze dwa słowa o samym projekcie. Oczywiście proponowany projekt ustawy ma na celu zwiększenie ochrony i praw konsumentów będących klientami banków w przypadku wystąpienia instytucji bankowego tytułu egzekucyjnego przez wprowadzenie szeregu raczej kosmetycznych zabezpieczeń, może poza tym jednym, że będzie konieczność poinformowania o uruchomieniu procedury bankowego tytułu egzekucyjnego przed ściąganiem wierzytelności.

Oczywiście te wszystkie założenia projektu proponowane przez projektodawców są słuszne i należy je poprzeć, dlatego jako Twój Ruch wnoszę i należę do komisji, gdzie będziemy nad nim debatować, aczkolwiek...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Wincenty Elsner:

...zakończę tym, że jedynym słusznym rozwiązaniem byłoby zniesienie, wyeliminowanie z polskiego systemu prawnego bankowego tytułu egzekucyjnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Zabieram teraz głos w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dyskusja pokazuje, że jednak coś w tym jest, skoro temat tak często wraca, jeżeli chodzi o bankowy tytuł egzekucyjny, że jest to dokuczliwy instrument i że można by uniknąć wielu tragedii w firmach, upadków firm albo zmniejszyć konsekwencje, gdyby udało się podchodzić do tego w jakiś może bardziej racjonalny sposób.

To bardzo wygodny instrument. Potwierdzam również to, co powiedzieli przedmówcy, że sąd nie stosuje żadnej procedury, tylko sprawdza, czy dłużnik poddał się...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Płaci.)

Sąd nie sprawdza, czy płaci, tylko czy poddał się, czy podpisał oświadczenie o bankowym tytule egze-

Posel Mieczysław Kasprzak

kucyjnym. I tyle, nic więcej. Natomiast my chcemy wprowadzić właśnie cały ten proces informacyjny, żeby osobie, która jest słaba pod względem oprzyrządowania w tym zakresie, dać możliwość lepszej informacji, żeby mała firma jednoosobowa, rodzinna czy osoba fizyczna biorąca kredyt miała pełną informację dotyczącą zagrożenia, jakie ją czeka. I to wszystko. Żyjemy przecież w trudnych czasach, ludzie czasami podejmują decyzje, trudno kogoś obciążać i mówić, że wiedział, co robi. Wiedział, co robi, ale może nie do końca był świadomy, więc warto dać mu możliwość, żeby był w pełni poinformowany i żeby później sąd mógł sprawdzić, czy był poinformowany, żeby to było napisane normalnym drukiem, a nie niedopowiedziane.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A widział pan umowy?)

Nie jestem, pani poseł, dyrektorem, prezesem banku.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Czyżby to spór w koalicji? O co chodzi?)

Nie, to jest wymiana poglądów, panie pośle, bo pani poseł jest dyrektorem banku, a ja nie jestem, więc tu uzupełniamy się.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Ale chyba urlopowa-
nym?)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Do rzeczy proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Tak jest, panie marszałku.

A więc te zmiany są potrzebne. Propozycja daleko idących zmian była na tej sali, dyskusje się toczyły, projekt był odrzucany i przyjmowany, wywoływało to ogromne emocje. Nie chcemy tej likwidacji, bo wi-
dać, że jest to temat skomplikowany i trudny, ale chcemy dać większą szansę kredytobiorcom, dłużnikom, aby uniknąć tych nieszczęść, które gdzieś tam się stały, bo bardzo często okazuje się, że jednak firma upadła, komornik to zlicytował, a można byłoby nawet w trakcie uniknąć pewnych rzeczy, ale takiej możliwości nie było, bo prawo nie dopuszcza takiej możliwości.

A więc Polskie Stronnictwo Ludowe jest za dalszym procedowaniem w komisjach. Panie marszałku, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Celem omawianego projektu ustawy jest zwiększenie świadomości klientów banków co do skutków poddania się egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego oraz ochrona praw tych osób, jeżeli nie zostały one poinformowane lub zostały nie-
należycie poinformowane o wynikających z tego tytułu konsekwencjach.

Projektodawcy proponują następujące rozwiązania. Po pierwsze, zobowiązują bank, by w treści podpisanego przez swojego klienta oświadczenia o poddaniu się egzekucji było zawarte pisemne pouczenie o jego skutkach. Po drugie, nakładają na bank obowiązek poinformowania dłużnika o zamiarze złożenia do sądu wniosku o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Po trzecie wreszcie, zobowiązują sąd, by po wpłynięciu takiego wniosku zbadał, czy dłużnik został należycie poinformowany o skutkach poddania się egzekucji i czy zawiadomiono go o zamiarze złożenia do sądu takiego wniosku. Projektodawcy przewidują również, by dłużnikowi przysługiwało zażalenie na otrzymane postanowienie sądu o nadaniu bankowemu tytułu egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Obecnie dłużnik ma prawo do zażalenia po doręczeniu mu zawiadomienia o wszczęciu egzekucji przez komornika. Komornik w myśl omawianej propozycji miałby także prawo – obok sądu – zawiesić w określonych okolicznościach postępowanie egzekucyjne.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej pomimo wielu kontrowersyjnych zapisów mogących spowodować głównie przewlekłość postępowań egzekucyjnych, jak również usztywnić działalność kredytową banków dostrzega także pozytywne intencje wnioskodawców, wyrażające się w rozszerzeniu obowiązków informacyjnych banków dotyczących konsekwencji prawnych, jakie mogą spotkać ich klientów z tytułu poddania się egzekucji. Jesteśmy za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż projekt, który został przedłożony, rzeczywiście zasługuje na to, ażeby we właściwej komisji

Posel Andrzej Romanek

nad nim poprocedować i zastanowić się nad zawartymi w nim regulacjami, bo one w pewnym zakresie w istocie rzeczy mają dobre kierunkowo rozwiązanie. Otóż obowiązek informacyjny banków, bo mówimy o dwóch istotnych zmianach w ustawie Prawo bankowe i w Kodeksie postępowania cywilnego, w tym natłoku informacji, jaki dzisiaj występuje w wypadku zawierania kredytów, jest po prostu konieczny. Klienci banków często o tym, jakie konsekwencje związane są z faktem poddania się chociażby egzekucji czy złożenia tego oświadczenia i jakie są dalsze konsekwencje nadania bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, nie wiedzą. Dowiadują się dopiero wtedy, kiedy komornik zawiadamia ich o wszczęciu egzekucji i dostarcza im odpis tytułu wykonawczego, w tym wypadku bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego przez sąd w klauzulę wykonalności.

Z uwagą przysłuchiwałem się debatom, dyskusjom, o których tutaj mówiono, i dochodzę do konkluzji, że rzeczywiście bankowy tytuł egzekucyjny stracił bardzo poważnie na wartości. A stracił dlatego, że banki na to bardzo ciężko zapracowały. Bankowy tytuł egzekucyjny stanowi dziś bicz na kredytobiorców, głównie na kredytobiorców. Oni się po prostu tego w gigantycznym stopniu boją. Nie zgadzam się też z innym twierdzeniem. Gdyby zlikwidowano bankowy tytuł egzekucyjny, to banki znalazłyby rozwiązanie. Będą chodzić do notariuszy po to, żeby potencjalni dłużnicy poddawali się egzekucji. Rodzi się zasadnicze pytanie: Co jest tego powodem? Oczywiście powodem tego jest to, że Polacy nie są w stanie spłacać swoich zobowiązań. Banki rocznie wystawiają od 2012 r. milion tytułów egzekucyjnych i występują do sądów o nadanie im klauzuli wykonalności – to jest gigantyczna ilość, niewyobrażalna wręcz – a kredyty w Polsce są po prostu niewyobrażalnie drogie, dlatego że nie mamy polskich banków, tylko mamy banki w Polsce, bo 70% polskiego systemu bankowego niestety jest w rękach obcych. I to powoduje, że taka jest sytuacja klienta banku w Polsce. Inaczej wygląda sytuacja w bankach spółdzielczych. Informowałem się w tej sprawie. Tam restrukturyzacja i pomoc udzielana klientowi jest ogromna. Ale w dużych bankach komercyjnych tego nie ma. Tam są sztapnowe działania. I w tym kontekście banki sobie bardzo ciężko zapracowały na bardzo poważną i w dużej części uzasadnioną krytykę bankowego tytułu egzekucyjnego.

Zwrócę tylko jeszcze na jedną rzecz uwagę, na to, o czym tutaj nie mówiono. Proszę zauważyć, jak jest w sprawach dotyczących ciężaru dowodów. Kiedy bank występuje do sądu o nadanie klauzuli wykonalności, sąd nie rozpoznaje sprawy co do meritum, tylko co do aspektów formalnych. Chodzi o oświadczenie o poddaniu się egzekucji, wysokość kwoty, termin realizacji bankowego tytułu egzekucyjnego, skuteczność tego oświadczenia i tytuł, z którego wynika zo-

bowiązanie, czyli tytuł wynikający ze zobowiązania bankowego. To wszystko. Nic więcej. I co się dzieje, kiedy ewentualnie klient banku chce ten stan zakwestionować? Musi wystąpić z powództwem przeciwegzekucyjnym. I na kim spoczywa ciężar dowodu, że bank postąpił należycie? No, na kliencie. Tak więc w tym kontekście banki są jedyną instytucją w Polsce – jedyną w Polsce – tak dalece uprzywilejowaną. Oczywiście uzasadnia się to faktem, że banki są instytucjami zaufania publicznego. Ale czy dzisiaj to pojęcie odgrywa taką rolę, jaką odgrywało w okresie przedwojennym? Na to pytanie sobie trzeba po prostu odpowiedzieć niestety negatywnie. Banki wykorzystują to pojęcie instytucji zaufania publicznego chociażby w tym aspekcie, że dokumenty bankowe mają moc często dokumentów urzędowych z punktu widzenia procesowego. I banki mają potężną przewagę nad klientem nie tylko ekonomiczną, ale i prawną. To jest niestety problem, z którym się trzeba zmierzyć. Dlatego ten obowiązek informacyjny jest ważny i konieczny. Pytanie: W jakim zakresie? Czy przed złożeniem wniosku o nadanie klauzuli wykonalności informacja jest konieczna, niezbędna, i przyniesie zamierzony skutek? Można ten aspekt podawać w wątpliwość. Natomiast na pewno obowiązek informacyjny przy oświadczeniu o poddaniu się egzekucji jest konieczny. Pytanie: Jak będzie należycie wykonywany? To jest pytanie zasadnicze. Czy będzie drobnym makiem napisane, że poinformowano klienta o skutkach złożenia oświadczenia o poddaniu się egzekucji? A przecież wiemy, jak wyglądają umowy, co jest podane drobnym makiem, drobnym drukiem, ale gdzie jest istota, że tak się wyrażę, złożonego oświadczenia czy zawartej umowy.

Oczywiście dalsze konsekwencje tych zmian to konsekwencje w sprawach dotyczących nadania klauzuli wykonalności. Sąd, badając aspekty formalne, będzie musiał też ustalić, czy w rzeczy samej strona, czyli klient banku, dłużnik, został poinformowany o skutkach wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego. To będzie trudne dla sądu, ale łatwe dla banku do udowodnienia, bo będzie miał on pewnie umieszczoną w oświadczeniu informację, że poinformowano klienta o skutkach. W związku z powyższym to nie przyniesie, wydaje mi się, albo może nie przyniesie spodziewanego efektu.

Dalsze rozwiązania to są rozwiązania, które budzą pewne wątpliwości. Chodzi przede wszystkim o art. 3, o retroaktywne działanie tejże ustawy w odniesieniu do już wystawionych, to znaczy potencjalnie wystawionych, tytułów egzekucyjnych i oświadczeń o poddaniu się egzekucji. (*Dzwonek*) To jest poważny problem, nad którym trzeba się zastanowić. Od tego będzie komisja, aby w tej materii się wypowiedzieć. Podkreślam jeszcze raz: banki zasłużyły sobie na to, że bankowy tytuł egzekucyjny – relikwizmu, z tym się trzeba zgodzić – niestety został tak sponiewierany, że instytucja zaufania publicznego, jaką powinien być bank, jest instytucją, do której nikt dzisiaj w Polsce po prostu zaufania nie

Posel Andrzej Romanek

ma, poza bankami spółdzielczymi. To jest konsekwencja niestety drapieżnych działań banków. Te zmiany są konieczne i trzeba je wprowadzać. Pytanie: Czy w wystarczającym zakresie one są zaproponowane? Ale być może sam projektodawca będzie mógł złożyć też autopoprawkę, poszerzając zakres zmian, które by chroniły klientów banku, czyli konsumentów, jako że to jest istota rzeczy – konsumentów, bo głównym klientem banku jest konsument.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Andrzej Romanek:

Przedsiębiorca jakoś sobie jeszcze radzi. Małemu jest ciężko, duży radzi sobie lepiej.

W związku z powyższym Solidarna Polska wnosi o skierowanie tego projektu ustawy do komisji. Będziemy pracować nad tym w gruncie rzeczy w dużej części zasadnym projektem. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań. Mam cztery zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Jeszcze pan poseł Romanek.

Zamykam listę.

Zakreśliłam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję, panie marszałku.

Nie będą miał pytania do wnioskodawców, tylko do pana ministra. Otóż parę miesięcy temu tu, na tej sali, po dramatycznej dyskusji odesłaliśmy nowelizację Prawa bankowego przygotowaną przez mój klub, klub Prawa i Sprawiedliwości, likwidującą bankowy tytuł egzekucyjny. Niestety prace w komisji nad tym projektem nie trwają, ponieważ rządząca większość tego nie chce.

Parokrotnie tu z tej trybuny padało, że jesteśmy przedostatnim krajem w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie to rozwiązanie, ten relikwyt poprzednich czasów ciągle funkcjonuje.

Ja oczywiście nie znam stanowiska rządu w tej sprawie, ale po wysłuchaniu głosu przedstawiciela Platformy nie mam wątpliwości. Rozumiem, że w spra-

wie tej ustawy państwa stanowisko jest dosyć łagodne, bo ten projekt składa koalicjant. Chciałbym jednak zapytać, panie ministrze, dlaczego tak konsekwentnie resort finansów i pana szef, całe kierownictwo tego resortu broni jak niepodległości bankowego tytułu egzekucyjnego. Rzeczywiście ich liczba, tj. ponad milion rocznie, powinna zatrząść. Jest ogromna nierównowaga między klientem banku i samym bankiem. Skoro banki tego tytułu tak nadużywają, a w przypadku wielu produktów, które oferują swoim klientom, mają nieczyste intencje – sprawa opcji walutowych przecież tak ewidentna, że szkoda mówić, teraz kredyty walutowe, była debata w Senacie, w czasie tej debaty nawet nadzór finansowy ujawnił, że dziewięćdziesiąt parę procent umów o te kredyty to były umowy fikcyjne, bo to były umowy o kredyty w walucie, a faktycznie nie było franków, tylko były złotówki... (*Dzwonek*) Jeżeli więc banki prowadzą tego rodzaju działania i mogą to robić, to dodanie im jeszcze tego instrumentu, w ramach którego klient w zasadzie nie ma żadnych praw, tylko same obowiązki, jest po prostu gigantycznym skandalem.

Ja chciałbym zapytać, dlaczego resort w takim uporem broni tego BTE, ba, do tego mówi, że jeżeli to zlikwidujemy, to na klientów banków spadną same nieszczęścia. Nie martwmy się tak o banki komercyjne, one sobie doskonale w Polsce radzą.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle...

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Już kończę, panie marszałku, już ostatnia teza.

Te 16 czy 17 mld zł zysku po opodatkowaniu, kwota rosnąca z roku na rok, dobitnie to potwierdza. Niech wreszcie resort finansów stanie naprawdę po stronie klientów banków, a nie po stronie banków. Tego od państwa oczekujemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Też sądzę, że banki komercyjne sobie poradzą. W ubiegłym roku, gdy obniżaliśmy opłatę interchange, słyszeliśmy, że będzie to groziło upadłością wielu banków. Jakoś, jak na razie, się na to nie zanoszą, a gdy Unia Europejska jeszcze drastyczniej obniży opłaty interchange, to banki też sobie poradzą.

Ja bym najchętniej zadał to pytanie, ponieważ w toku tej dyskusji ustaliliśmy profesję pani posłan-

Posel Wincenty Elsner

ki Skowrońskiej, pani posłance jako osobie najbardziej kompetentnej, ale ponieważ nie ma takiego trybu, pytanie kieruję do pana ministra i będę prosił o odpowiedź raczej na piśmie, bo nie sądzę, aby pan dysponował takimi danymi.

Tak jak mówiliśmy, rocznie jest wystawianych około miliona, ponad milion BTE i to jest bardzo łatwa forma, najłatwiejsza forma egzekucji długów przez banki. Obawiam się, że prawie w 100%, a może całkiem w 100% banki korzystają z tej formy. W związku z tym pytanie. W jakim stopniu banki korzystają z innych form egzekucji długów, z postępowań układowych, z restrukturyzacji kredytów? Czy one z tego korzystają? Tak łatwy dostęp do tego instrumentu powoduje, że nie ma znaczenia to, że przedsiębiorca zostanie doprowadzony do upadłości, że straci swój majątek dzisiejszy klient banku, a wcześniej biorca kredytu. Można by zrestrukturyzować kredyt, można by w jakiś sposób doprowadzić do porozumienia, do ugody, ale BTE jest najłatwiejszy, najprostszy. W jakim stopniu banki korzystają z innych form zapokożenia swoich wierzytelności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ja chciałabym państwa zapytać, gdzie państwo przechowujecie pieniądze albo gdzie przedsiębiorcy rozliczają się. Gdzie oni mają swoje zaoszczędzone pieniądze? Czy ci obywatele, którzy oszczędzają, chcieliby mieć pewność, że w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, że w bankach ich pieniądze będą bezpiecznie ulokowane?

My na tej sali przy okazji debaty o bankowym tytule egzekucyjnym powinniśmy się zastanowić nad bezpieczeństwem systemu finansowego. Jeżeli rozpoczyna się proces egzekucji w stosunku do niesolidnego, niepłacącego dłużnika, to instytucja, której obywatel powierzył pieniądze, musi się z tego zobowiązania wywiązać, żeby mu te pieniądze zwrócić. Nie możemy... Musimy patrzeć na tę dyskusję przez pryzmat pewności, trwałości systemu finansowego. To gwarancje, system gwarancyjny, na który składają się same instytucje finansowe, gwarantuje, że w takich sytuacjach te pieniądze zostaną zwrócone.

Ja chcę przypomnieć dyskusję o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, także trwającą dyskusję o bankach. Zważmy na tej sali, spójrzmy na to od tej strony, że ludzie idący do banku chcieliby mieć pewność, że jeżeli powierzą bankowi swoje pie-

niądze, to te pieniądze otrzymają. A jeśli nie będą składać w bankach, to będą trzymać w skarpecie. Proszę się zastanowić, ile nasza gospodarka potrzebuje pieniędzy i czy inny przedsiębiorca, solidny przedsiębiorca nie będzie ich potrzebował.

Mówimy o bankowym tytule egzekucyjnym. Wszyscy państwo są młodzi, ale nawet z historii warto byłoby wiedzieć, że kiedyś (*Dzwonek*) to był skrypt dłużny, a nie bankowy tytuł egzekucyjny. Dokonała się pewna ewolucja, powstał obowiązek informacyjny.

Spróbujmy zastanowić się nad tym, jak odzyskiwać, bo są jeszcze formy odzyskiwania czy zabezpieczania w formie weksla. Panie ministrze, proszę powiedzieć: Jeżeli nastąpi taka sytuacja, to jak będzie wpływała egzekucja z weksla według ustawy z 1936 r. na trwałość systemu i na odzyskiwanie? Czy weksel nie jest łatwiejszą formą odzyskiwania niż bankowy tytuł egzekucyjny? To po pierwsze. Po drugie, chciałabym zapytać: Jeżeli podejmiemy ryzyko wydłużenia czasu odzyskiwania pieniędzy, jakie to może rodzić skutki po stronie instytucji, które mogą usztywnić zasady udzielania kredytów, albo będą szukały bezpiecznych kredytów?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Pani poseł...

Posel Krystyna Skowrońska:

Ile państwo znacie osób, które mają najniższe emerytury i którym w czasach, kiedy nie stosowano obowiązku informowania, udzielono kredytów...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Pani poseł, proszę kończyć.

Posel Krystyna Skowrońska:

...na kwotę 50 tys. zł i więcej?

Już kończę, panie marszałku.

Pamiętajmy o ludziach, którzy zanieśli do banku, powierzyli mu swoje pieniądze, chcąc je pomnożyć albo przechować i uskladać sobie na jakąś inwestycję. O nich również musimy na tej sali myśleć. Nie tylko o tych, którzy zapominają o kredytach albo cwaniacko je wyludniają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców. W projekcie ustawy wnioskodawcy proponują zastosowanie jej przepisów do bankowych czynności prawnych, które miały miejsce przed jej wejściem w życie, w zakresie obowiązków informacyjnych banków w odniesieniu do skutków BTE. W jaki sposób, zdaniem pana posła, wnioskodawcy zamierzają wyegzekwować od kredytobiorców potwierdzenie uzyskania właściwego pouczenia o skutkach wystawienia BTE? W związku z interesem tychże kredytobiorców, z wyjątkiem ich wąskiego grona, które wyrazi na to zgodę, będzie raczej występowała skłonność do tego, żeby nie potwierdzać tego, że obowiązki banku zostały właściwie dopełnione, ponieważ jeśli nie zostanie to potwierdzone, to w myśl ustawy bank nie będzie mógł użyć BTE jako instrumentu ściągnięcia wierzytelności. Wobec tego jak pan sobie wyobraża pozyskanie takiego potwierdzenia przez banki od klientów w przypadkach, gdy umowy zostały zawarte przedtem? Jakie instrumenty proponujecie? Tak, znamy argumenty lobby bankowego, które jest przeciwnie likwidacji BTE i twierdzi, że celem BTE jest ochrona depozytów. Po pierwsze, banki mają wiele innych możliwości egzekwowania, a po drugie, uważamy, że (*Dzwonek*) zlikwidowanie BTE skłoni banki do precyzyjnego badania zdolności kredytowej przed zawarciem umów kredytowych i w ten sposób ochroni depozytariuszy. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż problem polskiego systemu bankowego odnosi się też do sposobu czy szybkości dochodzenia roszczeń. Rzeczą oczywistą jest to, że są instytucje, które z uwagi na to, o czym wspominałem wcześniej, zwą się instytucjami zaufania publicznego. Podkreślam, że to pojęcie jest dzisiaj przez banki nadużywane, bo o statusie instytucji zaufania publicznego świadczy nie tylko fakt, że ktoś tam lokuje środki i ma pewność, że je odzyska, ale też to, że w relacjach z klientem ta instytucja zaufania publicznego to zaufanie buduje. Niestety banki, o których mówimy – komercyjne, w Polsce nie zdały tu egzaminu. Zaufanie klienta do banku komercyjnego jest, najdelikatniej rzecz ujmując, ograniczone – jeżeli w ogóle klient ma dzisiaj zaufanie do banku – bo niestety uważa się, że bank – nie mówię, że chce oszukać – chce jak najwięcej skorzystać czy zyskać na zawartej umowie kredytowej czy innej umowie. Jest to

problem bardzo poważny, rozmawiam o nim i w kancelarii miałem wielu klientów, którzy na ten temat się wypowiadali. Na ten aspekt trzeba zwracać uwagę.

Istnieją dwie kwestie, które poruszyłem w czasie wystąpienia. Pierwsza to uprzywilejowanie banku w wymiarze ekonomicznym, bo jest ono gigantyczne. Dzisiaj żaden klient, idąc do banku, nie ma wielkiego wyboru, musi przyjąć z dobrodziejstwem inwentarza to, co mu bank zaproponuje. Niczego z bankiem nie wynegocjuje. Ze spółdzielczym – tak. Proszę zobaczyć, jak wygląda restrukturyzacja niespłacanych kredytów. W banku spółdzielczym wiele rzeczy da się zrobić. To jest jeden aspekt.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Tam też dbają o oszczędności.)

Tak, też dbają. Druga to wymiar prawny, szybkość dochodzenia roszczeń. To ona powinna w jakimś aspekcie być uwzględniona, ale pytanie, czy w aż tak dalekim jak bankowy tytuł egzekucyjny. Czym innym jest bowiem zabezpieczenie roszczeń, o którym tu słusznie skądinąd mówiła pani przewodnicząca Skowrońska. Jednak te banki roszczenia zabezpieczają zupełnie odrębnie, niezależnie od sposobu ich dochodzenia – poręczenie, czyli poręka, albo ewentualnie hipoteka, zabezpieczenie rzeczowe, zastaw i wiele innych instytucji prawnych, które wykorzystują. Tak więc zabezpieczenie czy pewność (*Dzwonek*) zdeponowanych tam środków w przypadku klientów banku są oczywiste, ale jest to zupełnie inny aspekt. Mówimy o szybkości, pewności i słuszności, bo tu jest istota rzeczy dochodzenia roszczeń.

Mam jedno pytanie do pana posła wnioskodawcy. Panie posle, chodzi o art. 3, o którym mówiliście, w odniesieniu do retroaktywnego aspektu wprowadzonej ustawy: Czy nie obawiacie się, że może być zarzut niekonstytucyjności takiej regulacji? Gdyby pan był uprzejmy odpowiedzieć. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wojciecha Kowalczyka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie posle, my nie bronimy BTE jak niepodległości. Naszym zdaniem może nie jest to idealny instrument, ale jest to jeden z instrumentów, które mają służyć potanieniu, zmniejszeniu kosztów kredytu i na pewno zwiększyć to, o czym mówiła pani poseł

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk**

Skowrońska – bezpieczeństwo depozytów. Rozumiem pańskie argumenty, ale zniesienie BTE naszym zdaniem podwyższy te koszty, ponieważ banki będą, tu było wspomniane wcześniej, art. 777 Kodeksu postępowania cywilnego...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: A konkurencja...)

(Poseł Jakub Szulc: A bezpieczeństwo też musimy dzisiaj mieć.)

Konkurencję mamy i dziś. Możemy sobie wyobrazić sytuację, że w każdym banku czy oddziale banku będziemy mieć okienko notariusza, gdzie będą notarialnie poświadczane oświadczenia o poddaniu się egzekucji. Możemy sobie taką sytuację wyobrazić. Samo zlikwidowanie czy ograniczenie funkcji BTE dzisiaj nie jest rozwiązaniem. Wypracujemy rozwiązanie, które będzie zarówno obniżało koszty, jak i utrzymywało stopień bezpieczeństwa depozytu. Rozumiem państwa argumenty, że zdarzają się różne sytuacje w życiu. I na pewno ten, kto udziela kredytu, jest w sytuacji przegranej w stosunku do kredytobiorcy, szczególnie w sytuacji spowolnienia gospodarczego. Inna jest sytuacja, kiedy mamy boom gospodarczy, wzrost, wtedy jest ogromna konkurencja, banki chcą udzielać kredytów i między sobą konkurują, głównie w zakresie kosztów. Tak że jest kwestia wypracowania takiego rozwiązania, że z jednej strony nie spowoduje ono tego, że stworzymy sytuację, że będzie jeszcze więcej notariuszy wyspecjalizowanych w poświadczaniu oświadczeń o poddaniu się egzekucji, a z drugiej strony damy bankom instrument do szybkiego i niekosztownego ściągania ewentualnych opóźnionych spłat kredytowych.

Dane, jeżeli chodzi o BTE – rzeczywiście w 2011 r. było to 900 tys., w ostatnim roku ok. 1 mln. Zaskarżone BTE to kilkadziesiąt przypadków.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Kilkadziesiąt.)

Kilkadziesiąt. Nie w sensie decyzji sądu o skuteczności, tylko samych zgłoszeń, jeśli chodzi o zaskarżenie, było około kilkudziesięciu.

Kwestia pytania pana posła Elsnera: W jakim stopniu banki korzystają z innych form restrukturyzacji? Szanowni państwo, zdaniem Ministerstwa Finansów, moim osobistym zdaniem kwestia egzekucji to jest ostateczność. Z punktu widzenia banku, jeżeli chce on to odzyskać, ma problemy ze spłatą zadłużenia, pierwsza rzecz to jest restrukturyzacja zadłużenia. To jest naturalne i najbardziej racjonalne podejście każdej instytucji. Ściąganie poprzez egzekucję – oprócz tego, że to są również koszty – oznacza, że ściąganie się dużo mniej z zabezpieczenia czy z majątku kredytobiorcy niż w przypadku restrukturyzacji czy też zmiany harmonogramu spłat dla kredytobiorcy. Jeżeli chodzi o przypadki, pan poseł Elsner prosił o odpowiedź na piśmie. Postaramy się to znaleźć, jeżeli będą takie dane, zwrócimy się do Związku Banków Polskich, jeżeli posiadają takie dane, jak procen-

towo to się przedstawia, jeżeli chodzi o inne formy restrukturyzacji poza BTE.

Pani poseł Skowrońska – oczywiście egzekucja z weksla czy weksel to następny sposób zabezpieczenia. Jest to jedno z bardziej kosztownych zabezpieczeń. Weksel można sprzedawać, można go przewłaszczyć. Tu mamy dodatkowo ryzyko, że później nie wiemy, kto jest właścicielem tego weksla. Zawsze lepiej wiedzieć, kto jest właścicielem naszych długów czy w stosunku do której osoby jesteśmy zadłużeni. Na pewno ta forma zabezpieczenia jest dużo bardziej kosztowna, dla klientów oczywiście.

Chciałbym również w paru słowach odnieść się do propozycji zawartych w projekcie poselskim. Są tu rozwiązania godne uwagi, na przykład kwestia nałożenia na bank obowiązku pouczenia klienta o skutkach wystawienia BTE czy też propozycja uregulowania, zgodnie z którym sąd badałby, czy dłużnik został poinformowany o skutkach wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego. Nasze wątpliwości wzbudza retrospektywne działanie prawa, art. 3. To może wywołać kolosalne problemy. Jest też problem kwestii zawiadamiania, informowania dłużnika o zamiarze złożenia do sądu wniosku o nadanie klauzuli wykonalności. Możemy sobie wyobrazić sytuację... Bo przypadki są różne. Są osoby poszkodowane, ale są też dłużnicy, którzy mogą to wykorzystywać i pozbywać się wszelkiego rodzaju zabezpieczeń czy też majątku, który służył do zabezpieczenia. To są kwestie, które również powinny być wyjaśnione. Jest także kwestia zawieszenia przez komornika z urzędu prowadzonego postępowania egzekucyjnego w przypadku skutecznego wniesienia przez dłużnika postępowania przeciwegzekucyjnego. To ten sam problem – może się okazać, że wszyscy dłużnicy, którzy chcieliby to wykorzystać i nie spłacać, wniosą to, żeby zablokować jakiekolwiek postępowanie egzekucyjne i zasypać sądy tymi wnioskami.

Podsumowując, szanowni państwo, jesteśmy otwarci na wypracowanie innego instrumentu, jeżeli takowy da się wypracować, ze strony Ministerstwa Finansów jest otwartość na takie rozwiązanie, jeżeli jest w ogóle możliwe wypracowanie takiego instrumentu, który będzie sprawniejszy niż BTE, mniej kosztowny i gwarantujący utrzymanie bezpieczeństwa depozytów na poziomie takim, jaki mamy dzisiaj przy BTE. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania? Ale nie wymieniał pan minister...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Zwrócił się bezpośrednio do mnie.)

Ale nie wymienił nazwiska.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wydawało się panu.)

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Ale patrzył na mnie.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Na nas też patrzył.)

Tak, tak. Nie wymienił nazwiska.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Ale patrzył na mnie.)

I teraz pan poseł przyznał mi rację.

W tej sytuacji proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Mieczysława Kasprzaka.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czyli nie wolno tak zrobić, panie pośle, bo pan to odbierze...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Wolno, ale w związku z tym musimy...)

Wolno?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wolno tak zrobić, tylko nie wolno wymienić nazwiska.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Dziękuję wszystkim za pochylenie się nad problematyką, która nas dotyka. Nie chciałbym, żeby zostało to odebrane tak, że chcemy dokonać jakiegoś zamachu na banki. Nie, my chcemy po prostu złagodzić te stosunki między bankiem a obywatelem, przedsiębiorcą, nadać im bardziej ludzką twarz – bardziej ludzką twarz.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Czyli jesteście za likwidacją BTE?)

Chcemy złagodzić te stosunki między stronami, bo, jak tutaj niektórzy twierdzili, jedna strona jest bardziej uprzywilejowana, ma większą wiedzę, druga strona jest w gorszej sytuacji. Kredytobiorcy nie są idealni, to trzeba powiedzieć, i nikt tutaj nie chce chronić złodziei i narażać banków na straty. Banki też nie są idealne, też kombinują w różny sposób i, powiedzmy sobie szczerze, nie jest tak, że banki to jest świętość i trzeba to chronić. Pamiętamy np. sprawę opcji walutowych, jak to wszystko wyglądało, jakie rzeczy wtedy się działy i jakie to miało konsekwencje. A więc idźmy w takim kierunku, i tutaj dziękuję panu ministrowi za deklarację, by szukać dobrych rozwiązań, które przysłużą się naszej gospodarce, bo czasami może coś będzie kosztować, ale uda się jakąś firmę, jakieś przedsiębiorstwo uratować, a to też są pewne korzyści dla Polski, dla nas wszystkich. Dziękuję bardzo wszystkim za deklarację pracy nad tym projektem, bo jest problem – gdyby tego problemu nie było, dyskusja w tym zakresie nie powracałaby tak

często w Wysokiej Izbie, a jeżeli jest problem, to próbujemy go rozwiązać. Dziękuję bardzo.

(Poseł Gabriela Masłowska: Nie odpowiedział pan na moje pytanie dotyczące retrospekcji.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam...

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Aha, jeszcze nie odpowiedziałem...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

A, jeszcze jedno...

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Tak jest. Przepraszam, nie odpowiedziałem, jeżeli chodzi o retrospekcję. Zamiarem naszym było, być może to sformułowanie jest złe, prawdopodobnie tak, bo rzeczywiście nie da się „cofnąć do tyłu”, aby w przypadku gdy już toczy się postępowanie sądowe, a takie przypadki są, uwzględnić przesłankę, czy strona była informowana o grożących jej konsekwencjach. Oczywiście jeżeli da się to wprowadzić, bo jeżeli nie, to trudno, wszyscy mamy świadomość, że prawo nie może działać wstecz, zresztą w tym wypadku byłoby to trudne do przeprowadzenia. Podzielam ten pogląd, ale chcieliśmy w tych przypadkach, gdzie byłoby to możliwe, zastosować jeszcze pewien element. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego, zawarty w druku nr 2251, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Propozycja ta wyczerpuje propozycję przedłożoną przez panią posłankę Masłowską.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw; o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach; o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym; o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 2332, 2312, 2314 i 2326.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze uzupełniającym nad instytucjami kredytowymi, zakładami ubezpieczeń, zakładami reasekuracji i firmami inwestycyjnymi wchodzącymi w skład konglomeratu finansowego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2310 i 2319).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Krystynę Skowrońską.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! W imieniu Komisji Finansów Publicznych chciałabym przedstawić Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze uzupełniającym nad instytucjami kredytowymi, zakładami ubezpieczeń, zakładami reasekuracji i firmami inwestycyjnymi wchodzącymi w skład konglomeratu finansowego oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie jest zawarte w druku, o którym poinformował Wysoką Izbę pan marszałek.

Chciałabym powiedzieć, że Komisja Finansów Publicznych w dniu dzisiejszym rozpatrzyła uchwałę Senatu w sprawie powyższego projektu. Senat zaproponował 10 poprawek. W poprawce 1. Senat zaproponował doprecyzowanie definicji konglomeratu finansowego. Komisja, rozpatrując tę poprawkę, uznała, że katalog okoliczności, które skutkują uznaniem podmiotu za nominujący według zapisów dyrektywy

Unii Europejskiej, jest poprawny. Komisja Finansów nie podzieliła opinii Senatu w sprawie potrzeby uszczegółowienia przepisu i zaproponowała odrzucenie poprawki.

W poprawce 2., dotyczącej przedmiotu regulacji, jest zapis mówiący o natychmiastowym wykonaniu decyzji krajowego organu nadzoru w stosunku do konglomeratu. W tym przypadku jest to poprawka techniczna, która wynika z zasad techniki prawodawczej. Szczegółowo w trakcie prac nad tym projektem w Sejmie wskazano, że konglomeratowi przysługuje prawo wnioskowania do nadzoru o wstrzymanie wykonania decyzji wykonalności, jej wykonanie lub możliwość wnioskowania do sądu w trybie skargowym o wstrzymanie decyzji organu nadzoru. Zatem nie zapisywano, by wydana decyzja organu nadzoru w każdym przypadku podlegała natychmiastowemu wykonaniu.

Są poprawki, które chciałabym szczegółowo omówić. Poprawki od 3. do 9. są to poprawki doprecyzowujące albo porządkujące. W tym przypadku komisja proponuje poprawki 3., 4., 6., 7., 8. i 9. przyjąć, a odrzucić poprawkę 5. W zakresie złożonej przez Senat poprawki 10. pojawiły się uwagi i wątpliwości, jako że do tej poprawki przedłożone zostało stanowisko ministra spraw zagranicznych w sprawie zgodności projektu ustawy z przepisami Unii Europejskiej. W tym zakresie minister spraw zagranicznych wskazał na wątpliwości dotyczące zgodności tej poprawki zaproponowanej przez Senat z prawem unijnym, z dyrektywą. A zatem komisja, przyjmując sugestię i opinię ministra spraw zagranicznych, proponuje Wysokiemu Sejmowi poprawkę 10. odrzucić.

Chcę poinformować, że na etapie prac parlamentarnych głosowaniem, rozpatrzeniem poprawek Senatu kończylibyśmy proces legislacyjny. Przypomnę, że dotyczy to nadzoru nad dużymi instytucjami, o czym mówiliśmy w trakcie drugiego czytania. Nie ma u nas dzisiaj takiej instytucji, ale wprowadzamy przepisy dyrektywy europejskiej o nadzorze nad rynkiem finansowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pani poseł Krystyna Skowrońska dokładnie przedstawiła poprawki zgłoszone przez Senat oraz opinię Komisji Finansów Publicznych. Poprawki te, jeżeli

Posel Marcin Kierwiński

chodzi o merytorykę proponowanych zmian, nie wpływają na istotę tego projektu. W istocie ten projekt ma wdrażać postanowienia dyrektywy Rady, Parlamentu Europejskiego, ma za zadanie zwiększenie spójności, nadzoru nad dużymi, transgranicznymi instytucjami finansowymi działającymi w więcej niż jednym sektorze finansowym, mówię tutaj o bankowości, ubezpieczeniach czy też inwestycjach finansowych. Generalnie wszystko to, co związane jest ze zwiększeniem bezpieczeństwa finansowego rynków finansowych Unii Europejskiej, wpływa także na bezpieczeństwo polskich rynków finansowych, można śmiało powiedzieć, że wpływa także na bezpieczeństwo wszystkich Polaków, którzy korzystają z usług finansowych, jeżeli chodzi o kwestie bankowości, ubezpieczeń czy inwestycji.

Jeżeli chodzi o zgłoszone poprawki, jak powiedziałem, mają one w znakomitej większości charakter czysto techniczny, doprecyzowujący, więc nie wpływają na meritum całego projektu ustawy. Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował zgodnie z rekomendacjami Komisji Finansów Publicznych. Patrząc dzisiaj na zgodność w Komisji Finansów Publicznych w tym zakresie, chyba będzie to powszechna praktyka, jeżeli chodzi o ten projekt, który wart jest całościowego poparcia ze względu na zwiększenie bezpieczeństwa finansów publicznych w całej Unii Europejskiej. Jako taki także w Polsce wydaje się jak najbardziej zasadny, mimo że, jak powiedziała poseł sprawozdawca, na dzień dzisiejszy nie funkcjonuje w Polsce żadna polska grupa finansowa, która spełnia przesłanki bycia konglomeratem finansowym. Niemniej jednak konglomeraty finansowe są coraz bardziej obecne w polskim życiu gospodarczym, chociażby przez różnego rodzaju oddziały globalnych instytucji finansowych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Żyżyński:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Całkowicie zgadzamy się, że jest to w dzisiejszym świecie bardzo poważny problem. Otóż konglomeraty finansowe są wielkimi ponadnarodowymi instytucjami finansowymi. Co prawda w Polsce rzeczywiście nie ma rodzimych konglomeratów, ale np. banki, które zostały przejęte przez międzynarodowe instytucje finansowe, są częścią konglomeratów działających w Europie, a nawet na świecie. Rzeczywiście trzeba tu instrumentu kontroli – chciałbym zwrócić na to pań-

stwa uwagę, przypomnieć o tym – dlatego że banki mają przede wszystkim zobowiązania wobec swoich klientów, natomiast strona aktywna, którą można manipulować w ramach konglomeratu na różnych obszarach rynków finansowych, zostaje poddana gigantycznemu ryzyku, w związku z czym to, co jest właściwie inicjatywą Komisji Europejskiej, co, jak wiemy, stanowi też po prostu konsekwencję wdrożenia konkretnej dyrektywy, jest po prostu dążeniem do przejścia szerszej kontroli nad środkami finansowymi, które należą do obywateli, przedsiębiorstw itd.

Poprawki Senatu miały rzeczywiście charakter porządkujący, ale jednocześnie w ramach tego porządkowania posunęły się trochę za daleko. To, że niektóre proponuje się odrzucić, właściwie stanowi sugestię Biura Legislacyjnego i jest związane z lepszym zrozumieniem przepisów prawnych. Prawo i Sprawiedliwość będzie popierało stanowisko komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przy okazji chciałbym zauważyć, iż pan poseł jest dziś solenizantem. Solenizanci są i w ławach poselskich, i w ławach rządowych, bo pan minister Wojciech Kowalczyk także nim jest. Proszę państwa posłów o brawa dla solenizantów. *(Oklaski)*

Dziękuję.

Jako kolejny głos zabierze pan poseł Krzysztof Kłosowski, Twój Ruch.

Posel Krzysztof Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze uzupełniającym nad instytucjami kredytowymi, zakładami ubezpieczeń, zakładami reasekuracji i firmami inwestycyjnymi wchodzącymi w skład konglomeratu finansowego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2310).

Uchwalona już przez Sejm ustawa przewiduje również zmiany w Prawie bankowym, ustawie o działalności ubezpieczeniowej oraz ustawie o obrocie instrumentami finansowymi. Ma ona na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Senat podjął uchwałę zawierającą 10 poprawek. Uchwalone przez Senat poprawki nie wprowadzają do rzeczonej ustawy zmian merytorycznych, mają one bowiem charakter formalny i redakcyjny. Dlatego Klub Poselski Twój Ruch jest za odrzuceniem poprawek 1., 5. i 10. oraz za przyjęciem pozostałych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze uzupełniającym nad instytucjami kredytowymi, zakładami ubezpieczeń, zakładami reasekuracji i firmami inwestycyjnymi wchodzącymi w skład konglomeratu finansowego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2310).

Przypomnę, że ustawa, nad którą debatujemy, ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej, wdraża postanowienia dyrektywy, zapewnia odpowiedni nadzór nad konglomeratami finansowymi, czyli grupami złożonymi z wielu podmiotów i działającymi w różnych sektorach rynku finansowego, w szczególności prowadzącymi działalność transgraniczną.

Senat w swojej uchwale wprowadza 10 poprawek, wszystkie mają w zasadzie charakter legislacyjno-redakcyjny, niektóre z nich otrzymały negatywne opinie zarówno Biura Legislacyjnego Sejmu, jak i ministra finansów oraz ministra spraw zagranicznych. W związku z tym Komisja Finansów Publicznych również negatywnie opiniuje poprawki Senatu 1., 5. i 10. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym, że poprawki Senatu zostały dokładnie omówione, chciałbym powiedzieć tylko, iż Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej podziela stanowisko Komisji Finansów Publicznych i będzie głosował zgodnie z nim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż w istocie ta ustawa jest niezwykle ważna, bo rzeczywiście porządkuje materię i pomaga polskim finansom publicznym, choć nie tylko polskim. W związku z powyższym, jeżeli chodzi o te zmiany, które zaproponował Senat, a pracował on nad tą ustawą bardzo rzetelnie i rzeczowo, chciałbym powiedzieć, że Senat nie we wszystkim ma rację w odniesieniu do swoich propozycji dotyczących 10 zmian do tejże ustawy. Solidarna Polska będzie głosować zgodnie z rekomendacjami komisji, jeśli chodzi o proponowane zmiany. Według komisji niektóre zmiany są racjonalne i należy je popierać, a niektóre niekoniecznie odwołują się do tej przesłanki, o której wspominałem już wcześniej, i nie powinny być popierane, przy czym szczególnie należy tu uwzględnić stanowisko Biura Legislacyjnego.

Zwrócę też uwagę na następujący aspekt. Co prawda zmiany mają charakter redakcyjny, techniczny, odwołują się do zasad techniki prawodawczej, ale w rzeczy samej czasami, kiedy patrzę na te poprawki Senatu – już nieraz o tym mówiłem – to odnoszę wrażenie, iż warto pisać te projekty z większą skrupulatnością, tym bardziej że chodzi tu o projekty rządowe. Na przykład zmiana 7. mówi, że coś się ujawnia, a przecież ujawniać można albo całościowo, albo w jakimś wycinku. Tymczasem proponowana przez Senat zmiana mówi o udostępnieniu na stronie internetowej.

W związku z powyższym takie proste, prozaiczne zmiany, wydawałoby się, porządkujące, mają niezwykle istotny, ważny charakter. Oprócz tych zmian, podkreślam, techniczno-legislacyjnych są też zmiany merytoryczne, porządkujące, które zmierzają w dobrym kierunku, poprawiają tę ustawę we właściwym zakresie. Trzy poprawki nie będą popierane przez Solidarną Polskę, a pozostałe poprawki Senatu zostaną uwzględnione i będą popierane przez klub Solidarnej Polski. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy zgłaszają się posłowie w celu zadania pytań? Nie widzę zgłoszeń.

W tej sytuacji proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Wojciecha Kowalczyka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za życzenia.

Krótko. Poprawki nie mają bardzo dużego znaczenia merytorycznego, głównie mają charakter legisla-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk**

cyjny i redakcyjny. Rząd popiera decyzje zaprezentowane w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych. Powiem krótko, konglomeratu finansowego w Polsce nie ma. Decyzję o tym, czy jest taki konglomerat, podejmuje Komisja Nadzoru Finansowego. Głównie dotyczy to konglomeratów powiązanych z sektorem finansowym. Minimum 40% bilansu takiego konglomeratu powinno pochodzić z sektora finansowego. W skład konglomeratu powinny wchodzić firma ubezpieczeniowa i bank lub firma inwestycyjna. Bardzo dziękuję za pracę w komisji, jak również dziękuję Wysokiej Izbie za poparcie projektu tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach (druki nr 2309 i 2312).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Krystynę Szumilas.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Szumilas:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj na wspólnym posiedzeniu komisja edukacji i komisja samorządu terytorialnego rozpatrzyły poprawki Senatu. Poprawki Senatu dotyczą dwóch obszarów. Pierwszy obszar jest związany z obniżeniem wieku szkolnego i lepszym przygotowaniem szkół, lepszą opieką nad najmłodszymi uczniami w szkołach, i dotyczy asystenta nauczyciela, możliwości zatrudnienia w szkole asystenta nauczyciela, który będzie pomagał nauczycielowi w opiece nad najmłodszymi dziećmi. Senat zaproponował, aby ograniczyć możliwość zatrudnienia asystenta nauczyciela do klas I–III. Połączone komisje przychyliły się do propozycji Senatu i poparły tę poprawkę. Następne poprawki dotyczą zmiany ustawy o cudzoziemcach. W związku z tym, że ta ustawa weszła w życie i poprawki, które zostały zaproponowane, czy przepisy przyjęte przez Sejm po prostu nie miałyby już odniesienia w ustawie o cudzoziemcach i w ustawie o systemie oświaty, Senat zaproponował ich wykreślenie. To są poprawki ściśle legislacyjne. Są to poprawki 1., 3. i 4., nad któ-

rymi na posiedzeniu komisji głosowaliśmy łącznie. Komisje samorządu terytorialnego i edukacji na połączonym posiedzeniu pozytywnie zaopiniowały te poprawki Senatu. Reasumując, wszystkie cztery poprawki Senatu uzyskały pozytywną opinię połączonych komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! To, że rozpatrujemy dzisiaj kolejne poprawki do kolejnej nowelizacji ustawy o systemie oświaty związanej z obniżeniem wieku szkolnego, świadczy dobitnie o tym, że przygotowana pseudoreforma poniosła porażkę, ale rząd Tuska uporczywie trzyma się swoich chybionych pomysłów, szkodliwych eksperymentów, które uderzają przede wszystkim w uczniów i w rodziców. W ostatniej debacie na temat zmiany tej ustawy Prawo i Sprawiedliwość proponowało poprawki, które zostały odrzucone. Poprawki te dotyczyły głównie tego, żeby rodzice, jeśli nie mogą decydować o posłaniu swoich 6-letnich dzieci do szkół, mogli sami decydować chociaż o odroczeniu obowiązku szkolnego.

Kolejna rzecz – nie zgadzaliśmy się na to, żeby dzielić nauczycieli na lepszych i gorszych w ramach tego samego wykształcenia, przygotowania i kompetencji. Dlatego też uważamy, że trzy przygotowane poprawki rzeczywiście mają charakter legislacyjny, natomiast druga poprawka właściwie niczego nie zmienia, ograniczenie funkcjonowania w szkole nauczycieli asystentów do klas I–III właściwie nie zmienia istoty rzeczy. Uważamy, że w ogóle wprowadzanie do szkoły kategorii nauczyciela, można powiedzieć, gorszego, bo asystenta, który tak naprawdę może mieć nawet lepsze wykształcenie od tego, którego jest asystentem, jest zwyczajnie niesprawiedliwe i może tworzyć napięcia i niepotrzebne konflikty. Dlatego sądzimy, że w tej chwili udawanie, że cokolwiek poprawia się w ustawie o systemie oświaty, że cokolwiek próbuje się naprawić, jeśli chodzi o obniżenie wieku szkolnego, wprowadza jedynie dodatkowy chaos i zamęt.

Nie zgadzamy się zatem, powtarzam, na dzielenie nauczycieli na lepszych i gorszych. Nie zgadzamy się na tworzenie kast w ramach tego samego zawodu, kompetencji, wykształcenia. Może dochodzić do takich sytuacji, że w szkole zostanie zwolniony nauczyciel, który był przedtem zatrudniony na podstawie

Posel Marzena Machalek

Karty Nauczyciela, a później w tej samej szkole może on zostać zatrudniony jako asystent już na podstawie Kodeksu pracy. Są to sytuacje, wydaje się, zgola absurdalne. Niestety, jeżeli to prawo zostanie przyjęte – a większość, nieważne, czy ma rację, może niestety przyjąć prawo, które jest niesprawiedliwe i złe – może dochodzić do takich absurdalnych sytuacji. Może dochodzić do takich sytuacji, w których nauczyciel dyplomowany będzie asystentem nauczyciela stażysty.

Oczywiście widzimy, że nie docierają żadne argumenty, nie docierają argumenty rodziców, nie docierają argumenty prawie miliona Polaków, którzy podpisali się pod wnioskiem o referendum, aby odejść od obowiązkowego obniżenia wieku szkolnego. (*Dzwonek*) Próbuje się wprowadzać pseudoułatwienia, które, niestety, zamiast pomagać, szkodzą polskiej edukacji.

Tak jak mówię, do tych poprawek proceduralnych, legislacyjnych trudno mieć zastrzeżenia, natomiast ta poprawka niczego dobrego nie wnosi. Dalej stoimy na stanowisku, że obniżenie wieku szkolnego i wprowadzanie różnych kategorii nauczycieli w tej samej szkole jest po prostu szkodliwe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Domicela Kopaczewska, Platforma Obywatelska.

Posel Domicela Kopaczewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Celem ustawy jest przede wszystkim wzmocnienie standardów opieki nad uczniami, czyli dalsze wspieranie działań związanych z obniżeniem wieku szkolnego. Ta ustawa jest wyjściem naprzeciw niepokojom i obawom rodziców, bo każde pójście do szkoły, czy to dziecka 6-, czy 7-letniego, wiąże się ze stresem tego dziecka i ze stresem rodziców. Aby rzeczywiście zapewnić maksymalną opiekę, to, co jest najważniejsze przy rozpoczynaniu obowiązku szkolnego, wprowadziliśmy nowy zawód. Nie dzielimy nauczycieli na gorszych i lepszych, tylko określamy inne zadania, które osoby z kwalifikacjami pedagogicznymi mają do spełnienia, tak jak w innych zawodach i na innych stanowiskach pracują osoby o tym samym wykształceniu, które mają inne zadania, wykonują inną pracę. W związku z tym wprowadzenie asystenta nauczyciela jest wzmocnieniem, wspieraniem funkcji dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej nauczyciela.

Rzeczywiście ta poprawka jest odpowiedzią na sygnały i opinie, że mogłoby się zdarzyć, że funkcja asystenta nauczyciela byłaby nadinterpretowywana i wykorzystywana. Dlatego też wprowadziliśmy zapis, że asystent nauczyciela pracuje tylko i wyłącznie

pod kierunkiem nauczyciela. Żeby rzeczywiście zapewnić ten cel, o którym mówiłam, to wspieranie standardów opieki nad dziećmi najmłodszymi, Senat proponuje, aby rozpocząć wprowadzanie asystentów nauczycieli – przypomnę, że nie jest to obligatoryjne, tylko fakultatywne, czyli samorząd, dyrektor szkoły, rada pedagogiczna zdecydują, gdzie ten asystent nauczyciela jest najbardziej potrzebny – właśnie od klas I–III, czyli dotyczy to asystentów nauczycieli pracujących z nauczycielami w klasach I–III lub z nauczycielami świetlicy szkolnej. Zwracam uwagę, że właśnie opieka w świetlicy szkolnej obejmuje najczęściej dzieci najmłodsze, których rodzice pracują, albo dzieci, które czekają na autobus, który zawiezie je do domu.

W związku z tym przyjmujemy poprawkę, którą zaproponował Senat, bo ona rzeczywiście uszczegóławia zadania (*Dzwonek*) asystenta nauczyciela i daje lepsze warunki pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Piotr Paweł Bauć, Twój Ruch.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już przedmówcy twierdzili, że w zasadzie mamy tutaj do czynienia z dwiema kwestiami, jeżeli chodzi o legislację. Pierwsza jest związana z trzema punktami legislacyjnymi, które – jak zauważył Senat – należy wprowadzić, i raczej nie należy nad tym specjalnie deliberować. Natomiast jest to oczywiście nadal związane, chociaż próbuje się to trochę złagodzić, z tym, na co się nie zgadzamy, czyli wprowadzaniem kolejnej grupy nauczycieli, osób, które będą wykonywały czynności – wszystko na to wskazuje – nauczycieli, chociaż pod kontrolą i na zlecenie nauczyciela przedmiotu czy nauczyciela pracującego w świetlicy. Nie zmienia to faktu, że nadal nie uzyskaliśmy informacji o tym, jakie będą kryteria oceny, aby stwierdzić, że potrzebny jest nauczyciel asystent, jakie będą kryteria przyjmowania asystentów, czy to będzie konkurs ogłaszany na to stanowisko, jakie będą kryteria przydzielania ich do pracy z różnymi jednak nauczycielami, skoro mają oni pracować w systemie 40 godzin tygodniowo, w tym wypadku godzin dydaktycznych, podczas gdy nauczyciele pracują w innym systemie, 18 godzin plus 2 godziny, a resztę czasu poświęcają innym czynnościom i działaniom. Jest też oczywiście pytanie, jakie będą kryteria wynagradzania, czy wpływ na poziom wynagradzania tych osób będą miały kwalifikacje, umiejętności, sprawności, czy znajomość z wójtem, burmistrzem lub dyrektorem szkoły.

Oczywiście w państwie liberalnym, jakie chciała budować Platforma, kwestią do dyskusji powinno być

Posel Piotr Pawel Bauć

to, jak to będzie realizowane, ale jeśli chodzi o oświatę, to owszem, trzeba nad nią dyskutować, tyle że obejmuje ona wszystkich obywateli i dla dobra tego systemu trzeba wyznaczyć pewne granice swobody, ponieważ ich brak może prowadzić do utraty kontroli nad merytoryczną stroną funkcjonowania systemu oświaty i będziemy mieli ciąg niekończących się prasowych, telewizyjnych, medialnych doniesień o nadużyciach, o nieprawidłowościach związanych z zatrudnianiem owych nauczycieli asystentów. I tak z dobrej, wydawałoby się, idei pomocy, z dobrej idei wsparcia nauczycieli w ich trudnej pracy mogą powstać konflikty, nagłaśniane konflikty, może i fałszywy obraz. (*Dzwonek*) Dlatego Twój Ruch będzie głosował przeciwko przyjęciu tych poprawek, po prostu jesteśmy przeciwni tej ustawie w takiej formule, jaka została zaproponowana. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Bramora, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Artur Bramora:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze poprawki zgłoszone przez Senat. Najistotniejsza jest poprawka, która precyzuje zadania tegoż nauczyciela, o którym dziś debatujemy. Podtrzymujemy swoje stanowisko, mówiące o tym, że lepiej, żeby nauczyciel bezrobotny, który zalega w domowych czeluściach, miał możliwość realnego zatrudnienia i normalnego otrzymywania pieniędzy, jakie za jego pracę mu się należą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sojusz Lewicy Demokratycznej głosował przeciwko przyjęciu omawianej ustawy. Uważamy, że w tej ustawie znalazł się swojego rodzaju koń trojański, dzięki któremu wprowadza się nową kategorię nauczycieli czy pracowników szkół, którzy mają nosić nazwę asystentów bądź asystentów nauczycieli i być zatrudniani na podstawie Kodeksu pracy, a nie na podstawie Karty Nauczyciela. Jest to wyłom w systemie pozwalający

na zastępowanie nauczycieli asystentami, którzy będą pracowali 40 godzin tygodniowo i wypełniali obowiązki nauczycieli. Nie określono niestety zakresu tych obowiązków, czego domagał się klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Chcieliśmy, żeby jasno sprecyzować to, czym miałby się zajmować asystent, i jasno sprecyzować, że nie mógłby on zastępować nauczyciela w prowadzeniu zajęć dydaktycznych. Niestety, Sejm nie przyjął takich rozwiązań, nie poparł poprawek opozycji w tej sprawie, dlatego też głosowaliśmy przeciwko omawianej ustawie, ustawie szkodliwej, wprowadzającej szkodliwe zapisy.

Mieliśmy nadzieję, że może Senat zaproponuje rozwiązania, które określą obowiązki tych asystentów, zawrze tu pewne obostrzenia i ten koń trojański po prostu się w szkołach nie pojawi. Niestety naszym zdaniem Senat nie wprowadził istotnych poprawek. Poprawki, które zostały zaproponowane przez Senat, to cztery poprawki, trzy legislacyjne, porządkujące i jedna, konkretnie poprawka 2., która dotyczy asystentów zatrudnionych w polskich szkołach. Ta poprawka ogranicza możliwość zatrudniania asystentów do klas I–III i świetlic szkolnych. Trzeba powiedzieć, że ta poprawka jednak zmniejsza zakres tego zła, bo nieprzyjęcie tej poprawki senackiej, poprawki 2., oznacza przyzwolenie na to, aby asystent był zatrudniany we wszystkich klasach szkoły podstawowej.

My jako Sejm nie mamy wpływu na treść poprawek senackich. Nie możemy wprowadzać do nich żadnych zmian. Tak jak powiedziałem, głosowanie przeciwko tej poprawce, przeciwko poprawce 2., która ogranicza działanie złego przepisu, choć jest to taka łąta, przyklejana na i tak źle skrojonym garniturze, oznacza przyzwolenie na wprowadzenie tego konia trojańskiego (*Dzwonek*) nie tylko do klas I–III, ale do wszystkich klas w szkole podstawowej.

W związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem wszystkich czterech poprawek, bo jednak ograniczają one działanie złych zapisów ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój klub głosował przeciwko tej ustawie w wersji, jaka przeszła przez Sejm w ramach trzeciego czytania, i zdania na temat tej ustawy nie zmieniliśmy. Uważamy, że jest ona skandaliczna i rozmontowuje polską szkołę. Wprowadzona została nowa kategoria pracowników – tzw. asystenci nauczyciela. W praktyce mają oni mieć takie same kwalifikacje jak nauczyciele, z tym że zostaną zatrudnieni w oparciu o Kodeks pracy,

Posel Marzena Dorota Wróbel

a więc nie będą ich obowiązywały takie normy jak w przypadku Karty Nauczyciela. Jest to wyraźne uderzenie w Kartę Nauczyciela. Nie został dookreślony zakres ich obowiązków ani nie została dookreślona pensja. Jedyne zapis, który dotyczy ich pensji, to ten, że nie może być ona wyższa niżeli pensja nauczyciela dyplomowanego.

Obawiamy się i sądzimy, że to jest obawa uzasadniona, że w systemie edukacji zostanie wprowadzony podział na tzw. równych i równiejszych. Ci asystenci nauczyciela, którzy są blisko organu prowadzącego, będą mogli ominąć żmudny proces awansu zawodowego i od razu dostaną pensję nauczyciela dyplomowanego, natomiast większość nieszczęślików, którzy nie mają znajomości, zostanie zatrudniona na najniższą możliwą płacą krajową. W związku z tym powstanie bardzo liczna, jak sądzę, kasta pariasów w polskiej szkole. Jest to tak naprawdę wprowadzanie bardzo szkodliwych rozwiązań z Kodeksu pracy, tzw. umów śmieciowych, do systemu polskiej edukacji. Do tej pory w polskiej szkole tego typu patologicznych zjawisk nie było, nie było nagminnego, ciągłego zatrudniania w oparciu o umowy śmieciowe, niestety w tej chwili, po wejściu w życie tej ustawy, takie rozwiązanie będzie możliwe.

Istnieje groźba zastępowania nauczycieli asystentami nauczyciela. Możliwe od strony prawnej jest wprowadzenie tzw. nauczania kaskadowego, czyli na przykład jeden nauczyciel prowadzący do ciągu klas pierwszych i asystenci nauczyciela, którzy de facto będą prowadzić zajęcia.

Poprawki (*Dzwonek*) Senatu w sposób zasadniczy nic nie zmieniają w przedłożeniu sejmowym, co powyżej wskazują na hipokryzję rządu, który twierdził, że wprowadza to rozwiązanie po to, żeby zwiększyć zatrudnienie. Okazuje się, że najpierw praca asystenta nauczyciela miała się odnosić do całej szkoły podstawowej, miało to być rozwiązanie w sensie powszechnym. W tej chwili ograniczacie państwo to rozwiązanie do pierwszego etapu edukacyjnego i świetlic. W związku z tym sami sobie przeczyacie i wskazujecie na miałość waszego uzasadnienia i na hipokryzję tego uzasadnienia.

W sposób oczywisty jesteście negatywnie nastawieni do całej tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Mam w tej chwili jedno zgłoszenie, jeszcze pani posłanka Machałek prosi o dopisanie do listy.

Innych zgłoszeń nie widzę.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Piotr Chmielowski.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałem się debacie w trakcie pierwszego czytania, przysłuchuję się teraz, podczas omawiania poprawek Senatu, i odnoszę wrażenie, że właściwie pomyliliśmy chyba terminologię. Otóż nie powinniśmy nazywać osoby, która będzie zatrudniona przy nauczycielu, bo tak można to zinterpretować, asystentem nauczyciela, tylko sekretarzem nauczyciela. Poza tym, jeżeli mówimy o asystencie nauczyciela, to powinniśmy również użyć formy żeńskiej, czyli powinno być w ustawie: asystentka/asystent, a najlepiej gdyby było: sekretarz/sekretarka.

Natomiast moje pytanie do wnioskodawców jest następujące: Czy przewidzieliście państwo w ustawie, bo ani nie usłyszałem tego w dzisiejszej debacie nad poprawkami Senatu, ani nie znalazłem tego w tekście, ile asystentek albo ilu asystentów lub sekretarek/sekretarzy może mieć jeden nauczyciel? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rzeczywiście zasmucające jest to, że osoby, które uzasadniały projekt zmiany ustawy o systemie oświaty, a teraz uzasadniają swoje poparcie dla poprawek, cały czas odmieniają przez przypadki dobro dziecka, mówią, że dla dobra dziecka robi się to, to i to. A tak naprawdę zupełnie nie jest tu istotne dobro dziecka. Właściwie każda zmiana, jaka od 2007 r. jest wprowadzana przez rząd PO-PSL, przynosi szkody polskiej edukacji.

Mówi się, że po to chcecie wprowadzić asystenta nauczyciela, by dać pracę zwalnianym nauczycielom. Czyli wpierw zwolniliście – czy to prawda? – blisko 7 tys. nauczycieli w zeszłym roku, kilka tysięcy w poprzednim po to, żeby nauczyciele, którzy wcześniej byli zatrudnieni na podstawie Karty Nauczyciela, teraz dostali pracę jako asystenci. A więc to jest właśnie to rozwiązanie dla dobra dzieci – zwalnianie nauczycieli zatrudnionych na podstawie karty i zatrudnianie ich jako asystentów.

(*Posel Magdalena Kochan*: Niż jest, pani poseł.)

Jest niż, ale taką sytuację można wykorzystać dla dobra szkoły, podnieść jakość edukacji, a nie wyrzucać nauczycieli na bruk, a później proponować im, żeby byli asystentami nauczyciela, czyli nauczycielami drugiej kategorii.

Posel Marzena Machalek

Proszę mi odpowiedzieć: Czy jest możliwa sytuacja, że w danej szkole zwalniani nauczyciele, którzy byli zatrudnieni na podstawie Karty Nauczyciela, od przyszłego roku będą zatrudniani jako nauczyciele asystenci? Czy jest to możliwe i czy takie wypadki przewidujecie? Czy to jest właśnie ta idea, która ma temu służyć? Tak naprawdę trzeba pozostawić rodzicom wybór, czy mają posłać dzieci do szkół, a nie udawać, że coś się naprawia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią minister Joannę Berdzik.

(Poseł Anna Bańkowska: No i straciliśmy przyspieszenie.)

(Głos z sali: Ależ mamy 1,5 godz. przyspieszenia.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Joanna Berdzik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ministerstwo Edukacji Narodowej popiera poprawki wniesione przez Senat. Dotyczą one wzmocnienia standardu opieki nad dzieckiem 6-letnim w szkole i bardzo dokładnie precyzują, w jakich sytuacjach asystent nauczyciela może zostać zatrudniony w szkole podstawowej w celu sprawowania opieki nad dziećmi, które uczestniczą w zajęciach edukacyjnych w klasach I–III i korzystają ze świetlicy szkolnej.

Jednocześnie chciałabym państwu powiedzieć, że wszystkie regulacje dotyczące tego, w jakich okolicznościach, kiedy i ilu asystentów będzie mogło być zatrudnionych w szkole, będą tworzone na poziomie szkoły, czyli w tym miejscu, w którym najtrafniej rozpoznaje się potrzeby uczniów i możliwości szkoły. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o podsumowanie debaty sprawozdawcę komisji panią posłankę Krystynę Szumilas.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że warto zdementować niektóre nieprawdziwe informacje, które padły z tej mównicy. Po pierwsze, głosowanie prze-

ciwko tej poprawce zawężającej możliwość zatrudnienia asystentów w klasach I–III oznacza zgodę na zatrudnienie asystentów we wszystkich klasach szkoły podstawowej. Po drugie, asystent nie może być zatrudniony na podstawie umowy śmieciowej, ponieważ ustawa precyzyjnie określa, że musi być zatrudniony zgodnie z przepisami Kodeksu pracy.

(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Ale to są umowy śmieciowe.)

Nie jest możliwe zastępowanie nauczyciela asystentem, bo to również ustawa podkreśla i precyzuje. Te informacje są informacjami błędnymi i naprawdę nie mają jakiegokolwiek potwierdzenia w ustawie. Jeżeli w szkole najważniejsze jest dobro dziecka, to lepiej, żeby dziecko było pod opieką nauczyciela i asystenta niż samego nauczyciela. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym (druki nr 2311 i 2314).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Lamczyka.

**Posel Sprawozdawca
Stanisław Lamczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu Komisji Infrastruktury stanowiska komisji dotyczącego poprawek wniesionych przez Senat w ustawie o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym.

Senat wniósł trzy poprawki. Komisja Infrastruktury zaakceptowała wszystkie trzy poprawki, w tym te, które mają związek z wyrokiem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który w maju ubiegłego roku wydał wyrok dotyczący przede wszystkim stawek, które były u nas za wysokie średnio o 20%.

Poprawka 1., w zasadzie wszystkie te poprawki mają charakter legislacyjny. W poprawce 1. jest mowa o tym, że w przypadku gdy prezes Urzędu Transportu Kolejowego wyda decyzję o odmowie, decyzję negatywną, będą obowiązywały stawki poprzednie. W 2. poprawce Senat stwierdza, że dofinansowanie nie może być w całości pokryte z budżetu. W 3. poprawce Senat ustosunkował się do katalogu elemen-

Poseł Sprawozdawca Stanisław Lamezyk

tów umowy zawieranej przez ministra właściwego do spraw transportu i zarządcy. Poprawka ta zapewnia też zgodność tego przepisu z zasadami techniki prawodawczej.

Komisja Infrastruktury zaakceptowała wszystkie trzy poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozdrawiając wszystkich na sali, jak również nieobecnych na sali, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu 21 marca 2014 r. niniejszej ustawy postanowił wprowadzić do niej trzy poprawki. Z trzema poprawkami Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska się zgadza. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko naszego klubu wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego PKP oraz ustawy o Funduszu Kolejowym, druk sejmowy nr 2311.

Senat zgłosił trzy poprawki do tekstu ww. ustawy. Pierwsza poprawka jest legislacyjna. Odnosi się do zastosowania zasad techniki prawodawczej i poprzez

to do innej konstrukcji przepisów i ustępów. Likwiduje w związku z tym ewentualne wątpliwości interpretacyjne. Klub Prawo i Sprawiedliwość jest za przyjęciem tej poprawki.

Pozostałe dwie poprawki mają charakter merytoryczny. Druga poprawka ogranicza zakres dofinansowania kosztów utrzymania infrastruktury. W związku z tym w jakiś sposób ogranicza zgłoszony przez rząd zakres możliwości działania w zakresie kształtowania kosztów infrastruktury, a przez to kosztów stawek dostępu.

Trzecia poprawka także ma charakter merytoryczny. Tutaj w grę wchodzi sposób przyjęty w ustawie, zasada spisywania umowy, i to umowy na pięć lat, odnośnie do ustalenia zasad dofinansowania kosztów utrzymania infrastruktury. W związku z tym w tej poprawce są wpisane dwie rzeczy, nie tylko umowa i zasady, lecz także uszczegółowione w pkt 6 jest to, że mogą być zastosowane nagrody i premie, jeżeli cele jakościowe wskazane w umowie oraz optymalizacja kosztów będą zgodne z umową, natomiast w pkt 7 to, że będą wprowadzone kary, jeżeli nie będzie dotrzymany poziom kosztów. W tej sytuacji sposób wdrożenia tych kar nie jest w ogóle doprecyzowany, ani Senat nie odnosi tego do żadnego rozporządzenia. Sytuacja spisania umowy na 5 lat powoduje, że te koszty mogą się różnie kształtować z punktu widzenia zarówno cen materiałów, jak i kosztów pracy, i tutaj mogą wystąpić różnorodne, nieprzewidziane sytuacje.

Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uważa, że należałoby, tak jak w propozycji rządowej, zostawić szersze pole rządowi, jeśli chodzi o sposób kształtowania tej umowy, bo tego typu zapisy jak kary i nagrody rząd może sobie wprowadzić w spisanej umowie z zarządcą infrastruktury w ogóle bez potrzeby wpisywania tego do ustawy.

Dlatego też jesteśmy przeciwko *(Dzwonek)* tym dwóm poprawkom, będziemy głosowali za ich odrzuceniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Poseł Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwalona przez Sejm ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym została skierowana do Senatu i Senat wniósł trzy poprawki. Poprawki zostały już tutaj dosyć dobrze przedstawione. Nie będę ich wymieniał. W imieniu Twojego Ruchu zgłaszam, że poprawki te poprzemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio z Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył wystąpienie na piśmie*).

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu, tzn. ocenić sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym, zawarte w druku nr 2311.

Otóż Senat zgłosił trzy poprawki. Pierwsza z tych poprawek, wymieniona przez moich przedmówców jako legislacyjna, niestety przynosi nam jako posłom wstyd, dlatego że pomyliła nam się po prostu numeracja, więc słusznie Senat zauważył tę sprawę i podniósł tę kwestię.

Natomiast w przypadku poprawek 2. i 3. Senatu martwi pewnego rodzaju dowolność, którą zastosował Senat w kwestii chociażby np. pkt 7, w którym stwierdza czy używa słów: kary za nieutrzymanie poziomu kosztów. Otóż w momencie kiedy mamy do czynienia z karami czy w momencie kiedy mamy do czynienia z różnego rodzaju premiami, tak jak jest to zawarte w pkt 6, musimy jednoznacznie zdefiniować, na jakiej podstawie są te kary i w jaki sposób będą ustalane. Oczywiście samo pojęcie „kara” może być interpretowane poprzez Kodeks cywilny, natomiast niekoniecznie musi być w ten sposób interpretowane.

Stąd nasz klub powziął dużą wątpliwość w kwestii tych dwóch punktów, szczególnie poprawki 3., dlatego że nie powinniśmy dopuszczać do sytuacji takiej, w której coś, co będzie obciążało jedną ze stron umowy, jest niesprecyzowane i będzie rodziło możliwość różnej interpretacji. Stąd w naszym odczuciu poprawka 3. jest nie do poparcia. W przypadku poprawek 1. i 2. będziemy głosowali zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Nie ma pana posła.

W tej sytuacji przechodzimy do pytań.

Mam jedno zgłoszenie.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na 2 minuty.

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego z Prawa i Sprawiedliwości o zadanie pytania.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy stanowiska rządu odnośnie do propozycji poprawek Senatu, zaprezentowanego zarówno w Senacie, jak i na posiedzeniu komisji. Rząd poparł poprawki Senatu, mimo że w moim przekonaniu ograniczają one możliwość manewru rządu, szczególnie w przypadku poprawki 3., w dużym zakresie. Zgodnie z przepisami Unii Europejskiej umowa powinna być spisana na 5 lat i zawierać zachęty do zmniejszenia kosztów zapewnienia utrzymania infrastruktury i poziomu opłat za dostęp. A więc sytuacja jest taka, że te zapisy są zgodne z wyrokiem Trybunału europejskiego, który ta ustawa wprowadza w życie, i w pewnym sensie dają możliwość dobrego przygotowania umowy w zależności od warunków, w których umowa jest spisywana.

Jest pytanie: Co kierowało rządem, że zgodził się na tak daleko idące, szczególnie w przypadku poprawki 3., ograniczenie swoich możliwości w zakresie spisywania umowy, a także zgodził się na to, że mogą być później różnego typu wątpliwości interpretacyjne, może się to potem kończyć na rozprawach sądowych związanych z realizacją umowy już po jej upływie? (*Dzwonek*) Podobna sytuacja miała miejsce w Przewozach Regionalnych, co skończyło się koniecznością zwrotu szacunkowo kilku miliardów złotych, jeśli chodzi o środki finansowe, które mogą być po tym konflikcie zwracane w związku z niewłaściwie oszacowanymi kosztami utrzymania, kosztami dostępu, stawkami. A więc to jest pytanie zasadnicze. Nie rozumiem argumentów rządu, że zgodził się na tego typu zmiany, które Senat zaproponował. Nie było tych problemów na obu etapach rozpatrywania ustawy w Sejmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Zbigniewa Klepackiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Klepacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie i Panie Posłanki! Chciałbym na początku powie-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki

dzień, że rząd popiera poprawki Senatu. Te poprawki w dużej mierze zostały uzgodnione również z rządem, z Ministerstwem Finansów.

Jak rozumiem, co wynika z wypowiedzi panów posłów zabierających głos w dyskusji, poprawka 1. nie budzi wątpliwości, natomiast uwagi czy pytania były odnośnie do poprawki 3. W poprawce 3. doprecyzujemy to, co powinno w szczególności być zawarte w umowie, która jest zawierana pomiędzy ministrem właściwym do spraw transportu a zarządcą infrastruktury, i w tej poprawce kierunkowo są wskazwane elementy, jakie powinny znaleźć się w umowie. Jest to *expressis verbis* przepisany obowiązek ujęty w dyrektywie 2012/34/UE, o którym mowa w wyroku sądu z 30 maja 2013 r. Nie przeszkadza to, i tak to się będzie również działo, że w umowie, która zostanie ostatecznie zawarta, te wszystkie rzeczy zostaną doprecyzowane. A więc na tym etapie ja bym jednak nie przejmował się czy nie martwił tym, że ustawa nie jest aż tak bardzo szczegółowa, skoro ona wyraźnie wskazuje, że ma być zawarta umowa, co w tej umowie w szczególności powinno się znaleźć, a wszystkie dokładne czy szczegółowe rzeczy będą doprecyzowane w tej umowie.

Zdaje się, że to wszystkie wątpliwości, które były tutaj wyrażane, tak że dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie debaty proszę sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Lamczyka.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym podziękować za merytoryczne i szybkie procedowanie ustawy. W tej nowelizacji zawarte jest również przekazanie z Funduszu Kolejowego 500 mln za dostępność toru – żeby wykonać wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Trzeba również powiedzieć, że budżet państwa będzie pokrywał większe o około 900 mln rocznie koszty związane z infrastrukturą kolejową. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosownia nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druki nr 2307 i 2326).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Magdalенę Kochan.

Poseł Sprawozdawca Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W poprawkach zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych Senat proponuje, żeby od 2017 r. wzrost świadczenia pielęgnacyjnego następował wraz ze wzrostem najniższej płacy krajowej. Waloryzacja ta odbywać się będzie z urzędu, a wzrost wysokości świadczenia będzie następował zgodnie z procentowym wskaźnikiem, o jaki zwiększać się będzie minimalne wynagrodzenie za pracę.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny jednomyślnie przyjęła proponowane zmiany i z pozytywną rekomendacją przedkłada je Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Marzena Okła-Drewnowicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Podczas poprzedniego posiedzenia Sejmu procedowaliśmy nowelizację ustawy o świadczeniach rodzinnych, która zakładała podwyższenie wysokości świadczenia pielęgnacyjnego od dnia 1 maja bieżącego roku, mówiliśmy również o podwyższeniu tego świadczenia w kolejnych latach. Wtedy wątpliwości co do wysokości tego świadczenia czy też sukcesywnego wzrostu tego świadczenia zgłaszały środowiska osób opiekujących się dziećmi niepełnosprawnymi. Chodziło o to, że tak naprawdę to świadczenie od 2016 r. będzie wynosiło tyle, ile najniższe wynagrodzenie, czyli 1300 zł netto, ale później nie będzie waloryzowane. Wtedy pan minister pracy i polityki społecznej złożył na tej sali deklarację, że podczas prac w Senacie będzie wprowadzona poprawka mówiąca

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

nie o weryfikacji świadczeń, a o waloryzacji świadczeń. I tak też się stało, w Senacie rzeczywiście taka poprawka, która mówi o waloryzacji świadczenia pielęgnacyjnego, została wprowadzona. Jest to nowy mechanizm podwyższania kwoty świadczenia pielęgnacyjnego, który jest odmienny od dotychczasowego. Można powiedzieć, że funkcjonuje wyłącznie w przypadku świadczenia pielęgnacyjnego. Od 1 stycznia 2017 r. ten mechanizm będzie obowiązywał.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska oczywiście będzie głosował za przyjęciem tej poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję pani posel.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Mój klub poprze zgłoszone przez Senat poprawki, bo jest to jakieś rozwiązanie, ale to nie zmienia naszego stanowiska, że ta propozycja, nad którą procedujemy, jest złym rozwiązaniem. Mówimy o świadczeniach rodzinnych i wprowadzamy kolejny mechanizm weryfikacji świadczeń polegający na połączeniu tego z płacą minimalną. Jak będziemy dyskutować o płacy minimalnej, to państwo będziecie na przykład mówić, że nie można podnosić płacy minimalnej, bo są różnego rodzaju podwieszone pod to świadczenia. Takim przykładem będzie zapewne świadczenie pielęgnacyjne.

Wprowadzacie to rozwiązanie od 2017 r., czyli w ciągu tych najbliższych lat będzie prawdopodobnie potrzeba zmiany tych zasad albo zmiany weryfikacji świadczeń rodzinnych, aby ten system był jednolity. Chodzi o to, żeby nie było tak, że w ustawie o świadczeniach rodzinnych jeden system będzie polegał na waloryzacji świadczenia pielęgnacyjnego związanej z płacą minimalną, a świadczenia rodzinne będą w dalszym ciągu podlegały trzyletniej weryfikacji, zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami. Ta propozycja dotyczy 2017 r. i w ogóle nie rozwiązuje problemów, które dotyczą zarówno opiekunów dzieci, jak również opiekunów osób dorosłych, którzy dzisiaj czekają na rozwiązania, które ujednolicią system dotyczący świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci i osób dorosłych, a także rozwiążą problem dotyczący emerytów, którzy nabyli prawo do emerytury ze względu na niepełnosprawność ich dziecka. To kolejny przykład złego procedowania, jeżeli chodzi o tę ustawę.

Tak jak powiedziałem, Prawo i Sprawiedliwość poprze rozwiązania przygotowane przez Senat, ale to nie zmienia naszej negatywnej oceny całości, jeżeli chodzi o rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Kwiatkowski, Twój Ruch.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, druki nr 2307 i 2326.

Nowelizacja rozpatrywanej ustawy od wielu lat była przyczyną protestów beneficjentów, czyli opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Jest mi wstyd, że mieszkam w kraju, gdzie rząd lekceważy osoby, które mają trudną lub skomplikowaną sytuację życiową, i nie udziela im wystarczającej pomocy. Prawdą jest, że gdyby nie protest przeprowadzony w Sejmie, to jakiegokolwiek zmiany nastąpiłyby dopiero w 2016 r. Dziwi mnie fakt marnotrawienia czasu Sejmu na kolejne zmiany, które można było wprowadzić na początku prac legislacyjnych.

Jako klub popieramy zmiany zaproponowane przez Senat i będziemy głosować za przyjęciem tej poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Henryk Smolarz złożył wystąpienie na piśmie*).

Głos ma pani posłanka Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej odnieść się do propozycji Senatu zawartych w druku nr 2307 oraz do sprawozdania z druku nr 2326.

Muszę powiedzieć z ubolewaniem, że rząd mógł dopracować pomysł waloryzacji świadczeń podczas prac nad tymi rozwiązaniami. Nie trzeba by było tego rozciągać w czasie ani angażować Senatu do tych kwestii. To po pierwsze. I po drugie, oczywiste jest, że należy poprzeć rozwiązania, które zaproponowa-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Anna Bańkowska

no, a które rząd rzeczywiście obiecywał podczas prac nad tą ustawą i tę obietnicę wypełnił.

Natomiast przychodzi nam na myśl taka wątpliwość: Co z konstytucyjnością tej ustawy po wprowadzeniu tych zmian? Otóż właściwie nie do zaakceptowania jest fakt, że sposób waloryzacji jednego ze świadczeń, przewidzianego w ustawie o świadczeniach rodzinnych będzie zupełnie inny – rokroczny, niż wszystkich innych świadczeń, w tym, co jest szczególnie godne podkreślenia, specjalnego zasiłku opiekuńczego, który służy tym samym celom, tyle tylko że obejmuje osoby dorosłe. W poprzednich wystąpieniach udowaśniałam, że poszczególne przypadki często w ogóle się nie różnią, są zbieżne ze sobą. Co z konstytucyjnością, skoro ten specjalny zasiłek opiekuńczy będzie weryfikowany raz na trzy lata? Wydaje mi się, że ta ustawa, słusznie przyznająca opiekunom dzieci prawo do waloryzowanych świadczeń, stanie się ustawą niekonstytucyjną. I to jest pierwsza nasza uwaga. Druga sprawa. Jest cały szereg mankamentów do usunięcia w tych w tym momencie zupełnie rozbieżnych rozwiązaniach, które powstały. Otóż trzeba autentycznie doprowadzić do uchwalenia takiego prawa dla osób przebywających na wcześniejszych emeryturach z tytułu opieki nad dzieckiem, żeby mogły one zrezygnować z emerytury na czas sprawowania tej opieki i korzystać z wyższego świadczenia, jakim jest świadczenie pielęgnacyjne, od maja. I rząd powinien już przygotować te propozycje, tym bardziej że w czasie prac o tym słyszeliśmy. To jest jedna sprawa. Po drugie, trzeba zniwelować różnice między dodatkiem i zasiłkiem pielęgnacyjnym. Według naszego eseldowskiego projektu ta sprawa powinna być (*Dzwonek*) zmieniona. I po trzecie, nie jest akceptowane zróżnicowanie świadczeń dla opiekunów dzieci i osób dorosłych. I ostatnia sprawa – brak dialogu rządu z protestującymi pod Sejmem opiekunami osób dorosłych oraz zapowiadany dopiero na 30 kwietnia tzw. okrągły stół w zakresie tej problematyki powoduje bardzo żenującą, kłopotliwą i trudną do zaakceptowania sytuację. Opiekunowie osób dorosłych muszą tyle tygodni protestować pod Sejmem bez szansy na rozwiązanie ich problemu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Solidarna Polska.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również chcę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie ustawy o zmianie ustawy

o świadczeniach rodzinnych. Ta nowelizacja jest wynikiem deklaracji ministra Kosiniaka-Kamysza złożonej podczas głosowań w Sejmie 17 dni temu, kiedy to podejmowaliśmy decyzję o podwyższeniu świadczeń pielęgnacyjnych. Niestety ta decyzja o waloryzacji nie jest wynikiem jakiejś przemyślanej, systemowej polityki rządu, ale po prostu reakcją na protest matek, które przebywały w Sejmie przez 17 dni. Tak się składa, że historia zatoczyła koło i dzisiaj, 17. dnia waloryzujemy te świadczenia poprzez przyjęcie poprawek Senatu. Można oczywiście zgodzić się ze słuszną uwagą pani poseł Bańkowskiej na temat tego, dlaczego nie było takiego pomysłu czy takiej inicjatywy wcześniej. Przecież ta ustawa mogła już zostać podpisana przez prezydenta, wejść w życie i mogły zostać podjęte odpowiednie procedury.

Na pewno ta incydentalna ustawa nie załatwia sprawy, nie buduje systemu. Dobrze wiemy, że rząd w tej sprawie ma wiele grzechów na sumieniu. A teraz od tego, jakie decyzje, jakie postulaty, jakie inicjatywy podejmie, przedstawi podczas obrad „okrągłego stołu”, będzie także zależała dalsza postawa protestujących matek, które w Sejmie były dzisiaj, które jutro będą także podczas głosowania, ale także osób na zewnątrz, które już 28. dzień protestują przed Sejmem.

Niewątpliwie ta sprawa kładzie się głębokim cieniem na polityce społecznej tego rządu i partii rządzącej. Powiedzmy sobie szczerze – musimy tutaj również o tym powiedzieć – o trudnej sytuacji opiekunów dorosłych niepełnosprawnych od lipca niemających żadnych środków na utrzymanie siebie oraz osób, którymi się opiekują. Ta sprawa jest nadal także nierozwiązana. Dzisiaj wiemy, że prezydent podpisał ustawę. Ustawa wejdzie w życie, pewnie zostanie zaskarżona do trybunału i trybunał ją znowu uchyli.

Problem polega na tym, że cały czas nie ma tak naprawdę żadnej koncepcji stworzenia spójnego systemu pomocy zarówno dla dzieci niepełnosprawnych, ich rodziców oraz opiekunów dorosłych, także systemu weryfikacji zasadności pobierania świadczeń, systemu, który będzie systemem spójnym i który będzie wychodził naprzeciw oczekiwaniom tych środowisk, które, jak wiemy, są zdeterminowane, zdesperowane i nie dadzą rządowi spokoju, świętego spokoju. Ta sprawa pewnie będzie się ciągnęła jeszcze przez wiele kolejnych miesięcy, dlatego oczekujemy przy okrągłym stole jasnych i spójnych deklaracji rządu (*Dzwonek*), które będą szły w kierunku stworzenia spójnego systemu pomocy dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.
Przechodzimy do pytań.
Mam jedno zgłoszenie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Jeszcze pan poseł Mularczyk.

Innych zgłoszeń nie widzę.

Zamykam listę.

Zakreśliłam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pytanie, które już wielokrotnie tu padało. Podzieliście państwo opiekunów osób niepełnosprawnych dzieci, opiekunów osób dorosłych, ze względu na samą niepełnosprawność, dając różne kwoty dofinansowania: 520 zł, tutaj docelowo 1300 zł. Teraz jeszcze dzielicie to w sposób weryfikacyjny, czyli weryfikacja dla jednych będzie od płacy minimalnej, od 2017 r. co roku, a dla innych będzie inaczej. Kompletny chaos, który wprowadzacie.

To też już było tutaj powiedziane: 28. dzień trwa protest opiekunów osób dorosłych przed Sejmem. Jakie państwo macie propozycje dla tych osób? Bo jest szumnie zapowiadany okrągły stół, którego obrady mają odbyć się 30 kwietnia, czyli do 30 kwietnia, jak rozumiem, te osoby będą protestować, ale z czymś do tych osób musicie wyjść. Czy jest jakaś propozycja zrównania tych świadczeń? Przecież wprowadzanie takich mechanizmów podziału tych grup jest absolutnie niekonstytucyjne i przypuszczam, że podobnie będzie z kwestią waloryzacji tych świadczeń, w przypadku których w tej samej grupie będą dwa różne rodzaje waloryzacji. Z czym państwo chcą iść na ten okrągły stół i jak państwo chcą rozwiązać problem tych osób, które dzisiaj słusznie protestują przed Sejmem, a których specjalny zasiłek opiekuńczy wynosi 520 zł?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Solidarna Polska.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Chcę poruszyć dwa zagadnienia. Pani minister, podczas debaty nad ustawą w Sejmie zadałem pani pytanie, czy widzi pani możliwość również takiej zmiany ustawy o świadczeniach, ażeby objęła ona takie rodziny, w których jest dziecko niepełnosprawne, a jeden z małżonków jest obywatelem kraju spoza Unii Europejskiej. Akurat w moim okręgu wybor-

czym, w Łużnej, jest małżeństwo, które tworzą Polka i Egipcjanin, i mimo że mają niepełnosprawne dziecko, odmawiane są im zasiłki pielęgnacyjne, ponieważ ta ustawa obejmuje tylko i wyłącznie obywateli Polski i krajów Unii Europejskiej.

W związku z powyższym mam pytanie: Czy państwo polskie będzie dyskryminowało te dzieci, które są Polakami, mieszkają w Polsce, ale których rodzic pochodzi, nie wiem, z Afryki, z Egiptu czy z innego kraju? Czy nie ma szans na to, żeby również w tym zakresie rząd przeprowadził nowelizację? To jest niewielka grupa osób. Myślę, że ośrodki bardzo łatwo mogą ustalić, czy te małżeństwa są rzeczywiste, czy nie są fikcyjne, jest to bardzo łatwe do sprawdzenia. Prosiłbym panią, a prosiłem o to też dwa tygodnie temu, żeby pani zajęła się tą sprawą. Wiem, że ta osoba dzwoniła też do ministerstwa i została po prostu potraktowana, jak można się domyślać, bardzo uprzejmie.

Kolejne pytanie to pytanie o postulaty, jakie rząd przedstawi podczas obrad okrągłego stołu, bo nie wyobrażam sobie, że ten okrągły stół będzie wyglądał tak jak komisje ds. polityki społecznej, że przyjdą zaproszone przez rząd środowiska, powiedzą, że wszystko w naszym kraju jest dobrze i w ogóle nie trzeba niczego zmieniać, bo wtedy spodziewajcie się państwo kolejnych protestów. Jakie państwo przedstawicie konkretne propozycje dla środowiska rodziców wychowujących (*Dzwonek*) niepełnosprawne dzieci? Jakie państwo przedstawicie propozycje dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych.

I na sam koniec, pani minister, pytam, czy nie uważa pani, że pani bądź też pan minister, bądź też pan premier powinniście jednak wyjść do tych osób, które obecnie już 28. dzień są przed Sejmem. Jestem tam bardzo często. To są starsi, schorowani ludzie. Oni oczekują, że ktoś do nich wyjdzie, ktoś z nimi porozmawia i także ich zaprosi na obrady okrągłego stołu. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej panią minister Elżbietę Seredyn.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zaczę od systemu świadczeń rodzinnych. Tradycyjnie to robię, opowiadając o tym, jak dziś funkcjonuje system świadczeń i z jakich świadczeń mogą skorzystać obywatele Rzeczypospolitej, ale nie tylko,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn

bo wszyscy inni, którzy posiadają pozwolenie na pobyt w naszym kraju, też są uprawnieni do świadczeń rodzinnych. Świadczenie pielęgnacyjne to pierwszy rodzaj świadczenia. Specjalny zasiłek opiekuńczy to jest drugie świadczenie. I trzecie, które wejdzie w życie po podpisaniu przez prezydenta ustawy, to zasiłek dla opiekuna.

Być może ten system jest trudny i zawiły, dlatego też odpowiedzią na pytania złożone przez państwa posłów jest zapowiedziany przez ministra pracy i polityki społecznej okrągły stół, którego obrady odbędą się w dniu 30 kwietnia w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Do udziału w tej dyskusji zostali zaproszeni przedstawiciele opiekunów osób niepełnosprawnych, bez względu na czas powstania niepełnosprawności, zostali zaproszeni przedstawiciele sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz senackiej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, zostali zaproszeni przedstawiciele świata nauki i wszyscy ci, którzy mogą przyjść z gotową propozycją rozwiązania problemów systemu świadczeń rodzinnych i wsparcia osób niepełnosprawnych, który funkcjonuje dziś w kraju. Tak jak powiedziałam, 30 kwietnia jest w przyszłym tygodniu. To jest pierwszy możliwy do realizacji termin ze względu na to, że jeszcze dziś procedujemy ustawę o świadczeniach rodzinnych i pochylamy się nad ważną kwestią, która została zgłoszona w trakcie procedowania ustawy o świadczeniach rodzinnych w Senacie, czyli waloryzacją, która będzie przeprowadzana w stosunku do świadczenia pielęgnacyjnego od 2017 r. wskaźnikiem wzrostu minimalnej płacy krajowej.

Tak jak powiedziałam, zaproszeni zostali opiekunowie osób niepełnosprawnych, zarówno ci, którzy opiekują się dziećmi niepełnosprawnymi, jak i ci, którzy dziś jeszcze są przed Sejmem. To dalece nieodpowiedzialne powiedzenie, że ci państwo zostali pozostawieni sami sobie. W zasadzie każdego dnia jesteśmy w kontakcie telefonicznym bądź osobistym. Ja właśnie po posiedzeniu komisji polityki społecznej, które odbyło się kilka godzin temu, byłam w protestującym miasteczku i wydaje mi się, że sztuka kompromisu została osiągnięta. Na czym będzie polegała? Mam nadzieję, że zainteresowane stowarzyszenie i grupa opiekunów opiekujących się niepełnosprawnymi powiedzą o tym jutro. Będziemy mogli z otwartą głową, z podniesioną przyłbicą sięść do okrągłego stołu i zaprezentować to, każda strona, oczywiście z udziałem strony rządowej, ministra pracy i polityki społecznej, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Edukacji Narodowej, bo te wszystkie resorty są równie zainteresowane przedstawieniem swoich propozycji. Okrągły stół to ma być wymiana doświadczeń i poszukiwanie właściwego kompromisu, który będzie adekwatny do możliwości budżetowych, do systemu pomagania, ale przede wszystkim zostanie zauważona osoba niepełnosprawna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

(Poseł Anna Bańkowska: Ale na czym to polega, pani minister?)

To jutro usłyszymy.

O podsumowanie dyskusji proszę sprawozdawcę komisji panią posłankę Magdalenę Kochan.

Poseł Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Przede wszystkim chciałabym bardzo podziękować wszystkim klubom za to, że propozycje Senatu, które przewidują waloryzację świadczeń, zostały zaakceptowane i wszyscy będziemy głosować za przyjęciem rozwiązań proponowanych przez Senat. Oczywiście rozumiem, że strony i kluby opozycyjne mówią: tak, ale – i tu wyluszczały racje, które według nich nie zostały rozpatrzone ani w przypadku których nie zostało to pozytywnie rozwiązane. Wystąpienie pani minister upewnia nas w tym, że próba szukania rozwiązań istnieje i że szansa i chęć rozmowy z tym środowiskiem jest cały czas taka sama. Warto zestawić duże wymagania z możliwościami budżetu i z racjonalnością wydawania środków.

Ale nie mogę pozostać obojętna na słowa krytyki dotyczące atmosfery panującej podczas obrad Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, bo jest to krytyka absolutnie nieuzasadniona. Zapraszam pana posła na częstsze posiedzenia, gdzie bardzo trudne, bardzo kontrowersyjne, różniące nas politycznie rozwiązania potrafimy przyjmować w sposób absolutnie grzeczny, absolutnie z szacunkiem wobec tych, którzy wygłaszają poglądy inne niż moje, bez obrażania się i przy dobrej współpracy. Tak więc krytyka tej atmosfery, a co gorsza, pomawianie pana przewodniczącego Sławomira Piechoty o to, że komukolwiek zabrania występowania czy też ogranicza występowanie podczas obrad komisji, jest krytyką absolutnie nieuzasadnioną i nieprawdziwym stwierdzeniem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o standaryzacji niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych (druki nr 2123 i 2281).

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Szejnfelda w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Adam Szejnfeld:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o sprawozdaniu komisji dotyczącym rządowego projektu ustawy o standaryzacji niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych. Przypomnę, druk pierwotny to jest druk nr 2123, druk zawierający sprawozdanie komisji to jest druk nr 2281.

Komisja pracowała nad projektem ustawy 12 marca, 19 marca oraz 2 kwietnia. Macie państwo do dyspozycji również opinię Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 7 kwietnia o zgodności z prawem Unii Europejskiej i projektu, i przede wszystkim sprawozdania komisji. W opinii stwierdza się, że projekt nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

Najkrócej rzecz ujmując, w czym rzecz? Projekt ustawy ma na celu uproszczenie otoczenia prawnego i stworzenie ułatwień w komunikacji między obywatelami, w tym także oczywiście przedsiębiorcami, a administracją. Jednym z najważniejszych celów projektu jest wprowadzenie obowiązku określenia wzorów pism w formie dokumentów elektronicznych. To jest ważna kwestia, bowiem standaryzacja wzorów, można by powiedzieć, równa się elektroniczacja procedur. Jednego nie ma bez drugiego. A de facto chodzi o to, żeby jak największa część komunikacji między obywatelami a administracją publiczną odbywała się drogą elektroniczną. To bowiem w zdecydowany sposób ułatwia obywatelom, w tym przedsiębiorcom, składanie podań, wniosków itd., w każdym razie pism, w przypadku których jeśli są określone standardowe wzorce, to oczywiście łatwiej je wypełniać. Składanie takich pism drogą elektroniczną dodatkowo nie tylko oczywiście przyspiesza tę komunikację, ale także ją ułatwia, bo jeśli pismo nie spełnia warunków, zwłaszcza jeżeli nie jest wypełnione we wszystkich istotnych częściach, to oczywiście system tego nie przyjmuje i nadający pismo od razu wie, że czegoś nie załączył bądź też nie wypełnił czegoś, co jest istotne dla załatwienia jego sprawy.

Projekt ten nie tylko jest oczywiście zgodny z ideą deregulacji i ułatwiania obywatelom funkcjonowania w naszym kraju, ale jest także związany z realizacją dyrektywy nr 2006/123 Wspólnot Europejskich o usługach na rynku wewnętrznym. Szczególnie istotne znaczenie ma tutaj art. 8 tejże dyrektywy. Wzory pism, o których wspomniałem, będą rejestrowane w centralnym repozytorium wzorów dokumentów elektronicznych – oczywiście będą one tworzone przez uprawnione i wskazane w ustawie organy. Ustawa przewiduje stworzenie 68 wzorów pism i pierwotnie dotyczyła 22 ustaw, czyli zmian w 22 ustawach. Przewidujemy w tym projekcie wprowadzenie 6-miesięcznego *vacatio legis*, co wydaje się uzasadnione nie tylko dążeniem do tego, by wszyscy mogli się zapoznać z projektem ustawy, jak to zwykle bywa, gdyż w tym przypadku musi być odpowiedni czas na to, aby odpowiednie, wskazane ustawowo organy

przygotowały te wzory pism i opublikowały wzory dokumentów, w przeciwnym razie nie można byłoby z tego korzystać.

Warto podkreślić, że projekt jest zgodny z ustawą o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne i, co najistotniejsze, ma być pierwszym etapem porządkowania procedur administracyjnych. W przeciwnym razie można by nawet powiedzieć, że nie jest to gigantycznie zakrojone zadanie, które należałoby wykonać, ale gdy wiemy, że to jest pierwszy etap, to oczywiście mamy nie tylko nadzieję, ale i pewność, że będą następne i docelowo będziemy upraszczać komunikację między obywatelami a administracją we wszystkich aspektach tejże komunikacji.

Kończąc, chcę powiedzieć, że wprowadziliśmy w komisji kilka poprawek, dotyczą one między innymi art. 4, art. 5 i art. 11, wykreśliliśmy też art. 18 i art. 19. Jeżeli chodzi o art. 19, chciałbym powiedzieć, że tam proponowano, w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, stworzenie czegoś, co by można nazwać wzorem uniwersalnym, to znaczy takim, który miałby zastosowanie wszędzie tam czy zawsze wtedy, gdzie czy kiedy odpowiedni resort czy odpowiednio uprawniony, ustawowo wskazany organ nie przygotowałby wzoru, ale doszliśmy do wniosku, że nie ma możliwości na tym etapie stworzenia takiego uniwersalnego wzoru, a jeżeli już, to na pewno nie w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, ponieważ wtedy ten wzór uniwersalny nie mógłby dotyczyć w sposób uniwersalny wszelkiego rodzaju aktywności i komunikacji, odnosić się do innych dziedzin i podmiotów innych niż te, które są określone w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Umówiliśmy się, że to jest rozwiązanie, które rząd będzie przygotowywał właśnie na kolejnym etapie, tak aby już tych wątpliwości, które ujawniły się w komisji deregulacyjnej, nie było.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę w imieniu komisji o uchwalenie zaprezentowanej, omówionej przeze mnie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym na wstępie raz jeszcze wyrazić swego rodzaju oburzenie tym, jak procedowane są ustawy w naszym parlamencie, i tym, że porządek obrad jest

Posel Grzegorz Schreiber

zmieniany przez, nie wiem, szefa Gabinetu Marszałka Sejmu tylko dlatego, że niektórzy posłowie na czas nie przyjeżdżają na posiedzenie i nie są w stanie zaprezentować projektów. W takim samym tonie mógłbym wypowiedzieć się o przedstawicielu Platformy, który powinien przede mną przemawiać, a też (*Okłaski*) oczywiście nie jest obecny na sali.

Przechodząc do rzeczy, panie marszałku, mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o standaryzacji niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych.

Projektowana regulacja przewiduje określenie ponad 60 wzorów pism dla procedur administracyjnych, najczęściej chodzi tu o dokumenty składane przez przedsiębiorcę w związku z podejmowaną przez niego działalnością gospodarczą. Zmiany mają polegać na dodaniu przepisu, w którym wskazuje się, że właściwy organ określi wzór takiego wniosku. Ma to przyczynić się do standaryzacji składanych pism. Z punktu widzenia obywateli określenie wzorów ma ułatwić składanie wymaganych przez obowiązujące przepisy wniosków, a z punktu widzenia administracji skrócić procedury, wprowadzić standaryzację tych wniosków. Chciałbym w tym wypadku powiedzieć tak: co do tej idei, uważamy, że to powinno nastąpić. Opowiadamy się za przeprowadzeniem tego typu zmian, ale oczywiście wszystko zależy od formy, potem od procedur wprowadzania tych projektów. I tu muszę wesprzeć się znakomitą opinią prawną do tego projektu ustawy, którą przygotowało Biuro Analiz Sejmowych. W opinii Biura Analiz Sejmowych dominującym sformulowaniem jest zwrot „wydaje się”. Cytuję: Wydaje się, że projektowana regulacja doprowadzi do zamierzonej standaryzacji pism. Jednocześnie osiągnięcie końcowego celu, którym jest elektroniczna procedur, zależeć będzie przede wszystkim od przystępności i przydatności wzorów dla podmiotów, które w założeniu mają się nimi posługiwać. Wydaje się, że osiągnięcie tego efektu będzie w dużej mierze zależało od ostatecznego kształtu przewidywanych wzorów. Wydaje się, wydaje się, wydaje się. Otóż kilka tych zwrotów „wydaje się” poprawiliśmy w komisji i być może jedną czy dwie wątpliwości z tego liczego zastępu wątpliwości, jakie Biuro Analiz Sejmowych przedstawiło, udało się poprawić, jednakowoż duża ich część pozostaje. A zatem pozostaje mi w tym wypadku przedstawić to sformułowanie jako konkluzję mojego wystąpienia: Wydaje się, że dopóki Platforma Obywatelska będzie rządziła, to te regulacje nie będą należycie przygotowane, ale w związku z tym, że jest nadzieja, iż niedługo nie będzie już rządziła, te procedury będą na tyle poprawione, że będą służyły obywatelom i będą pomocne w normalnym, codziennym życiu przedsiębiorców. Stąd wydaje się, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze projekt z druku sejmowego nr 2123. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Borkowski z Twojego Ruchu złożył wystąpienie na piśmie*).

Także pan poseł Józef Racki z Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył wystąpienie na piśmie*).

(*Posel Wojciech Penkalski: Wniosek formalny.*)

Głos ma pan poseł Dariusz Joński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(*Posel Wojciech Penkalski: Panie marszałku, czy pan widzi?*)

Widzę, ale w tej chwili procedujemy.

Posel Dariusz Joński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo...

(*Posel Wojciech Penkalski: To jest skandal, co wy robicie. Niedopuszczalna jest taka sytuacja, że posłowie, którzy są sprawozdawcami...*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, uprzedzam pana posła, że utrudnia pan w tej chwili prowadzenie obrad.

(*Posel Wojciech Penkalski: Jak rozumiem, panie marszałku, nie pozwoliłby pan mi się odnieść, tak?*)

Panie pośle, uprzedzam pana w trybie regulaminowym, że utrudnia pan prowadzenie obrad.

(*Posel Wojciech Penkalski: Jeszcze rok.*)

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję, panie marszałku.

Dziękuję, panie pośle, że mogę zabrać głos.

Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić opinię dotyczącą projektu ustawy o standaryzacji niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych. Warto zaznaczyć, że celowość podjęcia inicjatywy legislacyjnej wynika z przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego z dnia 12 grudnia 2006 r. dotyczącej usług na rynku wewnętrznym. Mija już prawie 7 lat od chwili, gdy Unia Europejska nałożyła na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia do krajowego systemu prawa przepisów umożliwiających elektroniczne przeprowadzanie procedur administracyjnych. Przygotowania do tego trwają 7 lat. Obowiązek, o którym mówiłem, może zostać zrealizowany jedynie w przypadku istnienia elektronicznych dokumentów stosowanych w ramach danej procedury administracyjnej. Rząd po 7 latach rozpoczął nad nimi prace. Mam wątpliwości co do czasu realizacji, czy rząd w końcu jest w stanie uporać się z tym

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Dariusz Joński

chyba niewielkim problemem, jakim jest wprowadzenie jednolitych wzorów wniosków, ale bardzo istotnym, bardzo ważnym. Standaryzacja wzorów wniosków umożliwi elektronizację i uproszczenie procedur administracyjnych, na które liczą Polki i Polacy, a w efekcie przyspieszy i ułatwi prowadzenie działalności gospodarczej. Przedsiębiorca miałby wybór, będzie mógł złożyć ustandaryzowany wniosek w formie elektronicznej lub papierowej po uprzednim jego wydrukowaniu. Udostępnionych według tego projektu zostanie blisko 68 projektów wzorów wniosków dotyczących procedur administracyjnych, określonych w 22 ustawach. Wprowadzenie elektronicznych formularzy wniosków poprawi jakość korzystania przez przedsiębiorców z e-administracji. W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej chciałbym poprzeć ten projekt i wyrazić zdziwienie, dlaczego dopiero po 7 latach rząd przedstawia proponowane rozwiązania, skoro już kilka lat temu Unia Europejska nałożyła na nas ten obowiązek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Norbert Wojnarowski, Platforma Obywatelska.

Posel Norbert Wojnarowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chcę oświadczyć, że klub Platformy popiera wyżej wymieniony projekt, o którym wcześniej mówili moi przedmówcy, iż jest to projekt zmierzający do standaryzacji i ułatwienia procesu prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań. W tej chwili są trzy zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

W tej sytuacji zamykam listę i zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie padała

w trakcie prac komisji, ale zależy mi na tym, żeby pan to powiedział wyraźnie również z tej trybuny. Otóż sytuacja, w której przedsiębiorca będzie występował w formie elektronicznej, po przygotowaniu tego typu wzorów jest oczywista i jasna. Czy będzie w dalszym ciągu zachowana normalna, odrębna procedura, możliwość złożenia nieelektronicznego wniosku i czy wniosek złożony w drodze nieelektronicznej będzie tak samo traktowany jak wniosek złożony elektronicznie? Chciałbym, żeby taka deklaracja z tej trybuny padła. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ustawa o standaryzacji niektórych wzorów pism jest bardzo oczekiwana przez społeczeństwo polskie. Przygotowane rozwiązania są bardzo dobrymi rozwiązaniami, które przyniosą rozwój społeczeństwa elektronicznego i poprawę standardów świadczonych usług. Propozycje zawarte w ustawie są bardzo korzystne dla społeczeństwa, albowiem gwarantują szybkość, efektywność postępowań, upraszczają procedury, podwyższają standardy usług.

Mam pytanie: Kiedy można spodziewać się pełnego wdrożenia ustawy? Kiedy w pełnym zakresie można będzie korzystać z tych wszystkich wzorów, które będą dostępne w systemie elektronicznym? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Wojciech Penkalski, Twój Ruch.

Posel Wojciech Penkalski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wcześniej nie mogłem się odnieść i złożyć wniosku formalnego. To, co dzisiaj zaobserwowałem, to jest typowy skandal. Nie wiem, czy poseł sprawozdawca, który powinien być o godz. 18.30, kupował bilet do Watykanu czy szykował się do jakiejś wizyty w telewizji, w każdym razie nie zgadzam się w imieniu mojego klubu z takim procedowaniem i z takim porządkiem, przedstawianiem, jak również z uniemożliwieniem pozostałym posłom, z innych klubów, wyrażenia stanowiska w imieniu klubu.

Posel Wojciech Penkalski

Panie pośle Adamie Szejnfeld, być może za dużo czasu pan tutaj spędził i czas opuścić te mury, gmach sejmowy i wrócić. Dziękuję.

(Poseł Adam Szejnfeld: A pan za krótko. To jest dowód na to, że pan za krótko.)

Jesteśmy jako Twój Ruch za tym – dwie kadencje i do domu, kozy paść.

(Głos z sali: I do domu.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, nie wszystko można powiedzieć z trybuny i tę ostatnią część pana wypowiedzi skieruję do komisji etyki. Zdaje się, że dziś komisja także procedowała w pana sprawie.

To było ostatnie pytanie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Mariusza Haładyja.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Mariusz Haładyj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania państwa posłów, a też odnosząc się do tego, o czym mówił pan poseł Schreiber, ponieważ to pa- dało też w komisji, pozwolę sobie krótko się odnieść. Żeby zważyć projekt ustawy pod kątem potrzeb przedsiębiorców, przeprowadziliśmy przed przyjęciem przez rząd projektu założeń tzw. badania foku- sowe z przedsiębiorcami. To było jedno badanie. Dru- gie badanie przeprowadzono z przedstawicielami organizacji przedsiębiorców. Oba te badania wypad- ły pozytywnie dla tego projektu i dla konkretnych, przygotowanych wzorów pism. Trudno się odnieść, bo jako prawnik mogę tylko powiedzieć, że często z takim żargonem wśród prawników się spotykam, więc to też może być ta kwestia, ale bardziej chciałem powiedzieć o badaniach, też fokusowych, które prze- prowadzaliśmy, żeby zorientować się, czy tego typu ustawa i przygotowanie tego typu rozwiązań będzie rzeczywiście pozytywnie oddziaływało na prowadze- nie działalności czy nie. Te wyniki pozwoliły, bo to było też pytanie Rady Ministrów, te dwa badania przekonały nas, że ten cel zrealizujemy. To jest wdro- żenie na poziomie roboczym, realnym, rzeczywistym tego, co nazywamy administracją, bo tak naprawdę problemy z wdrożeniem idei elektronicznej komuni- kacji między przedsiębiorcami a urzędami tkwią w poszczególnych procedurach.

Odnosząc się jednym zdaniem do kwestii wdroże- nia, chciałbym powiedzieć, że to nie jest bezpośred- nie wdrożenie dyrektywy. Ta ustawa się wpisuje w cele dyrektywy, natomiast to nie jest ustawa wdra-

żająca bezpośrednio dyrektywę, stąd te 7 lat to nie jest kwestia, że przez 7 lat ta dyrektywa nie była wdrażana.

Jeśli chodzi o procedury, przepraszam za kolo- kwializm, papierowe, one oczywiście zostaną, dlate- go zdecydowaliśmy się nie przygotowywać wzorów pism w ramach rozporządzeń, tylko w postaci dyspo- zycji, które dotyczą przygotowania wzorów pism elek- tronicznych, dla poszczególnych organów. Dlatego dla chętnych zostanie zachowana procedura tzw. papierowa. To też była świadoma decyzja Rady Mi- nistrów.

Pani poseł Czernow pytała o wdrożenie ustawy. Jak mówił pan minister Szejnfeld, przewidzieliśmy 6-miesięczne *vacatio legis*. W tej chwili pracujemy nad wszystkimi wzorami, które zostały określone w projekcie ustawy. Żeby przygotować się w możliwie przyjazny dla osób wypełniających procedury sposób, procedur nie przygotowują poszczególne minister- stwa. Tę pierwszą wersję przygotowuje instytut, któ- ry jest nadzorowany przez ministra gospodarki, tak żeby były one możliwie jednolicie przygotowane, z uwzględnieniem właśnie tej przyjazności dla użyt- kowników systemu. Założenie jest takie, że najpóź- niej pół roku po ogłoszeniu ustawy wszystkie wnioski będzie można wypełniać elektronicznie. Wszędzie tam, gdzie zostaną one zaakceptowane, zaopiniowa- ne szybciej, będą udostępnione możliwie wcześniej, tak żeby bezzwłocznie można było się z nimi zapo- znać czy ewentualnie zgłosić jeszcze jakieś uwagi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie debaty proszę sprawozdawcę komisji pana posła Adama Szejnfelda.

Poseł Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, bo- wiem z dyskusji wynika, że wszystkie kluby popra- ten projekt. Jak już była mowa, przyjęcie tej ustawy rozpocznie jako pierwszy etap ważną pracę mającą na celu zwiększenie elektronicznej w administracji obywatela z administracją publiczną. Docelo- wo na pewno doprowadzi to do ułatwienia kontaktów, sprawi, iż będą one skuteczniejsze, szybsze, a co naj- ważniejsze – tańsze, bo elektroniczna zmniejsza koszty tej komunikacji.

Na koniec powiem tylko, że posłowie, którzy od dawna pracują w Sejmie, wiedzą, że w naszej pracy są takie dni, kiedy obrady trwają dłużej niż zaplano- wano, i takie dni, kiedy trwają one krócej. Dzisiaj na przykład w pewnym momencie przyspieszenie wyno- siło trzy godziny. To zawsze powoduje zmiany w ka- lendarzach. Nikomu się to nie podoba, ale jest to norma, której trudno uniknąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Mogę tylko potwierdzić, że dzisiejsze przyspieszenie przekracza trzy godziny.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam 15 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 48 do godz. 21 min 03)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2308 i 2332).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stefana Niesiołowskiego.

**Posel Sprawozdawca
Stefan Niesiołowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Obrony Narodowej złożyć sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2308.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 14 kwietnia 2014 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Obrony Narodowej w celu jej rozpatrzenia. Komisja Obrony Narodowej dzisiaj, kilka godzin temu, rozpatrzyła tę uchwałę i po jej rozpatrzeniu wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić 1., 2., 3., 4., 5., 6., 8. i 9. poprawki Senatu, zaś poprawkę 7. raczył odrzucić.

Poprawki te mają charakter właściwie w ogromnej większości techniczny, redakcyjny. W tym jednym przypadku, w którym komisja wnosi o odrzucenie, chodzi w gruncie rzeczy o trzeciorzędną kwestię, mówimy tu o żołnierzach w podróży czy wysłanych w podróż. W gruncie rzeczy to są bardzo drobne, jak mówię, redakcyjne poprawki.

Cała uchwała i ustawa są zgodne z prawem Unii Europejskiej, a komisja, tak jak powiedziałem, generalnie pozytywnie ocenia poprawki Senatu. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Renata Butryn, Platforma Obywatelska.

Posel Renata Butryn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polski oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2308 i 2332).

Pragnę podkreślić, jak w poprzednim moim wystąpieniu, że krótki okres funkcjonowania NSR i naboru ochotników na wytypowane stanowiska służbowe w jednostkach wojskowych pozwolił zebrać wszystkim konkretne doświadczenia w tym obszarze i przygotować niezbędne korekty w systemie pozwalające na dalszy rozwój NSR, zwiększenie atrakcyjności tej służby ściśle związanej z charakterem jednostek wojskowych, a przede wszystkim na bardzo racjonalne wykorzystywanie posiadanych zasobów, adekwatnie do potrzeb i możliwości.

Poprawki zgłoszone przez Senat wpisują się w proces racjonalizacji i uatrakcyjnienia służby w ramach NSR, są jego częścią. Poprawki, o których mówił przed chwilą pan przewodniczący, mają charakter redakcyjny, ale także podnoszą atrakcyjność tej służby. Poprawka 6. jest związana z koniecznością doprecyzowania przepisu. Celem Senatu, jak stwierdza Senat w uzasadnieniu, było zapewnienie rodzinom żołnierzy wyznaczonych do pełnienia służby poza granicami państwa godziwych warunków życia, porównywalnych do tych, w jakich żyją żołnierze innych państw zajmujący podobne stanowiska służbowe. Z drugiej strony Senat uznał, że pozostawienie przepisu w dotychczasowym brzmieniu uprzywilejowałoby pozostające w kraju rodziny żołnierzy, przyznając im prawo do refundowania kosztów nauki w szkołach prywatnych lub społecznych przy funkcjonującym w Polsce powszechnym systemie bezpłatnych szkół publicznych.

Natomiast dosyć ważną poprawką jest poprawka 8., która poszerza dostępność świadczeń zdrowotnych dla żołnierzy. Chodzi o to, co sygnalizowaliśmy w trakcie prac komisji – żeby nie ograniczać tego tylko do placówek publicznych, ale również do wszystkich innych, z których mogą korzystać obywatele, a także z których w tej chwili bez przeszkód mogą korzystać żołnierze pełniący służbę w ramach NSR. Tę poprawkę uznaliśmy za celową i będziemy ją popierać. Natomiast rzeczywiście poprawka 7., którą komisja odrzuciła, jest poprawką wprowadzającą po prostu pewną nadregulację i w związku z tym zrezygnowaliśmy z jej popierania.

Jednym słowem klub Platforma Obywatelska będzie popierał wszystkie poprawki uzgodnione i wprowadzone przez Senat, z wyjątkiem poprawki nr 7, która jest po prostu nadregulacją. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu wobec zaproponowanych zmian do ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2308).

Prawo i Sprawiedliwość zgadza się, jeśli chodzi o opinię na temat zaproponowanych poprawek, ze stanowiskiem komisji. Będziemy głosować za przyjęciem wszystkich poprawek oprócz 7. Te poprawki idą we właściwym kierunku, jeśli chodzi o zmianę tej ustawy.

Na koniec jeszcze w imieniu klubu mam apel do pana ministra, ażeby podjąć prace nad głęboką nowelizacją ustawy, która doprowadzi do tego, że NSR rzeczywiście będą spełniały zadania, jakie przyświecały twórcom tego rozwiązania, twórcom idei Narodowych Sił Rezerwowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Wojciech Penkalski, Twój Ruch.

Poseł Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Generale! Procedowana w Wysokiej Izbie ustawa o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw ukierunkowana jest na proces doskonalenia zarówno organizacji, jak i funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych. Okres, w którym swój byt zaznaczyły NSR, pozwala na sformułowanie kilku wniosków dotyczących naboru na stanowiska służbowe wytypowane w jednostkach wojskowych na ich potrzeby. Wnioski te umożliwiają przygotowanie niezbędnych poprawek, które niewątpliwie wpłyną na wzrost atrakcyjności służby, a także racjonalizują dysponowanie zasobami adekwatnie do potrzeb i możliwości.

Ustawa zakłada wprowadzenie niezbędnych zmian prawnych w zakresie stworzenia swoistej pragmatyki służbowej żołnierzy rezerwy, którzy wykonują swoje obowiązki w ramach NSR. Ponadto zmiany dotyczyć mają szkolenia żołnierzy rezerwy, systemu motywacyjnego i zachęt do służby, jak również relacji

z pracodawcami, organizacjami społecznymi o charakterze proobronnym i innymi podmiotami na rzecz ochotniczego naboru i wykonywania obowiązków w ramach NSR. Są to zmiany uzasadnione i potrzebne.

Wysoka Izbo! Inny wymagający pilnych regulacji problem stanowi służba przygotowawcza jako wstęp do Narodowych Sił Rezerwowych. Moje biuro poselskie to prawie WKU. Osoby, które chcą uregulować służbę wojskową, wręcz proszą o założenie munduru. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Bartłomiej Bodio, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Bartłomiej Bodio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić uwagi w sprawie poprawek do ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Senat wprowadził dziewięć poprawek. Dotyczą one głównie ujednolicenia terminologii zawartej w ustawie, doprecyzowania przepisów oraz nadania właściwej formy językowej. Ponadto Senat zaproponował rozwiązania, zgodnie z którymi żołnierzom wyznaczonym do pełnienia okresowej służby wojskowej poza granicami państwa przysługiwał będzie zwrot opłat związanych z nauką dzieci w szkole podstawowej, gimnazjum i szkole średniej. Te poprawki Senatu zrównują w prawach żołnierzy pozostających w Polsce i wykonujących swoją służbę za granicą.

Mamy też tutaj zmianę polegającą na poszerzeniu dostępności świadczeń zdrowotnych dla osób, które odbywają służbę w obronie cywilnej albo szkoląc się w zakresie powszechnej samoobrony. Zmiana polega na tym, że wskazane osoby będą miały prawo korzystać bezpłatnie ze świadczeń opieki zdrowotnej we wszystkich podmiotach leczniczych będących i niebędących przedsiębiorcami.

Polskie Stronnictwo Ludowe podczas głosowania nad poprawkami zachowa się zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2308.

Posel prowadzący tę ustawę, kolega Zbyszek Zaborowski, poprosił mnie, żebym przekazał informację, że będziemy głosowali zgodnie z zaleceniami komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Dorna nie widzę.

Zapytam więc, czy ktoś z państwa posłów chciałby zadać pytanie?

Nie widzę zgłoszeń.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Macieja Jankowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Myślę, że z powodu zbliżania się do końca procesu legislacyjnego mogę jedynie podziękować komisji, jej przewodniczącemu i jednocześnie posłowi sprawozdawcy za zgodne procedowanie nad tym projektem. Wszystkie kluby poparły rozwiązanie, które zostały przedstawione przez rząd. Zmiany wprowadzone podczas debaty, zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, są zmianami sensownymi, poprawiającymi jakość tego aktu prawnego.

Jeżeli chodzi o poprawki wprowadzone przez Senat, rzeczywiście poza dwoma przypadkami zmian merytorycznych, zasadnych, sensownych, zresztą szczególnie w jednym przypadku nad problemem żywo dyskutowano jeszcze na posiedzeniu komisji sejmowej, są to zmiany redakcyjne, legislacyjne.

Z punktu widzenia rządu mogę tylko jeszcze raz wyrazić satysfakcję ze sprawnego przebiegu prac i podziękować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy poseł sprawozdawca będzie zabierał głos? *(Poseł Stefan Niesiołowski: Dziękuję bardzo.)*

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 23 kwietnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nieżyjący już, znany niegdyś telewizyjny komentator sportowy Stanisław Pawliczak pozostawił po sobie różne wspomnienia, a jako sprawozdawca jakiegoś piłkarskiego meczu taki oto bon mot: Wycofał piłkę do tyłu. Futbolisci, których grę komentował Pawliczak, już zawodowo nie grają w piłkę, za to cytowane powiedzenie przetrwało, a nawet zyskało nieoczekiwane zastosowanie. To samo bowiem, co piłkarze w relacjach Pawliczaka zrobili z futbolówką, uczyniła Platforma Obywatelska z naszym krajem – wycofała Polskę do tyłu.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Leszek Dobrzyński z Prawa i Sprawiedliwości złożył oświadczenie na piśmie*).

Teraz proszę o wygłoszenie oświadczenia panią posłankę Marię Nowak z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, zgodnie z zapowiedzią wygłaszana na poprzednich posiedzeniach, będę kontynuowała swoje wystąpienie, czyli przedstawię ciąg dalszy historii Śląska.

Ostatnią wypowiedź zakończyłam na roku 1740, który był okresem ponad 200-letniego panowania na tych ziemiach cesarstwa austro-węgierskiego. W tymże 1740 r. rozpoczęła się I wojna śląska, po wkroczeniu do tego regionu wojsk króla pruskiego Fryderyka II z rodu Hohenzollernów. Na Górnym Śląsku ludność stawiała zdecydowany opór najeźdźcy, ale mimo to po dwóch latach walk prawie cały Śląsk otrzymały Prusy, przy Austrii pozostały tylko niewielkie skrawki na południu. Po kolejnych dwóch latach wy-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Maria Nowak

buchła II wojna śląska, a przez Śląsk przemaszerowały armie pruska, austriacka, węgierska oraz króla Polski Augusta III jako władcy Saksonii. Szybko podpisany pokój utwierdzał pruskie panowanie nad Śląskiem. W kilka lat później wybuchła III wojna śląska, nazwana siedmioletnią, przynosząca tej ziemi ponownie rabunki i zniszczenia, a zakończyła się trwałym podziałem Śląska. W wyniku tych wydarzeń Śląsk utracił swą względną niezależność i przywileje, król Fryderyk unieważnił krajowy parlament stanowy, a księstwo zreorganizował na wzór innych prowincji pruskich.

Nastąpiła też planowa germanizacja ludności. Wprowadzony został urzędowy język niemiecki do administracji, szkół i fabryk. Zakazano obchodzenia polskich świąt ludowych i religijnych, zwalczano także polskie nabożeństwa, a osoby nieposługujące się językiem niemieckim były zdecydowanie dyskryminowane, na przykład nie mogły zawrzeć związku małżeńskiego. Mimo to pod koniec wieku XVIII na Dolnym Śląsku ludność polska stanowiła nadal 20% ogółu, a na Górnym Śląsku, co warto jest podkreślić – aż 72%.

W okresie wojen napoleońskich miejscowa ludność, widząc polskie oddziały u boku Francuzów, miała nadzieję na zmianę sytuacji politycznej. Tak się jednak nie stało, a podczas regulowania spraw Europy na kongresie wiedeńskim o Śląsku w ogóle nie było mowy. Zmiany nadeszły dopiero w okresie Wiosny Ludów. Demonstracje i walki miały miejsce nie tylko w miastach, ale także na śląskiej wsi, którą w efekcie zwolniono z części feudalnych ciężarów. Najważniejsze jednak, że polska ludność zażądała poszanowania ojczystego języka. Na Górnym Śląsku zaczęły powstawać polskie organizacje, pisma, biblioteki. Akcjami tymi kierowali Józef Lompa i Emanuel Smółka. W berlińskim Zgromadzeniu Narodowym pojawiło się aż 13 posłów polskich z Górnego Śląska pod przewodnictwem księdza Józefa Szafranka z Bytomia. Powstał Klub Narodowy w Bytomiu zrzeszający polskich górników i chłopów.

W tym czasie nastąpił też szybki rozwój ekonomiczny i przemysłowy Śląska. Pierwsza linia kolejowa powstała w 1842 r. pomiędzy Wrocławiem i Oławą. Na Górnym Śląsku silnie rozwinęło się górnictwo węgla kamiennego i hutnictwo, a wraz z tym równie szybko rosły miasta górnośląskie związane z przemysłem – Katowice, Gliwice, Królewska Huta, obecna nazwa to Chorzów, i wiele innych. Z czasem Górny Śląsk z 5 mln mieszkańców stał się najważniejszym obok Zagłębia Ruhry zapleczem przemysłowym Prus przynoszącym zresztą ogromne dochody państwu i właścicielom hut i kopalń.

Jest to okres przeobrażania się Prus i innych państw niemieckich w Cesarstwo Niemieckie. To czas początków kulturkampfu kanclerza Bismarcka, co zakończy względną swobodę, jaką na tle narodowościowym cieszyli się Górnoślązacy uważani wtedy za Prusaków mówiących po polsku.

Ponieważ mój czas się kończy, na następnym posiedzeniu Sejmu postaram się kontynuować przedstawianie historii Śląska (*Dzwonek*), ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł, za dyscyplinę czasową.

Posłowie Zofia Czernow i Waldemar Andzel złożyli oświadczenia na piśmie*).

A teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Wojciech Penkalski, Twój Ruch.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecny system mobilizacyjny jest fikcją. Stanowi go wirtualna rezerwa. Otwarte pozostaje pytanie, jak stworzyć zasób rezerwy bez mechanizmu związanego z powszechnym poborem. Do mojego biura poselskiego zgłaszają się liczne osoby, młodzi ludzie chcący odbyć służbę przygotowawczą. Ten młodzieńczy zapał pozostaje ciągle niewykorzystanym należycie kapitałem. Oni chcą służyć państwu i nosić mundur.

Brak przejrzystych procedur oraz systemu punktacyjnego dotyczącego naboru do służby przygotowawczej stosowanego w wojskowych komendach uzupełnień wskazują na ułomności tego systemu. Stanowi to zarazem przyczynek do zjawisk niekorzystnych, niepożądanych i niemogących mieć miejsca, a mianowicie kolesiostwa i nepotyzmu w przypadku naboru. System punktacyjny winien być regulowany rozporządzeniem.

Funkcjonowanie Narodowych Sił Rezerwowych odbywa się obecnie bez stworzonych właściwych możliwości zwalniania żołnierza z NSR-u. Zaznacza się tutaj brak możliwości unieważnienia przydziału kryzysowego z przyczyn dyscyplinarnych. Typowanie stanowisk w etacie zasadniczym jednostki generuje fikcyjne stany osobowe oraz liczbę wakujących stanowisk.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pojawia się pytanie: Czy jakaś jednostka skorzystała z zasobów NSR podczas działań związanych z likwidacją klęsk żywiołowych, ochroną mienia i ludności lub działań antyterrorystycznych? Głębokiej refleksji, zastanowienia wymaga kwestia, czym tak naprawdę mają być NSR-y. Nasuwa się również krytyczny wniosek – Narodowe Siły Rezerwowe i służba przygotowawcza nie dają obecnie zdolności mobilizacyjnej.

Kto zatem odpowiada za taki zły stan rzeczy? Taki stan faktyczny jest pozostałością po okresie sprawowania urzędu szefa resortu obrony narodowej przez pana ministra Klicha. Podobny zły stan faktyczny panuje w departamencie kadr i szkolenia MON, który według tylko sobie znanych kryteriów realizuje swo-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Wojciech Penkalski

bodną gospodarke etatami i awansami służbowymi. Kto i w tym zakresie odpowiada za ten bałagan?

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Kryzys ukraiński ukazuje opinii publicznej wszystkie niedomagania polskiej armii – armii, która wymaga modernizacji, nowego stylu dowodzenia, bezdyskusyjnego wzmocnienia stanu rezerw oraz sprawnie funkcjonującej obrony cywilnej. Nie wolno jednak zapominać o ogromnym kapitale ludzkim, jakim są żołnierze. Powiązani wymogami niełatwej służby, stanowią ogromny potencjał ludzkich możliwości i wartościowego zapasu. Ten wartościowy kapitał nie może zostać zmarnowany czy też zniechęcony do pełnienia tej ważnej misji. Pilnych zmian wymaga procedura przedłużenia kontraktów na pełnienie służby z obecnych 12 do minimum 15 lat – zaznaczam, minimum 15 lat. Otrzymuję wiele sygnałów, w dniu dzisiejszym rozmawiałem też z panem Grzegorzem Bernackim, który, reprezentując znaczną grupę żołnierzy w służbie kontraktowej, jasno wskazuje na obawy tych ludzi, którzy mają już rodziny, mają zobowiązania finansowe, ale nie mają stabilności i gwarancji tego, że po 12 latach będą potrafili odnaleźć się w społeczeństwie i kontynuować swoje życie prywatno-zawodowe. Zabieg ten stworzy nieporównywalnie korzystne ramy czasowe zapewniające poczucie stabilizacji żołnierskiej służby samym żołnierzom, a przede wszystkim ich rodzinom. Pojawia się więc bezdyskusyjna potrzeba większej dbałości o zasoby kadrowe polskiej armii.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim Panie Ministrze Siemoniak! Czas na oczekiwane zmiany. Ma pan co do tego społeczne poparcie. Uważam, że warto skorzystać z tego zaufania. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami zabytkiem jest nieruchomość związana z jego działalnością i stanowiąca świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową. Zabytki znajdujące się na terenie danego województwa są wpisane do rejestru prowadzonego przez właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Wpisanie zabytku nieruchomego do rejestru ujawnia się w księdze wieczystej danej nieruchomości na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków, na podstawie decyzji o wpisie do rejestru tego zabytku. Pozwolenie na rozbiórkę obiektu budowlanego wpisanego do re-

jestru zabytków może być wydane po uzyskaniu decyzji generalnego konserwatora zabytków działającego w imieniu ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego o skreśleniu tego obiektu z rejestru zabytków.

Wysoki Sejmie! Przeczyłem tu kilka przepisów, które mogą mieć szczególne znaczenie dla „zabytkowej ruiny starego domu” znajdującego się w Lubawce przy ul. Wodnej. Jest to ruina ponoć starej gospody, która została wpisana do rejestru zabytków w 1965 r., chyba z powodu zabytkowego stropu w korytarzu tego budynku, który był wykorzystywany jako mieszkanie tak w okresie przedwojennym, jak i powojennym. Gdy stan techniczny określony został jako zagrożający życiu mieszkańców, dokonano przekwaterowania lokatorów do innych domów w mieście, a ten budynek ulegał dalszej degradacji. Obecnie jest to prywatna własność wpisana w księdze wieczystej, ale niemożliwe jest ustalenie, kto jest prawnym właścicielem tego obiektu, gdyż do dnia dzisiejszego nie można znaleźć spadkobierców właściciela.

Ta parterowa budowla jest w opłakanym stanie. Połowa dachu już się zawaliła do środka i na części rosną już sporej wielkości drzewka. Elementy murów rozpadają się i zagrażają tak samochodom jadącym jezdnią drogi wojewódzkiej oddalonej o niecały metr od tego budynku, jak i przechodzącym w drodze do szkoły dzieciom. Zainteresowałem tą sprawą pana ministra Zdrojewskiego, ale nie przyniosło to żadnych pozytywnych skutków. Pisma w tej sprawie ślą do ministerstwa także władze samorządowe, które widzą, co się dzieje i czym to grozi w niedalekim czasie. Jedynym odzewem było przybycie przedstawicieli ministerstwa, którzy wykonali kilka zdjęć z zewnątrz, gdyż nawet do środka chyba nie wchodzili, aby obejrzeć ten wątpliwy zabytek, i na tej podstawie odmówiono wykreślenia tego zrujnowanego budynku z rejestru zabytków. Przed miesiącem rozmawiałem o tym z generalnym konserwatorem zabytków, który zobowiązał się przyrzeć tej sprawie. W ubiegłym tygodniu rozmawiałem z wojewódzkim konserwatorem zabytków we Wrocławiu panią Barbarą Nowak-Obelindą, która ma wkrótce spotkać się w ministerstwie z generalnym konserwatorem zabytków i poruszyć tę sprawę.

Czas ucieka, a niebezpieczeństwo zaistnienia wypadku narasta. Ciekawi mnie, kto wtedy odpowie za skutki takiego zdarzenia. Przecież samo ustawienie zakazu parkowania przy tym budynku i ograniczenie prędkości do 30 km/h nie uchroni przejeżdżających aut przed uderzeniem w nie spadających elementów rozsypującego się obiektu. Burmistrz miasta Lubawki mógłby przejąć budynek z urzędu za niespłacone zaległości podatkowe z tytułu podatku od nieruchomości i dokonać rozbiórki zaleconej przez powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, jednak nie może tego dokonać, gdyż ma uwiązane ręce tym wpisem do rejestru zabytków. I tak kółko się zamyka, gdyż jacyś ministerialni urzędnicy mają chyba ograniczone trzeźwe spojrzenie na ten stan rzeczy.

Posel Henryk Kmiecik

Szanowny Panie Marszałku! Mam tu kilka fotografii przedstawiających obecny stan tej ruiny. Może przekaże je za pośrednictwem pana marszałka decydującemu w ministerstwie. Być może gdy urzędnicy je zobaczą, przejrzą na oczy i wydadzą decyzję o odstąpieniu od ochrony wątpliwej jakości zabytku, chyba że postanowili odczekać, aż przy kolejnej burzy ten budynek sam się zawali i problem będzie rozwiązany. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Nie przyjmuję tych fotografii, to nie jest moja kompetencja.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest do dnia 24 kwietnia 2014 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 36)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw

– punkt 1. porządku dziennego

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Należy wesprzeć każdą zmianę ustawy, która poprawia nasze bezpieczeństwo energetyczne. Sytuacja na rynku europejskim, a szczególnie ostatnie wydarzenia na Ukrainie, destabilizują rynek, ponieważ duże braki w dostawach gazu z tego kraju objętego konfliktem mogą spowodować wzrost cen i zachwianie rynku. W I kwartale tego roku PGNiG sprowadziło ze wschodu aż 2 mld m³ gazu, co stanowiło 80% całego importu gazu. Dzisiaj musimy zadbać o to, żeby gazu zgromadzić jak najwięcej i żeby spółka, która odpowiada ustawowo za bezpieczeństwo energetyczne, nie była poddana kolejnym obligatoryjnym naciskom.

W tym kontekście należałoby zapytać, czy może sprzyjać bezpieczeństwu to, że od 2015 r. do 2017 r. wielkość zapasów obowiązkowych ropy naftowej lub paliw utrzymywanych przez producentów i handlowców ma się zmniejszyć z 76 dni do 53 dni? Czy służą temu takie rozwiązania, które zakładają, że kapitał zamrożony w zapasach obowiązkowych utrzymywanych przez przedsiębiorców zmniejszy się o ok. 4,5 mld zł?

Może jednak w jakiejś części nasze bezpieczeństwo energetyczne wzmocni to, że poprzez zmianę w ustawie Agencja Rezerw Materiałowych będzie miała obowiązek fizycznego utrzymywania zapasów pochodzących od producentów paliw oraz importerów ropy naftowej i paliw, a co będzie sfinansowane przez przedsiębiorców opłatą zapasową.

Powinniśmy mieć na uwadze również fakt, że blisko 89% zużywanego w Polsce LPG pochodzi z importu, w tym z Rosji 51%, z Kazachstanu 22% i 12% z Białorusi, i dostrzegać zagrożenie, że na skutek napięć lub wojny na Wschodzie dostawy mogłyby zostać każdego dnia odcięte.

Sprawozdanie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej

– punkt 5. porządku dziennego

Poseł Mirosław Pluta

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz ustawy o działach administracji rządowej doprecyzowuje kompetencje ministra właściwego do spraw wyznań oraz mniejszości narodowych i etnicznych.

Spółeczność romska jest jedną z mniejszości etnicznych w Polsce. W latach 2004–2013 prowadzony był program na rzecz integracji społecznej tej grupy. W związku z tym chciałbym zapytać: Czy są opracowane wnioski z realizacji tego programu? Czy podobne działania będą kontynuowane w przyszłości? Jakie działania podejmowane są w stosunku do części społeczności romskiej odrzucającej integrację społeczną i nieakceptującą jej?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług

– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Marek Polak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Dziękując się swoimi spostrzeżeniami, zauważyłem, że znaczna część kupujących chętnie dokonuje zakupów w sklepach samoobsługowych, mając bezpośredni kontakt z poszukiwanym towarem i dostęp do ceny.

Pomimo widocznych ogólnych cen wybranych artykułów nierzadko kupujący sprawdzają cenę ukrytą w kodzie kreskowym, korzystając z dostępnych czyt-

ników, co może świadczyć o możliwości występowania rozbieżności pomiędzy ceną prezentowaną a rzeczywistą danego produktu.

Mam pytanie: Czy wejście w życie tej ustawy da handlowcom możliwość usunięcia czynników z tego rodzaju sklepów, a jedyną i ostateczną weryfikacją zgodności ceny pozostanie odczyt czytnika pracownika obsługującego kasę? Dziękuję bardzo.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zniesienie obowiązku pracochłonnego metkowania towarów to dobra informacja szczególnie dla małych i naszych rodzimych sklepów. Jednak po wprowadzeniu proponowanych zmian handlowcy obawiają się kar, bo, jak uzasadniają, nie do uniknięcia będą przypadki, kiedy cena towaru na półce będzie inna niż podczas płacenia przy kasie. Handlowcy twierdzą, że im większy sklep, tym trudniej będzie zapanować nad aktualizacją cenówek. Może to wystąpić wtedy, gdy fakturzysta wprowadzi nową cenę do systemu, zanim pracownik umieści tę zmianę na półce. Konsument może to odebrać jako brak dobrej woli ze strony pracowników sklepu i podjąć interwencję. Nawet gdy klient zupełnie niechcący zostanie wprowadzony w błąd, właścicielowi sklepu, który naruszy w taki sposób przepisy, grozi bardzo wysoka i surowa kara, dochodząca do 20 000 zł, a gdy zdarzy mu się to trzy razy w roku – zapłaci do 40 000 zł kary.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Tomasz Kamiński

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie omawianego projektu ustawy.

Projekt ustawy przewiduje zmianę obowiązujących przepisów ustawy z dnia 27 października 1994 r. o autostradach płatnych oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym, ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. Projekt ustawy ma charakter porządkujący i likwiduje zbędne organy opiniodawczo-doradcze działające przy ministrze właściwym do spraw transportu, ministrze właściwym do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz

mieszkalnictwa, delegację ustawową dla ministra właściwego do spraw transportu do wydania rozporządzenia oraz porządkuje kwestie przekazywania opłat w ustawie o transporcie drogowym.

Kolejną istotną zmianą w omawianym projekcie jest to, iż Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przekazywać będzie kwoty opłat za wydanie zezwoleń zagranicznych na wykonanie międzynarodowego transportu rzeczy lub osób w terminie pierwszych dwóch dni roboczych po zakończeniu tygodnia, w którym wpłynęły, na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego, z przeznaczeniem na budowę i utrzymanie dróg krajowych oraz na potrzeby gromadzenia danych o drogach publicznych i sporządzania informacji o sieci dróg publicznych, jak również na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego i budowę autostrad.

Biorąc pod uwagę porządkujący charakter proponowanych rozwiązań, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za omawianym projektem ustawy.

Posel Józef Racki

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2241).

Przedłożony projekt likwiduje organy opiniodawcze, które działały przy ministrze właściwym do spraw transportu, ministrze do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego. Ze względu na to, że zbliża się termin zakończenia funkcjonowania Rady do Spraw Autostrad, na którą została powołana, właściwy minister nie przedłużył jej kadencji ani nie powołał nowego składu, zachodzi więc potrzeba uchylecia rozdz. 3 ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym. Należy nadmienić, że zdecydowana większość planowanych autostrad ma już ustalone przebiegi zaopiniowane przez Radę do Spraw Autostrad.

Art. 2 projektu uchyla przepisy nakładające na właściwego ministra obowiązek powoływania i odwoływania składu członków Państwowej Rady Nieruchomości. Z uzasadnienia projektu wynika, że jeśli chodzi o fachowe doradztwo, zostanie ono zapewnione w drodze pozyskiwania przez ministra indywidualnych opinii uznanych autorytetów w danej dziedzinie bądź opracowań ośrodków akademickich specjalizujących się w gospodarce nieruchomości.

Zmiana w ustawie o transporcie drogowym ma charakter porządkujący i likwiduje sprzeczności między istniejącymi zapisami ustawy. Zapis w projekcie nakłada na Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad obowiązek przekazywania opłat za wydanie zezwoleń na wykonywanie międzynarodowego transportu rzeczy lub osób w terminie pierwszych

dwóch dni roboczych po zakończeniu tygodnia, w którym wpłynęły, na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego, z przeznaczeniem na budowę i utrzymanie dróg oraz na potrzeby gromadzenia danych o tych drogach, a także na poprawę bezpieczeństwa.

Zmiany w ustawie o ochronie przyrody uchylają zapis nakładający na właściwego ministra obowiązek wydania rozporządzenia określającego warunki techniczne zakładania zadrzewień w granicach pasa drogowego.

Mając na uwadze porządkowanie prawa z zapisów martwych, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem przedłożonego sprawozdania zawartego w druku nr 2290. Dziękuję za uwagę.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o standaryzacji niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych

– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Jerzy Borkowski

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch w sprawie rządowego projektu ustawy o standaryzacji niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych w wersji przyjętej w sprawozdaniu komisji ujętym w druku sejmowym nr 2281.

Czytając uzasadnienie projektu ustawy, można odnieść wrażenie, iż proponowane przepisy przyczynią się do poprawy sposobu prowadzenia działalności gospodarczej. Rząd stara się wykazać, iż dzięki projektowanej regulacji aż w 68 postępowaniach administracyjnych przedsiębiorcy będą mogli składać wnioski w formie elektronicznej, zaś znalezienie odpowiedniego wzoru wniosku będzie rzeczą banalnie prostą.

Myślę, że należy docenić umiejętności rządowych speców od PR, którzy projekt ustawy w najwyższym stopniu szkodliwej dla przedsiębiorców i zarazem oddalającej administrację państwową od obywateli przedstawili jako działanie na rzecz budowy przyjaznej administracji.

Przyjrzyjmy się więc temu, co tak naprawdę kryje się za głoszonymi przez rząd hasłami „ujednolicenia wzorów wniosków w postępowaniach administracyjnych” oraz „elektronizacji procedur”.

W założeniu rządu ujednolicenie wzorów wniosków administracyjnych polegałoby na tym, iż przedsiębiorca starający się o jakieś zezwolenie czy licencję mógłby w prosty sposób znaleźć jeden wniosek na odpowiedniej stronie internetowej i złożyć go drogą elektroniczną. Problem w tym, iż wprowadzenie wymagania określenia jednolitego wniosku elektronicznego może wiązać się z zagrożeniem, iż jeśli przedsię-

biorca złoży wniosek w tradycyjny pisemny sposób, to urząd tego wniosku najwyżej nie przyjmie.

Sygnalizowany problem najlepiej opisać na przykładzie. Wyobraźmy sobie następującą sytuację: przedsiębiorca o nazwisku Jan Kowalski chce dokonać rozbiórki obiektu budowlanego. Jako że jest on praworządnym obywatelem, to chce jednocześnie złożyć w urzędzie odpowiedni wniosek. Wyciąga więc kartkę papieru, określa adresata, nadawcę i pisze, o co mu chodzi. Następnie przychodzi do urzędu i składa ów wniosek. Po dwóch miesiącach dostaje odpowiedź, iż złożył wniosek na niewłaściwym formularzu, w związku z czym wniosek nie zostanie rozpatrzony. Zirytowany Jan Kowalski idzie więc ze skargą do kierownika urzędu. Kierownik wyjaśnia, iż dawniej wniosek można było składać na kartce papieru czy na formularzu elektronicznym dostępnym na stronie urzędu, ale – mówi kierownik – niedawno posłowie zmienili nam ustawę i teraz jest tylko jeden dostępny wzór wniosku, który trzeba wypełnić elektronicznie na stronie internetowej.

Oczywiście znam argumentację Ministerstwa Gospodarki, które – podejrzewam – będzie solennie zapewniać, iż nie ma takiego zagrożenia. Rząd przyjmuje bowiem stanowisko, iż w związku z tym, że ministrowie określiliby wzory wniosków w drodze czynności technicznej, a nie w drodze rozporządzenia, to wzory te nie byłyby jedynymi wiążącymi.

Ja tu jednak – podobnie jak wielu ekspertów – nie dostrzegam związku przyczynowo-skutkowego. Powiem więcej: myślę, iż prawdziwym powodem, dla którego ministerstwo zrezygnowało z przyjęcia formy rozporządzenia, była chęć uniknięcia przedłożenia wraz z projektem ustawy propozycji rozporządzeń wykonawczych, w których załączone byłyby wzory odpowiednich wniosków.

Swoją drogą, uważam, że jest w najwyższym stopniu niewłaściwe, iż rząd nie pokazał, jak miałyby wyglądać te wzory wniosków, które ulegną standaryzacji. Każe nam się głosować w sprawie tego, czy podoba nam się ponad 60 wzorów wniosków, których nikt nigdy nie widział, a które zostaną ujawnione dopiero wtedy, „gdy informatycy skończą pracę”. Mamy więc głosować nad tym, czy chcemy, by przedsiębiorcy w danej sprawie składali wniosek tylko i wyłącznie według formularza, który kiedyś, w odległej przyszłości określi ministerstwo.

Oczywiście będziemy przeciwni proponowanym zmianom. Nie oznacza to w żaden sposób, iż jesteśmy przeciwni temu, by przedsiębiorcy mogli kontaktować się z administracją państwową drogą elektroniczną. Jednakże obecnie nie ma przeszkód wynikających z ustawodawstwa, by urzędy zamieszczały na swoich stronach wnioski w formie elektronicznej. Przyjmując proponowaną ustawę, przyjęlibyśmy jednocześnie szkodliwe założenie, iż urząd nie może wprowadzać żadnych udogodnień dla obywateli dopóty, dopóki wyraźnie nie nakaże mu tego parlament w drodze ustawy.

Powiem więcej: przeszkody w zakresie składania wniosków drogą elektroniczną powstaną właśnie po

przyjęciu rządowego projektu ustawy. Przypomnę, iż propozycja rządowa w zakresie formularzy elektronicznych polega na tym, iż w poszczególnych zmienianych ustawach wykreśla się przepisy określające wymóg złożenia wniosku na piśmie, co ma w założeniu umożliwić złożenie wniosku w postaci elektronicznej. Jednakże podejmując taki zabieg legislacyjny, rząd wysłał do organów stosujących prawo sygnał, iż wszędzie tam, gdzie nie usunięto wymogu złożenia pisemnego wniosku, a takich przepisów znajdziemy jeszcze wiele, nie będzie możliwe złożenie wniosku w drodze elektronicznej.

Wbrew intencjom wnioskodawców ustawa doprowadzi więc do rozrostu biurokracji, a w niektórych postępowaniach uniemożliwi składanie wniosków w drodze elektronicznej. Z tych powodów Twój Ruch będzie głosował przeciwko projektowi przedłożonemu w druku nr 2281. Dziękuję.

Posel Józef Racki

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do rządowego projektu ustawy o standaryzacji niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych (druk nr 2123).

W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy, że celem projektu ustawy jest uproszczenie otoczenia prawnego i stworzenie ułatwień w wykonywaniu działalności gospodarczej przez przedsiębiorców. Projekt nakłada obowiązek określenia wzorów pism w formie dokumentów elektronicznych w 21 ustawach. Standaryzacja wzorów pism umożliwi wprowadzenie jednakowych w skali kraju wzorów pism wykorzystywanych w procedurach administracyjnych, w szczególności w wydawaniu zezwolenia, o wpis do rejestru, o zmianę danych w zezwoleniu lub rejestrze, o wydanie licencji czy zgłoszenie danej działalności właściwemu organowi. Wzory pism w formie dokumentów elektronicznych pozwolą na podwyższenie standardu usług świadczonych przez administrację publiczną, przyczynią się też do poprawy szybkości postępowania, poprawy jakości kontaktu między administracją a obywatelem. Standaryzacja wzorów pism to krok do docelowej elektronicznej procedur administracyjnych.

Projekt przepisów zawartych w przedłożonej ustawie zgodny jest z dyrektywą Parlamentu Europejskiego, która zakłada uproszczenie i ujednolicenie niektórych dokumentów urzędowych, m.in. aktów urodzenia. Celem wprowadzenia tego typu rozwiązań jest zaoszczędzenie czasu osobom podejmującym pracę, naukę w innym kraju niż kraj zamieszkania.

Polskie Stronnictwo Ludowe popiera przedłożone sprawozdanie zawarte w druku nr 2281 i będzie głosowało za jego przyjęciem. Dziękuję za uwagę.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Andrzej Bętkowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawiązując do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego, pragnę odnieść się w szczególności do proponowanego brzmienia art. 820⁴ Kodeksu postępowania cywilnego i zapytać:

Czy zmiany proponowane przez projektodawców w art. 820⁴ ustawy Kodeks postępowania cywilnego, wprowadzające obligatoryjne zawieszenie postępowania, w przypadku gdy dłużnik skutecznie wniósł w drodze powództwa żądanie pozbawienia tego tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części, nie doprowadzi do sparaliżowania czynności egzekucyjnych? Czy nie pozbawi to komorników realnych instrumentów działania w interesie wierzycieli? Czy nie jest w tym przypadku lepszym rozwiązaniem fakultatywne zawieszanie postępowania, i to w granicach zaskarżenia dłużnika?

Czy rozwiązanie proponowane przez twórców projektu w nowo dodanym art. 820⁴ Kodeksu postępowania cywilnego nie przyczyni się do zwiększenia skali występowania działań dłużników, które miałyby na celu zapobieżenie skutecznej egzekucji przez bank wymagalnych należności wynikających z zaciągniętych przez dłużników zobowiązań?

Czy twórcy projektu nie obawiają się, że projektowane zmiany mogą służyć nieuczciwym dłużnikom do ukrywania posiadanego przez nich majątku albo dokonywania czynności z pokrzywdzeniem wierzycieli? Czy wprowadzenie proponowanych zmian nie spowoduje pozbawienia wierzycieli należytej ochrony prawnej? Dziękuję.

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Na ile retrospektywne działanie projektowanych zmian przyczyni się do zwiększenia świadomości społecznej w zakresie szczegółowego trybu dochodzenia roszczeń wynikających z czynności bankowych?

2. Czy w przypadku prospektywnego działania ustawy bank dokona czynności, dopóki nie uzyska

stosownego potwierdzenia uzyskania właściwego pouczenia o konsekwencjach wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego?

3. Czy obecne unormowania zawarte w przepisie art. 795 § 2 K.p.c., związane z terminem wniesienia zażalenia, należyście chronią dłużnika?

4. Pytanie, które w moim odczuciu po konsultacji z wieloma sędziami cywilistami mogłoby pogodzić interes banków i dłużnika: Otóż czy nie prościej dodać ust. 4 w art. 96 o obowiązku dostarczenia bankowego tytułu egzekucyjnego dłużnikowi?

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym

– punkt 16. porządku dziennego

Poseł Dariusz Cezar Dziadzio

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt odnieść się do uchwały Senatu odnoszącej się do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym.

Uznając poprawki za słuszne, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z przedłożeniem komisji. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych

– punkt 17. porządku dziennego

Poseł Henryk Smolarz

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt odnieść się do uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Senat wniósł dwie poprawki do projektu ustawy. Były one dyskutowane na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Poprawki Se-

natu wprowadzają od 2017 r. mechanizm zwiększania wysokości świadczenia pielęgnacyjnego w tempie wzrostu minimalnego wynagrodzenia za pracę. Waloryzacja świadczenia pielęgnacyjnego ma polegać na zwiększeniu kwoty świadczenia o wskaźnik waloryzacji, na corocznym wzroście wysokości świadczenia o procentowy wskaźnik, o jaki zwiększy się minimalne wynagrodzenie za pracę. W związku z tym mechanizmem decyzje o wysokości świadczenia pielęgnacyjnego będą podlegać zmianie z urzędu, co usprawni proces waloryzowania wysokości świadczeń pielęgnacyjnych.

Uznając poprawki za słuszne, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z przedłożeniem komisji. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 106. rocznicy urodzin Janiny Lewandowskiej

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 22 kwietnia mieliśmy okazję obchodzić 106. rocznicę urodzin, a także 74. rocznicę śmierci Janiny Antoniny Lewandowskiej. Była ona polskim pilotem szybowcowym i samolotowym i najprawdopodobniej jako jedyna kobieta została zamordowana w Katyniu. Pośmiertnie została awansowana do stopnia porucznika.

Janina Lewandowska urodziła się 22 kwietnia 1908 r. w Charkowie, jej ojciec Józef Dowbor-Muśnicki był generałem, dowódcą 1. Korpusu Polskiego. Miała siostrę Agnieszkę, która zginęła w niedługim czasie po śmierci pilotki rozstrzelana przez Niemców.

Lewandowska ukończyła państwowe gimnazjum w Poznaniu, gdzie po zdaniu matury wstąpiła do państwowego konserwatorium muzycznego, planując karierę śpiewaczki. Lotnictwem zainteresowała się najprawdopodobniej pod wpływem starszego brata, który był oficerem 3. Pułku Lotniczego w Poznaniu. W wieku 22 lat Janina skoczyła na spadochronie z 5 tys. m jako pierwsza kobieta w Europie.

Jako 29 latka uzyskała licencję pilota sportowego. Rok później została skierowana do Centrum Wyszko-
lenia Łączności w Zegrzu na przeszkolenie w obsłudze tzw. aparatów juza, które były szybko piszącymi urządzeniami telegraficznymi wykorzystywanymi w Wojsku Polskim. W tym samym roku Janina, wtedy jeszcze Dowbor-Muśnicka, wyszła za mąż za lotnika Mieczysława Mariana Lewandowskiego, podoficera rezerwy lotnictwa, a także instruktora w szkole szybowcowej.

Po wybuchu wojny Janina wraz z kolegami wyruszyła w stronę Warszawy, chcąc dołączyć do oddziałów ewakuowanego 3. Pułku Lotniczego. W chwili gdy tory pociągu, na którego platformie próbowała się dostać do stolicy, zostały uszkodzone, odmaszero-

wała pieszo do Wrześni. Tam dołączyła do rzutu kołowego Bazy Lotniczej nr 3. Po ewakuacji do południowo-wschodniej Polski, koło Husiatyna, 22 września dostała się do niewoli radzieckiej.

Była przetrzymywana w obozie jenieckim w Ostasz-kowie, a następnie w Kozielsku. Już wtedy posiadała mundur podporucznika pilota, który został jej nadany we wrześniu. Być może miało to uchronić ją – kobietę przed szykanami ze strony radzieckich strażników.

20 kwietnia 1940 r. została wywieziona z obozu, a następnie 21 bądź 22 kwietnia, w dniu urodzin, zamordowana. Jej ciało zostało wydobyte 3 lata później przez Niemców, którzy nie potrafiąc wytłumaczyć, dlaczego w masowym grobie znajdują się zwłoki kobiety, nie wpisali jej na listę ofiar Katynia. Po odnalezieniu i zidentyfikowaniu należących do Janiny Lewandowskiej fragmentów kości, w 2005 r., została złożona z honorami wojskowymi w rodzinnym grobowcu rodziny Dowbor-Muśnickich na cmentarzu w Lusowie.

Zgodnie z decyzją ministra obrony narodowej z 2007 r. została pośmiertnie awansowana do stopnia porucznika. Dodatkowo w ramach akcji „Katyn... Pamiętamy” Janinie Lewandowskiej został poświęcony dąb pamięci, natomiast w Baltimore znajduje się rzeźba przedstawiająca pilotkę – jeden z elementów Narodowego Pomnika Katyńskiego. Dziękuję.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie raportu NIK o Stadionie Śląskim

Każdy rozsądny inwestor, mając do wykonania dwie duże inwestycje, najpierw rozpocznie i zakończy tę, która będzie przynosić zyski, a dopiero później wykona tę, która podniesie jego status, ale pozostanie trwale deficytową. Włodarze województwa śląskiego od roku 1994 wydali na budowę Stadionu Śląskiego w sumie ok. 1185 mln PLN. Aby dokończyć tę inwestycję, muszą wydać jeszcze minimum 217 mln PLN. Czyli modernizacja Stadionu Śląskiego spokojnie pochłonie ok. 1,5 mld PLN. Miliarda.

A teraz liczby. Województwo śląskie zamieszkuje ok. 4,8 mln obywateli. Stąd łatwo wyliczyć, że każdy mieszkaniec województwa „wyda” na stadion ok. 312 PLN. Jeżeli założymy, że stadion maksymalnie pomieści 70 tys. widzów i każdy zapłaci za bilet 312 PLN, obsługa imprez będzie świadczona przez wolontariuszy, a prąd będzie za darmo, to inwestycja wyzeruje się już po 67 takich imprezach. Tylko kto zapłaci za bilet na imprezę na stadionie 312 PLN i ile takich imprez będzie w roku? A jak widownia nie dopisze? Zwrot inwestycji idzie w dziesięciolecia.

Dla uzmysłowienia sobie, o jak wielkich pieniądzach rozmawiamy, założmy, że te 1,5 mld PLN jest

kredytem bankowym, a jego oprocentowanie wynosi 5% w skali roku. Samych odsetek rocznie będzie 75 mln PLN. To jest równowartość wpływów z trzech dużych imprez według wcześniejszych założeń.

Z tych prostych wyliczeń wynika, że nie ma możliwości, aby Stadion Śląski nie był deficytowy. Po prostu nie ma takich imprez, które mogłyby to zmienić. Zresztą ten sam los czeka Spodek, Halę Podium w Gliwicach itp.

Co należało zrobić z pieniędzmi, które utopiono w Stadionie Śląskim? Skierować na rozwój gospodarczy, np. na budowę kanału Odra – Dunaj.

Od 1994 r. było wiele zarządów województwa śląskiego. Każdy z tych urzędników wołał jednak widzieć siebie z wuwuzelą w łożu honorowej stadionu, niż zapisać się na kartach historii Śląska jako mądry i rozsądny gospodarz. Niestety, obecny zarząd kontynuuje dmuchanie w trąbkę.

Posel Zofia Czernow

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie dotyczące jubileuszu 100-lecia gmachu Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze

14 kwietnia 2014 r. mija 100 lat od dnia uroczystego oddania do użytku gmachu muzeum w Jeleniej Górze, którego ówczesnym pomysłodawcą był Hugo Seydel, wieloletni prezes Riesengebirgsverein (Towarzystwa Karkonoskiego). Załączki tego muzeum powstawały już w 1880 r., kiedy to grupa miłośników Karkonoszy rozpoczęła gromadzenie zbiorów związanych z historią, kulturą i sztuką regionu.

Muzeum Karkonoskie stało się szczególnie owocem miłości ludzi do gór i do wszelkich zjawisk z nimi związanych, a rozwijało się i rozwija właśnie dlatego, że wciąż nowe pokolenia niezależnie od granic i ustrojów swoją pracą wzbogacają zasoby muzealne, dbając o to, by Muzeum Karkonoskie miało swoją szczególną tożsamość. Historia, której skarbnicą jest muzeum, ma bowiem swoją harmonię i ciągłość. Muzeum Karkonoskie jest kontynuatorem tradycji Riesengebirgsmuseum, ale jednocześnie ultranowoczesną instytucją kultury XXI w. Jest dobrym miejscem spotkań i refleksji regionalistów i miłośników sztuki dawnej i współczesnej. Dowiodło swojej niezbędności w każdym, najtrudniejszym nawet czasie, bo w okresie powojennym otworzyło się dla swoich gości już w maju 1948 r. jako Muzeum Miejskie im. Jana Matejki, a po dogłębnej modernizacji i przebudowie rozpoczętej w 2007 r. jest miejscem, w którym najstarsze dokumenty otwierają się przed gośćmi dzięki najnowocześniejszym technologiom cyfrowym.

Największym skarbem Muzeum Karkonoskiego jest szkło. Kruche eksponaty gromadzono od początku lat 70. XX w., uwzględniając szczególnie dorobek twórców regionu. Dziś kolekcja szkła artystycznego liczy ok. 8 tys. eksponatów i jest jedną z najważniejszych tego typu w Europie. Uzupełniają ją zbiory

rzemiosła artystycznego, grafiki i malarstwa, śląskich mebli i cenne dla etnografów przedmioty oraz jedna z większych w Polsce kolekcja obrazów na szkło z XVIII w. i XIX w., co wszystko razem sprawia, że jest to placówka wyjątkowa. Szczególnym symbolem ciągłości działań są bogate zbiory muzealnej biblioteki, na półkach której obok siebie stoją najbardziej wartościowe naukowe wydawnictwa współczesne i książki zebrane sto lat temu przez członków Riesengebirgsverein.

Można z całą pewnością powiedzieć, że ci, którzy sto lat temu zakładali muzeum, nawet nie marzyli, że w sztafecie pokoleń i nacji ich dzieło nie tylko przetrwa wiek, ale będzie z roku na rok lepiej służyło wszystkim miłośnikom regionu Karkonoszy.

Posel Leszek Dobrzyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Premierze! Po tym jak kierowany przez pana rząd podjął decyzję o likwidacji Stoczni Szczecińskiej Nowa, Morska Stocznia Remontowa Gryfia SA w Szczecinie to ostatni tego typu zakład przemysłu okrętowego na Pomorzu Zachodnim. To około tysiąc pracowników oraz kilka tysięcy ludzi zatrudnionych w zakładach kooperujących.

Obecnie przedstawiciele załogi MSR Gryfia informują parlamentarzystów o nieprawidłowościach mających mieć miejsce w zarządzaniu firmą. Nieprawidłowości te zagrażają sytuacji ekonomicznej stoczni i mogą doprowadzić do jej poważnych kłopotów, z upadkiem włącznie. Sytuacja taka byłaby wielkim ciosem zarówno dla załogi stoczni, jak i dla całego regionu, tak dotkniętego w latach rządów Platformy Obywatelskiej.

Panie premierze, proszę o zainteresowanie się tą sprawą.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ostatnich tygodniach nagle poczułem, jakbym znalazł się w innej rzeczywistości. Zupełnie nieoczekiwanie nasz rząd zaczął mówić o tym, że sojusz ze Stanami Zjednoczonymi jest najważniejszy, że należy uprawiać aktywną politykę wschodnią, troszczyć się o armię, dofinansować przemysł zbrojeniowy, a za priorytety uznać łupki i gazoport. Ze zdumieniem przecieram oczy, a ze mną zapewne bardzo wielu Polaków, bo oto to, co jeszcze przez ostatnie lata uznawane było przez rząd za mało ważne, wręcz za jakieś głupie nawiązywanie do idei jagiellońskiej, nagle okazało się niemalże naszym priorytetem.

Zdaje mi się, że rząd aż tak bardzo się wyalienował, że zapomniał, iż Polacy w większości przez te ostatnie lata mieszkali w Polsce i dokładnie pamiętają, że dotychczas Putin był cacy i rząd miał do nie-

go zaufanie, a teraz nagle okazuje się, że rosyjski przywódca może być niebezpieczny dla europejskiego porządku. Jakikolwiek próby twierdzenia, że nagle Putin się zmienił, tylko kompromitują i jeszcze bardziej pograżają tych, którzy próbują grać tą kartą. O wiele lepiej by było, gdyby rząd Platformy Obywatelskiej po prostu przyznał się do błędu i publicznie poinformował o zmianie swojej polityki o 180 stopni, zamiast ku zdumieniu przecierających oczy Polaków uparcie i bezczelnie twierdzić, że nic się nie stało i sugerować, jakoby ta władza zawsze podążała w tym kierunku.

Nie mam zamiaru dywagować nad przyczynami tego rodzaju działań obozu rządzącego, bo jestem przekonany, że większość Polaków bez trudu dostrzeże w tym kolejną kombinację, jednak próbując zrozumieć tę zadziwiającą sytuację, przypomniałem sobie słowa mojego partyjnego kolegi Ludwika Dorna. Tak w latach dziewięćdziesiątych powiedział on o politykach pewnej partii: Oni wszystko rozumieją, ale pięć lat później niż wszyscy.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie kanonizacji Jana Pawła II

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 27 kwietnia 2014 r. nastąpi w Rzymie, w Wiecznym Mieście, kanonizacja wielkiego Polaka, papieża Jana Pawła II.

Papież Jan Paweł II był biskupem Rzymu, który odbył najwięcej podróży zagranicznych. Wyniósł również na ołtarze najwięcej osób. Jego proces beatyfikacyjny był jednym z najkrótszych w historii Kościoła, rozpoczął się miesiąc po jego pogrzebie, a zakończył sześć lat po jego śmierci, natomiast proces kanonizacyjny zakończył się trzy lata po beatyfikacji, a dziewięć lat po śmierci, która nastąpiła 2 kwietnia 2005 r. w Watykanie.

Jan Paweł II podczas inauguracji swojego pontyfikatu wygłosił przesłanie: Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi. To piękne przesłanie na wiele lat utkwilo w głowach milionów ludzi na całym świecie. W czerwcu 1979 r. odbył pierwszą pielgrzymkę do Polski, która wywarła wielki wpływ na Polaków i ostatecznie bez użycia siły spowodowała upadek wpływów sowieckiego imperium w środkowowschodniej Europie. Dnia 13 maja 1981 r. papież Polak został postrzelony przez tureckiego zamachowca Mehmeta Ali Ağcę, ale cudem uniknął śmierci, co później skomentował: Czyjaś ręka strzelała, ale inna ręka prowadziła kulę. W 1983 r. papież odwiedził zamachowca w więzieniu.

Z jego inicjatywy w Asyżu odbył się w 1986 r. Światowy Dzień Modlitw o Pokój, w którym uczestniczyli przedstawiciele niemal wszystkich religii świata. Papież próbował w ten sposób zbliżyć też do siebie chrześcijan różnych wyznań. Ogłosił list z okazji 500. rocznicy urodzin Marcina Lutra w 1983 r., spotkał się z patriarchą Konstantynopola, złożył wi-

zytę w katedrze Canterbury i w rzymskim zborze ewangelickim.

W 1991 r. Jan Paweł II apelował o pokój w Zatoce Perskiej, a potem na Bałkanach. W 1998 r. powstała trzynasta encyklika Jana Pawła II „Fides et ratio” („Wiara i rozum”). W latach 1997–1999 papież odbył kolejne historyczne pielgrzymki do Sarajewa, na Kubę i do Rumunii, gdzie spotkał się z patriarchą Teoktystem. Podczas Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 papież dokonał rachunku sumienia Kościoła i prosił Boga o wybaczenie jego win. Odbył też podróż do Ziemi Świętej, Jordanii, Betlejem, gdzie jako pierwszy papież modlił się pod ścianą płaczu. Rok 2001 przyniósł kolejną ważną wizytę w Grecji i w Syrii, a także na Ukrainie. Ważnym wydarzeniem 2002 r. były dla papieża niewątpliwie XVII Światowe Dni Młodzieży oraz późniejsze pielgrzymki do Gwatemali i Meksyku.

Bardzo trudno podsumować ponad dwudziestoletni pontyfikat Jana Pawła II i wskazać w nim najważniejsze wydarzenia. Papież Jan Paweł II był przede wszystkim wielkim człowiekiem obdarzonym dużym poczuciem humoru, kapłanem, wielbicielem Tatr, pielgrzymem, myślicielem, filozofem, poetą. Zbiór wierszy Karola Wojtyły jest jedynym w swoim rodzaju wydarzeniem w historii literatury. Zgromadzona w nim została twórczość studenta, robotnika, seminarzysty, księdza, arcybiskupa, kardynała, a także papieża Jana Pawła II. Dzieła te mają wartość nie tylko literacką, ale są wydarzeniem natury duchowej. Jan Paweł II stał się symbolem papieża Polaka, którego wzoru i następcy długo trzeba by szukać, a który na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Dziś tuż przed kanonizacją jeszcze bardziej doceniam łaskę dwukrotnego bezpośredniego spotkania z papieżem w 1997 r. w Rzymie i w 1999 r. w Sandomierzu. Bardzo dziękuję.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie XXIII sesji Sejmiku Rehabilitacyjnego Województwa Podkarpackiego

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W sobotę przed Niedzielą Palmową odbył się w Rzeszowie XXIII Sejmik Rehabilitacyjny Województwa Podkarpackiego. Poprzedziła go tradycyjnie msza św. odprawiona przez biskupa ordynariusza diecezji rzeszowskiej Jana Wątrobę w sanktuarium oo. Bernardynów.

Pomysłodawcą i twórcą wszystkich dotychczas odbytych sejmików rehabilitacyjnych na Podkarpaciu jest prof. Andrzej Kwolek, który chciał skupić w jednym miejscu ludzi, dla których ważnym problemem społecznym i cywilizacyjnym jest niepełnosprawność. Wierny tym problemom był przez cały okres pełnienia funkcji biskupa ordynariusza diecezji rzeszowskiej ksiądz biskup Kazimierz Górny, który rok temu przeszedł na emeryturę. Wiernie towarzyszy sejmikowi od początku, od powołania go 23 lata

temu, ksiądz prałat Stanisław Słowik, dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej.

W liście skierowanym do uczestników XXIII Sejmiku Rehabilitacyjnego Województwa Podkarpackiego ksiądz biskup Kazimierz Górny stwierdził, że „największym materialnym jego owocem jest Regionalny Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny dla Dzieci i Młodzieży im. bł. Jana Pawła II w Rzeszowie”. Miałem okazję jako prezydent miasta Rzeszowa wspomagać organizacyjnie i finansowo środkami z budżetu miasta projekt budowy tego ośrodka. Ostatecznie dzięki wielkiemu wsparciu finansowemu z budżetu województwa podkarpackiego udało się zrealizować to wielkie dzieło, które służy dzieciom, młodzieży oraz ludziom dorosłym dotkniętym różnymi rodzajami niepełnosprawności.

Tematem obrad tego sejmiku była sprawa geriatrici. Pan Tadeusz Pióro, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego odpowiedzialny za sprawy zdrowia, podkreślił w swoim wystąpieniu dobrą współpracę z Uniwersytetem Rzeszowskim i innymi uczelniami na rzecz pomocy niepełnosprawnym. Zapewnił, że „władze samorządu wojewódzkiego będą nadal wspierały poczynania w kierunku pomocy osobom niepełnosprawnym”.

W obradach sejmiku wzięli udział parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele placówek specjalistycznych i ośrodków pomocy społecznej, władze Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz osoby niepełnosprawne i wolontariusze.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić inicjatywie budowy oraz uroczystościom odsłonięcia pomnika zwanego Memoriałem Smoleńskim, upamiętniającego prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonkę Marię i pozostałe ofiary tragedii pod Smoleńskiem z 10 kwietnia 2010 r.

Po 14 miesiącach intensywnych prac nad pomnikiem i przygotowań organizacyjnych doszło do jego odsłonięcia i poświęcenia w sobotę 12 kwietnia 2014 r. Na uroczystości do Dębicy przybył wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński i 12 parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, marszałek województwa, samorządowcy z powiatu dębickiego i wielu innych znamienitych gości. Odsłonięcia pomnika, przy wzruszającej muzyce Michała Lorenca „Wyjazd z Polski” w tle, dokonali: senator Alicja Zając, wdowa po senatorze Stanisławie Zającu, Klara Gęsicka, córka Grażyny Gęsickiej, poseł Jan Warzecha, prezes stowarzyszenia, i Stefan Bieszczad, wiceprezes stowarzyszenia. Aktu poświęcenia memoriału dokonał oraz modlitwę nad zmarłymi odprawił biskup tarnowski Andrzej Jeż.

Postawiony z inicjatywy Stowarzyszenia Społeczny Komitet Budowy Pomnika Lecha Kaczyńskiego

i Pozostałych Ofiar Katastrofy Smoleńskiej memoriał zlokalizowany został w Dębicy na placu Mikołajków, w otoczeniu dębów katyńskich. Będzie nam przypominał o największej narodowej tragedii w powojennej historii naszej ojczyzny, która dokonała się na nieludzkiej ziemi. Po raz kolejny ziemia smoleńska zabrała nam najlepszych synów i najlepsze córki polskiego narodu. Zabrała tych, którzy stanowili elitę intelektualną polskiego społeczeństwa.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pomimo prowadzonych wcześniej konsultacji społecznych w sprawie lokalizacji memoriału i udzielonego na piśmie poparcia inicjatywy przez wszystkie środowiska kombatanckie z Dębicy i powiatu, zarząd główny Sybiraków i ich tarnowski oddział, w trakcie realizacji przedsięwzięcia pojawiły się nieliczne protesty przeciw umiejscowieniu go w otoczeniu dębów katyńskich. Zostały one nagłośnione przez nieprzychylnie upamiętnieniu ofiar media, a były wyrażane przez politycznych przeciwników – głównie miejscowych działaczy Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i jego młodzieżówki, partii Palikota Twój Ruch, lidera lokalnego Solidarnej Polski i dwójkę przedstawicieli dębickich Sybiraków. Jest to tym bardziej przykre, że memoriał upamiętniający ofiary delegacji do Katynia reprezentuje również te partie, a także szefa zarządu głównego Sybiraków.

My, inicjatorzy przedsięwzięcia, uważamy, że usytuowanie memoriału uzasadnia dziejowy ciąg wydarzeń, ponieważ ma przywrócić pamięć, godność, wielkość oraz dokonania zarówno tych, którzy 74 lata temu zostali pomordowani w Katyniu, jak i tych, którzy 4 lata temu zginęli w drodze na uroczystości rocznicowe, aby oddać hołd pomordowanym. Oni zginęli nieopodal Katynia po latach kłamstw o sowieckiej zbrodni, czyli niejako w konsekwencji wcześniejszych zdarzeń. Uzasadnił to również podczas uroczystości odsłonięcia Memoriału Smoleńskiego biskup Andrzej Jeż, mówiąc: W historii nie da się rozerwać zdarzeń, jedna sekwencja łączy się z drugą.

Usytuowany na honorowym miejscu w Dębicy według projektu artysty prof. Jacka Kucaby, wykonany ze stali nierdzewnej pomnik o wysokości 5 m symbolizuje ustawiony pionowo ogon samolotu, odwrócony statecznikiem do góry, na którym w centralnej części umieszczono odlane z brązu popiersie śp. prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, który gościł w Dębicy 17 lutego 2009 r. i w pobliżu, na placu Solidarności, przy pomniku naszego papieża Jan Pawła II wygłosił przemówienie. Z memoriału zwisa fragment odlanej z brązu stylizowanej flagi narodowej oraz orzeł i szachownica – symbol lotnictwa polskiego. Poniżej pomnika posadowiono 96 granitowych tablic w kształcie sześcianu z wrytymi nazwiskami wszystkich ofiar katastrofy, z wyszczególnieniem tych pochodzących z Podkarpacia. Wymowne jest także motto umieszczone na pomniku, pochodzące z twórczości Adama Mickiewicza: Jeśli o nich zapomnę, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie. Na placu, w otoczeniu Memoriału Smoleńskiego, znajdują się

także tzw. dęby katyńskie symbolizujące ofiary masowych mordów stalinowskich oraz zesłanych na Sybir.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako jeden z inicjatorów budowy memoriału i prezes stowarzyszenia pragnę tą drogą podziękować darczyńcom, również tym, którzy włączyli się w sposób szczególny zarówno w prace stowarzyszenia, jak i w organizację uroczystości odsłonięcia i poświęcenia memoriału, a także wszystkim, którzy zachowują pamięć o 10 kwietnia 2010 r. Dziękuję.

Posel Ryszard Zbrzyzny

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoka Izbo! Zdaniem niektórych naukowców istnieje korelacja między stabilnością sejsmiczną a burzami geomagnetycznymi wywoływanymi aktywnością słoneczną. Zazwyczaj na kilka dni przed burzą występuje seria drobnych i płytkich wstrząsów, a kilka dni po wybuchach słonecznych odnotowujemy silne trzęsienia ziemi, najczęściej na terenie styku płyt tektonicznych, np. w rejonie chilijskiego złoza miedzi w Sierra Gorda przejętego dwa lata temu za 10 mld zł wraz z kanadyjską spółką Quadra przez KGHM.

Gdy po tym zakupie Polska Miedź przystępowała w Chile do budowy kopalni, prezes KGHM Herbert Wirth zapewniał, że będzie to jeden z najtańszych zakładów górniczych tego typu na świecie. Całkowity koszt inwestycji na początku 2012 r. miał wynieść 2,9 mld USD. W tej cenie już przewidziano wzmocnienie wznoszonych konstrukcji zagrożonych zjawiskami sejsmicznymi. Niestety, zapomniano o specjalnych wzmocnieniach zakładanych biznesplanów, które już na półmetku inwestycji całkowicie legły w gruzach. Na początku 2013 r. koszt budowy kopalni wzrósł do 3,9 mld USD. Dzisiaj już się mówi o znacznym przekroczeniu 4 mld USD.

Trudno dociec, jaki kataklizm spowodował, że w ciągu dwóch lat koszt projektu Sierra Gorda wzrósł o ponad 50%, bo przecież nie trzęsienia ziemi. Te w Ameryce Południowej występują od wielu tysięcy lat i rzekomo zostały uwzględnione w planach budowy kopalni. A może kalkulacje do biznesplanu nie były robione przez inżynierów, geologów i ekonomistów, a przez speców z agencji public relations? Fachowców od tworzenia dobrego wrażenia, za którym zazwyczaj nie idą żadne realne wartości. Ludzi skupionych na kreowaniu medialnych faktów mających przykryć jakąś gorzką prawdę i za grube miliony złotych wspomagających i tak już bardzo rozbudowany dział prasowy. Wspólnie z jego obsadą tworzą już oni w Polskiej Miedzi prawdziwe ministerstwo propagandy i sukcesu. Tuszuja, jak mogą, liczne gafy i błędy Zarządu KGHM oraz pilnują, by media bezkrytycznie łykały każdy komunikat wydany przez spółkę. By nikt nie pytał ministra skarbu, co sądzi o takim zarządzaniu spółką, w której koszty inwe-

stycji znacząco odbiegają od rzeczywistości, i czy jako główny udziałowiec kontroluje zasadność wydawanych przez Polską Miedź miliardowych kwot. Budowa kopalni w Chile przecież podwaja cały koszt zakupu Quadry i stawia pod dużym znakiem zapytania opłacalność tego przedsięwzięcia.

Gdzie w tym wszystkim jest interes? Interes naszego kraju i załogi Polskiej Miedzi, a nie pojedynczych osób. Wszystko wskazuje bowiem na to, że Zarząd KGHM, by choć częściowo zrekompensować swoje nietrafione zamorskie inwestycje i ratować finanse spółki w zagłębiu miedziowym, wdraża drastyczny program oszczędnościowy. Redukcja zatrudnienia ma w nim pełnić główną rolę.

Ponieważ media, zarówno ekonomiczne, jak i społeczne, tych tematów unikają jak ognia, zawarłem je w interpelacji poselskiej skierowanej do ministra skarbu państwa. Liczę na odpowiedź rzeczową i konkretną. Mam też nadzieję, że podczas jej pisania ministerialni urzędnicy nie będą narażeni na wpływ słonecznej burzy geomagnetycznej, która nie tylko przyczynia się do trzęsień ziemi, lecz także u niektórych ludzi powoduje trudności z koncentracją i logicznym myśleniem.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie tzw. chwilówek

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie pojawiających się coraz częściej problemów, które Pola-

cy mają z tzw. chwilówkami oferowanymi przez parabanki oraz inne instytucje finansowe.

Tak zwane chwilówki to pożyczki gotówkowe, które są udzielane w kilkanaście minut. Są one szalenie popularne wśród Polaków, szczególnie przed wszelkimi świętami. Specjaliści oceniają, że już kilka milionów Polaków stało się klientami instytucji udzielających tzw. szybkich pożyczek. Na moich dyżurach poselskich coraz częściej przyjmuję ludzi, którzy uważają się za ofiary systemu tzw. chwilówek. Niestety te pożyczki dla niektórych Polaków stają się prawdziwą tragedią. Ludzie pożyczający czasami kilkadziesiąt złotych są następnie zobligowani do zwrotu nawet kilku tysięcy złotych, co czasami stanowi oprocentowanie w wysokości kilku tysięcy procent. Taki stan rzeczy jest bardzo niekorzystny i uderza najczęściej w ludzi biednych, którym brakuje środków finansowych na przeżycie kolejnych dni.

Niestety problem parabanków w Polsce jest bardzo poważny. Instytucje te często omijają przepisy o maksymalnym oprocentowaniu i wprowadzają różnego rodzaju opłaty, które zwiększają opłaty klientów nawet kilkadziesiąt razy. Często spotykam Polaków, którzy po utraceniu płynności finansowej i skierowaniu ich sprawy do sądu oraz komornika tracą swoje mieszkania, inne nieruchomości i całe majątki.

W związku z powyższym apeluję do polskiego rządu o przygotowanie regulacji, która pozwoli ograniczyć oprocentowanie pożyczek udzielanych przez parabanki. Dodatkowo apeluję do wszystkich Polaków o rozsądek i niezadłużanie się ponad swoje możliwości zarobkowe. Jednocześnie nakłaniam do szczegółowego zapoznawania się ze wszelkimi umowami, które podpisujemy. Dziękuję za uwagę.